

UNIwersytet Jagielloński
Wydział Historyczny
Instytut Historii

s. Ewa Korzeniewska OP

PRACA MAGISTERSKA
SZKOŁA SIÓSTR DOMINIKANEK W WIELOWSI

Praca magisterska
napisana pod kierunkiem
Prof. dr hab. Piotra Franaszka

KRAKÓW 2016

SPIS TREŚCI

SPIS TREŚCI	1
SPIS ILUSTRACJI	3
SPIS TABEL.....	3
WSTĘP	4
ROZDZIAŁ I ŹRÓDŁA DZIAŁALNOŚCI OŚWIATOWEJ DOMINIKANEK W WIELOWSI	11
1. Szkolnictwo w ramach apostołatu Zakonu Kaznodziejskiego	11
2. Praca oświatowa jako charyzmat Zgromadzenia Sióstr Św. Dominika	17
ROZDZIAŁ II ORGANIZACJA SZKOŁY W WIELOWSI	26
1. Rozwój infrastruktury szkolnej.....	26
2. Administracja szkolna i zmiany statusu prawnego szkoły	32
3. Społeczność szkolna w Wielowosi	38
ROZDZIAŁ III ŻYCIE CODZIENNE W SZKOLE WIELOWIEJSKIEJ.....	46
1. Organizacja roku szkolnego	46
2. Obchody uroczystości kościelnych i państwowych	54
3. Inne święta szkolne	63
4. Działalność pozalekcyjna	69
ROZDZIAŁ IV NAUCZANIE W SZKOLE WIELOWIEJSKIEJ	74
1. Programy nauczania i podręczniki szkolne	74
2. Metody nauczania i pomoce naukowe	90
3. Wycieczki szkolne	97
ROZDZIAŁ V PRACA WYCHOWAWCZA I OPIEKA NAD UCZNIAMI	100
1. Działania wychowawcze nauczycielek	100
2. Wychowanie religijne i obywatelskie	107
3. Współpraca wychowawcza z rodzicami i społecznością lokalną	114
ZAKOŃCZENIE	122
ANEKSY	125
1. Wykaz inspektorów szkolnych Okręgu Szkolnego Tarnobrzskiego.....	125
2. Skład grona pedagogicznego i liczba uczniów szkoły w poszczególnych latach nauki.....	125
3. Fotografie.....	132
BIBLIOGRAFIA	135

SPIS ILUSTRACJI

Rys 1. Najstarsze zachowane zdjęcie klasztoru w Wielowśi.....	132
Rys 2. Budynek szkoły w Wielowśi w latach 1894 – 1966.....	132
Rys 3. Kierowniczką szkoły, s. Rozariana Mikiewicz z uczniami przy radioodbiorniku	133
Rys 4. S. Amata Wiśniowska z uczniami podczas dożywania	133
Rys 5. Matka Kolumba Białecka OP.....	134
Rys 6. O. Alexandre-Vincent Jandel OP	134
Rys 7. O. Henri Lacordaire OP	134
Rys 8. Stanisław Pięćak (1909 – 1964).....	134

SPIS TABEL

Tabela 1. Szkoły prowadzone przez Zgromadzenie Sióstr św. Dominika w latach 1861 – 1955.....	23
Tabela 2. Siatka godzin w szkole wielowiejskiej od 1864 r.	75
Tabela 3. Siatka godzin według planów z 1875 r.....	80
Tabela 4. Siatka godzin według planów z 1893 r.....	82
Tabela 5. Siatka godzin od października 1906 r.	84
Tabela 6. Siatka godzin od 1924 r.	86
Tabela 7. Siatka godzin od 1933 r.	88

WSTĘP

W drugiej połowie XIX wieku na ziemiach polskich powstało wiele zgromadzeń zakonnych żeńskich, które zajmowały się prowadzeniem szkół, głównie na etapie elementarnym. Jedną z tych wspólnot jest Zgromadzenie Sióstr św. Dominika, założone przez matkę (m.) Kolumbę Białecką w 1861 r. w Wielowsi, leżącej w pobliżu Tarnobrzega w bliskim sąsiedztwie ówczesnej granicy pomiędzy Galicją a Królestwem Kongresowym. W tydzień po otworzeniu pierwszego nowicjatu dominikanki rozpoczęły prowadzenie miejscowej szkoły parafialnej, która z czasem przekształciła się w szkołę ludową. Placówka ta funkcjonuje do dziś jako Szkoła Podstawowa nr 8 im. Stanisława Piętaka w Tarnobrzegu.

Przejmowanie szkoły przez państwo dokonywało się stopniowo. Najpierw w 1948 r., stanowisko dyrektora szkoły po raz pierwszy od 1861 r. objęła osoba świecka. Następnie na mocy ustawy z 21 marca 1950 r. skarb państwa stał się właścicielem budynku szkolnego. W 1953 r. w stan spoczynku została przeniesiona ostatnia z dominikanek uczących w Wielowsi. Ramy chronologiczne niniejszej pracy obejmują zatem cały okres, w którym siostry były odpowiedzialne za prowadzenie szkoły wielowiejskiej. Celem niniejszej pracy, obok odtworzenia historii szkoły w okresie sprawowania nad nią zarządu przez Zgromadzenie Sióstr św. Dominika, jest przedstawienie działalności dydaktyczno-wychowawczej dominikanek w Wielowsi i odniesienie podejmowanych przez nie działań do dominikańskiego ideału wychowawczego.

Prezentowane opracowanie składa się z pięciu rozdziałów przedstawionych w porządku rzeczowym. W pierwszym z nich podjęto próbę wyznaczenia głównych cech charakterystycznych dominikańskiego ideału wychowawczego, realizowanego przez Zakon Kaznodziejski we Francji w XIX w. Uzasadnieniem takiego kierunku analizy jest fakt, że Zgromadzenie Sióstr św. Dominika wywodzi się z francuskiej prowincji Zakonu Kaznodziejskiego, w związku z czym ideały wychowawcze prezentowane w drugiej połowie XIX w. przez francuskich dominikanów wydają się stanowić najlepszy punkt odniesienia dla próby omówienia założeń pracy dydaktyczno-wychowawczej realizowanej przez polskie dominikanki. Ponadto w tym rozdziale przedstawiono prawne podstawy działalności oświatowej dominikanek, jej główne założenia wypływające z wewnętrznego prawodawstwa zakonnego oraz sposób realizacji tego elementu charyzmatu Zgromadzenia przez siostry jak

też okoliczności, w jakich doszło do zaprzestania tej formy apostołstwa. Kolejne rozdziały pracy stanowią już bezpośrednie omówienie pracy siostr w szkole wielowiejskiej. W drugim rozdziale przedstawiono organizację szkoły, jej bazę materialną, administrację oraz scharakteryzowano szkolną społeczność. Kolejny rozdział stanowi omówienie codziennego funkcjonowania szkoły, w tym organizacji roku szkolnego z uwzględnieniem zwyczajów panujących w szkole. Ponadto w tej części pracy przedstawiono sposób obchodzenia szkolnych uroczystości oraz działalność pozalekcyjną siostr. Czwarty rozdział skupia się na pokazaniu dydaktycznej strony pracy dominikanek. Z tego względu omówiono w nim programy nauczania wraz z ich zmianami w zależności od zmian w prawie oświatowym oraz podjęto próbę zrekonstruowania metod dydaktycznych stosowanych przez siostry. Wśród nich wyodrębniono organizowane w dwudziestolecie międzywojennym wycieczki szkolne. Ostatnia część pracy poświęcona jest pracy wychowawczej podejmowanej przez siostry oraz opiece sprawowanej przez nie nad uczniami szkoły. Omówiono w tym miejscu działania wychowawcze praktykowane przez nauczycielki, szczególnie w wymiarze wychowania obywatelskiego i religijnego oraz sposoby współpracy ze środowiskiem lokalnym oraz z rodzicami dzieci. Uzupełnienie tekstu pracy stanowią aneksy, w których zaprezentowano materiał ilustracyjny oraz zestawienie nazwisk inspektorów szkolnych, nauczycielek szkoły oraz liczbę uczniów w poszczególnych latach nauki.

Niniejsze opracowanie sytuuje się na pograniczu historii oświaty, historii myśli pedagogicznej i historii Zakonu Kaznodziejskiego. Dla każdej z tych trzech dziedzin stanowi ono uzupełnienie luki w stanie badań. Z perspektywy historii oświaty jest to monografia prezentująca historię szkoły w Wielowsi. Ta placówka oświatowa nie doczekała się jeszcze osobnego opracowania. W bardzo ograniczonym zakresie informacje o jej działalności znajdują się w dwóch monografiach Tadeusza Rutyny dotyczących Wielowsi.¹ Należy ponadto zaznaczyć, że poza niewielką ilością danych, dotyczących okresu od 1861 r., w tekstach obu tych prac, szczególnie w przypadku nazwisk siostr pracujących w szkole wielowiejskiej pojawiają się błędy. Tło historyczne, które stanowią dzieje rozwoju oświaty, ze względów formalnych zostało w niniejszej pracy jedynie zarysowane. Zostało ono skonstruowane w oparciu o bogatą literaturę przedmiotu, która w pełni została przedstawiona w załączonej bibliografii. Wśród niej należy podkreślić prace powstałe w ramach serii

¹ T. Rutyna, *Wielowieś. Zarys dziejów*, Tarnobrzeg 1994; tenże, *Z dziejów Wielowsi*, Tarnobrzeg 2005.

Monografie z dziejów oświaty oraz pozycję autorstwa Edmunda Juśko, łączącą dzieje oświaty w Galicji z kształtowaniem się systemu szkolnego w odradzającej się po 1918 r. Polsce.²

Z perspektywy historii myśli pedagogicznej niniejszą pracę można potraktować jako przyczynek do opracowania dziejów dominikańskiego ideału wychowawczego. Zagadnienie to nie zostało jeszcze podjęte ani wśród badaczy zagranicznych, ani wśród badaczy polskich. W Polsce pewne kroki, przy okazji badań prowadzonych nad katolickimi ideałami wychowawczymi, podjęło środowisko skupione wokół Janiny Kostkiewicz. Pokłosiem tych badań jest rozdział poświęcony idei *paedagogia perennis* o. Jacka Woronieckiego, dominikanina, stanowiący część obszernej monografii omawiającej kierunki i koncepcje polskiej pedagogiki katolickiej w okresie międzywojennym. Ponadto w ramach serii *Pedagogie katolickich zgromadzeń zakonnych. Historia i współczesność* powstał artykuł autorstwa ks. Grzegorza Godawy, traktujący o pedagogii dominikanek. Autor omawia wszystkie aspekty składające się na pedagogię Zgromadzenia Sióstr św. Dominika, wśród których działalność dydaktyczno-oświatowa stanowi jedynie jeden z elementów.³

Wśród prac zagranicznych badaczy należy wyróżnić szczególnie wydany w ramach „Mémoire dominicaine” numer specjalny.⁴ Autorzy poszczególnych tekstów tej pozycji skupiają się na dziejach szkolnictwa średniego, prowadzonego przez Zakon Kaznodziejski w XIX w. we Francji. Żaden jednak z piszących nie podjął się opracowania dominikańskiego ideału wychowawczego, realizowanego przez braci z nowej gałęzi dominikanów, zajmującej się prowadzeniem szkół średnich, założonej przez o. Henri Lacordaire’a. Z tego względu w części niniejszej pracy, będącej próbą ogólnego usystematyzowania podstawowych cech charakterystycznych dominikańskiego wychowania, odniesiono się do publikacji o. Bernarda Chocarne, mającej charakter bardziej źródłowy niż wspomniane wyżej artykuły.⁵

Opracowaniem, które stanowi najlepszą próbę omówienia kwestii związanych z wychowaniem dominikańskim jest praca *The Dominican Approaches in Education: Towards the intelligent use of liberty*. Należy jednak podkreślić, że w perspektywie kwerendy do historii i założeń dominikańskiego ideału wychowawczego, realizowanego w szkołach, jej

² K. Trzebiatowski, *Szkolnictwo powszechne w Polsce w latach 1918 – 1932*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1970; W. Garbowska, *Szkolnictwo w Polsce w latach 1932 – 1939*, Wrocław - Warszawa - Kraków – Gdańsk 1976; S. Mauersberg, *Reforma szkolnictwa w Polsce w latach 1944-1948*, Wrocław 1974; E. Juśko, *Wpływ szkolnictwa ludowego autonomicznej Galicji na kształt polskiej szkoły powszechnej w latach 1918-1922*, Lublin 2006.

³ J. Kostkiewicz, *Jacka Woronieckiego (1878 – 1949) tomistyczna paedagogia perennis*, [w:] J. Kostkiewicz, *Kierunki i koncepcje pedagogiki katolickiej w Polsce 1918 – 1939*, Kraków 2013, s.97 – 128; G. Godawa, *Pedagogia dominikanek (Zgromadzenia Sióstr św. Dominika)*, [w:] *Pedagogie katolickich zgromadzeń zakonnych. Historia i współczesność*, red. Janina Kostkiewicz, Kraków 2015, s. 333 – 353.

⁴ *Écoles et collèges* (numéro spécial), „Mémoire dominicaine”, 3(1993).

⁵ B. Chocarne, *The inner life of the very reverend père Lacordaire*, trans. A. Drane, London 1878.

treść może przynieść pewne rozczarowanie. Przede wszystkim żaden ze składających się na nią artykułów nie podejmuje tego zagadnienia. Najbardziej zbliżył się do niego Philip Smith, autor artykułu *A Dominican Philosophy of Education*. Dochodzi on do wniosku, że dominikańska edukacja musi być zakorzeniona w duchowości św. Dominika, jednak stwierdza, że ze względu na szeroki zakres i różnorodność apostołstwa podejmowanego przez Zakon, nie da się wypracować wspólnego dla wszystkich ideału. Przyczyną takiej konkluzji jest bardzo szerokie potraktowanie przez Smitha kwestii „edukacji dominikańskiej”, pod którą rozumie on zarówno pracę naukowo-dydaktyczną na uniwersytetach, jak i opiekę nad chorymi.

Faktycznie, przy tak obszernym definiowaniu tego pojęcia, próba systematycznego przedstawienia dominikańskiego ideału wychowawczego wydaje się niemożliwa. Zawężenie tego terminu do działalności dydaktyczno-wychowawczej w szkołach, zarówno na szczeblu podstawowym jak i średnim, mogłoby jednak pozwolić na wypracowanie cech wyróżniających wychowanie dominikańskie spośród innych teorii wychowania. W niniejszej pracy podjęto próbę udowodnienia tej hipotezy, przy czym należy zaznaczyć raz jeszcze, że wyniki tych badań należy traktować jedynie jako obiecujący przyczynek do bardziej pogłębionej i usystematyzowanej analizy.

Ostatnim punktem widzenia, który można przyjąć czytając poniższe opracowanie, jest historia Zakonu Kaznodziejskiego, w szczególności zaś historia Zgromadzenia Sióstr św. Dominika. Wśród prac poświęconych historii dominikanów, te poświęcone działalności oświatowej braci i sióstr stanowią margines wszystkich publikacji. Poza omówionym już numerem specjalnym „*Mémoire dominicaine*”, uwagę zwraca praca Máire M. Kealy.⁶ Praca ta, traktująca głównie o apostołstwie irlandzkich dominikanek na polu oświaty, jest wyjątkiem, omawiającym ważny element apostołatu dominikańskiego w XIX i XX wieku. Z tego powodu wydaje się, że każde opracowanie podejmujące to zagadnienie niesie za sobą potencjał uzupełniania tej dużej luki w badaniach nad historią rodziny dominikańskiej. Na gruncie polskim działalność oświatową podejmowały głównie siostry ze Zgromadzenia Sióstr św. Dominika. Wprawdzie zdarzało się, że bracia dominikanie pełnili funkcję dyrektorów szkół ludowych (tak było np. pod koniec XIX w. w Żółkwi), wydaje się jednak, że ten przypadek był wyjątkowy w skali całej prowincji. Do tej pory nie powstało żadne opracowanie, ujmujące całość działalności dydaktyczno-wychowawczej prowadzonej przez Zgromadzenie. Częściowo zagadnienie to było podejmowane w pracach magisterskich

⁶ M. M. Kealy, *Dominican education in Ireland (1820-1930)*, Dublin 2007.

pisanych przez siostry oraz osoby związane ze Zgromadzeniem. Wśród prac, które należałyby wymienić są magisteria siostr Stefanii Janus oraz Cecylii Sikory. Choć wobec braku innych opracowań wartość tych prac jest znaczna, nie są one wolne od mankamentów. Największym jest ich baza źródłowa, którą stanowią dokumenty przechowywane w archiwum Zgromadzenia, przy czym autorki nie dotarły także do wszystkich najważniejszych źródeł (żadna z nich nie uwzględniła np. *Księgi protokołów konferencji miesięcznych*). Należy także podkreślić, że ze względu na syntetyczny charakter tych prac, historia szkoły w Wielowsi została potraktowana bardzo ogólnie. Spośród innych tego typu opracowań na wyróżnienie zasługują prace Grażyny Potocznej Turek oraz Sylwestra Wójtowicza. Autorzy bardzo szczegółowo przeanalizowali bowiem teksty źródłowe zdobyte w wyniku szeroko przeprowadzonej kwerendy źródłowej.⁷ W tym świetle opracowanie historii szkoły w Wielowsi, ze szczególnym zwróceniem uwagi na prowadzoną w niej działalność dominikanek, jawi się jako ważne uzupełnienie stanu badań. W tym miejscu należy także powiedzieć, że niniejsza praca stanowi rozwinięcie badań podjętych przez autorkę na etapie studiów pierwszego stopnia uwieńczonych pracą licencjacką *Organizacja szkoły ludowej w Wielowsi w latach 1861-1950*.⁸ Tekst tej pracy stanowił podstawę analizy podjętej w drugim rozdziale poniższego opracowania.

Podstawę źródłową pracy stanowią głównie źródła wytworzone w wyniku funkcjonowania szkoły wielowiejskiej. Są to przede wszystkim przechowywane w archiwach Zgromadzenia w Krakowie i Białej Niżnej *Urządzenie Szkoły pod Dyrekcją WW. PP. Dominikanek w Wielowsi od roku 1864* wraz z *Programem prowadzenia szkółki w Wielowsi, Kronika szkoły dwuklasowej ludowej w Wielowsi, Księga protokołów konferencji miesięcznych szkoły II kl. w Wielowsi*, Akta klasztoru w Wielowsi oraz teczki personalne siostr. Ważnym uzupełnieniem tych źródeł są dokumenty przechowywane w Centralnym Historycznym Archiwum Ukrainy we Lwowie, których odnalezienie pozwoliło zweryfikować informacje znane dotychczas jedynie z zapisów kronikarskich, a odnoszące się do przekształcenia szkoły wielowiejskiej w placówkę działającą na prawach publicznych.⁹

⁷ S. Janus, *Rozwój i działalność Zgromadzenia Sióstr Dominikanek w Polsce w latach 1861 – 1939*, Lublin 1977 [maszynopis]; C. Sikora, *Działalność dydaktyczno – katechetyczna Dominikanek w Polsce w latach 1861 – 1971*, Lublin 1979 [maszynopis]; A. Kotuła, *Szkoła podstawowa w Bielinach k/Niska w latach 1964 – 1980*, Kielce 1997 [maszynopis]; G. Potoczna – Turek, *Szkolnictwo ludowe w Nozdrzu (1860 – 1920)*, Rzeszów 1997 [maszynopis]; W. Smutek, *Dom zakonny Sióstr Dominikanek w Bielinach nad Sanem w latach 1869 – 1997*, Kielce 1997 [maszynopis]; S. Wójtowicz, *Szkoła Sióstr Dominikanek w Bielinach w latach 1871 – 1939*, Lublin 2015 [maszynopis].

⁸ E. Korzeniewska, *Organizacja szkoły ludowej w Wielowsi w latach 1861 -1950*, Lublin 2014.

⁹ Archiwum Zgromadzenia Sióstr Dominikanek w Białej Niżnej (dalej: ASDBN), *Urządzenie Szkoły pod Dyrekcją WW. PP. Dominikanek w Wielowsi od roku 1864*, sygn. II Dz 1415; *Program prowadzenia szkółki w Wielowsi*, sygn. IV Dz 1415a; *Kronika szkoły ludowej dwuklasowej w Wielowsi*, sygn. IV Dz 1416; Archiwum

Dodatkowo ważne informacje przyniosło sięgnięcie do ksiąg rachunkowych klasztoru wielowiejskiego w początkach jego działalności.¹⁰ Ze źródeł publikowanych wykorzystano przede wszystkim teksty *Dyrektorium dla Nowicjatu* oraz pierwszych konstytucji Zgromadzenia z 1888 r. oraz drugich ustaw, zatwierdzonych w 1933 r., a opublikowanych w 1934. Ponadto sięgnięto także do konstytucji dominikanek z Langres, które stanowiły bazę do stworzenia prawa zakonnego polskich dominikanek.¹¹ Teksty te wykorzystano przy przedstawieniu prawnych podstaw i założeń pracy oświatowej dominikanek. Inne źródła publikowane, związane z prawem oświatowym oraz działalnością organów administracji kościelnej i szkolnej zostały podane w bibliografii. Brak ich omówienia w tym miejscu wynika z faktu, że nie stanowiły one podstawy do napisania niniejszej pracy, a odwołanie się do nich miało na celu jedynie uzupełnienie i wyjaśnienie niektórych wiadomości.

Najlepiej udokumentowany w źródłach jest okres od 1900 – 1937 r., dla którego informacje można znaleźć zarówno w *Księdze protokołów*, jak i w szkolnej kronice. Dość dokładnie można także opisać początek funkcjonowania szkoły, dzięki zachowanemu *Urządzeniu szkoły*. Jest to autorski program prowadzenia szkoły w Wielowsi, napisany przez dominikanki. Zachowane w nim informacje są bezcenne dla odtworzenia szkolnych zwyczajów oraz programu nauczania. Niestety, w tym źródle brakuje kilku kart, co uniemożliwiło rekonstrukcję programu nauczania przyjętego przez siostry dla młodszych uczniów. Dodatkowe światło na ten okres rzuca *Program prowadzenia szkółki w Wielowsi*, który wydaje się być pierwotnym planem nauczania, stosowanym przez siostry do 1864 r. Świadczy o tym fakt, że znajdują się w nim informacje o podziale uczniów na dwa oddziały – niższy i wyższy – podczas gdy w *Urządzeniu szkoły*, autorka podaje informacje o podjęciu decyzji o podziale dzieci na trzy oddziały, zamiast dotychczasowych dwóch. Stosunkowo najslabiej rozpoznany jest okres od 1864 do 1889 r. Kronika szkolna nie obejmuje tego

Generalne Sióstr Dominikanek w Krakowie (dalej: AGSDK) *Księga protokołów konferencji miesięcznych szkoły dwuklasowej w Wielowsi*, brak sygnatury; *Akta Wielowieś. Sprawa budynku szkolnego*, brak sygnatury; *Teczki personalne sióstr*, brak sygnatur; Centralne Historyczne Archiwum Ukrainy we Lwowie (dalej: CDIAL), *Akta szkoły w Wielowsi*, sygn. 178/2/2749.

¹⁰ ASDBN, *Księga dochodów w naturaliach Sióstr Dominikanek III Zakonu w Wielowsi*, (1865 – 1893), sygn. IV Fn 1388; *Księga dochodów i rozchodów domu macierzyńskiego Sióstr Dominikanek III Zakonu*, (1883 – 1906), sygn. IV Fn 1390; *Księga rachunkowa 1867 – 1882*, brak sygnatury; *Pierwsza Księga Dochodów i Rozchodów Domu macierzyńskiego Sióstr Dominikanek III Zakonu pod wezwaniem i opieką Niepokalanego Poczęcia N. P. Maryi pod strażą Św. Rafała Archaniola, Św. Józefa, naszego Chwalebnego O. Św. Dominika, naszej Seraficznej Matki Św. Katarzyny Sieneńskiej i Świętych naszego Zakonu*, sygn. Fn 1389

¹¹ ASDBN, *Constitutions des Religieuses de Saint-Dominique, Langres 1850*, kserokopia, sygn. III Bap 319, oryginał w Archives de Congregation Romaine de Saint-Dominique, sygn. 2C G20_17. (dalej: Constitutions 1850); *Konstytucje Sióstr Dominikanek Trzeciego Zakonu*, Lwów 1888 (dalej: Konstytucje 1888); *Reguła św. Augustyna i Konstytucje Sióstr III. Zakonu św. O. Dominika*, Lwów 1934 (dalej: Konstytucje 1934); K. Białecka, *Dyrektorium dla Nowicjatu oraz przepisy dla domów filialnych*, Kraków 2011.

okresu, księgi protokołów nie prowadzono lub się nie zachowała, a kronika wielowiejskiego klasztoru zawiera jedynie nieliczne wzmianki o rozpoczęciu bądź zakończeniu roku szkolnego. Bardzo niewiele wiadomo także na temat działalności szkoły w czasie II wojny światowej oraz po jej zakończeniu. Informacje zawarte w kronice domu wskazują, że były to dni walki o prowadzenie szkoły choćby w najbardziej okrojonej formie. Z wyżej podanych powodów te dwa okresy działalności szkoły są omówione najmniej dokładnie.

Różny sposób odwoływania się do podstawowych źródeł wynika ze sposobu prowadzenia zapisu źródłowego. Kronika szkolna była prowadzona niesystematycznie, części wydarzeń nie datowano dokładnie, w związku z tym najłatwiejszym i najbardziej dokładnym sposobem konstruowania odnośników okazało się wykorzystanie naniesionej przez archiwistkę paginacji. Z kolei zbiór protokołów paginacji nie posiada, stąd przypisy odnoszące się do tego źródła zawierają datę odbycia danej konferencji. Podobny system wykorzystano także przy tworzeniu odnośników do kroniki klasztornej. Zostało to spowodowane faktem, że funkcjonuje ona w różnych odpisach, a datacja wydarzeń jest jedynym elementem pozwalającym odnaleźć informację źródłową niezależnie od tego, czy sięgnie się do oryginału, czy do odpisu kroniki.

Słowo wyjaśnienia jest konieczne także w kwestii sposobu zapisywania imion sióstr. Ponieważ dominikanki w momencie rozpoczęcia nowicjatu otrzymują nowe imię, w źródłach powstało pewne zamieszanie – ta sama siostra występuje raz pod imieniem zakonnym, raz pod imieniem otrzymanym na chrzcie. Z tego względu, dla uniknięcia zbędnego zamieszania, w tekście pracy podano imiona zakonne sióstr. Wybór tej formy zapisu wynika także z faktu, że informacje o poszczególnych siostrach są w zakonnym archiwum uporządkowane według imion zakonnych. Imiona chrzcielne sióstr, będące jednocześnie imionami zapisywanymi w pismach urzędowych, podane zostały w nawiasach przy nazwiskach poszczególnych sióstr w aneksie 2.

ROZDZIAŁ I

ŹRÓDŁA DZIAŁALNOŚCI OŚWIATOWEJ DOMINIKANEK W WIELOWSI

Apostolstwo dominikanek jest zakorzenione w formacji zakonnej sióstr, kształtowanej przez duchowość dominikańską. Jej podstawowymi elementami, na których opiera się cała tradycja zakonu, jest dążenie do poznawania prawdy poprzez studium, życie w wolności, braterskiej wspólnoty oraz kontemplacja prawd Bożych. Celem formacji dominikańskiej jest ukształtowanie głosicieli Słowa Bożego. Działalność oświatowa jest bardzo specyficznym obszarem apostołstwa. Z jednej strony wrażliwa na wszelką nadmierną ideologizację, z drugiej wymaga jasno określonego systemu wartości i metod, stosowanych do wypracowania pożądanych cech u wychowanków. Miejscem, w którym w drugiej połowie XIX w. podjęto próbę skutecznego wprowadzenia elementów formacji dominikańskiej do teorii wychowania była Francja, a podjęte w tym celu działania, mogą zostać uznane za nowatorskie w historii Zakonu Kaznodziejskiego.

1. Szkolnictwo w ramach apostołatu Zakonu Kaznodziejskiego

Wśród elementów specyficznych dla charyzmatu dominikańskiego ważną rolę zajmuje wspomniane już studium. Pod tym pojęciem kryje się obowiązek zgłębiania prawd wiary oraz rozwijania intelektu w dążeniu do poznania prawdy. Mogłoby się zatem wydawać, że wobec tak postawionego zagadnienia studium, organizacja przez zakon szkół na poziomie podstawowym i średnim nie jest sprawą oczywistą. Faktycznie, w na początku istnienia zakonu szkoły konwentualne, szkoły partykularne czy szkoły międzyprovincialne były miejscami, w których młodzi dominikanie przygotowywali się do podejmowania zadania głoszenia Słowa Bożego właśnie poprzez naukę filozofii i teologii.¹ Tego typu szkoły opisywane były także w dotychczas opublikowanych opracowaniach, traktujących o szkolnictwie męskiej gałęzi Zakonu Kaznodziejskiego.² Nie wiadomo natomiast, by

¹ T. Stolarczyk, *Szkoły dominikańskie w Łęczycy w XIII-XVI wieku*, [w:] *Ludzie i książki: studia i szkice bibliologiczno-bibliograficzne: księga pamiątkowa dedykowana Profesor Hannie Tadeusiewicz*, Łódź 2011, s. 413.

² Por. P. Kielar, *Studia nad kulturą szkolną i intelektualną dominikanów prowincji polskiej w średniowieczu*, [w:] *Studia nad historią dominikanów w Polsce*, red. J. Kłoczowski, t. 1, Warszawa 1975, 271 – 515; J. B. Korolec, *Studia nad szkolnictwem dominikańskim w Polsce*, tamże, s. 517 – 542; M. Zdanek, *Szkoły i studia dominikanów krakowskich w średniowieczu*, Warszawa 2005; K. Kaczmarek, *Szkoły i studia polskich dominikanów w okresie średniowiecza*, Poznań 2005; T. Gałuszka, *Szkolnictwo konwentualne i partykularne*

dominikanie angażowali się w działalność oświatową typową dla chociażby jezuitów czy pijarów. Nieco inaczej sytuacja wyglądała w przypadku żeńskiej gałęzi – tutaj sporadycznie zdarzało się, że siostry prowadziły przy swoich konwentach szkoły dla dziewcząt. Tak było na przykład na ziemiach polskich w Piotrkowie Trybunalskim czy w Kamieńcu Podolskim.³ Sytuacja zaczęła się zmieniać w XIX wieku.

Zakon Kaznodziejski nie wypracował na przestrzeni wieków własnego ideału wychowawczego. Właściwie dopiero w ostatnich latach ukazał się zbiór artykułów, które próbują metodą naukową wykazać, jakie cechy taki ideał powinien posiadać. Trzeba przyznać, że właściwie cała idea dominikańskiego wychowania jest zawarta w podtytule tego zbioru – „W kierunku rozumnego używania wolności”.⁴ Ta głęboko zakorzeniona w nauczaniu św. Tomasza z Akwinu myśl, na gruncie polskim w naukowy sposób była rozwijana przez o. Jacka Woronieckiego.⁵ Ponieważ jednak w momencie, kiedy o. Woroniecki tworzył swoją *Katolicką etykę wychowawczą*, dominikanki prowadziły działalność oświatową już od kilkudziesięciu lat, źródeł wykorzystywanych przez nie idei należy szukać tam, gdzie formację zakonną odbyła założycielka – we Francji.

Szczególną rolę na polu edukacji w Zakonie Kaznodziejskim odegrały wspólnoty Trzeciego Zakonu, które zaczęły powstawać w Europie oraz w Stanach Zjednoczonych. Dla siostr pracujących w Europie rozpoczęcie pracy w szkolnictwie było jedyną szansą na przetrwanie kolejnych kasat zakonów, które miały miejsce w tamtym czasie.⁶ Jak pokazał bieg wydarzeń, zaangażowanie się Zakonu Kaznodziejskiego w pracę oświatową było jednym z kierunków reformy, przeprowadzanej przez o. Henri Lacordaire, odnowiciela francuskiej prowincji dominikanów i jej przełożonego w latach 1850 – 1854.

Idea zakładania szkół katolickich, prowadzonych przez braci i siostry św. Dominika, przyświecała o. Lacordaire długo. Była ona kontynuacją walki o wolność edukacji, podjętej przez Lacordaire’a wraz z Charlesem Montalembertem już w latach 30. XIX w. Między innymi ich starania doprowadziły 15 marca 1850 r. do uchwalenia wolności edukacji we Francji. Dzięki tej ustawie możliwa była odnowa oświaty katolickiej

w strukturach polskiej prowincji dominikanów XIV stulecia. Nowe ujęcie w świetle nowych źródeł, „Roczniki Historyczne”, 78(2012), s. 191 – 211; M. M. Mulchahey, „First the bow is bent in study” – *Dominican education before 1350*, Toronto 1998.

³ E. Walewander, *Dominikański wzorzec w życiu i dziele Kolumby Białeckiej (1838 – 1887)*, Katowice 1993, s.22; s. 26.

⁴ *The Dominican Approaches in Education: Towards the intelligent use of liberty*, ed. Gabrielle Kelly, Kevin Saunders, Adelaide 2007.

⁵ J. Kostkiewicz, *Jacka Woronieckiego (1878 – 1949) tomistyczna paedagogia perennis*, [w:] J. Kostkiewicz, *Kierunki i koncepcje pedagogiki katolickiej w Polsce 1918 – 1939*, Kraków 2013, s.97 – 128.

⁶ W. Hinnebusch, *Dominikanie – krótki zarys dziejów*, [w:] *Dominikanie. Szkice z dziejów zakonu*, red. M. A. Babraj, Poznań 1986, s. 247.

na terenie całego kraju. Tego dzieła podjęli się od razu jezuici oraz księża diecezjalni. O. Lacordaire pragnął jednak, by w to dzieło włączył się także Zakon Kaznodziejski. Sam bowiem, jako młody człowiek, w czasie szkolnej edukacji stracił wiarę. To doświadczenie sprawiło, że chciał uchronić młodych ludzi przed podobnym losem.⁷

Jednym z argumentów, którymi się kierował, była różnorodność światopoglądowa ludzi w drugiej połowie XIX w. Zakony, poprzez wielość charyzmatów, proponują różne spojrzenie na człowieka i jego potrzeby wewnątrz Kościoła. Z tego powodu o. Lacordaire doszedł do wniosku, że specyfika Zakonu Kaznodziejskiego pozwoli dotrzeć z katolickim wychowaniem do tej grupy ludzi, którzy mogliby nie znaleźć dla siebie miejsca w wychowaniu opartym na ideałach jezuickich czy proponowanych przez kler diecezjalny.⁸

Wnikając w specyfikę pracy nauczyciela, prowincjał francuskich dominikanów doszedł do wniosku, że reguła Pierwszego Zakonu jest zbyt surowa – długie posty oraz częsta nieobecność w klasztorze spowodowana głoszeniem kazań nie dałyby się pogodzić z rytmem i intensywnością pracy nauczyciela. Dodatkowo, konieczność odprawiania modlitw, przepisanych dla pierwszego zakonu, zbyt kolidowałaby według niego z pracą w szkole. Zdecydowanie bardziej odpowiednia była do tego reguła Trzeciego Zakonu. Pomysł o. Lacordaire spotkał się z pragnieniem grupy księży uczących w szkole w Oullins. Zakład ten został założony w 1833 r. przez o. Étienne Dauphina i pierwotnie był prowadzony przez księży diecezjalnych. Kiedy pierwsza gorliwość zaczęła wygasać, nauczyciele z Oullins postanowili poszukać jakiegoś Zakonu, którego regułę mogliby przyjąć. Miało to zapewnić im bezpieczeństwo rozwoju duchowego oraz ciągłość apostołstwa. Z tego powodu w 1851 r. skierowali swoją prośbę o przyjęcie do Zakonu Kaznodziejskiego. Prowincjał dominikanów po rozważeniu ich prośby zgodził się, dzięki czemu rok później o. Dauphin uroczystie przekazał Oullins Braciom Kaznodziejom.⁹

W październiku 1852 r. czwórka dotychczasowych nauczycieli w Oullins rozpoczęła nowicjat dominikański we Flavigny, dając początek Kongregacji św. Dominika dla Wychowania Młodzieży. Choć grupa ta odbywała formację wśród braci Pierwszego Zakonu, to oficjalnie rozpoczynali oni działalność nowej gałęzi Zakonu Kaznodziejskiego, opartej na regule tercjarzy. W historii dominikanów Trzeci Zakon poświęcający się pracy oświatowej był czymś nowym. Z tego powodu o. Lacordaire musiał przystosować

⁷ B. Chocarne, *The inner life of the very reverend père Lacordaire*, trans. A. Drane, London 1878, s. 458 – 459.

⁸ B. Chocarne, *The inner life ...*, s. 459.

⁹ B. Chocarne, *The inner life ...*, s. 461.

istniejącą regułą tercjarzy do potrzeb tego specyficznego apostołstwa. Korzystał przy tym z doświadczenia braci nowicjuszy, konsultując z nimi wszelkie pomysły dotyczące regulacji prawnych nowej kongregacji. Przepisy te nie zawierały szczegółowego programu nauczania, ponieważ ten miał być stworzony po uzyskaniu doświadczenia w pracy z młodzieżą. Chociaż bracia po odbyciu formacji chcieli by o. Lacordaire zamieszkał z nimi w Oullins i na miejscu doglądał nowego dzieła Zakonu, to jednak prowincjał, ze względu na swoje obowiązki, nie mógł się na to zgodzić. Jego marzenie o poświęceniu w całości swojego czasu na wychowanie i kształcenie młodego pokolenia związał wobec tego z placówką w Sorèze.¹⁰

Szkoła w Sorèze cieszyła się długą tradycją. Założona w XVII w. przy opactwie benedyktynów, znana była z nowatorskich metod nauczania oraz wysokiego poziomu kształcenia. W XIX wieku jednak, wskutek przemian politycznych oraz braku odpowiedniego kierownictwa, zaczęła popadać w ruinę. Podejmowane próby przywrócenia jej świetności nie przynosiły skutku. Sytuacja zmieniła się w sierpniu 1854 r., kiedy Sorèze zostało oficjalnie przejęte przez dominikanów.¹¹

W Sorèze o. Lacordaire wcielał w życie swoje pomysły pedagogiczne. Choć nie pozostawił po sobie żadnego spisanego traktatu, można powiedzieć, że wypracował on pewien ideał wychowania w duchu dominikańskim. Uczniowie obdarzani byli dużą wolnością w kwestii własnego rozwoju duchowego. Starano się nie kontrolować częstotliwości przystępowania przez nich do spowiedzi oraz uczestnictwa w nabożeństwach. Jedynym wymogiem było comiesięczne spotkanie z kapłanem, ale nie niosło ono za sobą obowiązku przystąpienia do spowiedzi czy rozliczenia się z obecności na spotkaniach modlitewnych. Aby wiara młodych ludzi opierała się na solidnych postawach i by rozbudzić w nich ciekawość poznawania prawd wiary, o. Lacordaire starał się, by kapłanem w Sorèze był kapłan, słynący ze swojego kaznodziejstwa. Co dwa tygodnie on sam zajmował miejsce na ambonie szkolnej kaplicy, by stamtąd głosić Słowo do uczniów. Innym sposobem oddziaływania na młodych ludzi była posługa w konfesjonale. W czasie spowiedzi o. Lacordaire starał się zainteresować całym życiem młodego człowieka – tym jak mu idzie nauka, jakie spotyka trudności.¹²

Zgodnie z myślą św. Tomasza, że „łaska buduje na naturze”, w kształtowaniu charakteru wychowanków w Sorèze bazowano na tym, by przede wszystkim wychować

¹⁰ B. Chocarne, *The inner life...*, s. 462 – 464.

¹¹ B. Chocarne, *The inner life...*, s. 462 – 469.

¹² B. Chocarne, *The inner life...*, s. 472 – 476.

ich na dobrych ludzi. Z tego powodu szczególny nacisk kładziono na kształtowanie uczciwości, prawości, odwagi i honoru. Dopiero na tej podstawie starano się budować ich życie wiary i zachowania właściwe dla dobrych katolików. Narzędziem wychowawczym, stosowanym w tym celu, miały być dyskusje organizowane w luźniejszej atmosferze, w czasie popołudniowych spotkań w gronie uczniów i nauczycieli szkoły.¹³

Taki sposób niósł za sobą także inną korzyść – uczniowie uczyli się formułować swoje zdanie, wyrażać je w kulturalny sposób oraz odpowiednio uzasadniać. Ponadto, wychowawcy mieli szansę na wyjaśnianie młodym ludziom wątpliwości pojawiających się w czasie kształtowania ich tożsamości. Dzięki przyjaznej atmosferze, spotkania te miały charakter rekreacji – czasu wspólnego odpoczynku i pola wymiany myśli. Bardzo dużą rolę odgrywał tutaj także bliski kontakt z nauczycielem, przez co mógł on oddziaływać nie tylko słowem, ale i przykładem. Starano się, by uczniowie zachowywali się w szczerzy sposób zarówno względem siebie jak i wobec wychowawców. Wszelkie próby przypodobania się komukolwiek były karcone przede wszystkim w gronie rówieśników.¹⁴

Inną metodą mobilizowania uczniów do pracy był opracowany przez o. Lacordaire system nagród i stopni. Jedną z form nagradzania dobrej pracy uczniów było dopuszczenie najlepszych do udziału w zajęciach akademii literackiej *Atenaeum*, działającej przy szkole. W czasie spotkań w *Atenaeum* doskonalono sztukę argumentacji, omawiając dane zagadnienie w oparciu o dwa teksty, prezentujące różny punkt widzenia. Kolejnym etapem było członkostwo w *Instyucie* – dwunastoosobowej organizacji, której członkowie rekrutowali się spośród najlepszych słuchaczy *Atenaeum*. Najwyższą formą nagrody było uzyskanie tytułu Honorowego Studenta, przyznawanego najlepszemu spośród absolwentów.¹⁵

O. Lacordaire nie pozostawił po sobie żadnego regularnego traktatu, w którym opisałby dokładnie dominikański ideał wychowawczy. Dzięki obfitości pozostawionego przez niego materiału, możliwe jest jednak odtworzenie głównych założeń, którymi kierował się on w pracy wychowawczej. Podstawę do tego stanowi zachowana korespondencja odnowiciela dominikanów francuskich.

W swoim liście, dedykowanym „młodemu nauczycielowi” o. Lacordaire zastrzega, że nie jest w stanie zaprezentować traktatu pedagogicznego, ponieważ nie ma ku temu odpowiednich kompetencji i doświadczenia. Dominikanin w tym oraz w innych listach

¹³ B. Chocarne, *The inner life...*, s. 477.

¹⁴ B. Chocarne, *The inner life...*, s. 478.

¹⁵ B. Chocarne, *The inner life...*, s. 482 – 484.

podaje jednak informacje, które można pogrupować wokół czterech zagadnień – cech dobrego wychowawcy, wychowania do wolności, wychowania religijnego oraz środków wychowawczych.

Dobry wychowawca to taki, który przede wszystkim kocha swoich uczniów. Miłość wychowawcy ma się objawiać w tym, że nie będzie on wyróżniał żadnego ze swoich podopiecznych. Nie będzie też bał się być wobec nich stanowczy. Obok stanowczości nieodłącznie powinna u nauczyciela występować także dobroć. Dzięki temu uniknie się zbytnej pobłażliwości z jednej, oraz zbytnej surowości z drugiej strony. To z kolei pozwoli zachować zasadę, którą za Arystotelesem powtórzył św. Tomasz - *in medio stat virtus*.¹⁶

Realizacja tej zasady stanowi oś wychowania do wolności. W ujęciu Lacordaire nie miało być ono ani nazbyt liberalne, ani nazbyt ograniczające wolność dziecka. Drogą do kształtowania umiejętności przyjmowania wobec rzeczywistości zdrowego umiaru, miało być przyzwyczajenie dzieci do tego, że mają wybór. Według dominikanina nie należy uzależniać dzieci całkowicie od woli innych. Kluczowym pytaniem, na które musi odpowiedzieć sobie każdy wychowawca, dążący do wychowania swoich uczniów do wolności, jest to w jaki sposób wychowywać, by dziecko nie przyjmowało postaw władczych i w jaki sposób skłaniać do posłuszeństwa, by zachowanie dziecka nie stało się tchórzliwe.¹⁷

Bardzo ważną częścią wychowania do wolności, w wizji o. Lacordaire, było wychowanie religijne. Powinno być ono oparte o nauczanie historii biblijnej, teologii dogmatycznej oraz teologii moralnej. Dzięki temu otwierała się możliwość dyskusowania z uczniami na tematy związane z wiarą w oparciu o merytoryczne argumenty. Ponadto Lacordaire podkreślał wagę praktyk religijnych, szczególnie spowiedzi i Eucharystii. Jednocześnie zwracał jednak uwagę, że formy zewnętrzne, choćby nawet najbardziej pobożne, nie powinny zbyt obciążać dziecka, aby go nie zniechęcić do wyrażania swojej wiary.¹⁸

Najwięcej miejsca w swojej korespondencji dominikanin poświęca środkom, które może zastosować nauczyciel w swojej pracy. Na pierwszym miejscu stawia zbudowanie relacji z uczniem opartej na szacunku i autorytecie nauczyciela. Dzięki temu środkiem dyscyplinującym ucznia będzie jego obawa przed zrobieniem przykrości nauczycielowi,

¹⁶ H. Lacordaire, *On kindness and firmness in education*, [w:] *Lacordaire's Letters to Young Men*, ed. Count de Montalembert, trans. J. Trenor, Baltimore 1871, s. 213.

¹⁷ H. Lacordaire, *Obedience and Liberty – advice touching education*, Paris 21.01.1851, tamże, s. 100.

¹⁸ H. Lacordaire, *On education – advice to a Young Tutor*, Paris 10.12.1850, tamże, s. 86.

a nagrodą satysfakcją zaobserwowana u nauczyciela po dobrze wykonanym zadaniu. Osiągnięcie takiej relacji jest możliwe, według Lacordaire, dopiero po uporządkowaniu uczuć ucznia oraz po wyzwoleniu go z zachowań egoistycznych. Dominikanin w tym miejscu widzi dużą rolę, jaką ma do odegrania grupa rówieśnicza i pewien przymus społeczny, który jak już zostało to powiedziane wcześniej, w Sorèze dotyczył głównie konieczności szczerego zachowania wobec innych. Środkiem do budowania dojrzałości dziecka, przejawiającej się w odważnym podejmowaniu zadań i odpowiedzialnym reagowaniu na różne sytuacje, było wystawianie go na drobne próby i niebezpieczeństwa. Odbywając się w bezpiecznej, szkolnej atmosferze, miały przyzwyczaić uczniów do przejmowania inicjatywy w rozwiązywaniu różnych trudnych sytuacji, nawet jeżeli wymagało to ze strony dzieci pewnego poświęcenia czy wyrzeczenia.¹⁹

Ważnym środkiem wychowawczym była w systemie o. Lacordaire kara za przewinienia. Dominikanin podkreślał, że uczeń zawsze musi dokładnie wiedzieć za co jest karany. Spośród różnych kar w liście wymieniona jest szczególna, odwołująca się do opisaney wyżej relacji uczeń – nauczyciel. Wychowawca, darzony przez podopiecznych szacunkiem i będący dla nich autorytetem, może karać przez przybranie odpowiednio chłodnego i surowego wyrazu twarzy. Uczeń, zgodnie z ideą Lacordaire, powinien odczuwać przykrość z tego powodu, że nauczyciel jest niezadowolony z jego zachowania czy osiągniętych wyników w nauce. W związku z tym, ponieważ tym samym spełniła się najgorsza obawa tego dziecka, na przyszłość postara się ono, by oblicze nauczyciela nie zachmurzało się więcej z jego powodu.²⁰

Trudno jednoznacznie stwierdzić, czy m. Kolumba znała system wychowawczy o. Lacordaire i czy przekazała go siostrze. Podobne poglądy na kwestie związane z wychowaniem siostry mogły bowiem wypracować samodzielnie, bazując na głęboko zakorzenionej w antropologii św. Tomasza formacji, którą otrzymały w Zgromadzeniu. Bez wątpienia jednak można zaobserwować pewne zbieżności pomiędzy systemami wychowawczymi wypracowanymi w Sorèze i w Wielowsi.

2. Praca oświatowa jako charyzmat Zgromadzenia Sióstr Św. Dominika

Trzeci Zakon Regularny św. Dominika zaczął odnawiać się we Francji jeszcze przed oficjalnym rozpoczęciem odnowy francuskiej prowincji dominikanów w 1840 r. W 1827 r. powstała pierwsza wspólnota sióstr w Langres, następnie w 1833 r. kolejna

¹⁹ Tamże, s. 84 – 86.

²⁰ Tamże, s. 86.

w Chalons-sur-Saône. Z biegiem czasu powstawały inne fundacje, z których, jak podkreśla biograf o. Jandela, najbardziej umiłowaną był klasztor w Nancy.²¹

W klasztorze w Nancy odbyła swoją formację m. Kolumba Róża Białecka, założycielka Zgromadzenia Sióstr św. Dominika. W zamyśle o. Jandela po złożeniu ślubów miała ona powrócić do Galicji, by tutaj założyć zgromadzenie dominikanek, zajmujących się nauczaniem i formacją religijną ubogich wiejskich dzieci. Osiemnastoletnia Róża Białecka zgodziła się na jego propozycję i wiosną 1857 r. wyjechała do Francji. W tamtejszym klasztorze dominikanek przyjęła habit zakonny i przyjęła imię zakonne Maria Kolumba. Po złożeniu pierwszych ślubów zakonnych w kwietniu 1859 r., m. Kolumba powróciła do Galicji. Przywiozła ze sobą egzemplarz francuskiej konstytucji, które miała przetłumaczyć na polski i dostosować do warunków panujących w ojczyźnie. Pierwszym zadaniem, z jakim musiała się jednak zmierzyć było znalezienie klasztoru, w którym mogłaby zamieszkać do czasu zorganizowania nowej wspólnoty zakonnej. Po nieudanych próbach podjętych w tym celu we Lwowie, m. Kolumba znalazła schronienie u Benedyktynki w Przemyślu. Tam też 20 kwietnia 1860 r. spotkała się z proboszczem wielowiejskim, ks. Julianem Leszczyńskim, który zaprosił ją do swojej parafii, by tam założyła nową wspólnotę. Po przyjęciu tej propozycji m. Kolumba wyjechała do Nancy, by złożyć tam profesję wieczystą. Po powrocie do Galicji, 8 sierpnia 1861 r. otworzyła pierwszy nowicjat Sióstr III Zakonu Św. Dominika w Wielowsi.²²

W *Dyrektorium dla Nowicjatu*, będącym podstawą formacji nowicjackiej, m. Kolumba bardzo dokładnie określiła zakres i sposób prowadzenia apostolstwa Zgromadzenia: „Siostry Trzeciego Zakonu św. Dominika Kongregacji Wielowiejskiej dzielą zakres swego działania na dwa główne wydziały: Wydział I – Oświata religijno-moralna ludu wiejskiego; Wydział II – Usługiwanie chorym. 1-szy odpowiada duchowi Wiary, 2-gi Umartwieniu. Do wydziału pierwszego należy wszystko, co może wpłynąć na wykształcenie rozumu, uszlachetnienie serca i utwierdzenie woli w dobrym, jako to:

1. Szkołka parafialna porządnie urządzona i utrzymana.
2. Wycieczki w niedzielę i święta do wiosek należących do parafii, celem katechizacji dzieci i oświecania starszych.
3. Przygotowanie wszystkich dzieci w parafii do Pierwszej Spowiedzi i Komunii św.

²¹ H. M. Cormier, *Le vie du révérendissime père Alexandre-Vincent Jandel, soixante-troisième maître général des Frères-Prêcheurs*, Paris 1896, s. 443.

²² H. M. Cormier, *Le vie...*, s. 466.

4. Opieka duchowna czynna w prowadzeniu Bractw złożonych z dzieci i dorosłych dziewcząt.

Zaś wydział drugi: usługiwanie chorym, obejmuje mniej więcej główne uczynki miłosierdzia względem cierpiących członków Chrystusa Pana, jako to:

1. Odwiedzanie chorych po domach, szczególnie parafii, i spieszenie [im] z pomocą na każde wezwanie, tak w dzień jak w nocy.
2. Udzielanie rady, ile możliwości każdemu zgłaszającemu się do furty klasztornej w tym celu i sporządzenie lekarstw domowych lub ziołowych.
3. Asystowanie przy konających na każde wezwanie.
4. Towarzystwo zwłokom parafian zmarłych na cmentarz.”²³

Jak podkreślała założycielka, działalność dydaktyczno-wychowawcza miała być wyrazem ducha wiary. Lektura całości *Dyrektorium* pozwala stwierdzić, że m. Kolumbie chodziło tutaj nie tyle o dawanie świadectwa o swojej wierze poprzez to apostolstwo, co raczej ta forma działalności miała być wyrazem wiary siostr w efektywność wykonywanej przez nie pracy. Na tej podstawie można powiedzieć, że założycielka zwracała uwagę siostr, że dobre skutki ich działalności mogą być tak bardzo rozłożone w czasie, że one same mogą ich nie zobaczyć.

Wartą zaznaczenia rzeczą, jest fakt, że pomysł m. Kolumby na czynny udział w katechizacji parafian był pionierski. W diecezji przemyskiej, na terenie której w tym czasie znajdowała się Wielowieś, dopiero w postanowieniach synodalnych z 1903 i 1908 r. pojawiły się zapisy, nakazujące kapłanom angażowanie siostr zakonnych do pracy katechetycznej.²⁴

Niestety nie zachowały się konstytucje, które m. Kolumba przywiozła ze sobą z Nancy celem przetłumaczenia na język polski i dostosowania do polskich warunków. W czasie zbierania dokumentów do procesu beatyfikacyjnego założycielki, udało się jednak uzyskać kopię konstytucji z kongregacji z Langres. Ponieważ ustawy w Nancy bazowały na tym właśnie dokumencie, można wnioskować, że pod względem organizacji szkoły były one zbliżone do ustaw z Langres. Na tej podstawie można stwierdzić, że dominikanki kongregacji nauczających we Francji (przynajmniej kongregacji w Langres, Nancy i Neuf-Chateau) prowadziły raczej pensję dla dziewcząt, niż szkołę ludową.²⁵

²³ K. Bialecka, *Dyrektorium dla Nowicjatu*, opr. siostry dominikanki, Kraków 2011, s. 26 - 27.

²⁴ D. Olszewski, *Polska kultura religijna na przełomie XIX i XX wieku*, Warszawa 1996, s. 114.

²⁵ Constitutions 1850.

Niektóre rozwiązania stosowane we Francji udało się jednak matce Kolumbie przenieść na grunt polski.

Pierwszymi ustawami zakonnymi, które poruszają kwestie pracy oświatowej siostr są konstytucje z 1888 r. Według tego prawodawstwa, środowiskiem pracy siostr dominikanek miały być przede wszystkim społeczności wiejskie, chociaż działalność w ośrodkach miejskich nie była zakazana. Konstytucje te wskazywały także na kierunek pracy siostr, którym było wychowanie do miłości Boga, bliźniego i ojczyzny. Podkreślona została także konieczność wykształcenia w podopiecznych pracowitości, oszczędności oraz postawy ufności wobec Bożej Opatrzności. Siostry były zobowiązane także do rozwijania intelektualnych możliwości uczniów. Celem tego wychowania miało być uformowanie dobrych i wiernych synów Kościoła i ojczyzny. Dzięki temu dzieci, jako przyszli członkowie społeczeństwa, miały poprzez budowanie zdrowych relacji z innymi, dobrze się w nim odnaleźć.²⁶

Przepisy zakonne z 1888 r. określały także sposób wyboru siostr uczących w szkołach. Kierowniczka szkoły – „główna nauczycielka” – była wybierana przez matkę generalną wraz z radą. Taki sposób wyboru tzw. „mistrzynie generalnej”, czyli siostry odpowiedzialnej za prowadzenie pensji, przewidywały także konstytucje z Langres. Poza obowiązkami wypływającymi z państwowego prawa oświatowego, siostra ta była z ramienia Zgromadzenia odpowiedzialna za ułożenie i realizację programu szkolnego oraz stan budynków szkolnych, co również znajduje swoje odniesienie w ustawach francuskich. Jak zaznaczono w tekście *Konstytucji*, wszelkie działania zaliczane do pracy duszpasterskiej (katechizacja niedzielna i świąteczna, przygotowanie dzieci do sakramentów oraz prowadzenie stowarzyszeń), musiały być konsultowane z kapłanami pracującymi w parafii. W jej kompetencjach leżało kontaktowanie się z rodzicami dzieci. Kierowniczka szkoły była zobowiązana do składania raportu o stanie szkoły przełożonym wyższym oraz swojej przełożonej lokalnej. Podobnie jak we Francji, na większe zmiany wprowadzane w szkole, siostra kierująca placówką musiała uzyskać zgodę przełożonej generalnej.²⁷

Nauczycielki mogły być w razie potrzeby dyspensowane od uczestnictwa w niektórych wspólnych modlitwach – tzw. małych godzinach oficjum (modlitwa w ciągu dnia), różańcu – pod warunkiem odmówienia tych pacierzy samodzielnie, w dogodnym

²⁶ Konstytucje 1888, s. 106.

²⁷ *Konstytucje 1888*, s. 107; s. 109; *Constitutions 1850*, s. 58 ; używane w tekście francuskim odniesienia do przeoryszy i do rady klasztoru należy w przypadku polskich konstytucji odnosić do przełożonej generalnej oraz rady zgromadzenia.

czasie. Siostry mogły również przerwać milczenie nie tylko w czasie pracy w szkole, ale także w klasztorze, jeżeli pojawiła się jakaś sprawa szkolna wymagająca wspólnego rozwiązania. Dyspensa obejmowała także zwyczajny obowiązek proszenia o pozwolenie na zejście do klasztornej rozmównicy w przypadku, gdy do klasztoru przyszli rodzice dzieci lub same dzieci. Również to rozwiązanie zostało przeniesione przez m. Kolumbę z Francji.²⁸

Młodsze nauczycielki, w przypadku wystąpienia trudności, były zobowiązane zasięgać u kierowniczkich szkoły porady zarówno w kwestiach dydaktycznych jak i wychowawczych. Zawsze były zobowiązane do takiego działania, jeżeli planowały wprowadzenie jakichś większych zmian. Siostry te mogły kontaktować się z księdzem katechetą jedynie w sprawach dotyczących przygotowania dzieci do sakramentów. We wszelkich pozostałych wypadkach za kontakt z kapłanem była odpowiedzialna kierowniczka szkoły. Również to było zapisane w konstytucjach z Langres.²⁹

Zmiana konstytucji, która nastąpiła w 1933 r. przyniosła ze sobą doprecyzowanie celów wychowawczych, które miały przyświecać nauczycielkom. Przede wszystkim zaznaczono, że wychowanie w szkołach dominikanek ma być oparte na moralności katolickiej. Może się to wydawać oczywistym, ale we wcześniejszych ustawach takie stwierdzenie nie padło. W związku z tym można przypuszczać, że mogło to być prawne zabezpieczenie przed ingerencją państwa w działania wychowawcze szkoły.³⁰ Praca siostr w szkole miała być bezinteresowna, skupiona całkowicie na rozwijaniu miłości względem Boga i bliźniego. Bezinteresowność siostr miała przejawiać się nade wszystko w równym traktowaniu uczniów, tak by żaden z nich nie poczuł się wyjątkowo lubianym, lub mniej zauważanym od innych. Ponadto siostry miały nie skupiać się wyłącznie na uczniach zdolnych, ale pomagać szczególnie tym dzieciom, które przejawiały trudności w nauce. Konstytucje nakładały na siostry obowiązek doskonalenia zawodowego. Podkreślały także rolę kierowniczkich szkoły, która powinna udzielać wskazówek pozostałym nauczycielkom – te z kolei miały obowiązek wcielać te wskazania do praktyki szkolnej. Siostry miały realizować te same cele wychowawcze, a środkiem do tego miała być jedność i zgoda panująca wśród grona pedagogicznego. Taka postawa miała być także przykładem dla uczniów.³¹

²⁸ *Konstytucje 1888*, s. 108 – 109; *Constitutions 1850*, s. 59.

²⁹ *Konstytucje 1888*, s. 108; *Constitutions 1850*, s. 59.

³⁰ Więcej na ten temat w rozdziale traktującym o pracy wychowawczej siostr.

³¹ *Konstytucje 1934*, s. 64 – 65.

Sylwetkę absolwenta szkoły dominikanek nakreślał artykuł 247 konstytucji: „[Siostry] jak najusilniej starać się będą, by wychowanki przyzwyczyły się postępować za dobrymi radami i wskazówkami, zasady chrześcijańskie mocno wryły w swe serca, miłość Boga i bliźniego uważały jako podstawę życia. Uczyć je będą jak nienawidzić grzechu, a umiłować cnotę, jak spełniać obowiązki i cenić pracę. Zachęcą je do zwyciężania namiętności i umartwiania zgubnych poruszeń i nakłonią je do unikania lekkomyślności, a zaparcia i wyrzeczenia siebie”.³²

W oparciu o znane dotychczas źródła trudno jest stwierdzić, czy dominikanki posiadały własny system kształcenia nauczycielek. W zebranych do tej pory materiale źródłowym można odnaleźć ku temu pewne przesłanki. Siostry, które planowane były do pracy w zawodzie nauczycielek, prowadziły niektóre zajęcia szkolne już w czasie formacji postulatu i nowicjatu.³³ W *Dyrektorium* m. Kolumba wyraźnie zaznaczyła, że siostry mają w czasie formacji nowicjackiej zdobywać wiadomości i doświadczenie potrzebne w pracy nauczycielskiej, oraz sprawdzić, czy faktycznie mają predyspozycje do podjęcia tej formy apostołstwa.³⁴

Doświadczone nauczycielki pomagały także młodym siostrą w przygotowaniu do egzaminów kwalifikacyjnych. Z biegiem czasu główną placówką, prowadzącą działalność oświatową, stał się klasztor w Rawie Ruskiej. Stamtąd siostry często wyjeżdżały do innych klasztorów, by wprowadzać młodsze siostry w tajniki zawodu.³⁵ Bardzo możliwe, że zawarta w *Kronice wielowiejskiej* informacja o utworzeniu przez siostry kursu Seminarium Nauczycielskiego w Rawie Ruskiej, wskazuje na podjęcie działań w kierunku zorganizowania kształcenia nauczycielek w ramach działalności Zgromadzenia.³⁶ Informacja ta wymaga jednak potwierdzenia.

Szkoła wielowiejska była pierwszą szkołą prowadzoną przez dominikanki. Tradycje oświatowe w Wielowiesi istniały jednak już od końca XVI w., kiedy to z inicjatywy Stanisława Tarnowskiego utworzono przy tutejszym kościele szkołę parafialną. Nauczano w niej głównie czytania i śpiewu. Placówka ta funkcjonowała do połowy XVIII w. Wznowienie działalności szkoły nastąpiło, gdy proboszczem wielowiejskim został ks. Michał Bączyński. Opracował on własny program nauczania, którego osią była nauka pisania, czytania i katechizmu. Nauczanie prowadzili, podobnie

³² Konstytucje 1934, s. 65.

³³ ASDBN, *Kronika szkoły...*, s. 9, s. 63.

³⁴ K.. Białecka, *Dyrektorium*, s. 147.

³⁵ AGSDK, *Kronika klasztoru ss. Dominikanek w Rawie Ruskiej*, 13.03.1913 r., brak sygnatury.

³⁶ ASDBN, *Kronika wielowiejska*, 24.10.1925 r.

jak w innych tego typu szkołach, miejscowi organiści – pan Kurasadowicz, a od 1860 r. Franciszek Hornowski.³⁷ Dominikanki rozpoczęły pracę w szkole już w tydzień po oficjalnym rozpoczęciu działalności – 16 sierpnia 1861 r.³⁸

Od tego momentu w miarę rozrastania się wspólnoty wielowiejskiej i zakładania nowych fundacji, szkoły dominikańskie można było spotykać także w innych miejscach. Pełen wykaz miejscowości, w których dominikanki prowadziły szkoły zawiera Tabela 1.

Tabela 1. Szkoły prowadzone przez Zgromadzenie Sióstr św. Dominika w latach 1861 - 1955

Lp.	Miejscowość	Lata funkcjonowania szkoły
1.	Biała Niżna	1895 – 1950
2.	Bieliny	1869 – 1945
3.	Jodłownik	1904 – 1950
4.	Mielżyn	1904 – 1955
5.	Nawojowa	1888 – 1950
6.	Nozdrzec	1903 – 1939
7.	Ołpiny	1893 – 1928
8.	Piekło k. Gdańska	1937 – 1939
9.	Rawa Ruska	1886 – 1939
10.	Rychwałd	1933 – 1945
11.	Ryglice	1904 – 1950
12.	Wielowieś	1861 – 1948
13.	Wielkie Oczy	1872 – 1883

Źródło: opracowanie własne na podstawie: S. Steinig, *Cóż Ci oddam Panie? Rzecz o Matce Marii Kolumbie Białeckiej, fundatorce kontemplatywno – czynnych Sióstr Dominikanek w Polsce*, Calgary 1977, s.437.³⁹

Wobec faktu, że do 1939 r. powstały 42 placówki Zgromadzenia, te, przy których prowadzono szkoły stanowiły 31%. Uznanie jednak, że jest to dowód na odejście sióstr od prowadzenia działalności oświatowej byłoby mylne. W niektórych miejscach (np. w Wilnie) siostry pracowały w szkołach powszechnych, które nie były własnością Zgromadzenia.⁴⁰ Ponadto w znacznej większości pozostałych miejsc, siostry prowadziły

³⁷ T. Rutyna, *Z dziejów Wielowsi*, Tarnobrzeg 2005, s 4 – 11.

³⁸ ASDBN, *Kronika szkoły...*, 16.08.1861 r.

³⁹ W zestawieniu nie uwzględniono szkoły, prowadzonej przez siostry w latach 1945 – 1950 w Chodorowej, by nie wpływała ona na analizę sytuacji szkolnictwa dominikanek w okresie ograniczonym ramami chronologicznymi niniejszej pracy.

⁴⁰ J. M. Dombek, *Moc w słabości. Życie i męczeństwo bł. Julii Rodzińskiej dominikanki*, wyd. 2 posz., Kraków 2006, s. 40.

ochronki i przedszkola, sięgając często do nowatorskich metod prowadzenia tych placówek, o czym świadczy utworzenie tzw. „frelówki” w Inowrocławiu.⁴¹

Warto zauważyć także, że do 1904 r. szkoły nie powstały jedynie przy 3 z 12 założonych do tego czasu placówek. Od tego momentu nastąpiło przesunięcie akcentu z prowadzenia szkół na pracę w ochronkach i przedszkolach. Chociaż siostry nadal prowadziły i rozwijały działalność w istniejących do tej pory szkołach, to od tego momentu w historii Zgromadzenia otworzono jeszcze jedynie 6 szkół.⁴² Obecny stan badań nad szkolnictwem dominikanek nie pozwala stwierdzić, co było przyczyną tej zmiany. Znalazła ona swoje odzwierciedlenie w konstytucjach z 1933 r., w których znalazły się artykuły określające sposób pracy sióstr w ochronkach.⁴³

Poza nielicznymi wyjątkami (szkoły w Wielkich Oczach, Ołpinach oraz Rychwałdzie), dominikanki prowadziły szkoły powszechne do zmian ustrojowych na ziemiach polskich po zakończeniu drugiej wojny światowej. Stopniowe zwalnianie dominikańskich nauczycielek z pracy, odsyłanie na wcześniejszą emeryturę, przenoszenie na równorzędne stanowiska do bardzo odległych miejscowości czy wreszcie bezpośrednie zwolnienia z powodu nieprzystosowania ideologicznego do nowych warunków sprawiły, że w latach 50. XX siostry były zmuszone do całkowitego zaprzestania działalności na polu oświaty. Mogły ją dalej prowadzić jedynie jako katechetki, ucząc religii w salkach parafialnych.

W Wielowsi szkoła była prowadzona przez siostry do 1948 r., kiedy to ówczesna kierowniczka szkoły m. Rozariana Mikiewicz otrzymała przeniesienie do Rudy Różanieckiej. Miejscowość ta znajduje się ok. 130 km od Wielowsi. Sytuację m. Rozariany dodatkowo komplikował fakt, że w czasie kapituły w 1947 r. została wybrana na przełożoną generalną Zgromadzenia. Świadoma jednak, że rezygnacja z posady kierowniczkowej będzie oznaczała faktycznie odebranie szkoły dominikankom przez władze państwowe, m. Rozariana zdecydowała się na pozostanie w Wielowsi. Dom generalny w tym czasie znajdował się w Białej Niżnej k. Grybowa w diecezji tarnowskiej. Stąd z konsystorza tarnowskiego przychodziły do m. Rozariany wezwania do opuszczenia Wielowsi i przeniesienia się do Białej. Tymczasowym rozwiązaniem sytuacji było uzyskanie przez m. Rozarianę zwolnienia lekarskiego, które rozpoczęło się 11 listopada 1948 r. i zostało przedłużone do 31 stycznia 1950 r. Ostatecznie m. Rozariana została

⁴¹ AGSDK, Akta klasztoru w Inowrocławiu, *List Władysława Filisiewicza do sióstr dominikanek w Inowrocławiu*, brak sygnatury.

⁴² S. Steinig, *Cóż Ci oddam Panie?...*, Calgary 1977, s. 437 – 450.

⁴³ Konstytucje 1934, s. 64.

skierowana na badanie przez komisję lekarską, które stało się podstawą do przeniesienia wieloletniej kierowniczkę szkoły w stan spoczynku.⁴⁴

Od tego momentu jedyną dominikanką uczącą w szkole wielowiejskiej była s. Amata Wiśniowska, która została przeniesiona w stan spoczynku „z powodu okoliczności, niepozwalających ze względu na dobro służby na dalsze zatrudnianie Obywatelki na dotychczas zajmowanym stanowisku”.⁴⁵ Budynek szkoły, znajdujący się w 1950 r. w oficynach klasztornych, stał się własnością skarbu państwa na mocy *Ustawy o dobrach martwej ręki* z 21 marca 1950 r.⁴⁶ Tym samym zakończenie niemal stuletniej pracy dominikanek w wielowiejskiej szkole, stało się widoczne także w wymiarze materialnym. Pomimo całkowitego przejęcia szkoły przez nauczycieli świeckich, lekcje w klasztornych oficynach odbywały się do 1967 r., kiedy to szkoła przeniosła się do nowego budynku szkolnego, znajdującego się w bezpośrednim sąsiedztwie klasztoru.⁴⁷

⁴⁴ AGSDK, Teczka m. Rozariany Mikiewicz: *Pismo napisane w odpowiedzi na przeniesienie s. Rozariany Mikiewicz do szkoły w Rudzie Różanieckiej z dn. 31.10.1948 r.*, brak sygnatury; *pismo Bp. 2716/48*, brak sygnatury; *pismo nr O.OP – 6399/49*, brak sygnatury; *pismo nr O.Pers 882/50*, brak sygnatury; *pismo nr Os.2 – 13632/50 z Wydziału Oświaty Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie*, brak sygnatury.

⁴⁵ AGSDK, Teczka s. Amaty Wiśniowskiej, *Pismo nr Os.2-W-46686/1/53*, brak sygnatury.

⁴⁶ AGSDK, Akta Wielowieś, Sprawa budynku szkolnego, *Odpis notarialny protokołu zdawczo-odbiorczego z 21.06.1950 r.*, brak sygnatury.

⁴⁷ *Historia Szkoły Podstawowej w Wielowsi*, <https://sp8tarnobrzeg.edupage.org/about/?subpage=1>; dostęp: 8.05.2016.

ROZDZIAŁ II

ORGANIZACJA SZKOŁY W WIELOWSI

Dla właściwego funkcjonowania szkoły niezbędna jest odpowiednia infrastruktura oraz zarządzanie. Ta materialna i formalna strona działalności wielowiejskiej szkoły jest bardzo ważna, jednakże jej najważniejszym elementem jest społeczność szkolna. Dopiero bowiem odpowiednie współdziałanie nauczycielek i uczniów pozwala realizować zalecenia władz szkolnych oraz w pełni wykorzystać szkolne budynki i sprzęty. W tak określonej rzeczywistości można dopiero realizować konkretny plan dydaktyczny i wychowawczy. Z tego właśnie powodu odtwarzanie historii szkoły wielowiejskiej rozpocznę od omówienia tych trzech elementów.

1. Rozwój infrastruktury szkolnej

Podstawę majątku trwałego szkoły stanowił budynek szkolny. Znalezienie odpowiedniego miejsca do prowadzenia nauki nie było sprawą prostą, o czym świadczy fakt czterokrotnej zmiany siedziby szkoły w latach 1861 – 1894. Po tym czasie budynek mieścił się w przyklasztornych oficynach. Okoliczności kolejnych zmian, jak i kolejne lokalizacje szkoły są, z małymi wyjątkami, dobrze uchwytnie źródłowo.

W 1861 r. gmina wielowiejska i miejscowy obszar dworski stanęły przed zadaniem dość szybkiego znalezienia odpowiedniego lokum dla prowadzenia nauki szkolnej. Przygotowania do podjęcia działalności przez dominikanki rozpoczęły się bowiem dopiero od marca 1861 r.¹ Sytuację komplikował fakt, że dotychczas nauka odbywała się w parafialnej wikarówce, która decyzją proboszcza miała stać się miejscem zamieszkania dominikanek, do momentu wybudowania nowego klasztoru. W związku z tym na pomieszczenia szkolne gmina zmuszona była przeznaczyć któryś z istniejących już budynków gminnych. Ostatecznie zdecydowano, że zajęcia lekcyjne będą odbywać się w budynku stojącym wprawdzie na gruncie kościelnym, ale będącym własnością gminy. Dotychczas pomieszczenia te były miejscem oficjalnych zebrań przedstawicieli gminnej społeczności a w razie potrzeby pełniły funkcję szpitala.²

¹ ASDBN, *Kronika wielowiejska*, 8.03.1861 r;

² ASDBN, *Kronika szkoły...*, s. 2.

Rozwiązaniem kwestii lokalizacji szkolnego budynku miało być wybudowanie klasztoru. Zgodnie z zachowaną dokumentacją budowy wielowiejskiego klasztoru projekty architektoniczne przewidywały, że w północnym skrzydle nowopowstającego budynku dwa pomieszczenia koło furty będą mieściły sale szkolne.³ Niestety, o takim przeznaczeniu tych sal nie ma informacji w innych źródłach, nie potwierdza go również tradycja ustna Zgromadzenia. Jedynym potwierdzeniem takiego zamierzenia wydaje się być istnienie drugiego portalu, znajdującego się obok furty, a usytuowanego bardziej na północ niż właściwe wejście do klasztoru.⁴

Brak informacji kronikarskiej o zmianie siedziby szkoły po wybudowaniu klasztoru sugeruje, że plany te nie zostały zrealizowane. Potwierdzeniem tej hipotezy jest fakt, że w 1871 r., czyli w rok po wprowadzeniu się dominikanek do nowej siedziby, w klasztornych księgach rachunkowych odnotowano zakupienie dużego budynku na szkołę dla dzieci. Rok później dokonano kupna pokrycia dachowego oraz odnotowano niesprecyzowany wydatek na budowę szkoły. Z powodu braku ogrzewania nauka w nowym budynku nie rozpoczęła się z pewnością przed wrześniem 1873 r. Dopiero wtedy zamontowano w tych nowych pomieszczeniach dwa piece oraz postawiono komin. Na tej podstawie można wnioskować, że w omawianym obiekcie znajdowały się dwie sale lekcyjne. Umieszczenie wydatków związanych z pozyskaniem budynku szkolnego, opiewających na sumę 253,82 złr może wskazywać, że Zgromadzenie własnym kosztem postarało się postawienie nowego budynku szkolnego.⁵

W 1889 r., wraz ze zmianą statusu prawnego szkoły, doszło do kolejnej zmiany lokalizacji placówki. Przeniesiona została ona do gmachu wybudowanego staraniem gminy na ziemi należącej do parafii. Dodatkowo szkołę wyposażono w nowy sprzęt szkolny.⁶ Wartość oraz stan infrastruktury szkolnej w 1889 r.⁷ można odtworzyć w oparciu o ankietę, przeprowadzoną przez władze szkolne przy okazji zbierania dokumentacji wymaganej do nadania szkole wielowiejskiej praw publicznych. Zgodnie z jej treścią majątek szkoły stanowił budynek szkolny o dwóch salach lekcyjnych o wartości 2200 złr, osiemnaście ławek szkolnych wycenionych na 90 złr, dwie tablice o wartości 5 złr, dwa stoły i dwa krzesła warte w sumie 6 złr oraz jedna szafa wyceniona na 5 złr.⁸

³ ASDBN, *Sprawozdanie z inspekcji budowy klasztoru w Wielowsi*, sygn. Zz 1191.

⁴ Fotografia w aneksie.

⁵ ASDBN, *Księga rachunkowa 1867 – 1882*, 2.11.1871 r.; 06.1872 r.; 09.1873 r.; brak sygnatury.

⁶ ASDBN, *Kronika szkoły...*, s. 4.

⁷ Wprawdzie samo źródło nie jest datowane, to jednak znaczna rozbieżność w wartości budynku szkolnego w stosunku do kosztów wzniesienia szkoły w 1871 r. wskazuje, że opisana została nowa siedziba szkoły.

⁸ CDIAL, Akta szkoły w Wielowsi, *Ankieta dotycząca szkoły w Wielowsi*, sygn. 178/2/2749, k. 26-27.

Nowe lokum służyło uczniom wielowiejskim jedynie przez pięć lat. W 1894 r. doszło do ostatniej zmiany siedziby szkoły, mieszczącej się w ramach chronologicznych niniejszej pracy. Starania o przeniesienie siedziby szkoły Zgromadzenie podjęło już w 1891 r. Miejscem upatrzonym przez dominikanki był grunt parafialny, przylegający bezpośrednio do klasztornej gazonu. W związku z rozwojem liczebnym kongregacji, wymuszającym większą przestrzeń codziennego funkcjonowania sióstr, władze Zgromadzenia chciały w tym miejscu wybudować oficyny klasztorne, w których obok pralni, izby czeladnej, pokojów gościnnych oraz przeznaczonych dla aspirantek oraz poczekalni dla chorych i innych osób korzystających z posługi klasztoru, mieściłyby się także sale szkolne. Pomysł sióstr poparł miejscowy proboszcz ks. Władysław Ciechanowicz, kierując w tej sprawie pismo do Konsystorza Biskupiego w Przemyślu.⁹ Problemem, który należało rozwiązać przed sprzedażą ziemi Zgromadzeniu, było usytuowanie na omawianym gruncie organistówki, będącej własnością gminy. Jak wynika z pisma ks. Ciechanowicza, sprawę załatwiono decyzją o przeniesieniu organistówki do dotychczasowego budynku szkolnego. Zamiana taka była możliwa, ponieważ dom organisty był niezamieszkały. Po uzyskaniu stosownych pozwoleń spisano u notariusza w maju 1892 r. akt zamiany i wykupu gruntów, którego stronami były reprezentacje parafii i gminy.¹⁰ Wraz z uregulowaniem kwestii prawa własności, przystąpiono do wznoszenia klasztornych oficyn. Po ukończeniu budowy 20 listopada 1894 r., po poświęceniu pomieszczeń, szkołę przeniesiono do nowej siedziby.¹¹

Oficyny klasztorne pełniły funkcję budynku szkolnego do 1968 r., kiedy to przeniesiono szkołę wielowiejską do gmachu powstałego w ramach akcji „1000 szkół na Tysiąclecie”. Do tego czasu zmiana lokalizacji szkoły nastąpiła w czasie II wojny światowej, kiedy to po zajęciu przez wojsko sal szkolnych lekcje odbywały się na klasztornej werandzie i w tzw. Małym Nowicjacie. Warto także zaznaczyć, że w 1944 r. w związku z nową organizacją szkolnictwa podstawowego, zdecydowano się na przeznaczenie wszystkich pomieszczeń w oficynach klasztornych na potrzeby prowadzonej przez siostry szkoły.¹²

Nigdzie nie podano wprost przyczyny tak szybkiej zmiany siedziby, dlatego w tym względzie możliwe jest jedynie sformułowanie hipotezy opartej na znajdujących się w źródłach poszlakach. Zgromadzenie w prowadzonej przez siebie działalności oświatowej starało się, by prowadzone przez siostry szkoły mieściły się w budynkach należących do

⁹ AGSDK, Akta Wielowieś. Sprawa budynku szkolnego, *Pismo ks. Władysława Ciechanowicza w sprawie zakupu pola od parafii pod budowę oficyn i szkoły*, [fotokopia], brak sygnatury; oryginał: ADP, t. 297/1.

¹⁰ AGSDK, Akta Wielowieś. Sprawa budynku szkolnego, *Akt notarialny zamiany i wykupu gruntów z 5.05.1892 r.*, brak sygnatury.

¹¹ ASDBN, *Kronika szkoły...*, s. 7.

¹² ASDBN, *Kronika wielowiejska*, 17.05.1944 r.; 15.10.1944 r.; 1.04.1947 r.

kongregacji. Przykładem tego może być szkoła w Rawie Ruskiej i starania podjęte przez władze Zgromadzenia, by pomimo sprzeciwu Rady Szkolnej i władz miejskich, budynek szkolny po przebudowie pozostał na gruncie będącym własnością Zgromadzenia.¹³ Wyrazem tych działań w Wielowsi był zakup budynku szkolnego z funduszy klasztornych w 1871 r. Konieczność zmiany siedziby szkoły mogła wynikać jedynie z niespełnienia przez to lokum warunków stawianych przez władze szkolne. Świadczy o tym fakt, że przytoczona wcześniej ankieta dotyczy, z dużą dozą prawdopodobieństwa, budynku wzniesionego przez gminę. Możliwe, że stosunkowo niskie koszty budowy w 1871 r. niosły za sobą złą jakość wykorzystanych materiałów. Wskutek tego gmach mógł ulec szybkiej degradacji. Taki los budynków nie był obcy Zgromadzeniu, które z podobną sytuacją miało do czynienia w Wielkich Oczach, gdzie w ciągu dziesięciu lat szybkemu i nieodwracalnemu zawilgoceniu uległy nowe budynki klasztoru i szkoły.¹⁴ Ponieważ jednak Zgromadzenie dążyło do pracy we własnych budynkach szkolnych, po uzyskaniu praw publicznych przez wielowiejską placówkę, przystąpiono do starań o wybudowanie sal szkolnych, które ten warunek by spełniały. Przemawiają za tym dwa fakty. Po pierwsze, ks. Ciechanowicz w piśmie do Konsystorza w Przemyślu, jako argument za przeprowadzeniem transakcji podaje odległość budynku szkolnego od klasztoru, która zmusza siostry do dochodzenia do miejsca pracy. Argumentacja ta wydaje się naciągana, ponieważ z zapisów w *Kronice szkoły* wynika, że budynek ten znajdował się po drugiej stronie ulicy.¹⁵ Ponadto zmiana siedziby szkoły nie mogła być wymuszona stanem technicznym budynku z 1889 r. W 1899 r. został on bowiem przekazany zorganizowanej na prośbę gminy Wielowieś szkole koszykarskiej, a w 1935 r. sprzedany przez miejscową Radę Szkolną.¹⁶ Na tej podstawie można sformułować hipotezę, że przyczyną przedostatniej z omawianych zmian siedziby szkoły, była chęć uzyskania przez kierownictwo placówki praw publicznych, do czego było konieczne jej przeniesienie do gmachu spełniającego wymagania stawiane przez Radę Szkolną Krajową. Dzięki temu uzyskano czas konieczny na postawienie nowego budynku, będącego własnością dominikanek, który docelowo miał stać się na stałe siedzibą szkoły.

Częste zmiany lokalizacji szkoły sprawiły, że zarząd szkoły nie musiał martwić się kwestią remontowania pomieszczeń szkolnych. Konieczność przeprowadzenia prac remontowych pojawiła się dopiero po ostatecznym ustaleniu siedziby szkoły. Po raz pierwszy działania mające na celu poprawę warunków, w których przebywali uczniowie, podjęto

¹³ AGSDK, *Kronika klasztoru ss. Dominikanek w Rawie Ruskiej*, 14.12.1906 r.; 16.07.1907 r.

¹⁴ S. Steinig, *Cóż oddam Ci Panie?...*, s. 240.

¹⁵ ASDBN, *Kronika szkoły...*, s. 7.

¹⁶ T. Rutyna, *Wielowieś. Zarys dziejów...*, s. 62 – 63.

w 1901 r. Wtedy to z funduszy Rady Szkolnej Miejscowej postawiono w salach szkolnych piece kaflowe. Nie jest możliwe stwierdzenie, czy prace te polegały na zbudowaniu instalacji grzewczej od podstaw czy na modernizacji już istniejącej. Ku drugiej tezie skłania fakt, że bez funkcjonującego przynajmniej w zadawalającym stopniu ogrzewania, zajęcia lekcyjne nie mogłyby się odbywać w tych salach. Niestety, szybko okazało się, że nowe piece nie spełniają swojej funkcji. W następnym roku szkolnym miała miejsce wyjątkowo ostra zima. Mrozy, które wtedy nastąpiły, były tak silne, że pomimo nie oszczędzania opału wykorzystywanego do ogrzania sal lekcyjnych, temperatura powietrza wynosiła w nich zaledwie 5°C.¹⁷

Niska efektywność pieców wybudowanych w 1901 r. wynikała ze złego ulokowania ich w poszczególnych pomieszczeniach. Z tego powodu w 1912 r. zdecydowano się na przesunięcie ich na bardziej dogodne miejsce.¹⁸ Rok później wymieniono podłogę w jednej z sal lekcyjnych. W 1929 r. miał miejsce kolejny remont instalacji grzewczej. Wtedy to oprócz ponownej zmiany usytuowania pieców, dokonano szabrowania budynku z zewnątrz. Dzięki temu, poprzez wypełnienie szpar w murze tłuczniem, zmniejszono straty ciepła uzyskiwanego w czasie ogrzewania sal.¹⁹ Zabiegi te miały jednak bardziej charakter bieżących napraw, niż dokładnego odnowienia budynku szkolnego.

Po raz pierwszy gruntowny remont pomieszczeń szkolnych wykonano w miesiącach wakacyjnych w 1937 i w 1938 r. Odczyszczono wtedy i wybielono sale lekcyjne, zreperowano zepsute ławki oraz poddano renowacji drzwi i okna. Ze względu na zły stan podłogi w salach szkolnych zakupiono kratę, która miała przed wejściem do szkoły pomóc dzieciom oczyścić zabłocone obuwie. Rok później podłogę w klasach poddano konserwacji przy użyciu farby i pokostu. Zatruszczono się także o wygląd zewnętrzny szkoły. W tym celu odczyszczono zewnętrzne ściany budynku szkolnego oraz pomalowano ramy okienne. Dla zachowania na dłużej efektów wykonanego remontu, po uzgodnieniu tej kwestii z rodzicami dzieci, zdecydowano, że uczniowie będą zobowiązani do noszenia na terenie szkoły obuwia zamiennego.²⁰

Obok konieczności zadbania o stan techniczny obiektów szkolnych, władze szkolne musiały zatroszczyć się o zapewnienie odpowiedniego wyposażenia sal lekcyjnych. Niestety, nie zachował się inwentarz szkolny, o którym mowa w *Kronice szkoły*²¹, ani żadne źródło

¹⁷ ASDBN, *Kronika szkoły...*, s. 13; 21.

¹⁸ AGSDK, *Księga protokołów...*, 2.09.1912 r.

¹⁹ ASDBN, *Kronika szkoły...*, s. 101;

²⁰ Tamże, s. 133; s. 140.

²¹ Tamże, s. 117.

tego typu. Z tego powodu odtworzenie stanu sprzętu szkolnego jest bardzo trudne i może być wykonane tylko w ograniczonym zakresie. Pierwszy spis wyposażenia szkoły został zawarty w przytoczonej ankiecie przed reorganizacją szkoły w 1889 r. Jest to jednocześnie najdokładniejszy opis sprzętu szkolnego zgromadzonego w wielowiejskiej placówce. Ponadto wiadomo, że w 1895 r. nakładem Rady Szkolnej Miejscowej zakupiono dodatkową szafę do jednej z klas. Z tego samego źródła w 1926 r. sfinansowano zakup 21 nowych ławek. Zarząd szkoły wyłożył środki na nabycie w 1913 r. trzech krzeseł do sal lekcyjnych, dwóch wieszaków oraz kolejnej szafy, która miała służyć za schowek na sprzęt wykorzystywany do sprzątanía szkoły. Trudno jednoznacznie stwierdzić, na ile dokładnie ta skąpa ilość zapisów mówiących o zakupie sprzętu szkolnego odzwierciedla faktyczne działania władz szkoły w tym względzie. Najbardziej prawdopodobnym wydaje się, że kronikarka szkoły nie odnotowała większości zakupów. Nie można jednak wykluczyć, że wskutek dużej czujności nauczycielek i podejmowanej przez nie w tym kierunku pracy wychowawczej, częstsze zakupy nie były potrzebne.²²

Dodatkowym elementem zdobiącym sale wielowiejskiej szkoły były symbole religijne i państwowe. Przed 1918 r. na ścianach szkolnych wisiał portret Franciszka Józefa. Po odzyskaniu niepodległości, w jego miejsce umieszczono zakupione w 1919 r. dwa duże obrazy Matki Boskiej Częstochowskiej, trzy obrazy Orła Białego (w każdej klasie zawisł jeden) oraz portrety bohaterów narodowych – Adama Mickiewicza, Józefa Poniatowskiego, Tadeusza Kościuszki oraz Kazimierza Pułaskiego. W 1927 r. do grona tego dołączył Ignacy Mościcki.²³

W utrzymaniu szkoły, finansowaniu jej bieżącej działalności jak i remontów, brały udział gminy Wielowieś i Koćmierzów, miejscowy obszar dworski oraz Zgromadzenie. Zgodnie ze sposobem finansowania szkolnictwa w Galicji szkoła wielowiejska, do 1864 r. funkcjonująca jako parafialna, nie miała zapewnionego stałego źródła dochodów.²⁴ Następnie do 1889 r. szkoła, jako placówka gminna, była utrzymywana przez miejscową społeczność. Należy jednak zauważyć, że duży udział w utrzymaniu szkoły miało Zgromadzenie, o czym świadczą zapisy w zachowanych księgach rachunkowych. Obok zakupu podręczników i przyborów szkolnych, siostry finansowały także naprawę szkolnego płotu i ławek oraz

²² Tamże, s. 8; s.38; AGSDK, *Księga protokołów...*, 6.11.1911 r.; 20.09.1926 r.

²³ ASDBN, *Kronika szkoły...*, s. 5; s. 63; AGSDK, *Księga protokołów...*, 1.04.1927 r.

²⁴ R. Pelczar, *Szkoły parafialne na pograniczu polsko – ruskim (ukraińskim) w Galicji w latach 1772 – 1869*, Lublin 2009, s.38.

zakup pomocy naukowych.²⁵ Ponieważ do 1889 r. szkoła dominikanek była szkołą prywatną, kwestia regulacji pensji nauczycielskich była przedmiotem umowy pomiędzy siostrami a gminą wielowiejską. Informacje źródłowe pokazują, że formalnie siostry pracowały w szkole charytatywnie, nie pobierając za swoją pracę wynagrodzenia. Faktycznie formą wypłaty uposażenia były naturalia, ofiarowane siostrą przez rodziców uczniów w momencie przeprowadzania zapisów do szkoły. Zachowane spisy tych darów pokazują, że były one przynoszone regularnie do 1892 r., co oznacza, że ich wstrzymanie można łączyć z uzyskaniem przez siostry wynagrodzenia w formie pieniężnej w 1889 r.²⁶

Odpowiedzialność za zbieranie środków i dysponowanie funduszami szkolnymi spoczywała na Radzie Szkolnej Miejscowej. Tworzyli ją trzej przedstawiciele miejscowej ludności, przełożony obszaru dworskiego, sołtys oraz kierowniczka szkoły (lub inny nauczyciel, wyznaczony przez szkolnego inspektora). Na czele Rady stał przewodniczący, wybierany spośród jej członków przez inspektora szkolnego. Rada była administratorem majątku szkolnego, a także dbała o zaspokojenie bieżących potrzeb związanych z funkcjonowaniem szkoły – na przykład zapewniała opał w zimie czy zaopatrywała placówkę w przybory piśmienne.²⁷

Zgodnie ze zobowiązaniami aktu fundacyjnego szkoły w Wielowśi, po nadaniu szkole wielowiejskiej praw publicznych, obowiązek utrzymania placówki w całości spadł na społeczność gminne w Wielowśi i Koćmierzowie. Zobowiązały się one do wypłacania nauczycielkom wielowiejskim rocznego uposażenia w łącznej wysokości 200 złr. Miało być ono wypłacane z góry w ratach kwartalnych.²⁸ Niestety, brak stosownych źródeł nie pozwala na stwierdzenie, czy gminy wywiązywały się z zawartej umowy. Ponadto nie jest możliwe odtworzenie zmian w wysokości plac nauczycielek szkoły wielowiejskiej.

2. Administracja szkolna i zmiany statusu prawnego szkoły

Jak już zostało wspomniane, dominikanki rozpoczęły działalność oświatową w Wielowśi 16 sierpnia 1861 r. Przez pierwsze dwa lata obok nauczania w tej miejscowości, siostry uczyły także w pobliskim Zakrzowie. W tym czasie szkoła wielowiejska miała status szkoły parafialnej. Od 1863 r. szkoła wymieniana jest w źródłach jako placówka gminna, co

²⁵ ASDBN, *Pierwsza Księga Dochodów...*, 3.02.1862 r.; 20.03.1863 r.; 4.01.1864 r.; 25.09.1864 r.; 25.10.1864 r.; ASDBN, *Księga rachunkowa 1867 – 1882*, 7.03.1867 r.; 4.11.1867 r.; 2.12.1868 r.

²⁶ ASDBN, *Księga dochodów w naturaliach...*

²⁷ K. Trzebiatowski, *Szkolnictwo powszechne...*, s. 263.

²⁸ CDIAL, Akta szkoły w Wielowśi, *Akt fundacyjny szkoły w Wielowśi*, sygn. 178/2/2749, k.13.

oznaczało, że zabezpieczono jej prawnie stały dochód.²⁹ Niestety nie zachowały się źródła, które wskazywałyby, w jaki sposób tego dokonano, ani kto ponosił koszty utrzymania szkoły.

Trudno określić jaki był stopień organizacyjny szkoły wielowiejskiej. Dzięki zachowanemu *Urządzeniu szkoły* można z całą pewnością stwierdzić, że od 1864 r. była to szkoła dwuklasowa. Do 1889 r. szkoła wielowiejska była szkołą prywatną. W związku z tym nie była wymieniana w opracowanych do tego czasu *Szematyzmach Królestwa Galicji i Lodomerii z Wielkim Księstwem Krakowskim*. Zmiana statusu prawnego szkoły nastąpiła z inicjatywy inspektora szkolnego Józefa Szymańskiego. Celem otrzymania statusu placówki publicznej, zarząd szkoły przedstawił wykaz uczniów z terenu Wielowisi i Koćmierzowa, którzy uczęszczali na lekcje w latach 1885 – 1889. Ponadto sporządzono ankietę dotyczącą szkoły, w której zawarto między innymi inwentarz szkolny. Przy tej okazji zebrano także informacje o nauczycielkach pracujących w 1889 r. w szkole wielowiejskiej – s. Teresie Dąbrowskiej (w szkole w Wielowisi od 1885 r.) i s. Imakulacie Waligóra (w szkole od 1886 r.). Kolejnym etapem przygotowań do reorganizacji szkoły było spisanie aktu fundacyjnego przez reprezentantów gmin Wielowieś i Koćmierzów oraz odpowiedniego zobowiązania ze strony Zgromadzenia. Oba te dokumenty powstały 8 lipca 1889 r. W pierwszym, przedstawiciele lokalnych społeczności zobowiązali się do samodzielnego zapewnienia środków na wypłatę uposażenia dla nauczycielek, z pomocą obszaru dworskiego z kolei do utrzymania w dobrym stanie budynku szkolnego i zapewnienia środków na zakup sprzętów szkolnych. Odwołując się do deklaracji Zgromadzenia, gminy zażądały, by to właśnie dominikanki „po wsze czasy” były nauczycielkami w Wielowisi. Zgromadzenie zaś zobowiązywało się do zapewnienia ze swojej strony odpowiednio wykwalifikowanego personelu oraz do prowadzenia nauki dla wszystkich dzieci, bez względu na płeć i deklarowane wyznanie. Ponadto nauczanie miało być prowadzone w zgodzie z obowiązującymi programami szkolnymi, a wysokość wynagrodzenia miała być ustalana przez odpowiednie władze oświatowe. Po zebraniu kompletu dokumentów, Rada Szkolna Okręgowa w Tarnobrzegu podjęła uchwałę, by skierować prośbę o przeorganizowanie szkoły wielowiejskiej z dwuklasowej prywatnej szkoły klasztornej na dwuklasową etatową szkołę klasztorną. Ostateczna decyzja Rady Szkolnej Krajowej w tej sprawie, zatwierdzająca

²⁹ *Szematyzm szkół ludowych i ich nauczycieli pod kierunkiem Konsystorza Przemyskiego obrz. łac.*, Jasło 1863, s. 19.

wszystkie ustalenia poczynione na szczeblu lokalnym, zapadła na posiedzeniu, które odbyło się 30 września 1889 r.³⁰

Ponieważ liczba uczniów wielowiejskiej szkoły wzrastała, siostry zaczęły myśleć o kolejnej reorganizacji szkoły. Zwiększenie liczby szkolnych oddziałów z biegiem czasu zaczęło być koniecznością. Zdarzało się bowiem, że ze względu na liczbę uczniów nauczycielki musiały prosić o pozwolenie rozpoczęcia nauczania w trybie półdziennym, a nie jak to było w założeniu, w trybie całodziennym. Po raz pierwszy sytuacja taka miała miejsce w 1900 r. Jak wynika ze sprawozdań szkolnych, nie był to jednorazowy wypadek. Z tego powodu, kiedy w 1906 r. do jednej z klas zapisało się 114 dzieci, do Rady Szkolnej Krajowej skierowano pismo, sygnowane przez tarnobrzesckiego starostę powiatowego. W dokumencie tym zawarta była prośba o otwarcie w szkole wielowiejskiej dodatkowej klasy. Poza liczbą uczniów, dodatkowym argumentem popierającym wniosek było fakt, że konieczna sala wraz z niezbędnym sprzętem szkolnym była już przygotowana.³¹ Zgoda władz szkolnych została odczytana na konferencji nauczycielskiej już 28 października 1906 r. Na tej podstawie szkoła wielowiejska od października 1906 r. została przeorganizowana na trzyklasową.³²

Po odzyskaniu niepodległości, we wrześniu 1919 r., w Koćmierzowie zorganizowano szkołę eksponowaną. Pozostawała ona pod zarządem szkoły wielowiejskiej, a nauczycielką w niej została p. Janina Miarkowska. Był to pierwszy krok na drodze do powstania w 1927 r. w tym miejscu osobnej powszechnej szkoły jednoklasowej. Pomimo przeniesienia się do Koćmierzowa ponad 50 uczniów, szkoła wielowiejska utrzymała status szkoły trzyklasowej, co zostało oficjalnie potwierdzone przez rozporządzenie Kuratorium Okręgu Szkolnego Lwowskiego z 8 lipca 1924 r., odczytanym na konferencji rozpoczynającej rok szkolny 1924/1925.³³

Jako szkoła trzyklasowa od 1932 r. szkoła wielowiejska posiadała II stopień organizacyjny. Taki stan rzeczy utrzymał się do 1947 r. Warto w tym miejscu wspomnieć o jeszcze jednej, tym razem nieudanej, próbie przeorganizowania szkoły, którą podjął inspektor szkolny Franciszek Szewczyk. Po zakończeniu wizytacji szkoły wielowiejskiej 21 listopada 1928 r. zaczął przygotowywać projekt jej ponownego połączenia z nowopowstałą szkołą w Koćmierzowie. Ponieważ łączna liczba uczniów tych placówek

³⁰ CDIAL, Akta szkoły w Wielowsi, sygn. 178/2/2749: *Ankiety personalne nauczycielek*, k. 28 – 29; *Akt fundacyjny szkoły w Wielowsi*, k. 13; *Deklaracja Zgromadzenia*, k. 18; *Sprawozdanie c.k. RSO w Tarnobrzegu z 20 lipca 1889 r.*, k. 1 – 3; *Uchwała RSK w sprawie organizacji szkoły w Wielowsi*, k. 31.

³¹ CDIAL, Akta szkoły w Wielowsi, *Pismo w sprawie ustanowienia nadetatowej klasy w szkole w Wielowsi*, sygn. 178/2/2749, k. 47.

³² AGSDK, *Księga protokołów...*, 28.10.1906 r.

³³ ASDBN, *Kronika szkoły...*, s. 60; s. 86; s. 92; AGSDK, *Księga protokołów...*, 1.09.1924 r.

pozwalala na utworzenie szkoły pięcioklasowej, gdyby plan ten się powiódł, od 1932 r. nauczycielki wielowiejskie mogłyby nauczać według programu przewidzianego dla szkoły o III stopniu organizacyjnym. Niestety, plany te nie wyszły poza fazę projektową i poza wzmianka w szkolnej kronice nie zachowały się żadne zapisy świadczące o podjęciu działań celem ich realizacji.³⁴

W 1861 r. szkoła w Wielowisi podlegała pod nadzór Konsystorza Przemyskiego. Było to zgodne z ówczesnym prawem oświatowym, które opierało się na ustawie z 1805 r. W związku z tym obowiązek wizytowania szkoły oraz sprawowanie opieki nad jej bieżącą działalnością spoczywały na nadzorcy szkolnym w okręgu miechocińskim.³⁵ Funkcję tę pełnił do 1865 r. proboszcz zaleszański ks. Wojciech Kolankiewicz. Jego następcą, do 1869 r., był dziekan miechociński, ks. Józef Sobczyński. Po zmianach w organizacji szkolnictwa, wprowadzonych wskutek utworzenia Rady Szkolnej Krajowej, szkoła wielowiejska była nadzorowana przez Radę Szkolną Okręgową w Tarnobrzegu. Po utworzeniu kuratoriów, od roku szkolnego 1920/1921, Wielowieś znajdowała się pod nadzorem Kuratorium Okręgu Szkolnego Lwowskiego. Bezpośrednią opiekę nad szkołą pełnił inspektor szkolny w Tarnobrzegu, a po objęciu tego stanowiska przez Karola Michalika w 1934 r. siedziba inspektora została przeniesiona do Niska.³⁶ Dodatkowo w lutym 1925 r. wprowadzono podział terytorium podległego inspektoratowi tarnobrzeskemu na VIII rejonów. Miało to ułatwić wprowadzanie nowych planów naukowych – w poszczególnych rejonach organizowano konferencje nauczycielskie, których tematami były zagadnienia związane z wprowadzanymi zmianami. Dzięki rejonizacji nauczyciele spotykali się mniejszym gronie, niż byłoby to w przypadku całego inspektoratu. W ten sposób wymiana poglądów i doświadczeń mogła przynieść lepsze efekty. Szkoła wielowiejska znalazła się na terenie rejonu VII.³⁷

Do obowiązków inspektora szkolnego należało organizowanie sieci szkolnej, kontrola doskonalenia zawodowego nauczycieli, czuwanie nad poziomem nauczania oraz pilnowanie wypełniania obowiązku szkolnego przez dzieci. Ponadto miał on prawo powoływania i mianowania nauczycieli.³⁸ Głównym narzędziem, wykorzystywanym przez niego w pracy były wizytacje. W protokołach konferencji widoczne jest, że odwiedziny inspektora w szkole odbywały się regularnie – przynajmniej raz na pół roku. W przypadku, gdy pojawiały się

³⁴ ASDBN, *Kronika szkoły...*, s. 98.

³⁵ *Szematyzm szkół ludowych*, Jasło 1861, s. 17

³⁶ Wykaz inspektorów szkolnych w poszczególnych latach pracy szkoły zamieszczony został w aneksie.

³⁷ ASDBN, *Kronika szkoły...*, s. 79; s. 114

³⁸ E. Juśko, *Wpływ szkolnictwa ludowego...*, s. 225.

jakieś szczególne zalecenia związane z dydaktyką nauczania czy następował duży spadek frekwencji, wizytacje odbywały się nawet częściej. Sporadycznie szkołę wielowiejską odwiedzał także wizytator ze Lwowa. Po odbyciu wizytacji inspektor spotykał się z nauczycielami szkoły na konferencji, z której sprawozdanie umieszczano w dokumentacji szkolnej. W czasie tego spotkania wizytator przekazywał gronu nauczycielskiemu swoje uwagi – czy to odnośnie dydaktyki i poziomu nauczania, czy to odnoszące się do kwestii wychowawczych. Czasem notowano także ocenę pracy nauczycielek, wystawianą przez inspektora oraz jego ogólną opinię o szkole.³⁹

Opinia wizytatora była przez niego prezentowana także w czasie zebrań Rady Szkolnej Okręgowej. Bardzo ciekawie wypada porównanie ocen inspektora okręgowego i inspektora z ramienia Rady Szkolnej Krajowej, które zostały wydane po wizytacjach odbytych mniej więcej w tym samym czasie. Według Andrzeja Szlimkiewicza, inspektora z Tarnobrzega, „wynik pracy Ludwiki Zinkówny wcale dobry, Karoliny Wojnarówny zadowolający, Adeli Hatkowiczówny dostateczny”. Zdecydowanie lepiej szkoła wielowiejska wypadła w oczach Ignacego Dembowskiego, wiceprezydenta Rady Szkolnej Krajowej, który wizytował szkoły okręgu tarnobrzegskiego w pierwszej połowie 1912 r. W jego ocenie placówka prowadzona przez dominikanki jako jedyna w okręgu zasługiwała na ocenę bardzo dobrą.⁴⁰ Biorąc pod uwagę fakt, że z zapisów źródłowych wynika, że stosunki pomiędzy wizytatorem a dominikankami, uczącymi w Wielowsi, układały się co najmniej poprawnie, a w przypadku niektórych inspektorów były nawet życzliwe, ocena pana Szlimkiewicza, choć może surowa, z pewnością nie była złośliwa. Z drugiej strony fakt, że w oczach wizytatora lwowskiego tylko jedna szkoła w okręgu uzyskała ocenę bardzo dobrą, podczas gdy cztery placówki dobrą, cztery dostateczną, jedna mierną i jedna niedostateczną, nie należy sądzić, że był on pobłażliwy w swoich ocenach. Rozbieżność zatem opinii wynikała zapewne z różnego punktu odniesienia, przyjętego przez obu wizytatorów. Możliwe, że na tle innych szkół okręgu, szkoła wielowiejska prezentowała się po prostu najlepiej. Stąd ocena bardzo dobra. Inspektor okręgowy zaś mógł odnosić się do możliwości siostr wynikających z ich kwalifikacji zawodowych, bądź do sposobu realizowania przez nie zaleceń z poprzedniej wizytacji. W takim układzie odniesienia mogły one uzyskać niższe oceny, nawet jeżeli w całości placówka wielowiejska prezentowała się bardzo dobrze.

³⁹ AGSDK, *Księga protokołów...*, 20.10.1899 r.; 30.11.1902 r.; 17.02.1909 r.; 12.06.1919 r.; 18.06.1921 r.; 15.10.1921 r.; 20.11.1928 r.

⁴⁰ CDIAL, Akta szkoły w Wielowsi, *Sprawozdanie powizytacyjne c.k. Inspektora szkolnego okręgowego przedstawione na konferencji Rady Szkolnej Okręgowej w Tarnobrzegu dn. 12 lipca 1912 r.*, sygn. 178/1/4736, k. 11.

Analiza protokołów konferencji oraz działania podejmowane przez wizytatorów pozwalają stwierdzić, że szkoła wielowiejska miała szczęście do inspektorów szkolnych. Przede wszystkim potrafili oni zarówno docenić dobrą pracę nauczycielek, wyrażając swoją pochwałę w czasie konferencji powizytacyjnej, jak i wskazać na te elementy, które wymagają poprawy. Ponadto starali się oni, by poprzez odpowiednią organizację i status prawny szkoła dawała swoim uczniom jak najlepsze możliwości rozwoju. Świadczy o tym fakt, że zarówno reorganizacja szkoły w 1889 r., jak i ta niezrealizowana z 1928 r., były zainicjowane i zainspirowane przez inspektorów szkolnych.⁴¹

Na co dzień nad pracą szkoły czuwała kierowniczką placówki. To ona była odpowiedzialna za kształtowanie i realizację programu pracy dydaktyczno-wychowawczej, czuwanie nad wykonywaniem obowiązku szkolnego i rozwojem moralnym uczniów oraz prowadzenie szkolnej dokumentacji – szczególnie kroniki szkoły oraz księgi z protokołami konferencji nauczycielskich.⁴² Jednym ze sposobów wykonywania zadań było hospitowanie lekcji prowadzonych przez pozostałe nauczycielki. W szczególny sposób taką formą nadzoru objęte były siostry, które dopiero rozpoczynały pracę w zawodzie. Na podstawie zachowanych zapisów można stwierdzić, że do początku 1907 r. kierowniczki szkoły wykazywały się zaufaniem wobec sióstr i nie prowadziły hospitacji. Sytuacja zmieniła się, kiedy w lutym 1907 r. s. Izabela Pankiewicz, ówczesna kierowniczka, zastępowała przebywające na urlopie siostry Imeldę Chwost i Zofię Wszółkówną. W czasie lekcji z klasami tych sióstr kierowniczka zauważyła, że poziom nauczania w ich klasach jest zbyt niski. Jej zastrzeżenia wzbudził też stan bieżącej dokumentacji klasowej. Po powrocie nauczycielek, na najbliższej konferencji, s. Izabela przekazała im swoje uwagi oraz zapowiedziała, że od tego momentu będzie regularnie przeprowadzać wewnątrzszkolne hospitacje. Trzeba jednak zauważyć, że skutkiem hospitacji nie zawsze była krytyka młodych nauczycieli i wskazanie im elementów warsztatu wymagających poprawy. Przykładem pozytywnej oceny po odwiedzinach kierowniczki na lekcji jest ocena, wystawiona s. Felicycie Myc. W czasie konferencji po wizytacji kierowniczka szkoły, s. Aniela Witkowska zauważyła, że dzięki pracy s. Felicycy uczniowie III i IV klasy, do tej pory wykazujący się raczej niskim poziomem rozwoju umysłowego, poczynili znaczne postępy. Dzięki temu pojawiła się szansa, że praca sióstr wkładana w ich kształcenie przyniesie pożądane efekty.⁴³

⁴¹ AGSDK, *Księga protokołów...*, 20.10.1899 r.; 30.11.1902 r.; 5.02.1907 r.; 18.05.1912 r.; 18.06.1921 r.; 15.10.1921 r.; 20.11.1928 r.

⁴² E. Juśko, *Wpływ szkolnictwa ludowego...*, s. 227.

⁴³ AGSDK, *Księga protokołów...*, 15.03.1907 r.

Ważną rolą kierowniczkich szkoły było motywowanie do pracy pozostałych nauczycielek. Ślady takiego mobilizowania widoczne są w zapisach konferencji nauczycielskich. Jedną z bardziej wyrazistych zachęt są słowa s. Kolumby Wojnarowskiej, skierowane do pozostałych sióstr w czasie konferencji z okazji rozpoczęcia roku szkolnego 1919/1920: „Jesteśmy już wolnym narodem w wolnej Ojczyźnie – lecz jeśli nie z punktu religijnego i moralnego będziemy się zapatrywać na życie to staniemy się wkrótce niewolnikami własnych namiętności i unieszczęśliwimy się sami. Odpowiedzą za to przez P. Bogiem ci, którzy rozbudzają te namiętności w ludzkie polskim nieoświeconym do tego stopnia, by tym podszeptom wiary nie dawał. Dlatego obowiązkiem nas wychowawców jest przeciwstawiać się tym wpływom, a zaczynać od korzenia tj. od serc dziecięcych. To też zabierając się na nowo do tej samej pracy każda z nas przyrzekła już w czasie nabożeństwa, że obowiązkiem, które Pan Bóg na nas i naród cały w swoim zaufaniu złożył z całą pilnością odpowiadać będzie. Tymi słowami zachęcała s. Kierowniczka swoje siły nauczycielskie do pracy. Polecała przestrzegać pilnie karność i bacznie czuwać nad wszystkimi poruszeniami młodych duszyczek aby nimi odpowiednio pokierować i cel zamierzony osiągnąć. Słowa te s. Kierowniczkich były jakby wyjęte z serc ss. Nauczycielek, to też prawie uroczystym nastrojem konferencję zakończono, aby: <naprzód iść... i świecić!>”.⁴⁴

Warto zauważyć także, że o ile nauczycielki w szkole zmieniały się dość często (przykładowo - s. Adela Haftkowicz pracowała przez 3 lata, s. Wilhelmina Pał przez 2 lata, s. Felicja Myc przez 3 lata), to w większości przypadków objęcie stanowiska kierowniczkich oznaczało, że siostra będzie pracować w Wielowski do momentu przejścia na emeryturę. Tendencja ta jest widoczna szczególnie w przypadku trzech ostatnich kierowniczek szkoły – s. Kolumba Wojnarowska pełniła tę funkcję przez 13 lat, s. Aniela Witkowska przez 10 lat, m. Rozariana Mikiewicz przez 12 lat.

3. Społeczność szkolna w Wielowski

Realizacja słów Adama Asnyka w dużej mierze zależała od atmosfery panującej w szkole. Na nią z kolei mieli wpływ wszyscy członkowie szkolnej społeczności. Obok kierowniczkich wspólnotę szkolną tworzyły nauczycielki, ksiądz katecheta, stróż szkolny oraz uczniowie.

⁴⁴ Tamże, 19.09.1919 r.; Słowa Asnyka stanowiły swego rodzaju motto s. Kolumby, która użyła ich ponownie, w podobnym kontekście, na konferencji w 24.02.1924 r.

Zasadniczo, w omawianym okresie, grono pedagogiczne wielowiejskiej szkoły tworzyły dominikanki. Wyjątkiem były lata 1934 – 1939, kiedy to w szkole wielowiejskiej pracowały świeckie nauczycielki Stefania Wiślicka i Janina Gazdajkówna. Ponadto świecka osoba uczyła w eksponowanej szkole w Koćmierzowie (od 1925 r.). Zgodnie z uzgodnieniami poczynionymi przez gminy Wielowieś i Koćmierzów oraz Zgromadzenie, dominikanki miały zapewnić odpowiednio wykwalifikowany personel szkolny. Na podstawie dokumentów zachowanych w teczkach personalnych siostr można stwierdzić, że dominikanki wywiązały się z tej umowy. O dobrym poziomie kwalifikacji zawodowych siostr nauczycielek świadczy także fakt, że żadna z nich nie musiała uzupełniać wykształcenia po wprowadzeniu w życie postanowień dekretów *O kształceniu nauczycieli szkół powszechnych w Państwie Polskim* z 7 lutego 1919 r. oraz 17 maja 1919 r.⁴⁵

Część nauczycielek zdobyła kwalifikacje jeszcze przed wstąpieniem do dominikanek. Tak było w przypadku s. Izabeli Pankiewicz, s. Amaty Wiśniowskiej czy s. Felicyty Myc.⁴⁶ Pozostałe kształciły się w zawodzie nauczycielskim już po odbyciu formacji początkowej w Zgromadzeniu. Niestety, ze względu na duże braki w zachowanym materiale źródłowym, odtworzenie ścieżek kwalifikacyjny siostr jest możliwe tylko w niewielkim stopniu. W początkach działalności oświatowej uprawnienia do nauczania siostry zdobywały poprzez ukończenie szkół prywatnych i uzyskaniu na ich podstawie egzaminu dojrzałości (s. Agnieszka Kielbicka, s. Róża Schie), c.k. Seminarium Nauczycielskim Żeńskim we Lwowie (s. Teresa Dąbrowska, s. Henryka Wojnarowska, s. Kolumba Wojnarowska), c.k. Seminarium Nauczycielskim Żeńskim w Krakowie (s. Janina Zinkówna), Prywatnym Seminarium Nauczycielskim Żeńskim Zofii Strzałkowskiej we Lwowie (s. Imelda Chwost). Po odzyskaniu niepodległości dominikanki zdobywały kwalifikacje zawodowe w Seminarium Nauczycielskim w Krakowie (m. Rozariana Mikiewicz). Seminarium Nauczycielskim w Czortkowie (s. Amata Wiśniowska), Seminarium Nauczycielskim w Tarnopolu (s. Romualda Barc).⁴⁷

⁴⁵ R. Stankiewicz, *Nauczyciel w czasach II Rzeczypospolitej*, [w:] *Nauczyciel – opiekun – wychowawca (tradycje – teraźniejszość – nowe wyzwania)*, red. R. Stankiewicz, Poznań – Zielona Góra 2002, s. 20.

⁴⁶ ASDBN, *Kronika wielowiejska*, 7.01.1904 r.; 2.08.1925 r.

⁴⁷ AGSDK, *Teczki siostr: Róży Schie, Oryginał patentu na nauczycielkę szkół ludowych pospolicich; Teresy Dąbrowskiej, Świadectwo dojrzałości 5.07.1887 r.; Henryki Wojnarowskiej, Świadectwo dojrzałości 6.07.1887 r.; Imeldy Chwost, Świadectwo dojrzałości 2.06.1903 r.; Janiny Zinkówny, Oryginał patentu na nauczycielkę szkół ludowych oraz świadectwo dojrzałości z seminarium nauczycielskiego żeńskiego 19.09.1905 r.; Rozariany Mikiewicz, Świadectwo dojrzałości 24.09.1920 r.; Amaty Wiśniowskiej, Oryginał dyplomu na nauczyciela szkół powszechnych, Nr 31/30; AGSDK, *Wspomnienia o zmarłych siostrach*, 8.03.1886 r. (s. Agnieszka Kielbicka); 28.01.1930 r. (s. Kolumba Wojnarowska); 3.05.1943 r. (s. Romualda Barc);*

Zdobyte kwalifikacje siostry poszerzały uczestnicząc w różnego rodzaju kursach organizowanych przez władze szkolne. Niestety, w tym wypadku pełne odtworzenie ścieżki zwiększania posiadanych uprawnień i umiejętności jest również niemożliwe. W zasadzie pełna dokumentacja zachowała się tylko w przypadku m. Rozariany Mikiewicz. Po zdobyciu uprawnień do nauczania na stanowisku nauczyciela tymczasowego we wrześniu 1920 r., siostra zdobywała doświadczenie pracując najpierw przez rok w szkole w Białej Niżnej, a następnie przez trzy lata w zakładzie dla sierot w Mielżynie. W czasie pracy w Mielżynie, w październiku 1924 r., siostra zdała drugi egzamin nauczycielski, który dawał jej uprawnienia do otrzymania posady stałego nauczyciela w szkołach powszechnych. Po podjęciu pracy w Wielowśi w 1926 r. m. Rozariana podnosiła swoje kwalifikacje w czasie kursów wakacyjnych. Po raz pierwszy miało to miejsce w lipcu 1928 r., kiedy to wzięła udział w Kursie psychologiczno – pedagogicznym we Lwowie. Rok później ponowiła uczestnictwo w nim. W lipcu 1930 r. nauczycielka ukończyła Państwowy Kurs Wakacyjny Polonistyczny w Wilnie, dla kwalifikowanego nauczycielstwa szkół powszechnych. W czasie tych zajęć poznawała metodykę przeprowadzania zajęć ze składni języka polskiego oraz z literatury polskiej ze szczególnym uwzględnieniem polskiej powieści. Po powrocie, w sierpniu 1930 r. siostra uczestniczyła w Państwowym Kursie Wakacyjnym kobiecych robót ręcznych i gospodarstwa domowego. W jego programie znalazły się zagadnienia związane z prowadzeniem gospodarstwa domowego – gotowanie, pieczenie, przygotowanie przetworów owocowych. Ponadto zajęcia obejmowały prace ręczne jak szycie i krój czy zdobnictwo. Uczestniczkom kursu przybliżano także temat pokazujący sposób pracy i organizacji kół gospodyń wiejskich oraz praktyczne wskazówki organizowania na wsi i w miastach prowincjonalnych kursów kroju, szycia i robót kobiecych z uwzględnieniem przedmiotów ogólnokształcących. Można przypuszczać, że ten drugi kurs pomagał siostrze w prowadzeniu oświaty pozaszkolnej. Ta forma działalności wielowiejskiej nauczycielki została doceniona przez Powiatową Komisję Oświaty Pozaszkolnej w Tarnobrzegu, o czym świadczy przyznany siostrze dyplom za „chętnie podjętą i ze zrozumieniem przeprowadzoną pracę na wieczorowym Kursie Oświaty Pozaszkolnej w Wielowśi w okresie zimowym 1934/1935”.⁴⁸

Kolejnym etapem podnoszenia kwalifikacji zawodowych było wzięcie przez m. Rozarianę udziału w Wakacyjnym Wyższym Kursie Nauczycielskim w latach 1935 –

⁴⁸ AGSDK, Teczka m. Rozariany Mikiewicz, *Świadectwo dojrzałości 24.09.1920 r.*; *Świadectwo drugiego egzaminu nauczycielskiego*; *Zaświadczenie o uczestnictwie w kursie z dn. 28 lipca 1928 r.*; *Zaświadczenie o uczestnictwie w kursie z dn. 30 lipca 1929 r.*; *Zaświadczenie o uczestnictwie w kursie z dn. 30 lipca 1930 r.*; *Zaświadczenie o uczestnictwie w kursie z dn. 27 sierpnia 1930 r.*, brak sygnatury.

1937.⁴⁹ Jako słuchaczka kursu „B” siostra poszerzała swoją wiedzę w zakresie geografii i przyrody ożywionej i nieożywionej (chemii z mineralogią oraz podstawy fizyki). Ponadto w ramach kursu przewidziane były zajęcia z metodyki nauczania tych przedmiotów, poparte praktycznymi zajęciami w postaci hospitowania oraz prowadzenia lekcji.⁵⁰ Warto zauważyć, że udział m. Rozariany w Wyższym Kursie Nauczycielskim świadczy o jej bardzo dobrym warsztacie pedagogicznym. Do uczestnictwa w Wyższych Kursach Nauczycielskich dopuszczani byli tylko najlepsi nauczyciele, wyznaczeni przez władze szkolne. Zdobyta wiedza pozwalała im na prowadzenie zajęć w szkołach powszechnych III stopnia.⁵¹

Na podstawie zapisów w źródłach szkolnych oraz w *Kronice wielowiejskiej*, mówiących o częstych wyjazdach sióstr, szczególnie latem, na różnego rodzaju kursy, można wnioskować, że aktywność m. Rozariany w zakresie podnoszenia kwalifikacji była raczej typowa dla nauczycielek. Świadczy o tym także zachowana dokumentacja sióstr, które nie uczyły w Wielowsi.⁵² Warto także podkreślić, że nauczycielki wielowiejskie uczestniczyły w kursach do końca swojej pracy zawodowej. Świadczy o tym przykład s. Anieli Witkowskiej, która brała udział w kursie wakacyjnym zorganizowanym w Tarnobrzegu w 1933 r., czyli niecałe dwa lata przed przejściem siostry na emeryturę.⁵³

Inną formą podnoszenia swoich kwalifikacji zawodowych było uczestnictwo w konferencjach nauczycielskich, organizowanych przez Radę Szkolną Okręgową. Chociaż był okres, gdy siostry próbowały uniknąć uczestnictwa w tych zebraniach, to jednak z biegiem czasu aktywność sióstr w tym względzie wzrosła i czynnie włączały się one w prowadzenie tych konferencji.⁵⁴

Ponadto siostry poszerzały swoją wiedzę w ramach samokształcenia. Jego podstawę stanowiła lektura artykułów w czasopismach pedagogicznych, które były prenumerowane przez szkołę. Warto zauważyć, że w przypadku pojawienia się ciekawszych pozycji niż dotychczasowe, siostry prosiły o zmianę prenumeraty. Tak było w przypadku czasopisma „Szkoła i Wiedza”, które od 1926 r. było prenumerowane w miejsce dotychczas zamawianego „Ruchu Pedagogicznego”. Poza tym siostry prenumerowały „Oświatę i Wychowanie” oraz

⁴⁹ AGSDK, Teczka m. Rozariany Mikiewicz, *Zaświadczenie o uczestnictwie w kursie z dn. 20 lipca 1935 r.; Zaświadczenie o uczestnictwie w kursie z dn. 23 lipca 1936 r.; Zaświadczenie o uczestnictwie w kursie z dn. 16 lipca 1937 r.*, brak sygnatury.

⁵⁰ J. Kulpa, *Kształcenie nauczycieli szkół powszechnych w Polsce w latach 1918 – 1939*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1963, s. 114.

⁵¹ *Nauczyciel w czasach II Rzeczypospolitej...*, s. 40.

⁵² ASDBN, *Kronika wielowiejska*, 02.1921 r.; 3.07.1929 r.; ASDBN, *Kronika szkoły*, s. 5; AGSDK, *Księga protokołów...*, 1.09.1922 r.; 3.11.1923 r.; 2.09.1932 r.; 3.06.1933 r.; AGSDK, Teczki sióstr: Loretty Kiędra; m. Alojzy Krechowicz.

⁵³ AGSDK, *Księga protokołów...*, 3.06.1933 r.

⁵⁴ Tamże, 30.05.1902 r.

„Przyjaciela Szkoły”. Prawdopodobnie szkoła prenumerowała także „Pracę szkolną”, co można stwierdzić w oparciu o częste odniesienia do artykułów zamieszczanych w tym czasopiśmie. Oprócz tego nauczycielki wypożyczały w tym celu książki z biblioteki okręgowej. Konieczność podejmowania samokształcenia wynikała przede wszystkim z troski o dobro dzieci i o zwiększenie efektywności podejmowanej przez siostry pracy dydaktyczno-wychowawczej. Ciekawym jest, że samokształcenie było przez siostry rozumiane nie tylko jako sposób na poszerzanie wiedzy i zdobywanie nowych umiejętności, ale także jako konieczność pracy nad własnym charakterem i zachowaniem.⁵⁵

W konferencjach nauczycielskich w Wielowski uczestniczyli także miejscowi wikariusze, którzy pełnili w szkole funkcję katechetów. Wśród nich wybija się postać ks. Błażeja Stopy, gorliwego kapłana, starającego się bardzo aktywnie uczestniczyć w pracy wychowawczej sióstr. Pozostawił on po sobie bardzo ciekawą opinię o tym, jaki powinien być według niego charakter pracy sióstr w szkole: „Szkoła oddana w zarząd sióstr spełni swoje zadanie tylko wtedy, gdy będzie pod każdym kątem wzorowa. Głównym zadaniem Nauczycielek, pomimo wysoko ocenianej i docenianej przez ks. Stopę pracy katechetycznej i duszpasterskiej, jest praca w szkole.” Ksiądz Stopa, poza troską o rozwój moralny i duchowy uczniów szkoły, starał się także brać czynny udział w kształtowaniu programu nauczania z innych przedmiotów. Przykładem tego działania może być poddanie przez niego pomysłu, by nauczycielki podawały dziewczętom sposoby przyrządzania potraw z produktów pochodzących z domowego gospodarstwa. Z sposobu narracji protokołantek można odnieść wrażenie, że ta duża gorliwość i aktywność księdza, była dla sióstr nieco męcząca. Zdecydowanie lepiej współpraca układała się z kolejnym wikarym, ks. Piotrem Balwierzem. Siostry mogły liczyć na jego wsparcie chociażby podczas opisanego w dalszej części pracy sporu z proboszczem Rudnickim o kwestie wychowania religijnego dzieci. Poza przytoczonymi przykładami, ślady źródłowe świadczące o współpracy miejscowych księży z nauczycielkami ograniczają się do ich podpisów pod protokołami z konferencji nauczycielskich.⁵⁶

Niestety, o pozostałych członkach personelu szkolnego wiadomo jeszcze mniej. Z pewnością w szkole pracowały, choć nie były zatrudnione oficjalnie, siostry w trakcie formacji początkowej postulatatu i nowicjatu. Były one odpowiedzialne za przeprowadzanie zajęć dodatkowych. Szczególną sferą ich działania była pomoc uczniom mającym trudności

⁵⁵ Tamże, 7.12.1899 r.; 5.12.1911 r.; 7.02.1912 r.; 15.03.1919 r.; 1.09.1921 r.; 10.12.1921 r.; 25.10.1926 r.; 15.09.1929 r.; 2.03.1931 r.

⁵⁶ Tamże, 14.09.1905 r.; 29.04.1906 r.; 1.09.1906 r.; 10.10.1907 r.

w nauce. Siostry te, określane jako „pomocnice kwalifikujące się do zawodu nauczycielskiego”, pomagały w szkole zarówno przed jak i po 1918 r. W źródłach imiennie wymieniane są tylko dwie – s. Aniela Witkowska i s. Dominika Ryster. Obie były nowicjuszkami i obie zmarły w trakcie nowicjatu wskutek chorób zakaźnych (s. Aniela tyfusu brzuszego, s. Dominika dyzenterii). Kronikarka szkolna umieściła wpisy pośmiertne o tych siostrach w kronice szkolnej, co pozwala wnioskować, że ich pomoc w szkole miała charakter stały a nie jednorazowy.⁵⁷

Do personelu szkolnego zaliczyć należy także osobę stróża szkolnego. Jego obowiązkiem było sprzątanie sal szkolnych oraz noszenie węgla i palenie w piecach. Ponieważ w *Urządzeniu szkoły* znalazł się zapis mówiący, że o czystość sal szkolnych mają dbać uczennice szkoły wraz z nauczycielkami⁵⁸ można wnioskować, że w tym czasie w szkole nie było stałego stróża. Zdaje się to potwierdzać fakt, że w księgach rachunkowych klasztoru wymieniono jeden raz wypłatę dla stróża za palenie w szkole – miało to miejsce w kwietniu 1863 r., kiedy w salach szkolnych zorganizowany był szpital dla rannych powstańców, którym udało się przedostać do Galicji z pobliskiego Królestwa Kongresowego.⁵⁹ Możliwe, że siostry zajęte pielęgnacją rannych, chcąc zaoszczędzić na czasie koniecznym do zapewnienia ogrzewania budynku, zdecydowały się na wynajęcie dodatkowego pracownika. Jediną osobą, która została opisana w źródłach jako pracująca w charakterze stróża szkolnego, była Gertruda Pugacz, nazywana przez mieszkańców Wielowisi Gerusią. Nie wiadomo kiedy została zatrudniona w szkole – z pewnością pracowała już w roku 1920. Po uzyskaniu w 1938 r. przez m. Rozarianę Mikiewicz środków z Ubezpieczalni Społecznej w wysokości 20 zł miesięcznie na zapomogę dla Gerusi (równowartość jej dotychczasowej pensji, wypłacanej z budżetu szkoły), siostry zrezygnowały z jej usług. Za zaoszczędzone w ten sposób pieniądze zakupiono do szkoły radio, natomiast paleniem w salach szkolnych oraz utrzymaniem w nich czystości miały się od tej pory zajmować, z pomocą uczniów, siostry nauczycielki.⁶⁰

Największą część społeczności szkolnej stanowią uczniowie szkoły. Najwięcej dzieci uczęszczało do szkoły wielowiejskiej w roku szkolnym 1913/1914, kiedy to zapisanych było 242 uczniów, natomiast najmniej – 55 - w roku 1861.⁶¹ Nie wydaje się, by do szkoły wielowiejskiej uczęszczali uczniowie innego wyznania niż rzymsko-katolickie. Jest to mało

⁵⁷ ASDBN, *Kronika szkoły...*, s. 9; s. 63.

⁵⁸ ASDBN, *Urządzenie szkoły...*, s. 27.

⁵⁹ ASDBN, *Pierwsza Księga Dochodów i Rozchodów...*, s. 33.

⁶⁰ AGSDK, Teczka m. Rozariany Mikiewicz, *Wspomnienia m. Rozariany Mikiewicz*, s. 3, brak sygnatury; ASDBN, *Kronika szkoły...*, s. 137.

⁶¹ Pełne zestawienie liczby uczniów w poszczególnych latach nauki podane w aneksie.

prawdopodobne, ponieważ w Wielowsi poza grupą 25 przedstawicieli mniejszości żydowskiej, odnotowaną w *Słowniku Geograficznym Królestwa Polskiego* nie było przedstawicieli innych religii.⁶² Jeżeli w tej grupie były dzieci w wieku szkolnym to albo nie chodziły do szkoły prowadzonej przez dominikanki, albo ich asymilacja była duża, ponieważ źródła szkolne nie odnotowują faktu uczęszczania do wielowiejskiej placówki dzieci żydowskich. Podobnie spisy uczniów z lat 1864 – 1879, zachowane w *Urządzeniu szkoły*, nie zawierają nazwisk, które z brzmienia sugerowałyby narodowość żydowską. Do nauczania dzieci innych wyznań siostry zobowiązały się w umowie sporządzonej przy okazji fundacji szkoły. Praktyka nauczania dzieci żydowskich bądź grecko-katolickich była znana siostron chociażby z Rawy Ruskiej czy Wielkich Oczu.⁶³

Część uczniów kontynuowała naukę po ukończeniu szkoły w Wielowsi. Wprawdzie w początkach funkcjonowania szkoły zapisy o dalszej edukacji dzieci wielowiejskich pojawiały się sporadycznie, to jednak w miarę upływu czasu takich uczniów, zarówno dziewcząt jak i chłopców, było coraz więcej. Wśród absolwentów szkoły, którzy stali się bardziej znani, czy to w skali regionu, czy w skali kraju, należy wymienić ks. Pawła Rawskiego oraz znanego pisarza i poetę Stanisława Piętaka.

Ksiądz Paweł Rawski urodził się 23 czerwca 1863 r. w Wielowsi. Po ukończeniu szkoły wielowiejskiej kontynuował swoją naukę najpierw przez sześć lat w Gimnazjum w Rzeszowie, a następnie przez dwa lata w Gimnazjum św. Anny w Krakowie. Po maturze, w 1888 r. wstąpił do Seminarium Duchownego w Przemyślu, a następnie pracował jako wikary i katecheta w Jaśle. Od 1891 r. studiował filozofię na Uniwersytecie Jagiellońskim, a w 1895 r. otrzymał tytuł doktora teologii *sub auspiciis imperatoris*. Od 1896 r. prowadził wykłady z teologii dogmatycznej na UJ, nie był jednak zatrudniony na stałe na uniwersytecie. W 1901 r. powrócił do diecezji przemyskiej i pracował w Jaśle, w Krośnie oraz w Drohobyczu. Od 1907 r. był wykładowcą teologii moralnej w seminarium przemyskim oraz pełnił liczne funkcje przy konsystorzu biskupim w Przemyślu – był między innymi radcą, egzaminatorem synodalnym, sędzią sądu biskupiego oraz cenzorem ksiąg religijnych. W 1908 r. został rektorem Małego Seminarium w Przemyślu. Rok później został mianowany kierownikiem Katedry Filozofii Chrześcijańskiej i Dogmatyki Fundamentalnej w Instytucie Teologicznym w Przemyślu. W 1910 r. mianowany kierownikiem Katedry Apologetyki

⁶² *Wielowieś*, SGKP XIII s. 362.

⁶³ AGSDK, *Kronika klasztoru ss. Dominikanek w Rawie Ruskiej*, 11.09.1893 r.; 27.05.1905 r.; ASDBN, *List s. Alany do m. Kolumby Bialeckiej z 23.11.1872 r.*, sygn. II Cs 631.

i Historii Religii na Uniwersytecie Lwowskim. Stanowiska tego jednak nie objął, ponieważ zmarł w wyniku choroby nerek, po nieudanej operacji 14 sierpnia 1911 r.⁶⁴

Drugi z absolwentów – Stanisław Pięta – był poetą i prozaikiem. Urodził się 3 sierpnia 1909 r. Po ukończeniu szkoły ludowej kontynuował naukę w Gimnazjum im. Jana Tarnowskiego w Tarnobrzegu a następnie, po zdaniu matury w 1929 r., rozpoczął studia polonistyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim. Swoją naukę był zmuszony przerwać w 1932 r. z powodu choroby i trudnych warunków materialnych. Od 1934 r. mieszkał w Warszawie gdzie pracował jako korektor w pismach młodzieżowych, a następnie w latach 1936 - 37 jako urzędnik w sekretariacie Związku Zawodowego Literatów Polskich. Przed wybuchem wojny powrócił do Wielowśi, skąd we wrześniu 1939 r. próbował uciec na wschód. Następnie ukrywał się przed Niemcami. W 1940 r. został sekretarzem zarządu Spółdzielni Spożywców "Zarzewie" w Wielowśi oraz współpracował z grupą partyzancką "Odwet" (tzw. Jędrusie). W swojej działalności konspiracyjnej posługiwał się pseudonimem Anarcha. W 1941, r. po aresztowaniu członków "Odwetu", ukrywał się przed gestapo. Ponadto w czasie wojny prowadził w Wielowśi tajne nauczanie. W lecie 1944 r. został członkiem Powiatowej Rady Narodowej w Tarnobrzegu oraz uczestniczył w przeprowadzaniu reformy rolnej. Zagrożony wyrokiem śmierci ze strony podziemia uciekł w listopadzie 1944 r. do Lublina. Na początku 1945 r. krótko przebywał w Krakowie jako delegat Ministerstwa Kultury i Sztuki, współpracując przy odbudowie życia artystycznego. Od marca 1945 r. mieszkał w Łodzi pracując jako członek redakcji tygodnika "Wieś" (1945 - 1947). Był także prezesem oddziału wiejskiego ZZLP (1945 - 1948). Kilkukrotnie pełnił funkcję prezesa łódzkiego oddziału ZLP, od 1951 r. był członkiem zarządu głównego. Od 1956 r. mieszkał w Warszawie, gdzie 27 stycznia 1964 r. pod wpływem rozstroju nerwowego popełnił samobójstwo.

Zadebiutował opowiadaniem w czasopiśmie "Rola". Swoje utwory drukował także w licznych czasopismach, wśród których należy wymienić "Czas", "Kurier Literacko-Naukowy" czy "Ilustrowany Kurier Codzienny". Jego książkowym debiutem był wydany w 1935 r. *Alfabet oczu*. Ważną pozycją w twórczości Pięta była *Młodość Jasia Kunefala*, za którą otrzymał w 1938 r. nagrodę młodych Polskiej Akademii Literatury. Powieść ta stanowiła początek czterotomowego "cyklu Kunefalowego", będącego biografią intelektualną pisarza.⁶⁵

⁶⁴ D. Bialic, *Rawski Paweł (1863 – 1911)*, PSB XXX 669 – 670.

⁶⁵ T. Kłak, *Pięta Stanisław (1909 - 1964)*, PSB XXVI 201 - 204

ROZDZIAŁ III

ŻYCIE CODZIENNE W SZKOLE WIELOWIEJSKIEJ

Uczniowie i nauczycielki spędzali ze sobą w ciągu roku szkolnego dużo czasu. Upływał on nie tylko na zdobywaniu nowych wiadomości, ale także na wspólnym świętowaniu ważnych rocznic państwowych, obchodów uroczystości kościelnych oraz uczestnictwie w ważnych wydarzeniach w życiu lokalnej społeczności. Wszystkie te okoliczności, poza nielicznymi wyjątkami, były przewidziane jeszcze przed rozpoczęciem roku szkolnego, dzięki czemu możliwe było odpowiednie zorganizowanie pracy szkoły.

1. Organizacja roku szkolnego

Dominikanki rozpoczęły działalność oświatową wkrótce po przybyciu do Wielowsi. Jak podaje *Kronika wielowiejska* pierwsze zajęcia lekcyjne odbyły się w miejscowej szkole 16 sierpnia 1861 r. Wprawdzie według *Kroniki szkoły w Wielowsi* rozpoczęcie nauki w szkole wielowiejskiej datuje się na 3 listopada 1861 r., to jednak ze względu na retrospektywny charakter szkolnej kroniki przed 1889 r., bardziej wiarygodną wydaje się data podana przez kronikę klasztoru. Pierwszy popis szkolny, czyli zaprezentowanie wyników pracy sióstr przez publiczny egzamin dzieci, odbył się 28 grudnia 1861 r. Ze względu na fakt, że kolejny egzamin miał miejsce 28 czerwca wydaje się, że grudniowa prezentacja była raczej pokazaniem efektywności pracy sióstr niż faktycznym zakończeniem roku szkolnego. Kolejny rok szkolny rozpoczął się w październiku 1862 r., a zakończył egzaminem 9 marca 1863 r.¹ Tak wczesne zakończenie nauki szkolnej było spowodowane prawdopodobnie trwającym powstaniem styczniowym. W salach szkolnych oraz pomieszczeniach klasztornych urządzono bowiem szpital dla rannych powstańców, którzy do Wielowsi dostawali się od strony pobliskiego Sandomierza.²

O trzecim roku nauki można powiedzieć jedynie, że zakończył się w uroczystość św. Wojciecha, 23 kwietnia 1864 r.³ Od tego roku, zgodnie z *Urządzeniem szkoły w Wielowsi*, szkolne zajęcia rozpoczynały się planowo 3 listopada, a kończyły 23 kwietnia. Wydłużenie roku szkolnego do 10 miesięcy nastąpiło prawdopodobnie po wprowadzeniu nowych planów

¹ ASDBN, *Kronika Wielowiejska*, sgn. III Cr 1136, 16.08.1861 r.; 28.12.1861 r.; 6.10.1862 r.; 9.03.1863 r.

² ASDBN, *Kronika szkoły...*, s. 2

³ ASDBN, *Kronika Wielowiejska...*, 23.04.1864 r.

naukowych w 1875 r. Z zachowanych źródeł wynika, że nauka w latach 1864 – 1889 przebiegała w zasadzie bez przeszkód. W systemie pracy szkoły dwuklasowej dzieci dzieliły się na dwa oddziały - niższy, obejmujący pierwsze trzy lata nauki oraz wyższy, przeznaczony dla czwartego, piątego i szóstego roku. Z tego powodu zapisy do szkoły mogły odbywać się co trzy lata. Dominikanki wielowiejskie, chcąc umożliwić jak najwcześniejsze rozpoczęcie nauki szkolnej przez dzieci, zdecydowały się podzielić uczniów na trzy klasy, wydzielając z formalnych dwóch oddziałów trzeci, obejmujący trzeci i czwarty rok nauki szkolnej. W ten sposób zapisy do szkoły mogły odbywać się co dwa lata. Nieprzekraczalnym terminem zapisu dziecka był ostatni dzień października. Rodzice, chcący zrealizować obowiązek szkolny, mieli przyprowadzić dzieci do szkoły. Decyzję o tym, czy wiek dziecka jest odpowiedni do rozpoczęcia nauki podejmowała nauczycielka prowadząca zapisy. Nabór odbywał się od razu na sześć lat, przy czym nakładano na rodziców obowiązek corocznego ponowienia zapisu.⁴

Rok szkolny rozpoczynał się wspólną Eucharystią oraz śpiewem hymnu *Veni Creator*. Zajęcia lekcyjne w latach 1864 – 1875 trwały od poniedziałku do soboty. Nauczano zarówno przed południem jak i po południu. Lektura *Urządzenia szkoły* pozwala stwierdzić niezwykle skrupulatność, z jaką określano czas przeznaczony na poszczególne czynności wykonywane przez dzieci oraz nauczycielki. Odgłos sygnaturki o 7:30, dawał dzieciom znak, że czas na przyjscie do szkoły. O 7:53 do klas przychodziły nauczycielki, które witały się z dziećmi słowami *Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus...* Następnie na klęcząco dzieci odmawiały akt uwielbienia Najświętszego Sakramentu oraz imienia Maryi, wzywały pomocy Ducha Świętego, odmawiały pacierz oraz wzywały opieki świętych dominikańskich.⁵ Wspólnie odmawiano także modlitwę do św. Stanisława Kostki – patrona młodzieży.⁶ Po skończonych modlitwach sprawdzano obecność oraz przygotowywano się do lekcji. O godzinie 8:00 rozpoczynała się nauka, trwająca bez przerwy przez półtorej godziny. O 9:30 cała szkoła gromadziła się na modlitwę – wspólnie odmawiano litanie, różaniec lub śpiewano godzinki. Następnie od 10:00 kontynuowano zajęcia lekcyjne. Ostatnie pięć minut zajęć lekcyjnych przeznaczonych było na złożenie książek, przygotowanie się do wyjścia oraz odmówienie

⁴ ASDBN, *Urządzenie Szkoły...*, s. 9; s. 29.

⁵ Tamże, s. 17; odmawiane modlitwy: „Niechaj będzie pochwalony Przenajświętszy Sakrament, prawdziwe Ciało i Krew Pana naszego Jezusa Chrystusa, teraz zawsze i na wieki wieków. Amen”, „Niech będzie pochwalone święte i niepokalane poczęcie Najświętszej Maryi Panny. Teraz zawsze i na wieki wieków Amen.”, „[śpiew:] Duchu Święty, przyjdź prosimy, Twojej łaski nam trzeba. Niech w nauce postąpimy, objawionej nam z nieba. Niech ją pojmiam z łatwością, utrzymamy z stałością, a jej światłem ożywieni w dobrem będziemy utwierdzeni.”, „Św. Ojciec Dominiku – módl się za nami; Św. Matko Katarzyno – przyczyn się za nami; Św. Stanisławie Kostko, módl się za nami – abyśmy się stali godnymi obietnic Chrystusowych”.

⁶ Tamże; „Boże, któryś św. Stanisława Kostkę doskonałą życia świętobliwością obdarzył raczył; prosimy Cię pokornie, abyś nam za Jego przyczyną łask potrzebnych do zbawienia użyczył. Przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen”

modlitwy dziękczynnej za czas lekcji.⁷ O 11:30 dzieci rozchodziły się do swoich domów na obiad. Głos dzwonu, który rozlegał się o 13:15 przypominał dzieciom o konieczności powrotu do szkoły na 13:30. Niższy oddział miał zajęcia wspólne, natomiast oddział wyższy rozdzielał się na grupę chłopców i dziewcząt. Przedmiotem popołudniowych lekcji dla dziewcząt były roboty ręczne, dla chłopców natomiast, w zależności od dnia, czytanie, gramatyka lub pisanie. Przed rozpoczęciem zajęć odmawiano ten sam zestaw modlitw co rano. Właściwa praca rozpoczynała się o 13:45. Po południu zajęcia dla starszego oddziału trwały przez dwie godziny, natomiast młodsze dzieci pracowały o pół godziny krócej. Dziewczęta ze starszego oddziału podczas pracy modliły się w intencjach wyznaczonych na poszczególne dni tygodnia – w poniedziałek, radosną częścią różańca, za Kościół, pasterzy Kościoła, miejscowego proboszcza oraz za siostry dominikanki; we wtorek, bolesną częścią różańca, za nawrócenie grzeszników i niewierzących; w środę, chwalebna część różańca, za chorych, konających, pogrążonych w smutku oraz za dręczonych pokusami. W piątek odmawiały cały różaniec o Najświętszym Sercu Pana Jezusa, który ofiarowany był za zmarłych członków Bractwa Różańca Św., zmarłych braci i siostry Zakonu Kaznodziejskiego, za zmarłych rodziców i krewnych oraz za dusze czyśców. Sobotnie popołudnie natomiast upływało na śpiewie godzinek w intencji czystości moralnej dla dziewcząt, osób poświęconych Bogu, mieszkańców parafii oraz o opiekę Maryi dla dziewcząt i ich rodzin. Po zakończeniu pracy, dzieci miały 15 minut na uporządkowanie sal szkolnych oraz odmówienie modlitw końcowych.⁸

Poza regularną nauką szkolną, dzieci ze starszego oddziału zobowiązane były do przychodzenia przez cały rok kalendarzowy na tzw. Kongregacje Niedzielne. Były to dwugodzinne spotkania przeznaczone na pogłębienie życia religijnego. Spotkanie rozpoczynało się o godzinie 6:00. Do modlitw odmawianych przez dzieci przed rozpoczęciem

⁷ Tamże, s. 18; „[śpiew:] Niech wzrasta nauka trwale, cośmy w Twoim imieniu wzięli Boże! Ku Twej chwale I naszemu zbawieniu. Wzmocnij ją w nas Twoją mocą, niech w tej wierze wytrwamy, a wiarę naszą ochoczo, dobrem życiem utwierdzamy.”, „Najsłodsze Serce Jezusa – zmiłuj się nad nami; Niepokalane Serce Maryi Panny – przyczyn się za nami; Św. Jacku – módl się za nami”, „Niechaj będzie pochwalony Przenajświętszy Sakrament, prawdziwe Ciało i Krew Pana naszego Jezusa Chrystusa, teraz zawsze i na wieki wieków. Amen”, „Niech będzie pochwalone święte i niepokalane poczęcie Najświętszej Maryi Panny. Teraz zawsze i na wieki wieków Amen.”, „Błogosławieństwo Boga wszechmogącego, Ojca i Syna i Ducha Świętego niech zstąpi na nas i mieszka z nami. Teraz zawsze i na wieki wieków. Amen.”, „Wraz z Synem niech nas Najświętsza Maryja Panna pobłogosławi. Amen.”

⁸ Tamże s. 12 – 14; s. 18 – 19; „Pod Twoją obronę...”, „Najsłodsze Serce Jezusa – zmiłuj się nad nami; Niepokalane Serce Maryi Panny – przyczyn się za nami”, „Niechaj będzie pochwalony Przenajświętszy Sakrament, prawdziwe Ciało i Krew Pana naszego Jezusa Chrystusa, teraz zawsze i na wieki wieków. Amen”, „Niech będzie pochwalone święte i niepokalane poczęcie Najświętszej Maryi Panny. Teraz zawsze i na wieki wieków Amen.”, Św. Józefie – módl się za nami”, „Błogosławieństwo Boga wszechmogącego, Ojca i Syna i Ducha Świętego niech zstąpi na nas i mieszka z nami. Teraz zawsze i na wieki wieków. Amen.”, „Wraz z Synem niech nas Najświętsza Maryja Panna pobłogosławi. Amen.” W soboty dodatkowo na początku odmawiano Litanię Loretańską.

nauki w ciągu tygodnia dodawano *Wierzę w Boga*. Następnie sprawdzano obecność oraz odczytywano Ewangelię. Co ciekawe – po przeczytaniu tekstu dzieci, które zachowywały się nieodpowiednio, przeszkadzając pozostałym, były proszone o opuszczenie spotkania. Pozostała grupa klękawszy odmawiała modlitwę do Ducha Świętego oraz wzywała orędownictwa świętych⁹. Po modlitwie nauczycielka wprowadzała krótko dzieci w tematykę rozmyślenia i następnie podawała dzieciom tzw. punkta do medytacji. Jest to zakorzeniony w duchowości ignacjańskiej sposób medytacji Pisma Świętego, zgodnie z którym do danego fragmentu tekstu podawane są tematy wokół których prowadzone ma być rozmyślenie. Dzieci przez kwadrans medytowały nad przeczytaną Ewangelią, a następnie głośno odmawiały modlitwy dziękczynienia, ofiarowania i prośby.¹⁰ Następnie odmawiano Litanię do Najświętszej Trójcy, Anioł Pański, Pod Twoją Obronę. Nauczycielka podawała także dzieciom akt strzelisty, wynikający z tematu rozmyślenia, który miał być odmawiany przez dzieci w ciągu tygodnia. Na koniec nauczycielka wybierała dwoje lub troje dzieci, które po cichu pytała o przebieg i postanowienia, jakie podjęły w czasie rozmyślenia.¹¹

W ciągu roku szkolnego planowy czas wolny od nauki przypadał jedynie w okresie Bożego Narodzenia i Wielkanocy. W czasie świąt grudniowych ferie rozpoczynało się w wigilijne popołudnie. Dzieci wracały do szkoły 27 grudnia. W czasie Świąt Zmartwychwstania Pańskiego uczniowie w Wielki Czwartek, Wielki Piątek i Wielką Sobotę zobowiązani byli do uczestnictwa w nabożeństwach. Lekcje w te dni nie odbywały się. Niedziela Wielkanocna wyróżniała się od innych niedziel w roku tym, że nie odbywała się nauka niedzielna dla dzieci. Spotkanie połączone z medytacją dla starszych dzieci odbywało się w Poniedziałek Wielkanocny, natomiast wznowienie zajęć szkolnych miało miejsce w środę.¹²

Brak odpowiednich informacji źródłowych nie pozwala jednoznacznie określić od kiedy nastąpiło zwiększenie długości roku szkolnego do 10 miesięcy. Na podstawie zachowanych zapisów można jednak ze sporą dozą prawdopodobieństwa wnioskować, że

⁹ Tamże s. 7; s. 20; „Przyjdź Duchu Święty, napełnij serca swoich wiernych i twojej miłości ogień w nich zapal. Opuść Ducha Twego a będą stworzone. I odnowisz oblicze ziemi”, „[wspólnie:] Boże, któryś serca wiernych światłem Ducha Św. nauczył, daj nam w tym Duchu znać co dobre, i z pociechy Jego zawsze się weselić. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen”; „Święta Maryjo i wszyscy święci, przyczynicie się za nami, abyśmy zasłużyli na pomoc i zbawienie u Tego, który żyje i króluje na wieki wieków. Amen”

¹⁰ Tamże, s. 21; „O Boże dziękujemy Ci za tak wielkie łaski Twoje, jakieś nam użyczyć raczył”, „Ofiarujemy Tobie o najmiłosierniejszy Boże nasz wszystkie te uczucia i postanowienia, całą duszą i z całego serca”, „Błagamy Cię Boże nasz, ażebyś przyjął raczył te uczucia i postanowienia nasze i abyś dusze nasze tak błogosławił, iżbyśmy je zachować mogły. Przez zasługę przenajdroźszej, za nas na krzyżu wylanej krwi Twojego Syna.”

¹¹ Tamże, s. 22.

¹² Tamże, s. 23.

miało to miejsce 1 września 1875 r.¹³ Szkoła w Wielowsi należała bowiem do kategorii szkół prywatnych, posiadających prawo wydawania świadectw publicznych. Świadczą o tym zapisy z *Kroniki szkoły*, mówiące o wizytowaniu szkoły przez c.k. inspektora oraz o podejmowaniu pracy na stanowisku nauczycieli lub kontynuowaniu nauki przez absolwentów szkoły na wyższych studiach.¹⁴ Zgodnie z zarządzeniami Rady Szkolnej Krajowej przerwa wakacyjna trwała od 1 lipca do 31 sierpnia.

Reforma z 1873 r. wprowadziła nowy podział dzieci na klasy i oddziały oraz nowy rozkład materiału. Zgodnie z nią dzieci w szkole dzieliły się na dwie klasy – pierwszą, która zawierała w sobie oddział pierwszy i drugi (1 rok nauki i 2 rok nauki), oraz drugą dzielącą się także na dwa oddziały (3 i 4 rok nauki oraz 5 i 6 rok nauki). Siatka godzin przedstawiała się w różny sposób dla poszczególnych oddziałów. Najmłodsze dzieci przychodziły do szkoły przez 18 godzin tygodniowo. Starsze dzieci z pierwszej klasy spędzały w szkole o 4 godziny tygodniowo więcej. Wszystkie dzieci z klasy drugiej do szkoły przychodziły na 26 godzin tygodniowo.¹⁵ Nowe programy nauczania pojawiły się w 1895 r. Zgodnie z ich założeniami nastąpiło zwiększenie tygodniowego wymiaru godzin. Bez zmian pozostał jedynie pierwszy rok nauki. W kolejnych latach nauki liczba godzin zależała od płci dziecka – dziewczynki uczyły się w drugim roku przez 24 godziny, a następnie do końca edukacji przez 28 godzin, natomiast chłopcy odpowiednio przez 23 i 26 godzin. Różnice te wynikały z faktu, że dziewczęta zobowiązane były do uczęszczania na roboty ręczne w wymiarze 2 godzin w drugim roku nauki i 3 w następnych latach. Przedmiotem przeznaczonym dla chłopców była gimnastyka, która odbywała się przez cały okres od drugiego roku nauki szkolnej przez 1 godzinę tygodniowo.¹⁶

Po przekształceniu szkoły w Wielowsi z prywatnej na publiczną w 1889 r., rozkład zajęć oraz plan nauki szkolnej nie uległ zmianie aż do 1906 r., kiedy to w utworzono trzecią klasę. Od tego roku dziewczęta w drugim roku nauki chodziły do szkoły przez 24 godziny w tygodniu, chłopcy przez 23 godziny. W trzecim i czwartym roku nauki – od tej pory drugiej klasie – dziewczęta uczęszczały na lekcje przez 27 godzin w tygodniu, natomiast ich koledzy przez 25 godzin. Dwa najstarsze roczniki do szkoły przychodziły w przypadku dziewcząt na

¹³ *Zbiór najważniejszych okólników i rozporządzeń zasadniczych c.k. Rady Szkolnej Krajowej wydanych od jej ukończenia do podwładnych jej nadzorów szkolnych w sprawach szkół ludowych*, Lwów 1888, s. 41.

¹⁴ ASDBN, *Kronika szkoły...*, s. 2

¹⁵ *Plan nauki dla szkół dwuklasowych (o dwu nauczycielach lub nauczycielkach)*, Lwów 1875, s. 2.

¹⁶ *Plany naukowe dla szkół ludowych pospolitych jedno-, dwu-, trzy- i czteroklasowych wraz z instrukcją*, Lwów 1893, s. 17.

28 godzin, a chłopców na 26 godzin w tygodniu. Przyczyna rozbieżności w obciążeniu dzieci czasem pracy szkolnej pozostała bez zmian.¹⁷

W 1891 r. Rada Szkolna Krajowa wydała okólnik, który regulował kwestie ferii szkolnych oraz dni wolnych od nauki szkolnej. Zgodnie z jego postanowieniami nauka szkolna nie odbywała się 4 października (dzień imienin cesarza Franciszka Józefa), 2 listopada (dzień zaduszny), 19 listopada (dzień imienin cesarzowej Elżbiety), w dzień patrona młodzieży szkolnej, święto patrona parafii lub inną uroczystość miejscowej wspólnoty parafialnej (nie więcej niż raz do roku). Ponadto kilkudniowa przerwa w nauce szkolnej przypadała w czasie świąt Bożego Narodzenia (od 24 grudnia do 1 stycznia), przerwy międzysemestralnej (31 stycznia – 2 lutego) oraz w czasie Wielkanocy (od Wielkiej Środy do wtorku po Niedzieli Zmartwychwstania).¹⁸

Poza tymi wyznaczonymi dniami zaburzenia szkolnego rytmu po 1889 r. następowały jedynie w wyjątkowych sytuacjach, do których w szczególności należały zagrożenie powodziowe spowodowane wylewami Wisły (na przełomie lutego i marca 1891 r.), pożarem, który strawił dużą liczbę gospodarstw (13 maja 1898 r.), epidemii wysypki (przełom lutego i marca 1891 r.), krztuśca (grudzień 1900 i styczeń 1901 r.) czy szkarlatyny (marzec 1901 r.)¹⁹. Warto jednak zaznaczyć, że przerwy te trwały 2-3 tygodni i w przypadku chorób zakaźnych były regulowane rozporządzeniem Rady Szkolnej Krajowej z 26 stycznia 1887 r. L. 10359²⁰. Innym powodem, dla którego zawieszano zajęcia szkolne były misje parafialne, które odbyły się w maju 1902 r. czy podtopienia, spowodowane obfitymi opadami deszczu od maja do września 1913 r.²¹

Pierwsza dłuższa przerwa w nauce była spowodowana wybuchem I wojny światowej. W szkole oraz oficynach klasztornych urządzono szpital oraz kwatery wojskowe, w związku z czym zabrakło pomieszczeń, które można byłoby przeznaczyć na sale szkolne. Po opuszczeniu Wielowisi przez żołnierzy rosyjskich szkoła wznowiła swoją działalność 8 lutego 1915 r. Rozpoczęcie zajęć lekcyjnych zapowiedziane zostało przez miejscowego proboszcza z kościelnej ambony. Na naukę zapisano 150 dzieci. Nauczanie zostało przerwane ponownie wraz z nadejściem wojska rosyjskiego w kwietniu 1915 r.²² Ponownie nauka szkolna rozpoczęła się 1 września 1915 r. i od tego momentu powrócono do zwykłego rytmu

¹⁷ Tamże, s. 31.

¹⁸ Rozporządzenie RSK z 23.04.1891 l. 7484 w sprawie feryi i dni wolnych od nauki szkolnej, [w:] *Ustawy i rozporządzenia w zakresie szkół ludowych*, zebrał i ułożył K. Pierożyński, Lwów 1904, s. 224 – 229.

¹⁹ AGSDK, *Księga protokołów...*, 15.12.1900 r.; 28.01.1901 r.; 29.03.1901 r.

²⁰ Por. *Zbiór najważniejszych okólników...*, s. 290 – 292.

²¹ ASDBN, *Kronika szkoły...*, s. 5; s. 11; s. 19; s. 39.

²² ASDBN, *Kronika Wielowiejska...*, 8.02.1915 r.; 04.1915 r.

szkolnego. W prawidłowym funkcjonowaniu szkoły nie przeszkadzały nawet trwające działania wojenne.²³

Po zakończeniu wojny całkowite ustabilizowanie się sytuacji związanej z planowaniem kalendarza szkolnego nastąpiło dopiero od 1921 r. Wcześniej bowiem, w 1919 i w 1920 r., rozpoczęcie zajęć szkolnych ulegało kilkunastodniowemu opóźnieniu w związku z trwającymi walkami o polskie granice.²⁴ Do 1933 r. zajęcia toczyły się zgodnie z rozkładem godzin w szkołach powszechnych przygotowanym przez MWRiOP w 1919 r. Stosownie do jego zaleceń w pierwszym roku nauki dzieci przychodziły do szkoły na 14 godzin tygodniowo, w drugim natomiast na 16. Trzeci rok nauki nakładał na dziewczęta obowiązek przychodzenia do szkoły na 30 godzin, natomiast na chłopców na 28. Od czwartego roku nauki do końca edukacji szkolnej dziewczęta uczęszczały na 32 godziny lekcyjne, a chłopcy na 30 godzin w tygodniu. Po reformie jędrzejewiczowskiej w szkole Wielowiejskiej wprowadzono siatkę godzin dla szkół drugiego stopnia w wariantcie b. Oznaczało to, że w kolejnych latach nauki tygodniowo dzieci będą spędzać w szkole od 13 godzin w pierwszej klasie, 14 w drugiej, 17 w trzeciej, 18 w czwartej do 30 godzin (chłopcy) i 29 (dziewczęta) w klasie piątej i szóstej.²⁵

W II Rzeczypospolitej organizacja roku szkolnego była regulowana rozporządzeniami ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego. Niemal przez cały ten okres początek roku szkolnego wyznaczany był na 1 września. Wyjątkiem były lata 1932 – 1935 kiedy to nauka w roku szkolnym rozpoczynała się 20 sierpnia i trwała do 15 czerwca.

Poza wakacjami najdłuższa przerwa od nauki szkolnej przypadała na czas ferii zimowych, które trwały od 23 grudnia do 15 stycznia. Niemal tydzień wolny od nauki przypadał także w okresie świąt Zmartwychwstania – od Wielkiej Środy do Poniedziałku Wielkanocnego. Ponadto dniami wolnymi od nauki szkolnej były 8 września (Narodzenie NMP), 1 i 2 listopada (uroczystość Wszystkich Świętych i dzień zaduszny), 8 grudnia (Niepokalane Poczęcie NMP), 6 stycznia (Trzech Króli) 2 lutego (Ofiarowanie Pańskie), 25 marca (Zwiastowania NMP), środa popielcowa, uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego (obchodzona w czwartek w szóstym tygodniu po Wielkanocy), drugi dzień Zielonych Świąt oraz Boże Ciało. Dodatkowo dzień wolny przysługiwał w jeden z wybranych dni: św. Stanisława, św. Wojciecha, św. Michała, św. Józefa lub św. Kazimierza. Z rocznic państwowych z obowiązku szkolnego zwalniała jedynie rocznica uchwalenia Konstytucji

²³ AGSDK, *Księga protokołów...*, zapisy z lat 1915 – 1918.

²⁴ Tamże, 19.09.1919 r. i 15.09.1920 r.

²⁵ Por. *Program nauki w publicznych szkołach powszechnych drugiego stopnia z polskim językiem nauczania*, Lwów 1936, s. 8 – 9 oraz AGSDK, *Księga protokołów...*, 3.09.1936 r.

3 Maja. W inne dni związane z wydarzeniami z historii państwa świętowanie w szkolnej wspólnocie przenoszono na najbliższe święto, bądź urządzano w godzinach popołudniowych.²⁶

W okresie międzywojennym nauka szkolna przebiegała w zasadzie bez przeszkód. Wyjątek stanowiło dwutygodniowe opóźnienie rozpoczęcia roku szkolnego 1927/1928, spowodowane zajęciem budynku szkolnego przez wojsko uczestniczące w przeprowadzanych w pobliżu Wielowisi manewrach.²⁷ Natomiast trudności w planowej organizacji roku szkolnego pojawiły się wraz z wybuchem II wojny światowej. We wrześniu 1939 r. okolice Wielowisi były celem bombardowań niemieckich. Niemcy rozpatrywali także możliwość utworzenia kwater wojskowych w zabudowaniach klasztornych. Po ustabilizowaniu sytuacji nauka szkolna została wznowiona 19 października 1939 r. i odbywała się bez przeszkód do marca 1941 r. Wtedy to pomieszczenia szkolne zostały ostatecznie zajęte na kwatery dla niemieckich żołnierzy. Siostry, nie chcąc przerywać z tego powodu prowadzenia zajęć lekcyjnych, przenieśli szkołę do pomieszczeń za klasztorną klauzurą. Ten sposób radzenia sobie z sytuacją siostry starały się utrzymać, pomimo zajmowania przez niemieckie wojsko coraz większej powierzchni klasztoru. Siostry skapitulowały dopiero 25 maja 1941 r., kiedy to do dyspozycji sióstr pozostały jedynie 4 pokoje. W czerwcu wojsko opuściło klasztor, nie wiadomo jednak, czy nauka trwała przez wakacje, czy została wznowiona dopiero we wrześniu.

Z późniejszych zapisów *Kroniki wielowiejskiej*, można jednak wywnioskować, że siostry starały się trzymać tradycyjnych terminów rozpoczynania i kończenia nauki szkolnej. W styczniu 1942 r. zamknięto szkołę na 3 miesiące z powodu epidemii tyfusu. Poza tym nauka była przerywana także zajmowaniem pomieszczeń na kwatery wojskowe. Siostry pracowały bez większych zakłóceń do maja 1944 r., kiedy to ponowne zajęcie sal szkolnych przez wojsko zmusiło je do przeniesienia szkoły na klasztorną werandę. Powodzenie prowadzonych zajęć w tym miejscu było uzależnione od panujących warunków atmosferycznych. Panujące pomimo majowej pory dotkliwie zimno czasami uniemożliwiało odbycie lekcji. Zajęcia w tym miejscu odbywały się, z wakacyjną przerwą, do października 1944 r., kiedy to ze względu na nadchodzące przymrozki przeniesiono szkołę do pomieszczenia za klasztorną klauzurą. Dzieci powróciły do budynku szkolnego w listopadzie

²⁶ Rozporządzenie MWRiOP z 6 grudnia 1923 r. w sprawie dni wolnych od nauki szkolnej, Dz. Urz. MWRiOP nr 21 poz. 188.

²⁷ Tamże, 10.09.1927 r.

1944 r.²⁸ Od tego momentu, aż do całkowitego przejęcia szkoły przez państwo, nauka odbywała się według tradycyjnego szkolnego rytmu.

2. Obchody uroczystości kościelnych i państwowych

Urozmaicenie szkolnej codzienności stanowiły uroczystości przeżywane przez społeczność placówki. Niektóre z tych wydarzeń miały charakter religijny. Wśród nich należy wymienić w szczególności te, które były przeżywane przez lokalną wspólnotę. Pierwszy wzmiankowany udział dzieci w życiu parafii wiąże się z wizytami odbywanymi przez o. Jandela w Wielowisi w 1867 i 1869 r. Podczas wcześniejszej z nich dzieci witały generała Zakonu Kaznodziejskiego rzucając mu kwiaty pod stopy. W czasie drugiej o. Jandel odwiedził szkółkę niedzielną prowadzoną przez siostry²⁹. Innym ważnym wydarzeniem w wielowiejskiej parafii były wizytacje kanoniczne. Pierwszą z nich, w lipcu 1884 r., odbył bp Ignacy Łobos, ówczesny sufragan przemyski. Pomimo wakacyjnej pory wizytator sprawdził wiedzę wychowanków szkoły w zakresie katechizmu.³⁰ Kolejna wizytacja miała miejsce w czerwcu 1902 r. i była połączona z uroczystą konsekracją nowego kościoła parafialnego. Przygotowaniem do tego wydarzenia były misje parafialne, przeprowadzone w pierwszej połowie maja przez księży jezuitów. Konferencji misyjnych słuchali także uczniowie szkoły. Przygotowania do wizytacji miały jednakże nie tylko wymiar duchowy. Uczestnictwo w celebracjach ogólnoparafialnych zostało uzgodnione z miejscowymi kapłanami.

Osobno natomiast zorganizowano przebieg uroczystości na terenie szkoły. Kierowniczka placówki podkreślała w czasie konferencji poprzedzającej wizytację, by starać się jak najpełniej wykorzystać ten czas w pracy wychowawczej.³¹ W dniu rozpoczęcia wizytacji, 8 czerwca, uczennice szkoły ubrane na biało utworzyły szpaler wzdłuż trasy przejazdu biskupa. Bronisława Klimek, uczennica VI stopnia, przywitała wizytatora bp Karola Fischera deklamacją wiersza. Następnie sufragan przemyski wszedł wraz z asystą do kościoła. W tym czasie uczniowie wykonywali dwugłosową pieśń. Przebieg odwiedzin biskupa w szkole wielowiejskiej został bardzo dokładnie opisany przez kronikarkę: „Dnia 10 czerwca, we wtorek po nauce katechizmowej, mianej przez Najprzew. Księdza Biskupa na

²⁸ ASDBN, *Kronika Wielowiejska...*, 09.1939 r.; 03.1941 r.; 25.05.1941 r.; 30.06.1941 r.; 17.05.1944 r.; 23.05.1944 r.; 18.10.1944 r.; 11.11.1944 r.

²⁹ [B. Paławska] *Życie czcigodnej Matki Róży Kolumby Białeckiej*, Kraków [b.d.w.], s. 78.

³⁰ Tamże, s. 156.

³¹ AGSDK, *Księga protokołów...*, 30.05.1902 r.

omentarzu do dzieci zgromadzonych z całej parafii, raczył Najprzew. Ksiądz Biskup, w towarzystwie kilku księży przybyć do szkoły, poprzedzany przez dziewczątka, które zaścielały drogę kwiatami. Sala szkolna przybrana była w wieńce, ustawiono też tron przybrany drzewkami i wieńcami, które podtrzymywały małe dziewczątka w bieli. Na stołach ułożono roboty ręczne i wypracowania pisemne. W chwili przybycia Dostojnego Gościa starsza młodzież odśpiewała kantatę powitalną, poczem w imieniu chłopców wygłosił wiersz powitalny Ludwik Kuraś uczeń IV stop., a w imieniu dziewcząt Julia Urbanianka uczenica III stop. Następnie odśpiewały dzieci pieśń nabożną do Najśw. Sakramentu – poczem dwóch chłopców na przemian oddeklamowali wiersz Witwickiego *Prostak wiejski*. Deklamacje zrobiły wielkie wrażenie na Najprzew. Księdzu Biskupie – wśród przemowy, mianej do dzieci kilka razy wspominał o treści tychże, zachęcając młodzież do żywej i gruntownej wiary, do zamiłowania stanu włościańskiego i w gorących słowach podnosił pracę Sióstr Zgromadzenia. Po przemowie Czcigodny Arcypasterz zwrócił swą uwagę na wypracowania pisemne – i prace ręczne, a przeglądając takowe z wielkim zajęciem wyraził podziw, że wiejskie dziewczątka wykonują tak piękne hafty i inne ręczne robótki. Na pożegnanie III i IV stop. odśpiewał kantatę pożegnalną upraszając o błogosławieństwo pasterskie a Najprzew. Ksiądz Biskup udzielił takowego tak dzieciom jak i nauczycielkom i w księdze wizytacyjnej własnoręcznie zapisał wizytację szkoły.”³² Jak wynika z przytoczonego fragmentu, przebieg odwiedzin w szkole był dokładnie zaplanowany. Przygotowanie śpiewu i deklamacji wymagało pewnego nakładu pracy ze strony nauczycielek i uczniów. Bez wątplenia konieczność założenia przez dzieci odpowiedniego stroju miała znaczenie w kształtowaniu w uczniach postawy szacunku wobec przybyłego gościa, reprezentującego władzę kościelną. Zachowanie biskupa, który nie unikał pochwał zarówno w kierunku uczniów jak i nauczycielek, mogło zostać wykorzystane w późniejszym czasie do motywowania uczniów do pracy.

Kolejna wizytacja miała miejsce 30 czerwca 1912 r. Informacje źródłowe na jej temat są wprawdzie dość skąpe, pozwalają jednak stwierdzić, że przebiegała ona w bardzo podobny sposób. Ciekawym jest natomiast fakt, że odwiedziny wizytatora bp Fischera w szkole miały miejsce trzy dni po zakończeniu roku. Pomimo tego program odwiedzin był bogaty. Oprócz znanych z wcześniejszych wizytacji śpiewów, deklamacji i wystaw prac dzieci, tym razem

³² ASDBN, *Kronika szkoły...*, s. 19 – 21.

uczniowie przygotowali także przedstawienie zatytułowane „W piastowej chacie”³³. Wizytacja parafii trwała do 2 lipca.³⁴

Na następne odwiedziny pasterza diecezji parafia wielowiejska czekała 16 lat. W czerwcu 1928 r. z wizytacją przybył do Wielowoli ordynariusz przemyski bp Anatol Nowak. Podobnie jak w przypadku wcześniejszych wizyt, biskupa przywitały dzieci, ustawione szpalerem wzdłuż trasy jego przejazdu. Dziewczynki ubrane w strój krakowski trzymały w rękach kwiaty, natomiast chłopcy w ubraniach skautów – chorągiewki. Wizyta w szkole rozpoczęła się od przywitania gościa przez ucznia przebranego za Tadeusza Kościuszkę. Następnie miały miejsce występy dzieci, które z tej okazji przygotowały już tradycyjne przedstawienia oraz nietypowo – pokaz gimnastyki.³⁵

Ostatnia z wizytacji, które miały miejsce w omawianym okresie, odbyła się w czerwcu 1942 r. Pomimo trudnych, wojennych okoliczności nauczycielki starały się przygotować dzieci do tego wydarzenia. Tradycyjnie wizytatora – sufragana przemyskiego bp Wojciecha Tomakę - przywitał śpiew oraz deklamacje przygotowane przez dzieci. Jednym z punktów programu wizytacji był egzamin z wiedzy religijnej.³⁶

Okazją do spotkania dzieci z hierarchami kościelnymi były także okolicznościowe wizyty biskupów w Wielowoli. Sposobności do takich odwiedzin dostarczyła uroczystość koronacji obrazu Matki Bożej w pobliskim Dzikowie, 7 września 1904 r. Decyzja o przyjeździe ordynariusza przemyskiego bp Józefa Pelczara do Wielowoli była motywowana chęcią poznania wspólnoty parafialnej. Powitanie pasterza odbyło się podobnie jak dwa lata wcześniej – dzieci szkolne ustawione w szpaler trzymały w rękach kwiaty, szkolny chór wykonał pieśń, jedna z uczennic zadeklamowała wiersz. Wizycie towarzyszyło trudne doświadczenie dla miejscowej parafii – w trakcie powitania zasłabł miejscowy proboszcz ks. kanonik Władysław Ciechanowicz. Wskutek tej choroby kapłan zmarł następnej nocy.³⁷ Z kolei we wrześniu 1926 r. odwiedził klasztor ordynariusz przemyski bp Anatol Nowak, który przyjechał do Wielowoli, by odprawić Mszę w intencji zmarłego niedawno ks. prałata Feliksa Rudnickiego, rezydenta parafii wielowiejskiej. W czasie pobytu odwiedził szkołę, gdzie rozmawiał z dziećmi oraz sprawdził stan ich wiedzy w zakresie katechizmu.³⁸

³³ Obraz historyczny autorstwa Marii Gerson – Dąbrowskiej opublikowany w „Przyjacielu Dzieci” 50(1910), nr 43 – 46, s. 512, 524 – 525, 534 – 536, 545; przedruk [w:] M. Gerson – Dąbrowska, *Obrazki historyczne uszczelnione*, s. 20 – 35.

³⁴ ASDBN, *Kronika szkoły...*, s. 36.

³⁵ Tamże, s. 96.

³⁶ ASDBN, *Kronika wielowiejska...*, 28 – 29.06.1942 r.

³⁷ ASDBN, *Kronika szkoły...*, s. 24.

³⁸ ASDBN, *Kronika wielowiejska...*, 13.09.1926 r.

Uczniowie szkoły włączali się także w parafialne przeżywanie wydarzeń z życia kościoła powszechnego i lokalnego. W lutym 1902 r. uczestniczyli w uroczystym rozpoczęciu jubileuszu 25 – lecia pontyfikatu papieża Leona XIII. Choć centrum obchodów stanowiła uroczysta Eucharystia, to dla uczniów bardziej zrozumiała musiała być nauka skierowana do dzieci przez miejscowego proboszcza. Ks. Władysław Ciechanowicz podkreślał w niej rolę działań podejmowanych przez papieża, znaczenie modlitwy ofiarowanej za jubilata. Następnie najmłodszy parafianie wzięli udział w krótkim nabożeństwie w intencji papieża, które było poprowadzone specjalnie dla nich. Podobne uroczystości miały miejsce w październiku 1908 r., kiedy to dzieci wzięły udział w obchodach jubileuszu 50 – lecia kapłaństwa papieża Piusa X. Z tej okazji miejscowy ksiądz dziekan przez 2,5 godziny przemawiał do dzieci, które następnie odśpiewały stosowne pieśni oraz wygłosiły deklamacje. Następnie odśpiewano „Hymn polski”³⁹. Z powodu braku odpowiedniego pomieszczenia zaplanowane przedstawienie przeniesiono na dzień 29 grudnia.⁴⁰

Pierwszy semestr roku szkolnego 1904/1905 upłynął z kolei pod znakiem uroczystości maryjnych. Już na początku, 7 września 1904 r. uczniowie wzięli udział we wspomnianej już koronacji obrazu Matki Bożej w Dzikowie. Natomiast w 8 grudnia 1904 r., w pięćdziesiątą rocznicę ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny, miejscowy katecheta, ks. Błażej Stopa, zorganizował dla dzieci „Wieczerek Mariański”. Jego program obejmował między innymi dwa odczyty ks. Stopy *O opiece Matki Najświętszej jaką roztacza nad Kościołem i każdą duszą* oraz *O opiece jaką Matka Boża miała i ma nad narodem polskim*. Ponadto wieczór uświetniły deklamacje dzieci oraz zaprezentowane przez nie przedstawienie pt. „List do Matki Boskiej”.⁴¹

Okazją do czynnego włączenia się w życie lokalnej społeczności były wydarzenia związane z jubileuszami i imieninami miejscowych kapłanów. Uczniowie szkoły przygotowywali na te okoliczności przedstawienia, deklamacje i śpiewy. Wśród uroczystości tego typu wyróżniają się prymicje ks. Józefa Kurasia, które miały miejsce w czerwcu 1928 r. Dzieci szkolne złożyły życzenia księdzu prymicjantowi w jego rodzinnym domu. Warto podkreślić fakt, że ks. Kuraś był absolwentem szkoły wielowiejskiej, co mogło dla uczniów stanowić okoliczność, która dodatkowo podkreślała charakter uroczystości.⁴²

³⁹ Biorąc pod uwagę, że po otrzymaniu wiadomości o ogłoszonym 5 listopada manifeście dwóch cesarzy odśpiewano w szkole *Mazurka Dąbrowskiego*, można z pewną dozą prawdopodobieństwa założyć, że to właśnie utwór Wybickiego uznany był przez nauczycielki szkoły za hymn Polski; por. ASDBN, *Kronika szkoły...*, s. 49.

⁴⁰ ASDBN, *Kronika szkoły...*, s. 24; s. 32.

⁴¹ Tamże, s. 24 – 25.

⁴² ASDBN, *Kronika szkoły...*, s. 40; s. 76; s. 96; ASDBN, *Kronika wielowiejska...*, 30.05.1913 r.; 15.07. 1914 r.; 10.04.1922 r.; 20.07.1924 r.; 22.01.1926 r.

Sposobności do przerywania codziennego szkolnego rytmu dostarczały także święta państwowe. Można je podzielić na dwie grupy – obchody związane z postaciami z życia politycznego oraz powszechnie świętowane rocznice i jubileusze. Podkreślanie wagi konkretnych osób dla funkcjonowania państwa poprzez organizację szkolnych akademii, wiąże się szczególnie z okresem autonomii galicyjskiej oraz z rządami sanacji. Do 1918 r. w szkole wielowiejskiej w podniosły sposób fetowano imieniny i urodziny cesarza Franciszka Józefa. Przykładem mogą być wzmiankowane w *Kronice szkoły* obchody imienin cesarza 2 października 1899 r. Uczniowie włączyli się wtedy w obchody parafialne i wzięli udział we wspólnym nabożeństwie, po którym odśpiewano hymn państwowy monarchii habsburskiej – „Hymn ludowy”. Nie inaczej wyglądały też obchody dnia jubileuszowego Franciszka Józefa w grudniu 1898 r. czy w grudniu 1908 r. Udział w nabożeństwie parafialnym stanowił także formę łączności uczniów ze społeczeństwem monarchii po śmierci cesarzowej Elżbiety we wrześniu 1898 r. Informacje o tych uroczystościach są jednak stosunkowo lakoniczne (choćby w stosunku do opisu szkolnych obchodów jubileuszu Uniwersytetu Jagiellońskiego, które miały miejsce w tym samym roku) – szczególnie w przypadku ceremonii związanych z osobą cesarza. Może to sugerować, że nauczycielki w przygotowywaniu tych obchodów kierowały się jedynie koniecznością wypełnienia obowiązku, a nie potrzebą serca czy przyjętym paradygmatem wychowawczym. Dodatkowym potwierdzeniem tej tezy wydaje się być wystawienie spektaklu „Chrzest Litwy” z okazji 60 rocznicy koronacji Franciszka Józefa, w grudniu 1908 r. W przedstawieniu tym, czego nie omieszkła odnotować kronikarka, szczególnie wyróżniała się gra młodych aktorów, wcielających się w postacie Jagiełły i Jadwigi. Ponadto trzeba zaznaczyć, że widoczna jest zmiana sposobu relacji z uroczystości cesarskich w sierpniu 1915. Urodziny Franciszka Józefa były wówczas obchodzone tuż po przemarszu przez Wielowieś, na przełomie czerwca i lipca 1915 r., wojsk rosyjskich, wycofujących się z Galicji. Temu odwrotowi Rosjan towarzyszył lęk miejscowej ludności, która obawiała się grabieży mienia oraz mordowania mężczyzn w wieku poborowym. Wkraczające za uciekającymi żołnierzami oddziały austriackie powitano z wyraźnym uczuciem ulgi. Wobec takich okoliczności sam cesarz austriacki jawił się raczej jako wybawca niż zaborca. Znaczne ocieplenie wizerunku cesarza nastąpiło po ogłoszeniu aktu 5 listopada. Dwa tygodnie później znalazło ono swój wyraz w pośmiertnym wspomnieniu o władcy, zapisanym w szkolnej kronice. Powrót do

związłego informowania o cesarskich uroczystościach nastąpił wraz z objęciem tronu przez Karola I.⁴³

Znacznie więcej miejsca zachowane źródła poświęcają uroczystościom związanym z pierwszoplanowymi postaciami polskiej sceny politycznej po 1932 r. Ta cezura jest zgodna z drogą kształtowania się ideologicznych podstaw wychowania państwowego w czasie rządów sanacji⁴⁴. Zmiany programowe i ideowe wprowadzone reformą jędrzejewiczowską do oświaty, sprawiły, że wśród uroczystości szkolnych zagościły obchody „ku uczczeniu imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego” czy „ku czci Drugiego Marszałka Polski Rydza-Śmigłego”⁴⁵. Po raz pierwszy wzmianka o świętowaniu imienin marszałka Piłsudskiego pojawia się w 1921 r. Poza nabożeństwem w jego intencji, odbyła się manifestacja związana z mającym się odbyć plebiscytem na Górnym Śląsku. W 1930 r. obchody ograniczyły się do udziału w nabożeństwie. Trzy lata później program uroczystości był bardziej rozbudowany i obejmował, poza nabożeństwem, szkolną akademię, w czasie której kierowniczka szkoły wygłosiła referat, odśpiewano pieśni patriotyczne oraz wygłoszono stosowne deklamacje. Kontynuacją obchodów było wieczorne spotkanie młodzieży, otworzone przez odczyt o osobie Marszałka przygotowany przez jednego z absolwentów szkoły. Następnie odśpiewano stosowne pieśni i wygłoszono odpowiednie wiersze. Na zakończenie młodzież wzięła udział w przygotowanych zabawach, które miały na celu nawiązanie kontaktów pomiędzy członkami Strzelca i Stowarzyszenia Młodzieży Szkolnej Polskiej. Wraz z upływem czasu obchody były coraz bardziej rozbudowane. Celebracja, jak się okazało, ostatnich imienin Marszałka Piłsudskiego została bardzo skrupulatnie zaplanowana. Zgodnie z tradycją dzień rozpoczął się od nabożeństwa w intencji solenizanta, następnie miała miejsce szkolna akademia, do udziału w której, obok uczniów i pracowników szkoły, zaproszeni zostali także rodzice. W czasie akademii dzieci wykonały pieśni Pierwszej Brygady. Świętowanie imienin rozciągnęło się na 24 marca, kiedy to Młodzież Szkolna wraz ze Związkiem Strzeleckim wystawiła dla wielowiejskiej publiczności przedstawienia okolicznościowe „Dary imieninowe”, „Orlątko”, „Piszemy liścik” oraz „Dwa pokolenia”.⁴⁶

W przypadku Marszałka trudno mówić o jedynie służbowym podejściu nauczycielek wielowiejskich do urządzanych akademii. Świadczy o tym opis sytuacji po otrzymaniu wiadomości o śmierci Piłsudskiego. Rozbudowany i, w porównaniu do pozostałych zapisów

⁴³ ASDBN, *Kronika szkoły...*, s. 11 – 12; s. 14; s. 16; s. 32; s. 47; s. 50; s. 53.

⁴⁴ K. Bartnicka, *Wychowanie państwowe: do dyskusji nad problemem ideologii wychowawczej sanacji*, "Rozprawy z Dziejów Oświaty" 15(1972), s. 75 n.

⁴⁵ AGSDK, *Księga protokołów...*, 8.03.1935 r.; 31.10.1936 r.

⁴⁶ ASDBN, *Kronika szkoły...*, s. 65; s. 113; s. 117.

bardzo emocjonalny, pokazuje autentyczny żal wyrażany przez kronikarkę po zgonie „Wodza, Budziciela Narodu, Budowniczego Państwa, Twórcy wiekopomnej konstytucji kwietniowej, Wychowawcy i Nauczyciela”⁴⁷. Obok odczytów i pieśni dzieci wielowiejskie wiązały śmierć Marszałka ze wspomnieniem uczestnictwa w uroczystościach pogrzebowych „na odległość”. W dzień złożenia prochów Piłsudskiego w krypcie św. Leonarda na Wawelu, uczniowie szkoły wzięli udział wraz z całą parafią w nabożeństwie żałobnym w Wielowsi, w czasie którego na środku kościoła symbolicznie stał bogato ozdobiony i oświetlony katafalk.⁴⁸

Widoczna estyma, jaką nauczycielki darzyły Józefa Piłsudskiego, nie przekładała się jednak na pozostałych sanacyjnych dygnitarzy. W *Księdze protokołów* zawarte są informacje o planowanych obchodach w związku z imieninami prezydenta Ignacego Mościckiego, zabójstwem Bronisława Pierackiego czy wręczeniem buławy marszałkowskiej Edwardowi Rydzowi-Śmigłemu. Bardziej wiarygodne dla oceny nastawienia grona pedagogicznego są jednak zapisy z *Kroniki szkolnej*, w której kronikarki często wyrażały swoją opinię o odnotowywanych wydarzeniach. Na tej podstawie można stwierdzić, że o ile w przypadku Piłsudskiego szacunek u nauczycielek budziły jego osobiste dokonania, to w przypadku innych przywódców państwowych podstawą uznania była zajmowana pozycja – „Włodarzy Najświetniejszej Rzeczpospolitej”. Dodatkowo należy stwierdzić, że *Kronika szkolna* często pomija wydarzenia odnotowywane przez inne źródła lub opisuje je bardzo zwięźle. Przemawia to dodatkowo za tezą, że splendor Marszałka jedynie w umiarkowanym stopniu rozlał się na jego towarzyszy. Wrażenie to potęguje kontrast owych krótkich not informacyjnych z bardziej rozbudowanymi opisami obchodów kolejnych rocznic śmierci Piłsudskiego.⁴⁹

Odzyskanie niepodległości umożliwiło oficjalne obchody ważnych rocznic narodowych. Jeszcze przed 11 listopada 1918 r. *Kronika szkolna* wzmiankuje o 100. rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki (15 października 1917 r.) i Henryka Dąbrowskiego (6 czerwca 1918 r.). Uczniowie szkoły zostali przez nauczycielki zachęcani do odmówienia w ich intencji modlitw.⁵⁰ Każdego roku, od odzyskania niepodległości przez Polskę, społeczność szkoły wielowiejskiej starała się upamiętnić dwie najważniejsze rocznice państwowe – 3 maja i 11 listopada. Pierwszy uroczysty obchód rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja został szczegółowo zaplanowany na konferencji w kwietniu 1919 r. Wprawdzie, jak to wynika z

⁴⁷ Por. Tamże, s. 139.

⁴⁸ Tamże; ASDBN, *Kronika wielowiejska...*, 17.05.1935 r.

⁴⁹ AGSDK, *Księga protokołów...*, 28.01.1933 r.; 22.08.1934 r.; ASDBN, *Kronika szkoły...*, s. 113; s. 123; s. 126; 128; s. 129; s. 131.

⁵⁰ ASDBN, *Kronika szkoły...*, s. 52; s. 55.

zapisów *Kroniki szkoły*, faktyczny przebieg uroczystości nieco odbiegał od zamierzonego programu, to jednak jej schemat pozostał niezmienny. Dzień rozpoczęło nabożeństwo (w kaplicy klasztornej, a nie jak planowano w kościele parafialnym), następnie w szkole odbyła się akademicka uroczystość odczytami, śpiewem pieśni patriotycznych i deklamacją stosownych utworów. W szkolnych obchodach wzięli udział przedstawiciele miejscowej Rady Szkolnej oraz rodzice uczniów.⁵¹ Warty uwagi wydaje się fakt, że w kolejnych latach nauczycielki przykładały dużą wagę do uwypuklenia wpływu Ustawy Majowej na kształtowanie się państwa w II RP. Szczególnie mocno podkreślano to po wyborach do sejmiku I kadencji oraz po ogłoszeniu konstytucji kwietniowej.⁵² Do lat 30. uroczystości majowe były także okazją do świętowania kolejnych lat odzyskanej niepodległości.

Pierwsze obchody 11 listopada odbyły się w 1929 r. i miały już odbywać się regularnie każdego roku. Ich przebieg nie odbiegał zbyt od znanego z programów świętowania innych podobnych uroczystości. Odczyt jednej z nauczycielek uświadamiał uczniom wagę niepodległości, następnie dzieci śpiewały pieśni patriotyczne i deklamowały wiersze o tematyce narodowej. Równoległe z obchodami szkolnymi starano się organizować wieczorne spotkania, które miały gromadzić większą grupę ludzi. Te wieczornice urozmaicone były występami, przygotowanymi przez młodzież skupioną w grupach prowadzonych przy szkole. Jak wskazują zapisy źródłowe, obchody 11 listopada starano się łączyć z upamiętnieniem powstania listopadowego. Świadczy o tym fakt, że tematyka przedstawień prezentowanych w czasie listopadowych akademii wiązała się z wydarzeniami insurekcji listopadowej. Tak było na przykład w 1932 r., kiedy młodzież przedstawiła obraz sceniczny *Więzień polityczny Walerian Łukasiński*.⁵³ Ponadto w 1930 r. obchodzono uroczystość 100 rocznicę wybuchu powstania listopadowego. W czasie akademii, przygotowanej na tę okazję, s. Rozariana Mikiewicz wygłosiła odczyt, którego motywem przewodnim było powstanie. Historia walk narodo-wyzwoleńczych była także wyznacznikiem, którym kierowano się przy doborze wierszy deklamowanych w czasie uroczystości – *Na Sybir, Reduty Ordona czy Chłopów*.⁵⁴

W źródłach znajdują się informacje o jeszcze dwóch uroczystościach, które można wiązać w sposób szczególny z wychowaniem patriotycznym. Jest to o tyle ważne, że oba wydarzenia miały miejsce jeszcze przed 1918 r. Okazją do pierwszego święta dostarczyła 500 rocznica odnowienia Uniwersytetu Jagiellońskiego. Uczniowie, którzy przyszli do szkoły

⁵¹ AGSDK, *Księga protokołów...*, 23.04.1919 r.; ASDBN, *Kronika szkoły...*, s. 99.

⁵² AGSDK, *Księga protokołów...*, 19.04.1923 r.; 25.04.1935 r.

⁵³ ASDBN, *Kronika szkoły...*, s. 101; s. 112.

⁵⁴ AGSDK, *Księga protokołów...*, 12.12.1930 r.

wielowiejskiej 7 czerwca 1900 r., rozpoczęli swój dzień od nabożeństwa okolicznościowego w kościele parafialnym. Następnie, w jednej z sal szkolnych, wysłuchali krótkiego wykładu kierowniczkii szkoły o znaczeniu i wadze obchodzonej uroczystości. Jak zaświadcza szkolna kronikarka, w swoim przemówieniu kierowniczka starała się pokazać dzieciom, że działalność krakowskiej uczelni ma wpływ także na to, co dzieje się na ich szkolnych lekcjach. Po wykładzie odczytano i omówiono tekst *Testament Królowej Jadwigi*. Na zakończenie obchodów tradycyjnie zaśpiewano stosowne pieśni oraz zarecytowano odpowiednie wiersze. Wydaje się, że nauczycielki szkoły starały się wykorzystać jubileusz Uniwersytetu do rozbudzenia w dzieciach dążenia do zdobycia możliwie szerokiego wykształcenia oraz do zbudowania w nich poczucia własnej wartości. Nie jest możliwe stwierdzenie, czy fakt, że po zakończonej uroczystości „widać było z twarzą dzieci zadowolenie i niejako dumę, że i one choć w siermięgach i z pod strzech zostają pod wpływem i opieką tak wysokich szkół jak Uniwersytet Jagielloński”⁵⁵ jest jedynie wyrazem tego dążenia, czy raczej dowodem osiągnięcia sukcesu wychowawczego.

W lutym 1907 r. mieszkańcy Wielowscy mogli wziąć udział w wieczorze zorganizowanym przez uczniów szkoły. Jego tematem przewodnim była 250 rocznica obrony Jasnej Góry przed Szwedami. Przybyłych na spotkanie gości – naczelnika gminy, proboszcza parafii, miejscowych gospodarzy, rodziców uczniów oraz dzieci – przywitał słowem wstępu wikariusz parafii ks. Błażej Stopa. W dalszej części programu znalazły się przedstawienia dzieci „Obrona Częstochowy” i „Próba” oraz śpiew pieśni narodowych. W czasie spotkania przeprowadzona została także zbiórka pieniężna, z której dochód przeznaczono na potrzeby kościoła parafialnego.⁵⁶

Wymienione wyżej uroczystości mogły umacniać w dzieciach poczucie więzi ze wspólnotą narodową i państwową. Podobny charakter miały obchody 150 rocznicy śmierci Stanisława Konarskiego i założenia Komisji Edukacji Narodowej (13 października 1923 r.), 200 rocznicy kanonizacji św. Stanisława Kostki (13 listopada 1926 r.) oraz ku czci Bartosza Głowackiego (8 września 1930 r.), przeżywane z inicjatywy władz szkolnych. W 1923 r. miał miejsce poranek artystyczny, którego przebieg nie odbiegał od normy – nabożeństwo w kościele, odczyty, deklamacje i śpiewy. Taki przebieg uroczystości przewidział wydany specjalnie na tę okazję okólnik MWRiOP.⁵⁷ Obchody ku czci św. Stanisława Kostki dodatkowo urozmaicało przedstawienie o śmierci tego patrona młodzieży. Zarówno

⁵⁵ ASDBN, *Kronika szkoły...*, s. 15.

⁵⁶ Tamże, s. 27.

⁵⁷ Dz. U. MWRiOP nr 17, poz. 154.

w *Księdze protokołów* jak i w *Kronice szkoły* zapisano, że wydarzenie to zostało entuzjastycznie przyjęte przez dzieci. Świadczy o tym prośba dzieci, by przedstawienie powtórzyć jeszcze raz wieczorem, aby mogli zobaczyć je także rodzice. Dla lepszego przygotowania obchodów, na jednej z konferencji nauczycielskich podjęto także decyzję o zakupie książek o życiu św. Stanisława. *Żywot św. Stanisława* otrzymali także na pamiątkę starsi uczniowie.⁵⁸

Obok szeregu uroczystości kościelnych i państwowych, których głównym zadaniem było budowanie patriotyzmu i poczucia więzi z II Rzeczpospolitą Polską, w szkole wielowiejskiej obchodzono także inne święta. Ich organizacja była charakterystyczna dla okresu międzywojennego, a główny cel, jaki wydaje się im przyświecać, to rozbudzanie w dzieciach poczucia odpowiedzialności za swoje życie i zaangażowania w działalność lokalnej społeczności.

3. Inne święta szkolne

Uroczyste obchody otwierały i zamykały każdy rok szkolny. Dzieci brały udział w nabożeństwie w kościele parafialnym, a następnie udawały się do szkoły, by tam uczestniczyć w akademii. W pierwszy dzień szkoły nauczycielki starały się zmotywować uczniów do pracy w czasie zajęć lekcyjnych, przypominały o kulturalnym zachowaniu, zwracały uwagę na punktualność. Przypomnienie to odbywało się zazwyczaj w formie pogadanki, jednakże czasem zdarzało się, że kierowniczka szkoły po prostu odczytywała szkolny regulamin. Źródła nie odnotowują żadnej wzmianki na temat organizowania z tej okazji akademii czy przedstawień. Śpiew pieśni towarzyszył także ogłoszeniu wyników klasyfikacji śródrocznej. Znacznie bardziej rozbudowane obchody towarzyszyły zakończeniu roku szkolnego. Od samego początku istnienia szkoły, aż do odzyskania przez Polskę niepodległości, w ostatnim dniu szkoły odbywał się tzw. popis. Była to prezentacja osiągnięć dzieci w postaci śpiewów, deklamacji, przedstawień, odpowiedzi ustnych i wystaw prac ręcznych. Bardzo rzadko ograniczano się jedynie do wykonania pieśni i recytacji. Na te obchody zapraszani byli kolatorzy, hrabiostwo Tarnowscy, miejscowy proboszcz, przedstawiciele zwierzchności gminnej i rodzice dzieci. Najlepszym uczniom rozdawano pamiątkowe nagrody, którymi najczęściej były obrazki, cukierki czy książki.⁵⁹ O tym, że uroczyste zakończenie roku szkolnego było ważnym wydarzeniem świadczy fakt, że wiele

⁵⁸ AGSDK, *Księga protokołów...*, 3.11.1923 r.; 25.10.1926 r.; ASDBN, *Kronika szkoły...*, s. 73.; s. 86, s. 105.

⁵⁹ ASDBN, *Kronika szkoły...*, s. 10; s. 13; s.16; s. 17; s. 26.

miejsca na jego opis poświęcono w najstarszym zachowanym źródle – *Urządzeniu szkoły w Wielowisi*. Po zakończeniu oficjalnej części odbywała się zabawa dla dzieci, w czasie której przewidziany był podwieczorek. Do jedzenia podawano pierożki, które tradycja dominikańska wiąże z osobą św. Jacka Odrowąża. Po zakończeniu zabawy uczniowie wchodzili do kościoła, odmawiali *Pod Twoją obronę* i modlili się w intencji nauczycielek oraz prosili o Bożą opiekę w czasie wakacji⁶⁰.

Od 1925 r. zakończenie roku szkolnego powiązane było ze Świętem Pieśni. Z punktu widzenia władz szkolnych dzień ten był kluczowy dla realizacji zalecanego z naciskiem przez ministerstwo programu umuzykalnienia młodzieży.⁶¹ Był to bardzo radosny czas, który w całości poświęcano zabawie. Dzieci ze szkół z danego rejonu spotykały się w wyznaczonym miejscu – na leśnej polanie czy dziedzińcu wybranej szkoły. Następne wykonywano przygotowane specjalnie na tę okazję piosenki i pieśni. Wiele z nich miało patriotyczny wydźwięk. W programie obchodów przewidziano także liczne zabawy, gry ruchowe, konkursy czy zawody gimnastyczne. Dzieci miały zapewniony posiłek, szczególnie wtedy, gdy miejsce spotkania było oddalone od ich domów. *Kronika szkolna* odnotowuje, że kiedy wybijała umówiona godzina powrotu, dzieci prosiły o spędzenie na wspólnej zabawie jeszcze kilku chwil.⁶² Możliwe, że poprzez organizowanie gier sportowych oraz gimnastyki kierownictwo szkoły wielowiejskiej starało się uczynić zadość zaleceniom MWRiOP, przekazanych w okólniku z 7 kwietnia 1926 r. Zgodnie z jego treścią należało zorganizować w szkole dzień sportu.⁶³ Żadne z zachowanych źródeł nie odnotowuje, by uczniowie szkoły brali udział w urządzanych osobno dniach sportu. Świadczy o tym również fakt dołączenia gier sportowych do programu Święta Pieśni dopiero od czerwca 1926 r. Ciekawą formę Święta Pieśni przybrało w 1931 r. Wtedy to w Wielowisi odbyła się zabawa ludowa połączona z Świętem Matki i Świętem Pieśni. W to niedzielne popołudnie, ok. godziny 15:00, spod szkoły wielowiejskiej wyruszył pochód uczniów, którzy w czasie marszu śpiewali. Orszak skierował się na leśną polanę – tzw. „Jasień”. Tam dzieci zostały przywitane przez przewodniczącą Koła Gospodyń okazjonalnym przemówieniem, po którym miał miejsce akcent patriotyczny – wspólne odśpiewanie „Boże, coś Polskę”. Następnie uczniowie

⁶⁰ Matko Boska tu przed Twojem ołtarzem obiecujemy zawsze i wszędzie zachowywać się dobrze i skromnie, chcemy zasługiwać sobie na Niebo; a wszelkiego grzechu wystrzegać się i okazji do złego unikać będziemy. O Jezu ukochany utajony z miłości ku nam w Najświętszym Sakramencie, umocnij w nas dobre chęci i postanowienia. O Pani nasz i Matko nasza, pomnij żeśmy Twój, strzeż nas i broń nas jako własności swojej; ASDBN, *Urządzenie szkoły...*, s. 28.

⁶¹ Por. Dz. U. MWRiOP 1926 nr 4, poz. 28.

⁶² ASDBN, *Kronika szkoły...*, s. 80; s. 84; s. 90; s. 101; s. 104; s. 111; s. 114; AGSDK, *Księga protokołów...*, 20.06.1926 r.; 15.06.1927 r.; 25.04.1928 r.; 15.05.1929 r.; 24.04.1931 r.; 20.06.1932 r.; 8.06.1933 r.

⁶³ Dz. U. MWRiOP 1926 nr 7, poz. 58.

przywitali przybyłe mamy i przy akompaniamencie rozpoczęli pokazową serię układów ćwiczeń gimnastycznych. Kolejnym punktem programu był śpiew pieśni, także w wykonaniu wielogłosowym, po którym dzieci zostały poczęstowane przygotowanym przez rodziców i nauczycielki podwieczorkiem. Kiedy nabrały sił, zabawy kontynuowano, nie zapominając o odtąnczeniu mazura i krakowiaka. Po tańcach rozpoczęto gry sportowe – przeciąganie liny, kulawe wojsko itp. Na zakończenie festynu, o 19:00, odśpiewano pieśni „Wszystkie nasze dzienne sprawy” oraz „Rotę”, po czym nastąpił powrót do domów. W czasie zabawy przeprowadzana była zbiórka pieniędzy, z której dochód w wysokości 300 zł, po odliczeniu kosztów organizacji uroczystości, przeznaczono na potrzeby kościoła parafialnego.⁶⁴

Gry i zabawy ruchowe towarzyszyły także zorganizowanemu 23 września 1928 r. Świątku Dziecka. Inicjatorem przedsięwzięcia była Rada Szkolna Powiatowa. W to niedzielne popołudnie dzieci zebrały się przed budynkiem szkolnym, na klasztornym gazonie, by uczestniczyć w prowadzonych przez nauczycielki szkoły gimnastyce, pochodach, marszach, śpiewach i zabawach, wśród których nie zabrakło nawet wyścigu w workach. Dzieciom przyglądali się zaproszeni do udziału w święcie rodzice. Po zakończeniu zabaw uczniowie szkoły otrzymali owoce z klasztornego ogrodu, które zabrali ze sobą do domów.⁶⁵

Podobny radosny i zabawowy charakter miały okolicznościowe imprezy szkolne związane z okresem Bożego Narodzenia. Zachowane źródła dwukrotnie wzmiankują o przygotowaniu dla dzieci upominków z okazji dnia św. Mikołaja. Po raz pierwszy tego typu niespodzianka miała miejsce w grudniu 1897 r., a jej sprawczynią była hrabina Zofia Tarnowska. Dzieci zostały przez nią obdarowane medalikami, obrazkami oraz słodyczami. Kolatorka wykorzystwała także okazję, by dopytać się o stan i potrzeby szkoły oraz obejrzeć prace ręczne dzieci i posłuchać w ich wykonaniu pieśni i deklamacji. Po raz drugi wspomnienie św. Mikołaja, połączone z rozdawaniem upominków obchodzono, zgodnie z informacjami źródłowymi, w 1937 r. Pomysłodawcą wydarzenia była kierowniczka szkoły, natomiast koszty wzięli na siebie rodzice. Ponadto, na początku stycznia 1938 r., w szkole zorganizowano zabawę choinkową dla dzieci. Środki finansowe, potrzebne do jej przeprowadzenia, zapewniło kierownictwo szkoły. Nie była to jednakże pierwsza tego typu szkolna zabawa. Choinki w szkole organizowano już w 1935 i 1936 r. Co ciekawe, na podstawie *Kroniki szkolnej*, można wywnioskować, że drzewka choinkowe po raz pierwszy pojawiły się w budynku szkolnym w 1923 r.⁶⁶

⁶⁴ ASDBN, *Kronika szkoły...*, s. 107.

⁶⁵ Tamże, s. 97.

⁶⁶ Tamże, s. 10; s. 74; s. 121; s. 122; s. 135; s. 128.

Z drzewami było związane inne święto, organizowane na terenie wielowiejskiej szkoły. Od 1922 r. na stałe do kalendarza szkolnego weszło Święto Sadzenia Drzewek. Jego ustanowienie było odpowiedzią na rezolucję Sejmu Ustawodawczego z 7 października 1921 r., który wzywał do urządzenia w szkołach tych obchodów. Po raz pierwszy zalecenia władz szkolnych w tej kwestii udało się w Wielowśi w pełni zrealizować dopiero na jesieni 1924 r. Wcześniej nie było to możliwe z powodu braku miejsca, w którym można byłoby posadzić drzewa. Z tego powodu nauczycielki przeprowadziły z uczniami pogadanki o korzyściach płynących z uprawy drzew owocowych. Postanowiono także wykorzystywać każdą okazję w czasie roku szkolnego do uzmysławiania dzieciom zalet troski o lokalny drzewostan. Ideą Święta Sadzenia Drzew, w myśl ustawy *O przepisach porządkowych na drogach publicznych*⁶⁷, było obsadzanie gościńców, dlatego na wiosnę 1925 r. w ramach obchodów tego dnia, dzieci z pomocą nauczycielek, posadziły przy drodze gminnej, wiodącej do dworu, 80 sadzonek czereśni. Szczepki, ofiarowane przez gminę, zostały wcześniej poświęcone przez miejscowego proboszcza. Taki przebieg święta był zasadniczo zgodny z zaleceniami okólnika MWRiOP.⁶⁸ Dwa lata później wzdłuż drogi gminnej zasadzono 150 sadzonek, podarowanych przez tarnobrzeską szkołkę drzewek. Kolejne 12 dzieci wkopały koło budynku szkolnego.⁶⁹ Ten tuzin sadzonek miał pozostawać na przyszłość pod opieką uczniów. Choć sytuacja ta nie spełniała zaleceń ministerialnych wyrażonych w okólniku, to jednak została dopuszczona ze względu na brak miejsca do posadzenia większej ilości drzewek.

W okólniku ministerstwa z 24 marca 1922 r. zawarto polecenie zorganizowania w szkołach dnia ku czci Polonii Amerykańskiej. Myślą przewodnią tych obchodów miało być wyrażenie wdzięczności polskim emigrantom w Stanach Zjednoczonych za pomoc okazaną w czasie minionej wojny – zarówno tym, którzy polegli w walkach zbrojnych, jak i tym, którzy udzielili rodakom materialnego wsparcia. Według propozycji ministerialnej program obchodów miał składać się z nabożeństwa żałobnego za poległych, akademii szkolnej wypełnionej stosownymi odczytami, deklamacjami i śpiewem. Szczegółowy projekt programu miał zostać rozesłany do szkół bliżej dnia wyznaczonego na obchody. Bardzo ważnym elementem obchodów było przygotowanie listu do przebywających na emigracji Polaków. Treścią tego przesłania, podpisanego przez wszystkich uczniów, miało być wyrażenie wdzięczności i łączności z emigrantami. Listy, przygotowane w szkołach, miały

⁶⁷ Dz. U. 1921 nr 8, poz. 656.

⁶⁸ Dz. U. MWRiOP 1923 nr 14, poz. 129.

⁶⁹ ASDBN, *Kronika szkoły...*, s. 79; s. 96; AGSDK, *Księga protokołów...*, 10.04.1922 r.; 19.04.1923 r.; 23.10.1924 r.

zebrać inspektoraty szkolne, a następnie przesłać do Warszawy, skąd w formie wystawy objazdowej trafiły na kontynent amerykański.⁷⁰ Jak podaje szkolna kronika, Dzień ku Czcii Polonii Amerykańskiej odbył się 20 maja 1922 r., czyli w wyznaczonym przez ministerstwo terminie. Program odpowiadał ministerialnym zaleceniom. Uczniowie przygotowali także stosowne pismo do rodaków w Ameryce, ozdabiając je namalowaniem wiązanek wiosennych kwiatów.⁷¹

W szkole wielowiejskiej obchodzono od 1924 r. Dzień Ligi Obrony Powietrznej. W tym dniu w formie odczytu przybliżano dzieciom ideę Ligi Obrony Powietrznej oraz przeprowadzano zbiórkę pieniężną. W dalszych latach w źródłach pojawiają się jedynie informacje o składkach, przeprowadzonych na terenie szkoły na cele lotnictwa (1926, 1928).⁷² Odniesienie tak nikłych wzmianek o Lidze Obrony Powietrznej do zaleceń ministerialnych⁷³ pozwala stwierdzić, że wskazania władz szkolnych w tej materii nie były realizowane a działalność Ligi nie cieszyła się w szkole wielowiejskiej popularnością. Z drugiej strony, jak wynika z protokołów konferencji powizytacyjnych, inspektorowie szkolni nie zwracali kierownictwu szkoły uwagi na brak zaangażowania w propagowanie idei lotnictwa wśród dzieci wielowiejskich. W związku z tym istnieje prawdopodobieństwo, że albo kronikarka szkolna nie odnotowywała działalności Ligi na terenie szkoły, albo w warunkach wielowiejskich organizacja tego typu stowarzyszenia była niemożliwa. Ku temu drugiemu stwierdzeniu skłania fakt, że w 1937 r. doszło na terenie szkoły do odnowienia działalności szkolnego koła Ligi, co sugeruje zaprzestanie działalności przez sympatyków obrony powietrznej na pewien czas.⁷⁴

Ważnym elementem, który starano się wykształcić w młodych ludziach były kwestie związane z oszczędnościami i spółdzielczością. Zgodnie z okólnikiem ministerstwa z 13 maja 1925 r. nauczyciele placówek oświatowych, kształcących dzieci powyżej 10 roku życia mieli zorganizować dla nich Dzień Spółdzielczy.⁷⁵ W szkole wielowiejskiej odbył się on 20 czerwca 1925 r., czyli z dwutygodniowym opóźnieniem w stosunku do zaleceń władz szkolnych. Nie był to dzień wolny od zajęć szkolnych. Na omówienie kwestii związanych ze spółdzielczością poświęcono godzinę lekcyjną. Towarzyszyły jej deklamacje i śpiew pieśni patriotycznych. Pomocą w przygotowaniu pogadanki były materiały przysłane przez Centralny Komitet Dnia Spółdzielczości. Podobne wydarzenie miało miejsce w grudniu

⁷⁰ Dz. U. MWRiOP 1922 r., nr 12, poz. 248.

⁷¹ ASDBN, *Kronika szkoły...*, s. 69.

⁷² AGSDK, *Księga protokołów...*, 23.10.1924 r.; 25.10.1926 r.; ASDBN, *Kronika szkoły...*, s. 85; s. 98.

⁷³ Dz. U. MWRiOP 1929 r. nr 7, poz. 105; 1931 r. nr 3, poz. 38;

⁷⁴ ASDBN, *Kronika szkoły...*, s. 134.

⁷⁵ Dz. U. MWRiOP 1925 nr 9, poz. 95.

następnego roku. U źródeł obchodzonego wtedy Dnia Oszczędności leżała decyzja podjęta w 1924 r. na Międzynarodowym Kongresie Oszczędnościowym w Mediolanie. Wprawdzie Światowy Dzień Oszczędności obchodzono 31 października, jednak okólnik władz szkolnych ustalał termin jego świętowania na poziomie szkół powszechnych na listopad. Ideą tego dnia było pokazanie, że rozwijanie oszczędności jest kierunkiem, w którym dąży cały świat. W związku z tym ministerstwo polecało przygotować w szkołach krótkie odczyty o roli oszczędności w cywilizowanym świecie.⁷⁶ Nauczycielki szkoły wielowiejskiej za temat swojego wystąpienia obrały „Oszczędność prowadzi ludzi do dobrobytu”.⁷⁷ Warto zwrócić uwagę, że oba dni były przeżywane w czasie, w którym w kraju podejmowano próby przezwyciężenia kryzysu gospodarczego. Dobrze wpisywały się zatem w bieżące wydarzenia państwowe oraz pozwalały wykorzystać prezentowane treści w kształtowaniu odpowiedzialnych postaw obywatelskich.

Wszystkie opisane do tej pory uroczystości miały charakter jednodniowy. Z tego schematu wyłamują się Miesiąc Książki i Tydzień Szkoły Powszechnej, obchodzone kolejno w 1927 r. i 1937 r. Pierwsze z nich miało na celu propagowanie idei czytelnictwa wśród młodzieży szkolnej oraz zebranie środków na zakup książek do bibliotek szkolnych. Akcja miała być przeprowadzona równocześnie na terenie całego kraju w lutym 1927 r. Zalecano, by do udziału w niej zaprosić samorządy lokalne. Główny nacisk kładziono na ideowy wymiar tych dni, choć jego ważnym elementem pozostawała także zbiórka pieniężna. W okólniku zarządzającym organizację Miesiąca Książki zwrócono uwagę, by wykorzystanie zebranych środków było przejrzyste i czytelne.⁷⁸ Wprawdzie w źródłach nie zachowała się dokładna relacja z obchodów, która pozwalałaby na odtworzenie działań podejmowanych w ramach rozpowszechniania czytelnictwa wśród wielowiejskiej młodzieży, to jednak na kwietniowej konferencji dokonano podsumowania akcji. Zainteresowanie czytaniem książek wzrosło, zaobserwowano także większą delikatność w obchodzeniu się z książkami u dzieci. Pozytywne efekty zwiększonego czytelnictwa nauczycielki zaobserwowały szczególnie w czasie lekcji języka polskiego. Możliwe stało się bowiem czynienie odniesień do przeczytanych przez uczniów lektur, co pozwalało urozmaicić narrację i wyjść poza ramy wyznaczone podręcznikami szkolnymi. Okazało się, że obok pozycji książkowych dużym zainteresowaniem cieszyła się zamawiana specjalnie dla nich do szkolnej biblioteki prasa: „Mały Świątek” (dla I i II rocznika), „Płomyczek” (III, IV i V rocznik), „Płomyk” (VI rok

⁷⁶ Dz. U. MWRiOP 1926 nr 14, poz. 192.

⁷⁷ ASDBN, *Kronika szkoły...*, s. 80; s. 87;. Biorąc pod uwagę nieregularność prowadzenia kroniki szkolnej do dat dziennych wydarzeń należy jednak podejść z pewną dozą nieufności.

⁷⁸ Dz. U. MWRiOP 1927 r. nr 1, poz. 11.

nauki) oraz „Iskry” (dla najstarszych uczniów). Ponadto uczniowie szkoły zobowiązali się do wpłacania 2 gr na utrzymanie biblioteki szkolnej. Na cykliczny charakter zbiórki wskazuje stwierdzenie, że młodzież „opodatkowała się”. Niestety nie podano częstotliwości dokonywania wpłat.⁷⁹

Tydzień Szkoły Powszechnej zorganizowany był na podstawie okólnika Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 2 lipca 1937 r.⁸⁰ przez Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych. Według zapisów z *Kroniki szkoły* akcja, wskutek której uzbierano na cele budowy szkół powszechnych 18 zł 30 gr, ograniczała się do rozwieszenia stosownych afiszy na budynku szkoły oraz innych gminnych budynkach publicznych oraz do sprzedaży materiałów dostarczonych w tym celu przez Inspektorat Szkolny w Tarnobrzegu.⁸¹

Uroczystości organizowane na terenie szkoły odgrywały kluczową rolę w procesie wychowania młodzieży. Budowały w niej poczucie przynależności do narodu i do lokalnej społeczności. Kształtowały postawy obywatelskie cechujące się odpowiedzialnością za państwo, wioskę czy środowisko naturalne. Treści wychowawcze przekazywane były dzieciom w różnorodny sposób – przez pogadanki, odczyty, śpiewy, deklamacje czy przedstawienia teatralne. Tym, co łączyło obchody były starania, by dzieci były nie tylko odbiorcami przygotowanych obchodów, ale także poprzez czynny udział ich twórcami. Poprzez organizację uroczystości szkoła rozwijała także działalność pozalekcyjną, która pełniła znaczącą rolę w życiu mieszkańców gminy wielowiejskiej.

4. Działalność pozalekcyjna

Praca nauczycielek wielowiejskich nie ograniczała się jedynie do przygotowania i przeprowadzenia lekcji czy szkolnych uroczystości. Pracownicy szkoły angażowali się także w działalność poza czasem zajęć szkolnych. Prowadzenie nauki dopełniającej przed 1919 r. może nie do końca mieścić się w tych ramach, ponieważ obowiązek zorganizowania tego typu zajęć nakładała na nauczycieli szkół ludowych *Ustawa krajowa o zakładaniu i utrzymaniu szkół publicznych* z 2 maja 1873 r.,⁸² jednakże ze względu na częstotliwość spotkań z młodzieżą zostanie omówione w ramach działalności pozalekcyjnej siostr.

W 1885 r. ogłoszona została *Ustawa o urządzeniu publicznych szkół ludowych*, która wprowadzała zmiany do wcześniejszej regulacji. Na jej podstawie w szkole wielowiejskiej

⁷⁹ AGSDK, *Księga protokołów...*, 1.04.1927 r.

⁸⁰ Dz. U. MSW 1937, nr 18, poz. 139.

⁸¹ ASDBN, *Kronika szkoły...*, s. 133.

⁸² E. Juśko, *Wpływ szkolnictwa ludowego...*, s. 33.

nauka dopełniająca powinna była odbywać się cztery godziny tygodniowo. Konkretny czas zajęć należało ustalić uwzględniając kwestię podejmowania przez korzystającą z niej młodzież pracy zarobkowej. Celem prowadzenia nauki dopełniającej było ugruntowanie i poszerzenie wiedzy młodzieży, która zakończyła obowiązkową sześcioletnią naukę w szkole ludowej.⁸³ Informacje źródłowe na temat nauki dopełniającej ograniczają się w zasadzie do stwierdzenia momentów jej rozpoczęcia i zakończenia (w połowie listopada i kwietnia w kolejnych latach). Wyjątki stanowią wzmianki o terminie odbywania zajęć, które od 1889 r. miały miejsce w czwartkowe popołudnia.⁸⁴ Nie odnotowano natomiast kiedy nastąpiła zmiana dni, w których przeprowadzano lekcje. Musiało to nastąpić przed 1907 r., ponieważ protokół z konferencji z lutego tego roku odnotowuje, że nauka dopełniająca ma miejsce w soboty i poniedziałki. Warto zaznaczyć, że zajęcia odbywały się osobno dla dziewcząt i dla chłopców.⁸⁵

Po odzyskaniu niepodległości zmieniła się forma, którą nauczycielki starały się nadać swoim oddziaływaniom wychowawczym na wielowiejską młodzież. W listopadzie 1927 r. rozpoczął się kurs dokształcający dla młodzieży, która już zakończyła edukację w wielowiejskiej szkole. Zorganizowanie tych zajęć stanowiło odpowiedź na zalecenia Kuratorium we Lwowie. Celem zaś było uzupełnienie wiadomości młodzieży, szczególnie tej, której zawierucha wojenna uniemożliwiła ukończenie całości kursu szkolnego.⁸⁶

Inną formą pracy z młodzieżą było założenie w styczniu 1927 r. Stowarzyszenia Młodzieży Katolickiej, którym opiekowały się siostry pracujące w szkole. Spotkania odbywały się w niedziele i święta w ciągu roku (poza okresem wakacyjnym) i składały się z odczytów i pogadanek przygotowywanych przez nauczycielki. W prowadzeniu stowarzyszenia siostry współpracowały z miejscowymi duszpasterzami, wśród których wyróżniał się ks. Jan Poremba. Młodzież posiadała własną bibliotekę, która utrzymywana była ze środków pozyskiwanych z comiesięcznych składek członkowskich. Pozycje w bibliotece nie ograniczały się jedynie do literatury religijnej, można było wśród nich znaleźć także *Trylogię* Sienkiewicza czy *Legion* Wyspiańskiego. Innym sposobem finansowania zakupów do biblioteki były zbiórki w czasie przedstawień wystawianych przez stowarzyszenie. Od 1 stycznia 1931 r. stowarzyszenie rozdzielono, tworząc z męskiej części

⁸³ Dz. Ust. Kr. 1885 r., cz. 8, poz. 28, art. III.

⁸⁴ ASDBN, *Kronika szkoły...*, s. 4.

⁸⁵ AGSDK, *Księga protokołów...*, 20.10.1899 r., 21.10.1900 r., 29.03.1901 r., 5.02.1907 r., 20.01.1914 r.

⁸⁶ ASDBN, *Kronika szkoły...*, s. 93.

członków hufiec, prowadzony przez jednego z tarnobrzeskich wojskowych, a dziewczęta grupując w Stowarzyszeniu Młodzieży Żeńskiej.⁸⁷

Równoległe do Stowarzyszenia Młodzieży Katolickiej, od końca 1931 r., funkcjonowało przy szkole wielowiejskiej Koło Młodzieży Oświaty Pozaszkolnej. Swoją ideą nawiązywało ono do działań w ramach nauki dopełniającej okresu Autonomii Galicyjskiej. Zajęcia odbywały się w miesiącach zimowych we wtorki i czwartki i trwały 3 godziny. W ich trakcie nauczycielki starały się powtórzyć z młodzieżą podstawowe wiadomości z zakresu geometrii, rachunków i geografii a także te dotyczące umiejętności przydatnych w dorosłym życiu – sztukę pisania listów, podań urzędowych i innych form korespondencji oraz prowadzenie gospodarstwa domowego. Ważną formą działalności w ramach spotkań Koła było przygotowywanie wraz z uczniami szkoły przedstawień, wystawianych w czasie szkolnych i lokalnych uroczystości. Przy Kole działał także chór mieszany, który uczestniczył w przygotowywaniu oprawy liturgicznej nabożeństw parafialnych.⁸⁸

Troszcząc się rozwój miejscowej młodzieży dominikanki wielowiejskie organizowały także kursy robót ręcznych, w czasie których dziewczęta mogły polepszyć swoje umiejętności w tym zakresie. Od 1 lutego do 1 kwietnia 1931 r. przy wielowiejskiej szkole trwał kurs kroju i szycia. Zajęcia prowadziła Anna Ścigielska z Krakowa, a współorganizatorem było tamtejsze Towarzystwo Rolnicze. Innym przedsięwzięciem tego typu było przeprowadzenie przez siostry kursu robót trykotarskich. W jego trakcie dorosła młodzież wielowiejska miała okazję nie tylko nauczyć się pod okiem s. Kazimiery Fiali sprawnie posługiwać szydełkiem i drutami, ale także dzięki zaangażowaniu s. Rozariany Mikiewicz i s. Amaty Wiśniowskiej spędzić czas na wspólnym śpiewie i zabawach. Kurs trwał dwa tygodnie i zakończył się wystawą wykonanych przez uczestniczki robót i odśpiewaniem nauczonych przez nie pieśni.⁸⁹

Informacje źródłowe dotyczące oferty zajęć pozalekcyjnych, skierowanej do uczniów szkoły sugerują, że nie była ona zbyt szeroka. Już w 1921 r. zastanawiano się nad utworzeniem przy szkole grup harcerskich. Pomysłu nie udało się jednak wtedy zrealizować, ponieważ pomimo zakończenia działań wojennych stale brakowało rąk do pracy w polu i przy gospodarstwach. Dużą trudnością było wtedy wyegzekwowanie wykonania obowiązku szkolnego, dlatego powstrzymano się od wprowadzenia w życie planu utworzenia drużyn harcerskich. Do tej idei, ze zdecydowanie lepszym skutkiem powrócono w 1934 r. Od maja

⁸⁷ ASDBN, *Kronika szkoły...*, s. 87; s. 102; s. 104; s. 105; s. 111.

⁸⁸ AGSDK, *Księga protokołów...*, 23.12.1931 r.; ASDBN, *Kronika szkoły...*, s. 97; s. 113.

⁸⁹ ASDBN, *Kronika szkoły...*, s. 106; s. 130 – 131.

tego roku zorganizowano drużyny harcerskie, do których zaangażowano, wyjąwszy najmłodszy rocznik, wszystkich uczniów szkoły. Drużyny dziewcząt prowadziły Helena i Eugenia Weryńskie, absolwentki wielowiejskiej szkoły i uczennice gimnazjum w Tarnobrzegu. Chłopcami z kolei opiekował się Jan Kuraś, również były uczeń miejscowej szkoły, kontynuujący edukację w gimnazjum w Tarnobrzegu. Zbiórki odbywały się w niedzielne i świąteczne popołudnia.⁹⁰

Nauczycielki podejmowały także próby zorganizowania przy szkole Koła Ligi Obrony Powietrznej, Ligi Morskiej i Kolonialnej czy Koła Obrony Przeciwgazowej. Choć źródła podają, że do tych organizacji początkowo przystępowała duża liczba członków, to jednak wydaje się, że ich działalność nie odgrywała znacznej roli w szkolnej rzeczywistości. Można wręcz odnieść wrażenie, że spotkania na których organizowano te koła były jedynymi które się odbyły w ramach ich aktywności.⁹¹

Pośród różnych informacji źródłowych zwracają uwagę dwa zapisy z *Księgi protokołów*. Pochodzą one z grudnia 1932 r. i grudnia 1934 r. Siostry w czasie konferencji zdecydowały się na zorganizowanie zajęć dla uczniów szkoły w trakcie ferii zimowych. Poprzez to działanie chciały zatroszczyć się o dzieci, które mogły w tym czasie zostać pozbawione opieki dorosłych. W ramach feryjnych spotkań organizowano zajęcia z robót ręcznych i spotkania czytelnicze. Nauczycielki postanowiły także czuwać nad bezpieczeństwem swoich uczniów w czasie jazdy na łyżwach i zjazdów saneczkowych. Chciały także otoczyć opieką dzieci, które objęte były kuracją zdrowotną zaleconą przez lekarza.⁹²

W miarę możliwości siostry starały się także objąć opieką najmłodszych mieszkańców Wielowsi. W tym celu przy szkole od maja 1908 r. zorganizowano ochronkę dla dzieci. Była to bardzo konkretna forma pomocy dla rodzin, które zajęte w tym czasie pracami polowymi nie były w stanie doglądać swoich pociech. Pomysł okazał się trafionym i w następnym roku w czasie zniw dzieci przychodzące do ochronki zostawały w niej również w porze obiadowej. Podopieczni ochronki brali także udział w uroczystościach parafialnych, czego przykładem może być sypanie przez dzieci kwiatów oraz przygotowanie występu złożonego z deklamacji i śpiewów w czasie wizytacji biskupiej w 1912 r. Sypanie kwiatów było także zadaniem

⁹⁰ AGSDK, *Księga protokołów...*, 15.10.1921 r.; ASDBN, *Kronika szkoły...*, s. 115.

⁹¹ AGSDK, *Księga protokołów...*, 28.01.1933 r.; 25.02.1933 r.; ASDBN, *Kronika szkoły...*, s. 85; s. 109; s. 134.

⁹² AGSDK, *Księga protokołów...*, 18.12.1932 r.; 16.12.1934 r.

dzieci w czasie procesji Bożego Ciała. Zakończeniu pracy ochronki z czasem zaczęły towarzyszyć pokazy umiejętności, nabytych przez dzieci pod opieką sióstr.⁹³

Działalność szkoły wielowiejskiej była także ważnym czynnikiem kształtującym dorosłych mieszkańców wioski. Od grudnia 1895 r. przy szkole działała czytelnia i biblioteka założona przez krakowskie Towarzystwo Oświaty. Troska o intelektualny rozwój mieszkańców oraz ułatwienie im pracy w gospodarstwach wyrażała się także organizacją wykładów i kursów związanych z tą tematyką. We wrześniu 1899 r. w szkole odbyła się wystawa przemysłowo – rolnicza, w czasie której prezentowano różne rasy bydła i koni. Intensyfikacja działalności na tym polu nastąpiła w okresie międzywojennym. W maju i październiku 1925 r. Delegacja Kółek Rolniczych z Krakowa wygłosiła wykłady odpowiednio o chowie bydła oraz drobiu oraz o stosowaniu płodozmianu w uprawach i korzyściach płynących z założenia spółdzielni mleczarskiej. Prelekcje te nie pozostały bez echa, gdyż już w marcu 1927 r. w salach szkolnych odbyło się zebranie Komitetu Spółek Mleczarskich, na którym podjęto decyzję o otwarciu przy dworze Tarnowskich od kwietnia 1927 r. mleczarni.⁹⁴

Omówione działania szkoły wielowiejskiej w ramach obchodów różnego rodzaju świąt i uroczystości oraz aktywności pozalekcyjnej świadczą o roli, jaką ta placówka oświatowa pełniła w życiu lokalnej społeczności. Biorąc na swoje barki nie tylko troskę o intelektualny rozwój młodego pokolenia, ale także zwracając uwagę na jego wzrost kulturalny i duchowy miejscowe nauczycielki starały się wychować mądrych i dobrych ludzi i obywateli. Działania oferowane dorosłym mieszkańcom gminy wielowiejskiej zmierzały z kolei do poprawy warunków życia ludności. Podobne tendencje widoczne są w sposobie nauczania poszczególnych przedmiotów szkolnych oraz doborze metod dydaktycznych.

⁹³ ASDBN, *Kronika wielowiejska...*, 1.05.1908 r.; 3.05.1909 r.; 28.08.1909 r.; 30.06.1912 r.; 6.06.1929 r.; 22.08.1937.

⁹⁴ ASDBN, *Kronika szkoły...*, s. 8; s. 14; s. 83; s. 84; s.88.

ROZDZIAŁ IV NAUCZANIE W SZKOLE WIELOWIEJSKIEJ

Opisane we wcześniejszym rozdziale uroczystości, obchodzone przez szkolną społeczność, były sytuacjami wyjątkowymi w ciągu roku szkolnego. Dzień powszedni wypełniała praca nauczycielek i uczniów przebiegająca w oparciu o konkretne plany nauczania. Przekazywanie treści programowych odbywało się w oparciu o podręczniki szkolne, dostępne środki dydaktyczne i odpowiednio dobrane metody nauczania.

1. Programy nauczania i podręczniki szkolne

Pierwszy zachowany program nauczania, według którego pracowały nauczycielki szkoły został zamieszczony w *Urządzeniu szkoły* z 1864 r. Nie wiadomo, jaka była podstawa nauczania do tego roku, można natomiast przypuszczać, że siostry odpowiedzialne za prowadzenie szkoły większą wagę przywiązywały w tym czasie do obserwacji sytuacji społeczności wielowiejskiej, tak by jak najlepiej dostosować do niej treści nauczania. Wskazuje na to tekst *Dyrektorium dla Nowicjatu*, w którym założycielka Zgromadzenia, wspominając początki działalności dominikanek w Wielowsi zapisała, że „[siostry starały się] poznać naprzód potrzeby tak duchowne jak i moralne ludu wiejskiego, nisko bardzo jeszcze niestety stojącego. Poznawszy, co może go dźwignąć, podnieść i uszlachetnić, powoli i stopniowo usiłowały rozwijać i urządzić środki do tego, wprowadzając je zaraz w życie”.¹

Stan zachowania źródła pozwala na jedynie częściową rekonstrukcję wspomnianego programu. W szkole wielowiejskiej, od 1864 r., w ciągu sześciu lat nauczano katechizmu, historii biblijnej, wykładu obrzędów kościelnych, czytania z gramatyką, rachunków, pisania i stylistyki, geografii oraz wierszy. Formą nagrody dla dzieci były lekcje z historii naturalnej w obrazach. Na niższym stopniu nauki prowadzono zajęcia z czytania, historii biblijnej, „rachunków/wierszy”² oraz katechizmu. Na tym etapie nauki przewidziano także osobny czas, który był przeznaczony na pogadankę z dziećmi. Stopień wyższy, poza rozszerzaniem wiedzy z przedmiotów nauczanych w pierwszych latach nauki, obejmował także poznanie

¹ Kolumba Białecka, *Dyrektorium dla Nowicjatu...*, s. 27.

² W takiej formie te przedmioty zostały umieszczone w tygodniowym podziale godzin. Niestety, opis tych zajęć znajdował się na brakujących kartach źródła, stąd nie jest możliwe wyjaśnienie na jakiej zasadzie prowadzono lekcje z rachunków/wierszy.

obrzędów kościelnych oraz geografii. Ponadto starsze dziewczęta uczęszczały na zajęcia z robót ręcznych, które odbywały się równoległe do przeznaczonych tylko dla chłopców zajęć z pisania i czytania.³ Wymiar godzin, przeznaczonych na nauczanie poszczególnych przedmiotów, przedstawia Tabela 2.

Tabela 2. Siatka godzin w szkole wielowiejskiej od 1864 r.

Przedmiot	Liczba godzin tygodniowo		
	oddział niższy	oddział wyższy	w sześciu latach nauki
Czytanie	9	3	36
Historia biblijna	6	3	27
Rachunki/Wiersze	3	3	18
Katechizm	4,5	3	22,5
Rozmowa	3	.	9
Obrzędy kościelne	.	3	9
Geografia	.	3	9
Czytanie ze stylistyką (tylko chłopcy)	.	2	6
Dyktando z gramatyką (tylko chłopcy)	.	4	12
Pisanie (tylko chłopcy)	.	4	12
Roboty ręczne (tylko dziewczęta)	.	10	30

Źródło: *Urządzenie szkoły...*, s. 12 – 15.

Na podstawie omawianego planu zajęć, można wywnioskować, że najwięcej czasu uczniowie poświęcali na doskonalenie umiejętności czytania i pisania. Dużą część godzin lekcyjnych przeznaczano także na przedmioty związane z formacją religijną uczniów. Wydaje się także, że profilowanie nauczania w zależności od płci uczniów, widoczne w późniejszych latach nauki, nie było przestrzegane w bardzo rygorystyczny sposób. Zgodnie z uwagą zamieszczoną w *Urządzeniu szkoły*, dziewczęta, uznane za „zdatne i potrzebujące” mogły uczęszczać zarówno na zajęcia z pisania i czytania (przeznaczone dla chłopców) jak i na zajęcia z robót ręcznych – wymiar godzinowy tych zajęć miał być odpowiednio zmniejszony, by można było to ze sobą pogodzić.⁴ Ponadto z treści *Kroniki szkoły* można wywnioskować, że w czasie robót ręcznych dzieci szkolne uczyły się także przygotowywać samodzielnie podstawowe sprzęty gospodarskie, takie jak pług, brony, sierpy czy kosy z drzewa. Wydaje się, że te narzędzia, prezentowane kolatorom Tarnowskim w czasie popisu końcoworocznego, zostały wykonane raczej przez męską część społeczności uczniowskiej. Brak datacji owego

³ ASDBN, *Urządzenie szkoły...*, s. 2; s. 12 – 15.

⁴Tamże, s. 4.

popisu nie pozwala jednoznacznie stwierdzić, czy przypadł on na okres, w którym szkoła pracowała w oparciu o omawiany program nauczania. Z narracji kronikarki wynika jednak, że chodzi raczej o pierwsze lata funkcjonowania szkoły.⁵

Stan zachowania źródła pozwala na odtworzenie w miarę pełnego zakresu nauczanych treści tylko dla starszego oddziału. Na lekcjach katechizmu uczniowie poznawali podstawowe wiadomości o sakramentach świętych, cnotach i uczynkach miłosierdzia. Zakres nauczanych treści wyznaczał tzw. *Mały Katechizm* ks. Konstantego Gawrońskiego⁶, uzupełniony katechizmem ks. Antoniego Putiatyckiego⁷. W nauczaniu historii biblijnej skupiano się z kolei na dziejach Nowego Przymierza, przy czym treści związane z Męką Chrystusa oraz dziejami Kościoła w czasach apostołów omawiane były w ostatnim roku nauki. Lekcje z tego przedmiotu prowadzono według podręcznika autorstwa ks. Ignaza Szustera⁸. Trzy ostatnie lata spędzone w szkole były przeznaczone także na poznawanie obrzędów kościelnych. Wydaje się, że podstawą ich nauczania był *Mały Katechizm*⁹ ks. Jana Józefa Gaume, będący formą kompendium w postaci pytań i odpowiedzi, ułożonych w oparciu o jego siedmiotomowe dzieło *Zasady i całość wiary katolickiej*¹⁰. W czwartym roku nauki uczniowie poznawali znaczenie i symbolikę gestów liturgicznych oraz niektórych miejsc kultu. Rozpoczynali wtedy także naukę obrzędów związanych z poszczególnymi okresami roku liturgicznego. W kolejnym roku nauki kontynuowali poznawanie obrzędów, skupiając się na czasie Wielkiego Postu i Wielkanocy oraz omawiając Uroczystość Zwiastowania. Pozostałe uroczystości omawiane były w ostatnim roku nauki.¹¹

Uzupełnieniem wiedzy zdobytej przez uczniów w czasie zajęć z obrzędów kościelnych były lekcje wierszy. O ile na czwartym i szóstym roku nauki czytana poezja była dobierana według uznania nauczycielki, to na piątym korzystano z dzieła dominikanina Jakuba Falkowskiego *Ogród różany*¹². W oparciu o tę książkę uczniowie mieli pogłębić swoje przeżywanie mszy świętej oraz nauczyć się na pamięć nowych modlitw. Ponadto program

⁵ ASDBN, *Kronika szkoły...*, s. 2.

⁶ K. Gawroński, *Krótki zbiór katechizmu według nauki Kościoła świętego rzymsko-katolickiego dla łatwiejszego wyuczenia dzieci po wsiach*, Lwów 1843.

⁷ A. Putiatycki, *Katechizm mały dla młodzieży wyznania rzymsko-katolickiego*, Warszawa 1844.

⁸ I. Szuster, *Dzieje biblijne starego i nowego przymierza dla katolickich szkół ludowych. Z 112 obrazkami i mapą*, tł. M. Rodecki, Wiedeń 1864.

⁹ J. J. Gaume, *Mały Katechizm ułożony podług dzieła pod tytułem: Zasady i całość wiary katolickiej czyli Wykład jój historyczny, dogmatyczny, moralny, liturgiczny, apologetyczny, filozoficzny i socyalny od stworzenia świata aż do naszych czasów*, t. 1 – 2, Warszawa 1858.

¹⁰ Tenże, *Zasady i całość wiary katolickiej czyli Wykład jój historyczny, dogmatyczny, moralny, liturgiczny, apologetyczny, filozoficzny i socyalny od stworzenia świata aż do naszych czasów*, t. 1-8, Warszawa 1852 – 1855.

¹¹ ASDBN, *Urządzenie szkoły...*, s. 2 – 9.

¹² J. Falkowski, *Ogród różany, w którym zawiera się duch nabożeństwa i religii ku wygodzie wszystkich katolików służący*, Wilno 1821.

nauczania przewidywał zapoznanie uczniów z „wierszami rozrywkowymi”, nie jest wiadome natomiast, jaki rodzaj poezji krył się pod tym pojęciem.¹³ Z tygodniowego planu zajęć wynika, że lekcje wierszy odbywały się równoległe do nauki rachunków. Treści nauczania tego przedmiotu obejmowały cztery podstawowe działania, zarówno na liczbach całkowitych jak i na ułamkach. Nabycie biegłości rachunkowej przez dzieci pozwalało na naukę działań na liczbach różnogatunkowych, to znaczy na liczbach, które różniły się stojącą przy nich jednostką¹⁴. Podręcznikiem, z którego korzystano, było dzieło Franciszka Mozhnika¹⁵.

Czytanie uczniowie mieli doskonalić w oparciu o teksty pierwszej i drugiej książki do czytania¹⁶, przy czym zakładano, że nauczycielki według potrzeby będą samodzielnie uzupełniać brakujące w tych pozycjach wiadomości. Brak informacji o ponownym sięganiu przez dzieci do podręczników wskazuje, że w czasie trzech pierwszych lat nauki czytania skupiały się one na poznawaniu alfabetu i nauce łączenia liter w wyrazy. Ponadto jednym z elementów kształtowania tej umiejętności w starszym oddziale, było wypożyczenie uczniom do domu książek ze szkolnej biblioteki. Należy zaznaczyć, że w ostatnim roku nauki czytanie odbywało się w oparciu o podręcznik do historii biblijnej, żywoty świętych pańskich, biografie znanych postaci czy relację z podróży do Ziemi Świętej¹⁷. Na tym etapie wymagano od uczniów nie tylko płynnego, ale także wyrazistego i pięknego czytania.¹⁸

W czwartym roku nauki lekcje czytania były także okazją do przeciwieństwa teorii poznanej w czasie zajęć z gramatyki. W kolejnych dwóch latach wiedza gramatyczna sprawdzana była w czasie dyktanda. Takie rozróżnienie wynikało z faktu, że dopiero wyższy oddział miał przewidziane zajęcia z pisania. Pierwszy rok spędzony wśród starszych dzieci miał służyć nabyciu umiejętności sprawnego zapisywania liter i wyrazów, przy czym korzystano ze wzorów autorstwa Piotra Guhry¹⁹. Dopiero po przejściu tego etapu możliwe było ćwiczenie pisania ze słuchu. Poza dyktandem uczniowie kształcili umiejętność pisania w czasie zajęć ze stylistyki. Lekcje te miały służyć nauczaniu dzieci przelewania swoich myśli na papier. Z tego powodu w piątym roku nauki uczono się opisywania przedmiotów,

¹³ ASDBN, *Urządzenie szkoły...*, s. 2 – 9.

¹⁴ Przykładowe zadanie tego typu: Za 28 arszynów sukna zapłacono 54 rsr. 32 kop., po czemu płacono arszyn? Por: A. Barciński, *Popularny wykład do początków arytmetyki*, Warszawa 1856, s. 199.

¹⁵ F. Mozhnik, *Nauka rachunków na drugą i trzecią klasę szkół parafialnych i głównych*, Wiedeń 1860.

¹⁶ *Pierwsza książka do czytania i nauki języka polskiego dla katolickich szkół ludowych w cesarstwie austriackim*, Wiedeń 1862; *Druga książka do czytania z nauką języka polskiego dla katolickich szkół ludowych w cesarstwie austriackim*, Wiedeń 1863.

¹⁷ F. Gondek, *Wspomnienia z pielgrzymki do Ziemi Świętej w roku 1859 odbytej*, Kraków 1862.

¹⁸ ASDBN, *Urządzenie szkoły...*, s. 2 – 9.

¹⁹ P. Guhra, *Wzory kaligraficzne polskie dla szkół elementarnych miejskich i wiejskich, oraz do prywatnego użycia i wydoskonalenia w sztuce pisania*, Leszno (b.d.w.).

układania pisemnie krótkich opowiadań czy streszczania wiedzy poznawanej na innych przedmiotach. Na tym etapie poznawano także zasady pisania listów. Doskonalenie tych umiejętności było jednakże przewidziane tylko dla chłopców. Dziewczęta, po opanowaniu sztuki pisania, miały doskonalić się w odczytywaniu napisanego ręcznie tekstu. Treści przekazywane dzieciom w ostatnim roku nauki stylistyki miały bardzo praktyczny wymiar. Chłopcy – przyszli właściciele gospodarstw – uczyli się w jaki sposób pisać różne teksty urzędowe, m.in. kwity, rachunki czy testamenty.²⁰

Z przedmiotów, które wykraczały poza schemat pisanie – czytanie – liczenie – wiedza religijna, w szkole wielowiejskiej nauczano geografii i historii naturalnej. Zajęcia z pierwszego z nich odbywały się w wyższym oddziale. Wiadomości przekazywano dzieciom w uporządkowany sposób, w czwartym roku nauki zaznajamiając je z informacjami o świecie, w piątym o Europie i Polsce tak, by w ostatnim roku nauki skupić się na wiedzy dotyczącej Galicji. Brak jest zapisu mówiącego o tym, który podręcznik został wybrany do nauczania geografii – wydaje się, że z zakończeniem spisywania *Urządzenia szkoły* decyzja w tej kwestii jeszcze nie zapadła. Pogadanki na niższym stopniu były prowadzone w oparciu o podręcznik Antoniego Skiszewskiego²¹. W nauczaniu historii naturalnej dominikanki bazowały na podręczniku²² opracowanym przez ks. Ludwika Lewartowskiego. Pokazywanie obrazków z tej książki było także formą nagrody dla dzieci po comiesięcznej kontroli wyników nauczania. Historia naturalna, jako osobny przedmiot, nie miała jednak swojego stałego miejsca w tygodniowym podziale godzin.²³

Porównanie zestawienia podręczników wykorzystywanych w szkole wielowiejskiej z katalogiem książek szkolnych, przygotowanym przez Mieczysława Baranowskiego i Szczęsnego Parasiewicza z okazji Wystawy Szkolnictwa Ludowego i Średniego Galicyjskiego w ramach Powszechnej Wystawy Krajowej we Lwowie w 1894 r., pozwala stwierdzić, że dominikanki w Wielowisi w pracy szkolnej zasadniczo posługiwały się powszechnie obowiązującymi podręcznikami. Od reguły tej istniało kilka wyjątków. Jednym z nich był podręcznik do historii naturalnej ks. Lewartowskiego. Choć pozycja ta była dopuszczona do użytku, to jednak w publicznych szkołach ludowych w Galicji nie posługiwano się nią. Podobnie było ze stosowanym do nauki katechizmu *Małym katechizmem dla młodzieży* ks. Antoniego Putiatyckiego. W katalogu Baranowskiego i Parasiewicza nie występują natomiast wykorzystywane w szkole wielowiejskiej *Wzory kaligraficzne polskie*

²⁰ ASDBN, *Urządzenie szkoły...*, s. 2 – 9.

²¹ A. Skiszewski, *Nauka o świecie. Część I. Klasa II*, Leszno 1858.

²² L. Lewartowski, *Historija naturalna podług Zygmunta Kaspra Fischera*, Bochnia 1854.

²³ ASDBN, *Urządzenie szkoły...*, s. 2- 9; 27.

Piotra Guhry, *Mały Katechizm* ks. Konstantego Gawrońskiego oraz pełniące rolę podręcznika do obrzędów kościelnych dzieło ks. Jana Józefa Gaume *Zasady i całość wiary katolickiej*.²⁴

Spisanie programu nauczania z uwzględnieniem tego, jakie podręczniki będą wykorzystywane w czasie pracy, pozwoliło także na zakup podręczników szkolnych dla dzieci. Z zapisów *Urządzenia szkoły* wynika, że już wcześniej podjęto próbę wprowadzenia podręczników, była ona jednak w dużej mierze nieudana. Powodem niepowodzenia była panująca w Wielowsi bieda. Ponieważ koszty wyposażenia dzieci w książki oraz papier przekraczały budżety domowe mieszkańców Wielowsi, dominikanki zdecydowały się sfinansować zakup podręczników z jałmużny udzielanej klasztorowi. Możliwe także, że rozwiązując kwestię wyposażenia dzieci szkolnych w ten właśnie sposób, nauczycielki chciały zniwelować problem z frekwencją uczniów, szczególnie w starszych rocznikach.²⁵

Pierwszy program nauczania ułożony przez dominikanki wielowiejskie cechował się przewagą treści związanych z wiedzą religijną. Wynika to nie tylko z liczby godzin przeznaczonych na nauczanie katechizmu, historii biblijnej czy obrzędów kościelnych (31 % czasu spędzanego przez dzieci w szkole), ale także z treści zagadnień, wykładanych na lekcjach czytania, pisania czy wierszy. Jeżeli weźmiemy pod uwagę zwyczaje szkolne, dotyczące rozpoczynania i zakańczania dnia nauki w szkole oraz obowiązek przychodzenia na niedzielne spotkania, to nie będzie przesadą stwierdzenie, że szkoła wielowiejska była nastawiona głównie na formację religijną uczniów. Trzeba jednak zauważyć, że taki układ nauczanych treści oraz profil szkoły był całkowicie zgodny z ówczesną austriacką polityką szkolną.²⁶

Trudno określić do kiedy dominikanki stosowały program nauczania z 1864 r. Z pewnością służył on co najmniej do 1875 r., kiedy to na mocy ustawy z 1873 r. opublikowano plany naukowe dla szkół ludowych. Z drugiej strony zapisy *Kroniki szkolnej* pozwalają mniemać, że z nowego programu nauczania korzystano przed 1889 r. Niezależnie od roku, w którym zdecydowano się na wprowadzenie planów z 1875 r., decyzja ta spowodowała spore zmiany w ilości i jakości nauczanych przedmiotów oraz liczbie godzin przeznaczonych na poznawanie poszczególnych zagadnień. Siatkę godzin według planów z 1875 r. przedstawia tabela 3.

²⁴ Tamże, s. 1-2; M. Baranowski, Sz. Parasiewicz, *Książki szkolne w szkołach ludowych galicyjskich i w innych ziemiach polskich dawniej używane*, Lwów 1898, s. 4; s. 9; s. 17; s. 28; s. 33; s. 46.

²⁵ ASDBN, *Urządzenie szkoły...*, s. 30.

²⁶ J. Buzek, *Studia z zakresu administracji wychowania publicznego. I. Szkolnictwo ludowe*, Lwów 1904, s. 8.

Tabela 3. Siatka godzin według planów z 1875 r.

Przedmioty naukowe	Klasa I		Klasa II	
	Oddział I 1. rok nauki	Oddział II 2. rok nauki	Oddział I 3. i 4. rok nauki	Oddział II 5. i 6. rok nauki
Religia	1	1	2	2
Język wykładowy	12	10	8	8
Drugi język krajowy	.	3	3	3
Rachunki	3	3	3	3
Nauki przyrodnicze	1 ^{a)}	.	2	2
Geografia i historia	.	.	2	2
Rysunki i geometria	.	1	2	2
Śpiew	1 ^{b)}	1 ^{b)}	1 ^{b)}	1 ^{b)}
Gimnastyka	.	1	1	1
Pisanie	.	2	2	2

Źródło: *Plan nauki dla szkół dwuklasowych*, Lwów 1875, s. 18.

^{a)} od drugiego półrocza

^{b)} nauka udzielana dwa razy w tygodniu po pół godziny

Jak można zauważyć, po przyjęciu nowych planów naukowych, nauczanie religii ograniczono z 58,5 godzin²⁷ w całym cyklu szkolnym do 10 godzin. Zwiększono natomiast czas przeznaczony na nauczanie języka wykładowego²⁸. Rozdzielono nauczanie rachunków i wierszy, przeznaczając tym samym więcej czasu na lekcje z podstaw matematyki. W siatce godzin pojawiły się także nowe przedmioty – historia, nauki przyrodnicze, rysunki i geometria, śpiew oraz gimnastyka. Ponieważ Wielowieś była osadą jednolitą etnicznie²⁹, dlatego nie uczono w szkole drugiego języka krajowego³⁰.

Zmiana programu nauczania oznaczała także konieczność wymiany używanych podręczników. Zgodnie ze wskazaniami programowymi podstawowym podręcznikiem miała być książka do czytania, wykorzystywana do nauczania języka wykładowego. Odpowiednie fragmenty tego podręcznika miały stanowić podstawę wykładu z geografii, historii czy nauk przyrodniczych.³¹

Porównanie treści wymaganych programem z 1875 r. z założeniami przygotowanymi przez dominikanki, pozwala stwierdzić, że w przypadku nauki języka ojczystego i rachunków nie zaszły zbyt wielkie zmiany. Największe dotyczyły lekcji pisania, które według nowych planów były typowymi lekcjami kaligrafii, a w programie z 1864 r. miały na celu także

²⁷ Suma godzin przeznaczonych na naukę katechizmu, historii biblijnej i obrzędów kościelnych.

²⁸ Wprawdzie liczba godzin nie uległa zmianie, (w przypadku pierwszego programu należy wziąć pod uwagę sumę godzin przeznaczonych na naukę czytania, czytania ze stylistyką i gramatyki), to jednak plany naukowe z 1875 r. były przewidziane nie na 6 miesięcy nauki, ale na 10.

²⁹ SGKP XIII 362.

³⁰ *Ustawa o języku wykładowym w szkołach ludowych i średnich Królestw Galicji i Lodomerii z Wielkim Księstwem Krakowskim z 22.06.1867 r.*, art. 3, [w:] K. Pirożyński, *Ustawy i rozporządzenia...*, s. 135.

³¹ *Plan nauki dla szkół dwuklasowych*, Lwów 1875 [dalej: *Plan nauki (1875)*], s. 18.

kształcenie umiejętności formułowania wypowiedzi pisemnej. Lekcje z nauk przyrodniczych należało podzielić pomiędzy biologię i fizykę. Dobór tematów był warunkowany naturalnym otoczeniem uczniów. Zajęcia te miały bowiem zapoznać dzieci z otaczającym je światem tak, by mogły go lepiej zrozumieć. Z tego powodu w ramach zajęć z biologii rozmawiano o podstawach botaniki, anatomii i higieny człowieka. Nauczanie fizyki miało pomóc uczniom w przyszłej pracy w gospodarstwie domowym. W przypadku zajęć z geografii odwrócono model nauczania – w pierwszej kolejności dzieci uczyły się o swojej miejscowości, kraju i monarchii habsburskiej, by w kolejnych latach nauki poznawać wiadomości o Europie i całej kuli ziemskiej.³²

Nauczanie historii było skoncentrowane na umacnianiu więzi uczniów z Monarchią Habsburską. W doborze nauczanych treści ograniczono się do tych, które w sposób bezpośredni odnosiły się do historii Galicji czy historii Austrii. To kryterium było stosowane także przy selekcji treści z zakresu historii powszechnej. Ponadto w programie ułożonym przez Radę Szkolną Krajową widoczne są te elementy przedmiotu, który dziś nazwalibyśmy wiedzą o społeczeństwie – uczniowie pod koniec swojej nauki mieli poznać na omawianych zajęciach obowiązki i prawa obywateli państwa.³³

Nowością w stosunku do starego programu nauczania w Wielowsi były lekcje z rysunku i geometrii. W nauczaniu rysunku wyróżniano dwa kierunki – rysunek z tzw. wolnej ręki, polegający na odtwarzaniu przez ucznia wzoru narysowanego na tablicy. Drugim obszarem kształcenia było wykreślanie figur płaskich, co dokonywało się przy pomocy odpowiednio połączonych linii. Szczególnie zwracano uwagę, by ćwiczenia te mogły być wykorzystane w czasie robót ręcznych przez dziewczęta. Nauka geometrii koncentrowała się natomiast wokół stereometrii i miała bardzo praktyczny wymiar. Uczniowie nabywali podstawowych umiejętności przydatnych np. do obliczania powierzchni i objętości przedmiotów codziennego użytku.³⁴

W programie z 1875 r. znalazły się także zajęcia ze śpiewu i gimnastyki. Treści z zakresu edukacji muzycznej nie były zbyt doprecyzowane – wymagania programowe skupiały się głównie na kształceniu głosu i słuchu oraz na odczytywaniu prostego zapisu nutowego. Dobór piosenek wykorzystywanych do nauki był zależny od prowadzącego zajęcia. Warto zauważyć, że zajęcia ze śpiewu prowadzone były już wcześniej, chociaż nie uwzględniał ich ułożony przez dominikanki program nauczania. Śpiew, prowadzony

³² Tamże, s. 19 - 22.

³³ Tamże, 21.

³⁴ Tamże, s. 23.

u początków istnienia szkoły przez siostry Gertrudę Łastowiecką i Ozannę Paulin, koncentrował się na ćwiczeniach w śpiewie liturgicznym – zarówno po polsku jak i po łacinie.³⁵ Bardzo szczegółowo natomiast określono, co powinno być przedmiotem gimnastyki. Niewiele miejsca przeznaczono na zabawy ruchowe, w które dzieci bawiły się w wolnym czasie. Skoncentrowano się natomiast na ćwiczeniach marszowych i gimnastycznych, które wymagały od uczniów dużej dyscypliny. Ponadto kształtowały one zręczność i równowagę. Zwracano także uwagę, by w ćwiczeniach dziewcząt „uniknąć wszelkich przewrotek i wszystkiego, coby mogło obrażać skromność kobiecą”. Rozkład materiału przewidywał także zajęcia z robót ręcznych dla dziewcząt. Zajęcia te nie zostały ujęte w siatce godzinowej dla szkoły dwuklasowej. Miały to być lekcje czysto praktyczne, kształcące umiejętność szycia, naprawy bielizny czy roboty na drutach.³⁶

Kolejna zmiana programu nauczania nastąpiła w 1893 r., wraz z wejściem w życie nowej ustawy szkolnej. Zmienioną siatkę godzin dla szkoły dwuklasowej prezentuje tabela 4.

Tabela 4. Siatka godzin według planów z 1893 r.

Przedmioty	Klasa I o nauce niepodzielnej		Klasa II	
	Stopień I	Stopień II	Stopień III	Stopień IV
	1. rok nauki	2. rok nauki	3. i 4. rok nauki	5. i 6. rok nauki
Religia	1		2	
Czytanie i pisanie	11	4	3	3
Język wykładowy		7+2 ^{b)}	4+2 ^{b)}	4+2 ^{b)}
Rachunki w połączeniu z nauką o formach geometrycznych	5 ^{a)}	5+1 ^{b)}	3+1 ^{b)}	3+1 ^{b)}
Wiadomości z dziejów i przyrody	.	.	5+1 ^{b)}	5+1 ^{b)}
Rysunki	.	1	3	3
Śpiew	1 ^{a)}		1 ^{a)}	
Roboty ręczne kobiece dla dziewcząt	.	2	3	
Gimnastyka dla chłopców	.	1 ^{a)}	1 ^{a)}	

Źródło: *Plany naukowe dla szkół ludowych pospolitych jedno-, dwu- trzy- i czteroklasowych wraz z instrukcją*, Lwów 1893, s. 17.

^{a)} nauka udzielana po pół godziny

^{b)} większa liczba godzin z powodu nieobjęcia szkoły obowiązkiem nauki drugiego języka krajowego

Jak można zauważyć zmiany wprowadzone nową ustawą nie były zbyt wielkie. Przede wszystkim wydzielono z nauczania języka wykładowego osobne zajęcia – czytanie, które

³⁵ ASDBN, *Kronika szkoły...*, s. 3.

³⁶ Plan nauki (1875), s. 23 - 24.

połączono z pisaniem. Podobnie wyglądała sytuacja w przypadku rysunków, od których oddzielono geometrię, połączoną od tej pory z rachunkami. Fuzji dokonano także w nauczaniu przyrody, geografii i historii, tworzących od tej pory jeden przedmiot – wiadomości z dziejów i przyrody. Zwiększono jednocześnie liczbę godzin przeznaczoną na poznawanie tych dziedzin wiedzy (z 12 do 24 godzin). Wyszczególniono ponadto roboty ręczne, podkreślając, że są one przeznaczone tylko dla dziewcząt. Uczennice zostały także zwolnione z obowiązku uczęszczania na gimnastykę, która od tej pory prowadzona była jedynie dla chłopców. Ograniczono liczbę godzin przeznaczonych na nauczanie religii. Według nowych programów zwiększeniu uległa liczba godzin przeznaczonych na naukę języka wykładowego (połączonego z czytaniem i pisaniem) – z dotychczasowych 53 godzin na 60. Więcej czasu (27 zamiast dotychczasowych 20 godzin) poświęcano natomiast na naukę rachunków. Należy jednak zauważyć, że ten stosunkowo duży wymiar czasu przeznaczony na naukę rachunków i języka wykładowego, jest uwarunkowany w dużej mierze faktem przydzielenia nauczaniu tych przedmiotów godzin przewidzianych w programie na naukę języka krajowego.³⁷

W kwestii wymagań programowych, podobnie jak w przypadku siatki godzin, różnice wprowadzone reformą z 1893 r. były nieznaczne. Dotyczyły one głównie śpiewu, w którym obok nauczania dzieci śpiewu monodycznego, dążono do tego, by pod koniec nauki były one w stanie zaśpiewać utwory wielogłosowe. Ponadto zaznaczono, by na drugim stopniu nauki dzieci nauczyły się śpiewać *Hymn ludu*. Nie wymagano natomiast od dzieci umiejętności odczytywania zapisu nutowego, ograniczając się do wyćwiczenia śpiewu ze słuchu. Ciekawe jest natomiast, że pomimo oddzielenia lekcji rysunku od zajęć z geometrii, przedmiot ten w zasadzie jeszcze bardziej się „zgeometryzował” w stosunku do wcześniejszego programu nauczania. O ile w 1875 r. wymagano od dzieci, by tworzyły prace, nie mające nic wspólnego z planimetrią, o tyle od 1895 r. osią wiodącą lekcji rysunku było „przysposobienie dzieci do należytego przedstawiania form geometrycznych i do przedstawiania tych form rysunkiem”. Dodatkowo w ostatnich dwóch latach nauki wprowadzano elementy stereometrii.³⁸

Choć zmiana nauczanych treści nie była wielka, wraz z nowymi planami nauki wprowadzono do użytku nowe podręczniki. Od września 1895 r. miano rozpocząć korzystanie z podręcznika *Szkółka dla młodzieży*³⁹. Zmiana książek na pierwszym stopniu przebiegła w Wielowsi z rocznym opóźnieniem. Powodem tego było nieotrzymanie przez nauczycielki

³⁷ *Plany naukowe dla szkół ludowych pospolitych jedno-, dwu- trzy- i czteroklasowych wraz z instrukcją*, Lwów 1893 [dalej: Plan nauki (1893)], s. 17 - 18.

³⁸ Tamże, s. 20 – 30.

³⁹ *Szkółka dla młodzieży*, cz. 1 – 5, Lwów 1893 r.

informacji o konieczności zmiany podręczników z Rady Szkolnej Okręgowej. Po konsultacji z inspektorem szkolnym, w czasie wrześniowej wizytacji uzgodniono, że należy pozostać przez ten rok przy starych podręcznikach, tak by nie narażać na dodatkowe koszty rodziców, którzy zdążyli już zakupić książki szkolne dla swoich dzieci. Nowy podręcznik składał się z pięciu części, przy czym pierwsza, przeznaczona do nauczania na stopniu I, ma charakter elementarza. Treści zawarte w podręczniku dawały podstawę do realizacji jednego z głównych założeń programu - by z jednej książki uczyć wszystkich przedmiotów. Zwraca uwagę także występowanie fragmentów, które służyły budowaniu mitu dobrego cesarza Franciszka Józefa i jego rodziny.

Do kolejnej zmiany programu nauczania doszło w październiku 1906 r., kiedy to szkoła wielowiejska została przeorganizowana na szkołę trzyklasową.⁴⁰ Siatkę godzin dla tego etapu pracy szkoły prezentuje tabela 5.

Tabela 5. Siatka godzin od października 1906 r.

Przedmioty	Klasa I o nauce niepodzielnej		Klasa II	Klasa III
	Stopień I	Stopień II	Stopień III	Stopień IV
	1. rok nauki	2. rok nauki	3. i 4. rok nauki	5. i 6 rok nauki
Religia	1		2	2
Czytanie i pisanie	11	4	3	2
Język wykładowy		7+2 ^{b)}	4+2 ^{b)}	4+2 ^{b)}
Język niemiecki	.	.	.	4
Rachunki w połączeniu z nauką o formach geometrycznych	5 ^{a)}	5+1 ^{b)}	3+1 ^{b)}	3+1 ^{b)}
Wiadomości z dziejów i przyrody	.	.	4+1 ^{b)}	4+1 ^{b)}
Rysunki	.	1	3	2
Śpiew	1 ^{a)}		1 ^{a)}	1 ^{a)}
Roboty ręczne kobiece dla dziewcząt	.	2	3	3
Gimnastyka dla chłopców	.	1 ^{a)}	1 ^{a)}	1 ^{a)}

Źródło: Plany naukowe dla szkół ludowych pospolitych jedno-, dwu- trzy- i czteroklasowych wraz z instrukcją, Lwów 1893, s. 31.

^{a)} nauka udzielana po pół godziny

^{b)} większa liczba godzin z powodu nieobjęcia szkoły obowiązkiem nauki drugiego języka krajowego

W stosunku do dotychczasowego programu nauczania nastąpiły niewielkie zmiany w liczbie godzin przeznaczonych na nauczanie niektórych przedmiotów (religia, język wykładowy, wiadomości z dziejów i przyrody, rysunki). Trzeba zauważyć, że była to jedyna

⁴⁰ AGSDK, *Księga protokołów...*, 28.10.1906 r.

zmiana programu nauczania, która nie wymusiła jednocześnie wprowadzenia nowych podręczników. Nowością programową było wprowadzenie obowiązkowych zajęć z języka niemieckiego. Zgodnie z założeniami wymagano, by po dwóch latach nauki w wymiarze 4 godzin tygodniowo, uczniowie doszli do biegłej biernej znajomości języka oraz potrafili komunikować się przy pomocy najważniejszych zwrotów.⁴¹ Warto podkreślić, że do tej pory w szkole odbywały się zajęcia z tego przedmiotu – prowadzone one były nieodpłatnie przez nauczycielki dla chętnych uczniów. W 1905 r. podjęto jednak decyzję, by wprowadzić opłaty za lekcje i zapisywać na ten kurs jedynie tych uczniów, którzy będą mieli szansę na podjęcie dalszego kształcenia.⁴²

Nowe ustawodawstwo, niosące za sobą podobnie jak we wcześniejszych latach także zmianę podręczników, powstało już po odzyskaniu niepodległości. Wprowadzanie reformy rozpoczęto od usunięcia z książek szkolnych treści, które służyły we wcześniejszym okresie urabianiu dobrego, austriackiego obywatela. Zastąpiono je natomiast bądź to treściami neutralnymi (np. opowiadanie *Bąk* zamiast *Cesarz Franciszek i Jego Rodzina*) bądź nawiązującymi do nowej sytuacji politycznej (zamiast *Hymnu ludu* w nowym podręczniku znalazła się *Rota* Marii Konopnickiej). Nowe podręczniki zostały nadesłane do szkoły już w październiku 1919 r. Rozwiązanie to było tymczasowe. Poszukiwanie odpowiedniego zestawu podręczników szkolnych trwały przez niemal cały okres międzywojenny – źródła szkolne z Wielowisi odnotowują 4 zmiany podręczników w ciągu pierwszych 15 lat po odzyskaniu niepodległości. Z tego jedynie dwie z nich były wymuszone wprowadzeniem nowych ustaw szkolnych.⁴³

Równoległe do zmian w treści podręczników szkolnych ,następowały ponowne redakcje programów nauczania. Już 5 sierpnia 1919 r. Rada Szkolna Krajowa wydała okólnik, w którym zarządziła zmianę dotychczasowego rozkładu godzin. Na mocy tego dokumentu wycofano z nauczania w szkołach ludowych język niemiecki, by w jego miejsce wprowadzić tzw. naukę rzeczy ojczystych oraz lekcje z języka ojczystego. Dla szkół trzyklasowych zmiany te dotyczyły trzeciej klasy. Od tego momentu na nowy przedmiot przeznaczano 6 godzin tygodniowo, na język ojczysty 5 godzin, a na naukę rachunków 4 godziny tygodniowo. Ponadto nauczanie każdego z pozostałych przedmiotów, już od pierwszego roku szkolnej nauki, miało być ukierunkowane na poznawanie Polski.⁴⁴ Obowiązek wprowadzenia nowych planów naukowych został nałożony na szkołę wielowiejską okólnikiem Rady

⁴¹ Plan nauki (1893), s. 39.

⁴² Tamże, 15.11.1905 r.

⁴³ AGSDK, *Księga protokołów...*, 10.10.1919 r.; 09.1921 r.; 27.10.1926 r.; 09.1930 r.; 09.1934 r.

⁴⁴ Dz. Urz. RSK 23(1919), nr 7, L. 213/pr.

Szkolnej z 4 lutego 1921 r. W związku z tym od września 1921 r. rozpoczęto wdrażanie nowych programów. Dla starszych chłopców (V, VI i VII oddział) rozpoczęto prowadzenie zajęć z robót ręcznych, które obejmowały wyplatanie z papieru różnych przedmiotów i sprzętów domowych.⁴⁵

Konieczność wprowadzenia w życie zarządzeń odpowiednich władz szkolnych spowodowała niewielkie zamieszanie. Wielowiejskie nauczycielki, mając na uwadze dobro uczniów, zmuszone były do stopniowego wprowadzania modyfikacji w programach nauczania. W 1922 r. na stopniu III i IV nie uwzględniono w całości nowych planów naukowych. Spowodowane to było brakiem szczegółowego rozkładu materiału dla tych właśnie oddziałów. W związku z tym zdecydowano się na kompilację starych i nowych planów naukowych, tak by zaznajamiać dzieci z wiadomościami, które nie były przewidziane w programach galicyjskich – szczególnie w zakresie krajoznawstwa i przyrody. Z tego powodu w roku szkolnym 1922/1923, uczniowie V rocznika pracowali według planu rocznika IV, a uczniowie VI rocznika według planu przewidzianego dla V roku nauki. Zdobyte doświadczenie pozwoliło siostronom na wydanie w lutym 1924 r. opinii o nowych planach naukowych. Nauczycielki zauważały idealizm ich założeń, natomiast trudności w realizacji tych zamierzeń upatrywały głównie w trudnej sytuacji materialnej szkoły. Szczególnie doskwierał siostronom brak pomocy dydaktycznych w postaci przyrządów i ilustracji.⁴⁶

Tabela 6. Siatka godzin od 1924 r.

Nauczyciel	I		II		III		
	1	2	3	4	5	6	7
Przedmiot \ Oddział	I	II	III	IV	V	VI	VII
Religia	2	2	2	2	2	2	2
Język polski	12 ^{a)}	15	7	7	5	5	5
Rachunki z geometrią	1 ^{a)}	7	5	5	5	5	5
Przyroda	.	.	1 ^{b)}	3	5	5	5
Geografia	.	.	2	2	3	3	6
Historia	.	.	2	2	3	3	
Rysunki	1 ^{a)}		2		2		
Roboty	1 ^{a)}		3		2		
Śpiew	1 ^{a)}		2		1		
Ćwiczenia cielesne	1 ^{a)}		2 ^{a)}		2 ^{a)}		

Źródło: *Rozkład godzin w szkołach powszechnych*, wyd. 3, Warszawa 1925.

^{a)} zajęcia trwają po pół godziny

^{b)} głośno

⁴⁵ AGSDK, *Księga protokołów...*, 3.03.1921 r.; 10.12.1921 r.

⁴⁶ Tamże, 8.05.1922 r.; 1.09.1922 r.; 4.12.1922 r.; 24.02.1924 r.

Od 1924 r. pracowano już całkowicie według nowego programu przygotowanego przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Siatkę godzinową, która była zalecana według zarządzeń ministerialnych przedstawia tabela 6.

Przede wszystkim należy zauważyć, że zgodnie z nowymi planami nastąpiło wydłużenie czasu nauki w szkole z sześciu do siedmiu lat. W stosunku do planów galicyjskich z 1893 r. nastąpiło zwiększenie liczby godzin z religii. Wprowadzono także w miejsce zajęć z języka wykładowego, czytania i pisania lekcje z języka polskiego. Galicyjski przedmiot wiadomości z dziejów i przyrody rozbito na trzy inne – przyrodę, geografii i historię. Lekcje z tych przedmiotów prowadzone były od drugiej klasy, natomiast w ostatnim roku nauki zajęcia z geografii i historii odbywały się łącznie. Nauczaniem gimnastyki i robót ręcznych objęto zarówno dziewczęta jak i chłopców.⁴⁷

W ramach tej reformy wprowadzono także do użytku nowe podręczniki szkolne. Do nauki języka polskiego od tej pory miał służyć podręczniki Franciszki Arnoldowej i Marii Witwickiej⁴⁸, Marii Witkiewiczowej⁴⁹, Zofii Pfauówny i Stanisława Rossowskiego⁵⁰, Augustyna Krantza⁵¹, Tadeusza Sierzputowskiego⁵², Bohdana Dyakowskiego⁵³ czy Stanisława Mikulskiego⁵⁴. Kolejna zmiana podręczników szkolnych miała miejsce w 1930 r., kiedy to wprowadzono do użytku podręcznik⁵⁵ Stanisława Tynca i Józefa Gołąbka.⁵⁶

Wizytator szkolny w czasie jednej z konferencji w następujący sposób scharakteryzował nowe programy nauczania: „Samo nauczanie ma mieć charakter wychowania moralnego, fizycznego i higienicznego.” Ponadto zwracał uwagę, by szczególnie w pierwszych miesiącach nauki, starać się zainteresować dzieci tematami lekcji poprzez pogadanki i opowiadania.⁵⁷ Nauczycielki z kolei doceniały fakt, że nowy program nauczania zakładał zerwanie z dotychczasowym nauczaniem mechanicznym. Uznanie w ich oczach budziła nowa funkcja nauczyciela, który przede wszystkim miał być wychowawcą młodzieży. Zauważały także, że program w swoich założeniach nawiązuje do tradycji Komisji Edukacji Narodowej. Ponadto jego zaletą było bogactwo wiadomości z jednej strony, z drugiej zaś praktyczność przekazywanych informacji oraz nacisk położony na rozwijanie fantazji

⁴⁷ *Rozkład godzin w szkołach powszechnych*, wyd. 3, Warszawa 1925 [dalej: *Plany nauczania (1923)*], s. 7.

⁴⁸ F. Arnoldowa, M. Witwicka, *Alfabet ruchomy*, Lwów 1927.

⁴⁹ M. Witkiewiczowa, *Elementarz muzyczny*, Kraków 1894.

⁵⁰ Z. Pfauówna, S. Rossowski, *Pierwsze czytania dla szkół powszechnych*, Lwów 1924.

⁵¹ A. Krantz, *Rachunki dla szkół powszechnych*, Poznań 1923.

⁵² T. Sierzputowski, S. Klebanowski, *Rachunki dla IV kl. szkoły powszechnej*, Lwów 1924.

⁵³ B. Dyakowski, *Początkowa nauka o przyrodzie: dla oddziału I i II szkół powszechnych*, Warszawa 1924.

⁵⁴ S. Mikulski, *Polska książka dla klasy V szkół powszechnych*, Warszawa-Kraków-Lwów 1925.

⁵⁵ S. Tync, J. Gołąbek, *Czytanki polskie*, Lwów 1930 r.

⁵⁶ AGSDK, *Księga protokołów...*, 1.09.1923 r.; 2.09.1925 r.; 28.09.1930 r.

⁵⁷ Tamże, 22.09.1922 r.

i samodzielności.⁵⁸ Na początku 1924 r., wypełniając polecenia Rady Szkolnej Okręgowej, nauczycielki podsumowały swoją dotychczasową pracę z nowymi programami nauczania. Doceniając założenia programowe – szczególnie w zakresie ożywienia i urozmaicenia nauki szkolnej – siostry podkreślały, że podstawowym problemem w ich realizacji jest brak funduszy. Przekładał się on na niewielki zasób pomocy naukowych, przede wszystkim ilustracji oraz niezbędnych przyrządów. Z tego powodu, jak przyznano, nie udało się wprowadzić części nowych programów w życie wielowiejskiej placówki.⁵⁹

Nacisk na rozwijanie fantazji i samodzielności ucznia w zdobywaniu wiedzy, zachował się także po 1933 r., kiedy to doszło do wprowadzenia w życie kolejnej reformy szkolnictwa z 1932 r. Nowe ustawodawstwo pociągnęło za sobą konieczność dokonania pewnych korekt w planach nauczania. Jedną z nich była konieczność wprowadzenia nowej siatki godzin, którą przedstawia tabela 7.

Tabela 7. Siatka godzin od 1933 r.

Przedmiot	Klasy					
	I	II	III	VI	V	VI (6. i 7. rn)
Religia	2	2	2	2	1+1 ^{a)}	1+1 ^{a)}
Język polski	6	6	5	5	4+3 ^{a)}	3+3 ^{a)}
Historia	2+1 ^{a)}	2+1 ^{a)}
Geografia	.	.	3	4	2+1 ^{a)}	2+1 ^{a)}
Nauka o przyrodzie	.	.			2+1 ^{a)}	2+1 ^{a)}
Arytmetyka z geometrią	3	4	4	4	2+2 ^{a)}	2+2 ^{a)}
Rysunek	1	1	1	1	2	
Zajęcia praktyczne			1	1	3	
Śpiew	1	1	1	1	2	
Ćwiczenia cieleśne					1 chł. 1 dz.	

Źródło: Program nauki w publicznych szkołach powszechnych drugiego stopnia z polskim językiem nauczania, Lwów 1936, s. 8.

^{a)} jednocześnie nauka głośna i nauka cicha

W stosunku do wcześniejszego programu nauczania zaszły drobne zmiany. Przede wszystkim zmniejszyła się liczba godzin języka polskiego i rachunków. Ponadto zmniejszono także liczbę godzin z historii, geografii i przyrody. Historię wykładano osobno w całym toku nauczania. Geografię w klasach III i IV zaczęto natomiast łączyć z przyrodą. Zmniejszono także nieznacznie wymiar godzin przeznaczony na nauczanie rysunku, zajęć praktycznych,

⁵⁸ ASDBN, *Kronika szkoły...*, s. 65; s. 67.

⁵⁹ AGSDK, *Księga protokołów...*, 24.02.1924 r.

śpiewu oraz ćwiczeń cielesnych.⁶⁰ Głównym zadaniem nowego programu nauczania było zapewnienie każdemu ogólnego wykształcenia, w wymiarze koniecznym dla przyszłego obywatela. Nastawienie treści nauczania było bardzo patriotyczne, jednakże miało się ono odbywać w duchu państwowym a nie narodowym.⁶¹ Zmieniono także zestaw podręczników szkolnych. Tytuły podręczników, które wprowadzono, są nieznane – z zachowanych źródeł można odtworzyć jedynie autorów podręczników dla IV klasy. I tak – do nauki czytania wykorzystywano podręcznik Benedykta Kubskiego i Mieczysława Kotarbińskiego⁶², do geografii i przyrody książkę autorstwa Delfiny Gayówny i Józefy Łysakiewiczówny⁶³, do matematyki zaś dzieło Antoniego Mariana Rusieckiego i Adama Zarzeckiego⁶⁴. Do 1939 r. przeprowadzono jeszcze jedną zmianę przynajmniej części podręczników – w 1937 r. rozpoczęto nauczanie z nowych książek do języka polskiego. Wydaje się, że przyczyną tej zmiany była reforma polskiej ortografii sfinalizowana w 1936 r.⁶⁵

Niestety, w przeciwieństwie do reformy z początku lat 20. nauczycielki w bardzo umiarkowany sposób komentowały zmiany wprowadzone przez nowe programy. Właściwie podkreślały jedynie, że według nowych zaleceń następuje nieustanna korelacja nauczanych przedmiotów, sam program nauczania ma zaś charakter koncentryczny. Zgodnie z założeniami władz szkolnych, szkoła miała od tej pory być miejscem radości a nie przymusu, o czym miało świadczyć między innymi zakazanie stosowania kar cielesnych.⁶⁶ Przekrojowa analiza zapisów *Księgi protokołów* pozwala stwierdzić, że skupienie się w czasie konferencji na treściach programowych, znaczne ograniczenie zapisów o charakterze patriotycznym oraz dość oględne wyrażanie swoich opinii na temat proponowanych zmian można łączyć ze zmianą kierowniczką szkoły w 1925 r. Dotychczasowa dyrektorka, s. Kolumba Wojnarowska, często zapisywała w protokołach słowa, które odwoływały się do patriotyzmu nauczycielek. Zastępująca ją s. Aniela Witkowska koncentrowała się na omawianiu zaleceń organów nadzoru szkolnego czy na wykonywaniu wskazówek inspektora szkolnego⁶⁷. Porównanie jednak tych zapisów z treścią *Kroniki szkolnej*, która w okresie

⁶⁰ *Program nauki w publicznych szkołach powszechnych drugiego stopnia z polskim językiem nauczania*, Lwów 1936 [dalej: *Plany nauczania (1933)*], s. 8.

⁶¹ W. Garbowska, *Szkolnictwo powszechne w Polsce w latach 1932-1939*, Wrocław 1976, s. 49.

⁶² B. Kubski, M. Kotarbiński, *Czytanka dla IV klasy miejskich i wiejskich szkół powszechnych*, Lwów 1935.

⁶³ D. Gayówna, J. Łysakiewiczówna, *Przyroda i geografia dla IV klasy szkoły powszechnej*, Warszawa-Lwów 1935.

⁶⁴ A. M. Rusiecki, A. Zarzecki, *Arytmetyka z geometrią. Podręcznik dla uczniów szkoły powszechnej. Klasa IV*, Poznań 1935.

⁶⁵ AGSDK, *Księga protokołów...*, 3.09.1935 r.; 3.09.1937 r.

⁶⁶ ASDBN, *Kronika szkoły...*, s. 115.

⁶⁷ Por. AGSDK, *Księga protokołów...*, 19.09.1919 r.; 2.09.1925 r.

sprawowania urzędu przez s. Witkowską miejscami epatuje wręcz treściami patriotycznymi⁶⁸, pozwala postawić hipotezę, że zmiana sposobu prowadzenia *Księgi protokołów*, mogła wynikać z sytuacji politycznej i sanacyjnego dążenia do wychowania państwowego. Skupienie się w czasie konferencji na zagadnieniach czysto metodycznych pozwalało na unikanie sytuacji, które mogłyby skłaniać władze szkolne do interwencji na tle politycznym. Potwierdzeniem tej tezy może być fakt, że od września 1934 r., zaczęto stopniowo zastępować dominikanki nauczycielkami świeckimi. Zahamowanie tego procesu nastąpiło dopiero po interwencji hrabiego Zdzisława Tarnowskiego w marcu 1935 r. w Kuratorium Okręgu Szkolnego Lwowskiego⁶⁹.

Niezależnie od sytuacji politycznej w kraju, wypełnienie zadań stawianych przez programy naukowe było w dużej mierze uzależnione od odpowiedniego doboru metod i środków nauczania. To zaś spoczywało na barkach nauczycielek, które kierując się intuicją i doświadczeniem, przy doborze środków nauczania musiały brać pod uwagę także zalecenia władz szkolnych.

2. Metody nauczania i pomoce naukowe

Szkoła wielowiejska cieszyła się dobrą opinią wśród wizytatorów. Świadczą o tym między innymi zachowane świadectwa z konferencji powizytacyjnych.⁷⁰ Duży wpływ na dobre funkcjonowanie szkoły i osiągnięte rezultaty pedagogiczne miała stosowana przez siostry metodyka nauczania. W odtworzeniu tej części działalności wielowiejskich dominikanek najbardziej pomocne są zapisy zawarte w *Księdze protokołów*. Pomocniczą i uzupełniającą rolę stanowią także fakty źródłowe, zachowane na stronach szkolnej kroniki.

Elementem, który miał duży wpływ na kształtowanie się metodyki nauczania w szkole wielowiejskiej, była wspólna refleksja nauczycielek nad najnowszymi osiągnięciami w dziedzinie dydaktyki. Dyskusje nad artykułami z zakresu pedagogiki i metodyki nauczania były jednym z przedmiotów konferencji nauczycielskich. W czasie takich dyskusji siostry zastanawiały się przykładowo nad sensownością zadawania dzieciom prac domowych już od pierwszego roku nauki. Nauczycielki zgodnie doszły do wniosku, że takie działania są dobre i przyzwyczajają dzieci do sumienności w wykonywaniu obowiązków szkolnych. Innym razem omawiano artykuł dotyczący tzw. nauczania połączonego⁷¹. Wykazywano, że

⁶⁸ Por. ASDBN, *Kronika szkoły...*, s. 89.

⁶⁹ AN, Archiwum Dzikowskie Tarnowskich, Klasztor Dominikanek w Wielowsi, 29/639/0/2.56/746, k. 117.

⁷⁰ AGSDK, *Księga protokołów...*, 5.02.1907 r.; 28.09.1907 r.; ASDBN, *Kronika szkoły...*, s. 13; s. 37; s. 139.

⁷¹ T. Dołbniakówna, *Nauczanie w oddziałach połączonych*, „Praca Szkolna” 11(1933), nr 6, s. 118 – 121.

w klasach, w których uczą się dwa roczniki dzieci należy przeprowadzać na lekcjach ten sam temat dla obu grup. Dzięki temu starsze dzieci miały pomagać młodszym w zrozumieniu treści, przekazywanych przez nauczycielkę.⁷²

Kluczową rolę w procesie nauczania odgrywały pierwsze lata nauki. Poza wspomnianym już wdrażaniem dzieci do pracy w systemie szkolnym poprzez zadawanie prac domowych już od samego początku nauki, nauczycielki starały się przyzwyczaić dzieci do formułowania wypowiedzi na forum klasy. Zwracano uwagę, by uczniowie odpowiadali pełnymi zdaniami. Kładziono nacisk, by dzieci, które - często obciążone wychowaniem domowym opartym na przysłowiu „dzieci i ryby głosu nie mają” - nie potrafią publicznie odpowiadać na pytania, zdobywały się na odwagę i głośno i wyraźnie wygłaszały swoje odpowiedzi. Wdrażanie dzieci do samodzielnego wyrażania swoich myśli nasiliło się w okresie międzywojennym. Zalecenia wizytatorów z lat 20. mówią wprost o konieczności jak najczęstszego wypowiadania się uczniów. Drogą do osiągnięcia tego celu miało być odpytywanie w czasie lekcji jak największej liczby dzieci, a nie skupianie się na wybranym uczniu. Należało także dbać o integralny rozwój dziecka – zarówno w wymiarze intelektualnym, psychicznym jak i fizycznym. Temu miała służyć dbałość o prawidłowe przeprowadzanie lekcji gimnastyki.⁷³

Z zapisów źródłowych wynika, że nauczycielki starały się jak najlepiej dopasować nauczane treści oraz stosowane metody do możliwości swoich uczniów, uwzględniając przy tym dostępność środków nauczania oraz sytuację społeczności wielowiejskiej. Widoczne jest to przede wszystkim w podejściu do realizacji programu nauczania. Choć z reguły udawało się go wypełnić w całości, to jednak czasem konieczna była pewna elastyczność w doborze treści nauczania. Tak było chociażby w 1913 r., kiedy to z powodu powodzi opóźnieniu uległo rozpoczęcie roku szkolnego czy w 1920 r., gdy rozpoczynano rok szkolny bez nowych podręczników. Należy jednak podkreślić, że decyzję o rezygnacji z realizacji części materiału podejmowano dopiero w ostateczności. Najpierw starano się rozwiązać problem przeładowania materiału przez organizację dodatkowych zajęć (w przypadku, gdy opóźnienia były spowodowane trudnościami dzieci w opanowaniu treści programowych) czy przeniesienie nadmiernej ilości materiału na miesiące, w których zamierzano zrealizować mniej tematów. Modułacje takie pozwalały często na całkowite wypełnienie założeń programowych nawet w sytuacji, gdy szkoła była zamknięta przez około miesiąc z powodu krztuśca. Jeżeli zaś w danym roku szkolnym udało się dobrze ułożyć plan nauczania, w roku

⁷² AGSDK, *Księga protokołów...*, 27.06.1930 r.; 25.02.1933 r.

⁷³ Tamże, 21.10.1900 r.; 31.08.1902 r.; 22.09.1922 r.; 5.04.1924 r.

następnym dostosowywano jedynie nowy rozkład dni wolnych od szkolnej nauki, pozostałą część pozostawiając bez zmian.⁷⁴

Indywidualizacja nauczania przejawiała się w dostosowaniu ilości zadawanych uczniom zadań domowych do obciążenia dzieci obowiązkiem pomocy rodzicom w pracach polowych. Nauczycielki starały się także w taki sposób ułożyć dzienny plan zajęć, by najtrudniejsze przedmioty nauczane były w godzinach, w których uczniowie przejawiali największą koncentrację. Ponadto pod wpływem lektury artykułów zamieszczonych w czasopiśmie „Szkola” postanowiono, by przynajmniej dla kilku uczniów założyć „dzienniki obserwacji”. Poprzez takie działanie siostry miały lepiej zrozumieć postępowanie dzieci i trafniej dobrać metody dydaktyczne i wychowawcze.⁷⁵

Zajęciami, które miały w szczególny sposób wydobywać i kształtować indywidualizm uczniów były lekcje rysunku technicznego. Szczególnie jest to widoczne w okresie po wprowadzeniu reformy w 1922 r. Dzieci miały rysować z pamięci, nauczycielka mogła jedynie wcześniej pokazać obrazek z przedstawieniem, które było związane z tematem lekcji. Mogła także zwrócić uwagę uczniów na cechy charakterystyczne pokazywanych przedmiotów czy elementów świata natury. Ponadto w 1928 r. zdecydowano się na podzielenie uczniów na trzy grupy, w zależności od stopnia ich uzdolnienia. Najzdolniejsze dzieci postanowiono pozostawić własnym siłom, mniej zdolnym nauczycielki miały od czasu do czasu udzielać koniecznych porad, najsłabsze natomiast miały pracować pod ciągłym kierunkiem osoby prowadzącej zajęcia.⁷⁶

W okresie międzywojennym dużą rolę przywiązywano w nauczaniu do robót ręcznych i do śpiewu. W czasie konferencji nauczycieli wprost wskazywały na konieczność wykorzystania zdolności manualnych uczniów w nauczaniu innych przedmiotów. Aby maksymalnie wykorzystać możliwości, jakie niosły za sobą lekcje śpiewu siostry uczestniczyły w kursach metodycznych, prowadzonych przez władze oświatowe. Potwierdzeniem szczególnej roli śpiewu jest także fakt wprowadzenia w 1926 r. do kalendarza szkolnego Świąta Pieśni.⁷⁷

W nauce pisania dużą wagę przywiązywano do tego, by pismo dzieci było kaligraficzne. Dla osiągnięcia tego celu nauczycielki pilnowały nie tylko estetyki zeszytów szkolnych, ale także zwracały uwagę na postawę dzieci w czasie pisania, sposób trzymania przez nie ręki. Ponadto starano się, by nauczycielki same pisały w sposób jak najbardziej

⁷⁴ Tamże, 31.08.1900 r.; 28.01.1901 r.; 16.05.1901 r.; 3.11.1913 r.; 15.11.1920 r.;

⁷⁵ Tamże, 21.10.1900 r.; 6.10.1911 r.; 5.12.1911 r.

⁷⁶ Tamże, 5.04.1924 r.; 20.11.1928 r.

⁷⁷ Tamże, 10.12.1921 r.; 1.09.1922 r.; 3.11.1923 r.

zbliżony do prezentowanych dzieciom wzorów kaligraficznych. Do tej części edukacji dużą rolę przykładał także nadzór szkolny, który w tym celu wydał i rozesłał do szkół specjalne tablice ściennie oraz podręczniki.⁷⁸

Z nauką pisania bardzo ściśle łączyła się nauka czytania. Starano się, by zajęcia z tego podstawowego przedmiotu szkolnego były prowadzone w sposób interesujący. W tym celu starano się urozmaicać tematy czytanek, co wbrew istniejącym wtedy zaleceniom czyniono jeszcze przed 1918 r. Ponadto zmieniano omawiane formy literackie, przechodząc od analizy wierszy do opracowywania opisów i opowiadań. Jedną ze stosownych metod nauki tego przedmiotu w szkole wielowiejskiej była tzw. metoda doraźnego czytania. Polegała ona na nauczaniu najpierw brzmienia i znaku pięciu samogłosek (a, e, i, o, u). Dopiero później, wykorzystując już zdobytą wiedzę, uczono pierwszych spółgłosek. W tym celu tworzono złożenie nowej spółgłoski ze znaną samogłoską. Po zapoznaniu dzieci ze znakiem przypisanym danej literze, uczono jej nazwy.⁷⁹ Metodę tę stosowała s. Izabela Pankiewicz. Z zapisu źródłowego wynika, że wprowadzenie tego sposobu nauczania było odpowiedzią na niski poziom umiejętności czytania wśród młodszych dzieci. Do tej pory stosowano bowiem głównie dyktanda, czytanie na wrywki (zarówno z tablicy jak i z podręcznika), rozbiór zdania na wyrazy, wyrazu na zgłoski, zgłosek na głoski. Metody te okazywały się jednak nieskuteczne, wobec czego w 1902 r. siostry były zmuszone cofnąć dwoje uczniów drugiego stopnia na stopień pierwszy właśnie z powodu nieumiejętności czytania i pisania.⁸⁰

W dwudziestoleciu międzywojennym starano się znaleźć taką metodę nauczania czytania, która pozwoliłaby uczniom na stosunkowo łatwe wyćwiczenie tej umiejętności. Początkowo uczono w sposób tradycyjny – dzieci poznawały najpierw litery, potem wyrazy, z których budowały zdania. Nauczycielki starały się tak dobierać przykłady, by jak najbardziej poszerzyć zasób słownictwa swoich uczniów.⁸¹

Bardzo ciekawy z punktu widzenia dydaktyki nauczania czytania był rok szkolny 1932/1933. Jedną z nauczycielek, s. Helena Szajkowska, po powrocie z wakacyjnego kursu, który odbywał się w Wilnie, zaczęła wprowadzać eksperymentalną metodę syntetyczną. Doświadczeniem objęta została pierwsza klasa, a nauka w niej miała się odbywać bez użycia elementarza. Poczynania s. Szajkowskiej obserwował inspektor szkolny Franciszek

⁷⁸ Tamże, 14.03.1914 r.

⁷⁹ J. Maciołowski, *Nauka czytania na podstawie pisania*, Kraków 1896, s. 81.

⁸⁰ AGSDK, *Księga protokołów...*, 25.03.1900 r.; 15.12.1900 r.; 26.01.1902 r.; 31.03.1902 r.; 30.11.1902 r.; 28.09.1907 r.; 14.03.1914 r.

⁸¹ Tamże, 13.05.1925 r.

Grodzicki, a nauczycielka przeprowadzała lekcje pokazowe w czasie spotkań rejonowych.⁸² Metoda ta była zakorzeniona w osiągnięciach psychologii rozwojowej i wykorzystywała fakt, że dzieci postrzegają mowę dorosłych w sposób całościowy – nie rozróżniają głosek w poszczególnych wyrazach, ale słyszą całe słowo. Podobnie rzecz ma się w przypadku usłyszanego zdania – dla dziecka naturalne jest, że tworzy ono pewną całość, dlatego nie ma potrzeby, by dzielić je na poszczególne wyrazy. To właśnie zdanie stanowiło fundament nauczania wariantem drugim. Ponadto metoda ta opierała się na założeniu, że czytanie jest środkiem a nie celem samym w sobie. Zdania wykorzystywane w nauczaniu miały być jak najbardziej zbliżone do wydarzeń z życia dzieci. W pierwszym okresie nauczania tą metodą nauczyciel miał nie zwracać uwagi na gwarowe naleciałości w mowie uczniów – chodziło bowiem głównie o to, by dzieci przyzwyczyły się do głośnego mówienia. W dalszych latach nauki dzieci miały łączyć rysowanie z pisanem. Etap ten opierał się na zasadzie, że każdy przedmiot można narysować, a pod każdym takim rysunkiem można napisać jak ten przedmiot się nazywa. Później dzieci uczyły się także analizowania zdań, rozkładania ich na wyrazy, wyrazów na głoski. W ten sposób dochodziły do poznania pojedynczych liter oraz do wniosku, że te same litery tworzą różne słowa. Dzięki temu, po zakończeniu nauki, dzieci znały litery oraz posiadały znaczny zasób słownictwa, dostosowanego w dodatku do specyfiki ich życia. Brakuje niestety informacji, czy stosowanie tej metody przyniosło pożądany skutek i czy utrzymało się w wielowiejskiej szkole.⁸³

Próbowano także zachęcać uczniów do czytania książek. W tym celu w najstarszych rocznikach od czasu do czasu lekcje języka polskiego odbywały się w oparciu o książki wypożyczane ze szkolnej biblioteki. W ten sposób siostry chciały nauczyć dzieci efektywnego czytania książek, które pozwalało wynieść z lektury jak największe korzyści. Ponadto nauczycielki starały się, by zachęcać uczniów do nauki płynnego czytania. W tym celu w czasie lekcji podawały przykłady z życia, pokazujące przydatność tej właśnie umiejętności. Dodatkowo na terenie szkoły organizowane były konkursy dobrego czytania oraz akcje takie jak „Miesiąc książki”.⁸⁴

Obok nauki czytania i pisania, filarem wiedzy zdobywanej w szkole była nauka rachunków. W metodyce nauczania tego przedmiotu widać bardzo wyraźnie przejście od modelu nauczania sprzed 1918 r., który był oparty na mechanicznym zapamiętywaniu kolejnych regulek, do modelu obowiązującego w latach późniejszych – opartego na

⁸² Tamże, 2.09.1932 r.;

⁸³ S. Dobraniński, *Dwa warjanty nauki czytania i pisania*, „Praca Szkolna” 11(1933), nr 6, s. 111 – 118.

⁸⁴ AGSDK, *Księga protokołów...*, 25.10.1926 r. 1.04.1927 r.; 26.11.1932 r.

rozwijaniu kreatywności i samodzielności ucznia. O ile w pierwszych zapisanych protokołach konferencji nauczycielskich zwracano uwagę na ćwiczenia uczniów w biegłym liczeniu, zapamiętywaniu tabliczki mnożenia, o tyle od 1919 r. starano się nakłaniać uczniów do samodzielnego dochodzenia do prawidłowej definicji. Dobrym przykładem, ukazującym tę różnicę jest wypowiedź inspektora szkolnego z 1924 r.: „Pan Inspektor zwrócił uwagę na sposób pytania, a to, aby nie żądać od dzieci teoretycznej regułki, pytanie takie jak co to jest kwadrat na II roczniku jest niewłaściwe i wymaga już z góry obmyślanej reguły, podczas gdy dzieci powinny za pomocą okazu swoimi słowami i pojęciami dojść do właściwości kwadratu.”⁸⁵

Na podstawie zapisu uwag inspektora w czasie jednej z konferencji powizytacyjnych można wnioskować, że do nauki rachunków wykorzystywano w szkole wielowiejskiej w okresie międzywojennym metodę opartą na przyrządzie Lay'a⁸⁶. Liczydło to stosowane było do nauki liczenia w zakresie 20 tzw. metodą czwórkową. Dzięki tej metodzie nauczania dzieci oswajały się z myślą, że w liczbie 8 mieszczą się dwie liczby 4, a liczbę 9 można złożyć z dwóch czwórek i jednego dodatkowego kółka. W ten sposób nie tylko mechanicznie zapamiętywały kolejność liczb, ale budowały także dobrą podstawę do dalszej nauki dodawania czy mnożenia. Ponieważ brak funduszy szkolnych uniemożliwiał zakup stosownych pomocy, wystarczyć musiała inwencja nauczycielek. Oryginalną deskę z zagłębieniami zastąpiła w tym wypadku kartka papieru z naklejonymi na nią kółeczkami. Z uwag wizytatora można wnioskować, że nauczycielki nie były do końca zaznajomione z tą metodą nauczania. Brak ponownego odniesienia do sposobu prowadzenia lekcji rachunków w I oddziale na następnej konferencji powizytacyjnej pozwala się domyślać, że zalecenia wizytatora zostały wprowadzone w życie i w taki właśnie sposób od tej pory prowadzono lekcje rachowania w pierwszym roku nauki. W 1926 r. zakupiono dla szkoły liczydło Borna, nie wiadomo jednak w jaki sposób nauczycielki korzystały z niego w procesie dydaktycznym. Ponadto szkoła wielowiejska dysponowała liczydłem, przysłanym jeszcze w 1891 r. wraz z przedmiotami obrazującymi nowy system metryczny przez Radę Szkolną Krajową. W czasie lekcji, szczególnie na początku edukacji, wykorzystywano także liczmany.⁸⁷

Bez wątpienia ważnym i atrakcyjnym środkiem dydaktycznym, wykorzystywanym w Wielowsi pod koniec lat 30. XX wieku było radio. Wprawdzie pierwszy radiodbiornik

⁸⁵ Tamże, 5.04.1924 r.

⁸⁶ Przyrząd Lay'a – pomalowana na czarno deska prostokątna, oparta na podstawie i nachylona do niej pod kątem 80°. Umieszczonych w niej było 20 zagłębień pogrupowanych w pięć leżących w jednej, poziomej linii kwadratów. Do przedstawiania obrazów liczbowych służyły specjalne, białe czerwone wałeczki.

⁸⁷ ASDBN, *Kronika szkoły...*, s. 5; AGSDK, *Księga protokołów...*, 13.05.1925 r.; 20.09.1926 r.

pojawił się w szkole na stałe już w 1933 r., to jednak szybko padł on łupem złodziei. Na nowy trzeba było czekać do 1938 r. Uczniowie szkoły, za pośrednictwem radia, mogli słuchać audycji z zakresu przyrody, historii i geografii.⁸⁸

Kształcenie umiejętności obserwacji było jednym z celów nauczania przyrody. Lekcje z tego przedmiotu odbywały się w oparciu o odpowiednie obrazki, przedstawiające różne elementy świata naturalnego. Inspektorowie szkolni zalecali, aby w nauczaniu przedmiotu stosować metodę sokratejską – przez umiejętne zadawanie pytań sprowokować uczniów do samodzielnego wyciągnięcia właściwych wniosków na podstawie przeprowadzonych obserwacji. Nauczyciel nie mógł podsuwać gotowych odpowiedzi, a w razie trudności po stronie uczniów naprowadzać ich na właściwe tory poprzez zadawanie pytań pomocniczych. Zalecano także, by dopasowywać nauczane treści do zmieniających się pór roku. Postulaty te były zgodne z tendencją, by treści nauczania były jak najbardziej zbliżone do codzienności przeżywanej przez dzieci. Ważnym uzupełnieniem szkolnego gabinetu przyrodniczego była wiedza, zdobywana w czasie wspólnych wycieczek. Ponadto, od kwietnia 1926 r. lekcje przyrody, których tematem była uprawa roślin i owoców w przydomowym ogrodzie mogły odbywać się na terenie szkolnego ogródka. Do tej pory, z powodu braku odpowiedniej przestrzeni, zajęcia te odbywały się na terenie klasztornego ogrodu i sadu.⁸⁹

Po 1918 r. nauczanie geografii i historii oparte zostało bardziej na zrozumieniu przerabianego materiału niż na zapamiętywaniu informacji i faktów. W czasie lekcji historii skupiano się od tego czasu na poznawaniu ważnych wydarzeń narodowych i postaci, które odegrały dużą rolę w dziejach Polski. Podkreślano, by w przedstawianiu sylwetek bohaterów narodowych skupiać się na ich zaletach, a starać się nie wspominać o wadach. Ważnym elementem edukacji historycznej były opisane już obchody rocznic państwowych oraz przedstawienia wystawiane przez szkolny teatr. Za nowatorskie podejście do nauczania historii należy uznać zalecenia inspektorów szkolnych, by w nauczaniu historii stosować porównania tak, by dzieci mogły same wyrobić sobie zdanie na temat postaci czy wydarzeń historycznych.⁹⁰ Niestety, źródła nie odnotowują, czy szkoła wyposażona była w stosowne mapy i obrazy historyczne, które mogłyby być wykorzystane w czasie lekcji. Wiadomo natomiast, że mapy ścienne były wykorzystywane przez nauczycielki podczas zajęć z geografii.

⁸⁸ AGSDK, *Księga protokołów...*, 29.05.1933 r.; ASDBN, *Kronika szkoły...*, s. 136; Fotografia przedstawiająca zajęcia z wykorzystaniem radia została umieszczona w aneksie.

⁸⁹ AGSDK, *Księga protokołów...*, 20.06.1922 r.; 24.02.1924 r.; 13.05.1925 r.; 20.11.1928 r. ASDBN, *Kronika szkoły...*, s. 82.

⁹⁰ AGSDK, *Księga protokołów...*, 22.09.1922 r.; 13.05.1925 r.

Pierwsze egzemplarze tego typu pomocy naukowych zostały ofiarowane szkole przez Radę Szkolną Okręgową już w 1891 r. Zasób ten uzupełniono w 1902 r. Brakuje natomiast informacji, czy po odzyskaniu niepodległości postarano się o aktualne mapy ściennie. Wydaje się jednak, że można wysunąć taki wniosek, ponieważ niektóre lekcje w tym czasie były prowadzone w oparciu o mapę. Wiadomo jednak, że podobnie jak w przypadku zajęć z rachunków, prowadząca starała się o przygotowanie pomocy naukowych, adekwatnych do omawianego tematu. Tak było na przykład w przypadku zajęć o stronach świata, w czasie których nauczycielka pokazała uczniom kompas naturalny.⁹¹ Bardzo ważnym uzupełnieniem wiedzy zdobywanej na zajęciach z historii i geografii, obok odsłuchiwanym audycjom radiowym, były wycieczki szkolne, organizowane po 1918 r. przez nauczycielki szkoły.

3. Wycieczki szkolne

Pierwsza wzmiankowana wyprawa poza szkołę wielowiejską odbyła się w czerwcu 1922 r. Bardzo możliwe, że pojawienie się w źródłach informacji o szkolnych wycieczkach dopiero po 60 latach funkcjonowania szkoły odzwierciedla stan faktyczny. Wycieczki szkolne, rozwijające wyobraźnię i poszerzające horyzonty uczniów, nie mieściły się bowiem w schematach nauczania zalecanych przez władze galicyjskie. Celem pierwszej wyprawy był Sandomierz, który, pomimo bliskiej lokalizacji w stosunku do Wielowsi, pozostawał nieznanym dzieciom. Wynikało to z faktu, że przed 1918 r. znajdował się on w zaborze rosyjskim, tak więc wycieczka do tego miasta wymagałaby przekroczenia granicy austriacko-rosyjskiej. W tej całodzienniej wycieczce wzięli udział starsi uczniowie, opiekowały się nimi trzy nauczycielki. Trasę pokonano pieszo, a czas spędzono na zwiedzaniu zabytków. Sandomierz był najczęściej odwiedzanym miejscem przez uczniów szkoły – wyprawy odbywały się także w 1925 r. (dwukrotnie), w 1926 r. oraz w 1938 r. Ich program był w zasadzie podobny – zwiedzano dom Długosza, zamek, kościoły sandomierskie oraz Bramę Opatowską. Nieco inny charakter miała wycieczka do Sandomierza, która odbyła się 12 kwietnia 1925 r. Jej celem była bowiem stacja kolejowa. W czasie tej wyprawy uczniowie mogli z bliska obejrzeć lokomotywę, wagę, dźwignię, magazyn pompy ssąco-tłoczącej i ogrzewalnię. Dzieci po dworcu oprowadzał naczelnik stacji, a gwóźdź programu stanowiło zapoznanie się z działaniem telefonu i telegrafu. Każde dziecko miało możliwość przeprowadzenia rozmowy

⁹¹ ASDBN, *Kronika szkoły...*, s. 5 – 6; AGSDK, *Księga protokołów...*, 26.01.1902 r.; 13.05.1925 r.

telefonicznej. Z opisu kronikarki wynika, że wycieczka ta była bardzo udana. Wyprawę tę ponowiono w październiku tego samego roku.⁹²

Uczniowie szkoły brali także udział w dalszych wyjazdach. Jednym z nich były odwiedziny w Ćmielowie i w Zawichoście. Obie wycieczki miały miejsce 7 czerwca 1930 r. Starsze roczniki uczniów (V, VI i VII) pojechały koleją najpierw do Zakładów Ostrowieckich, a później do fabryki porcelany w Ćmielowie. Dla dzieci to była pierwsza podróż pociągiem w ich życiu. Wycieczka ta rozpoczęła się o godzinie 3:00 rano a zakończyła o 19:00. Po drodze uczniowie mogli przez lornetkę oglądać Góry Świętokrzyskie, a dzięki dużej przejrzystości powietrza podziwiać nawet szczyt Łysicy. Na brak atrakcji nie mogli narzekać także uczniowie III i IV rocznika. Pod opieką jednej z nauczycielek i księdza katechety wyruszyły o 5:00 rano do portu w Nadbrzeziu, skąd popłynęły statkiem do Zawichostu, by stamtąd wrócić do Wielowsi autami. Wyprawa szkolna została zaplanowana na jednej z konferencji nauczycielskich, natomiast pomysł na taką wyprawę mógł zrodzić się rok wcześniej, kiedy w kwietniu 1929 r. starsi uczniowie odwiedzili wraz z nauczycielkami port żeglugi rzecznej. Wtedy to poza zwiedzaniem Fabryki Nawozów Sztucznych i warsztatów stolarskich dzieci mogły obejrzeć z zewnątrz i od środka parostatek oraz wziąć udział w przejażdżce po kanale. Charakter krajoznawczo-rekreacyjny miała natomiast wycieczka do Dwikóz. Odbędzie się ona w czerwcu 1937 r.⁹³

Innym wyjazdem, który wymagał dłuższych przygotowań, była czterodniowa wycieczka do Krakowa. Odbędzie się ona w czerwcu 1935 r. Jej głównym celem, obok zwiedzania miasta, było uczczenie zmarłego miesiąc wcześniej marszałka Józefa Piłsudskiego. Miejscem noclegu dla dzieci był Zakład dla Sierot prowadzony przez ss. Albertynki na krakowskim Kazimierzu. W tym miejscu był też zorganizowany posiłek dla uczniów. Wycieczka rozpoczęła się od, jak to ujęła kronikarka, złożenia hołdu marszałkowi w Krypcie św. Leonarda na Wawelu. Następnego dnia uczniowie wraz z opiekunkami, s. Rozarianą Mikiewicz i p. Stefanią Wiślicką udali się do Lasu Wolskiego, by tam wziąć udział w usypywaniu Kopca Piłsudskiego. Kolejne dwa dni były czasem przeznaczonym na zwiedzanie miasta. Miejskami, które odwiedzone były zamek i katedra na Wawelu, Muzeum Narodowe, Akademia Sztuk Pięknych. W Kościele Mariackim dzieci miały okazję podziwiać świeżo odnowiony ołtarz Wit Stwosza. W czasie zwiedzania Sukiennic była okazja do zakupu pamiątek. Na tym zakończono wyprawę i wrócono do Wielowsi.⁹⁴

⁹² ASDBN, *Kronika szkoły...*, s. 70; s. 79; s. 80; s. 83; s. 87; s. 139.

⁹³ Tamże, s. 104; 100; s. 131; AGSDK, *Księga protokołów...*, 25.04.1930 r.; 31.05.1930 r.

⁹⁴ ASDBN, *Kronika szkoły...*, s. 119.

Bez wątpienia ciekawym doświadczeniem dla dzieci musiało być zwiedzanie przyjezdnego ZOO, które zawitało do Tarnobrzega. Okazja do tego zdarzyła się dwukrotnie – w czerwcu 1931 r. i w czerwcu 1933 r. Do Tarnobrzega uczniowie zostali dowiezieni zapewnionymi przez gminę furmankami. Z pewnością wiedza zdobyta przez dzieci w czasie tych wypraw była wykorzystywana na lekcjach przyrody. Podczas tych zajęć nauczycielki mogły się także posilkować doświadczeniem, które dzieci nabywały w ramach „naukowych” wycieczek do lasu. W trakcie takiej wyprawy nauczycielki objaśniały dzieciom wybrane zagadnienia z geografii i przyrody. Był także czas przeznaczony na zabawę oraz na posilenie się znajduwanymi w lesie owocami. Na takie wyprawy poświęcano cały dzień nauki szkolnej. Ponadto dzieci wychodziły także na spacer nad pobliski staw.⁹⁵

⁹⁵ Tamże, s. 72; s. 80; s. 81; s. 100; s. 110

ROZDZIAŁ V

PRACA WYCHOWAWCZA I OPIEKA NAD UCZNIAMI

Oprócz przekazywania wiedzy, szkoła pełni bardzo ważną rolę w wychowaniu młodego człowieka. To banalne stwierdzenie nabierało szczególnej mocy, kiedy odnosiło się do szkoły w galicyjskiej wiosce. Duże zaniedbania wychowawcze ze strony rodziców, panująca bieda i brak perspektyw na zmianę swojego położenia w przyszłości stwarzały warunki do łatwej demoralizacji młodzieży. Można śmiało powiedzieć, że w takiej sytuacji praca wychowawcza podejmowana przez nauczycieli wysuwała się na pierwszy plan zadań szkoły. Efektywne przekazanie wiedzy było bowiem możliwe dopiero po wprowadzeniu odpowiedniego poziomu dyscypliny oraz, przede wszystkim, po wyegzekwowaniu wykonywania obowiązku szkolnego. Troska o kształtowanie charakteru, która miała skutkować poprawą atmosfery w rodzinnych domach, była obliczona na dziesiątki lat, czemu sprzyjał fakt, że kolejne pokolenia uczyły się w tej samej szkole. Szkoła w Wielowsi jest bardzo dobrym przykładem podejmowania takich działań. W omawianym okresie jej funkcjonowania można obserwować także pierwsze pozytywne skutki tych wysiłków.

1. Działania wychowawcze nauczycielek

Niestety nie zachowało się żadne źródło, pozwalające bezpośrednio poznać założenia wychowawcze, leżące u podstaw pracy wielowiejskich nauczycielek. Z tego powodu, podstawę do ich odtworzenia stanowią zapisy *Księgi protokołów*, *Kroniki szkoły* oraz *Urządzenia szkoły*.

W protokołach konferencji nauczycielskich ze szkoły w Wielowsi przykuwa uwagę przewaga tematów związanych z problematyką pracy wychowawczej. Zdarzało się nawet, że przyczyną zwołania konferencji były trudności wychowawcze zaobserwowane przez nauczycielki, bądź zgłaszane przez rodziców czy innych członków wielowiejskiej społeczności. Ponadto spotkania nauczycielek często kończyły się wzajemną zachętą do podejmowania pracy wychowawczej oraz do rozwijania kompetencji wychowawczych i dydaktycznych w ramach samokształcenia.¹

¹ AGSDK, *Księga protokołów...*, 15.03.1919 r.; 1.09.1922 r.

Wśród problemów wychowawczych w czasie konferencji poruszano głównie kwestie zachowania uczniów na terenie szkoły – zarówno w czasie zajęć lekcyjnych jak i poza nimi – oraz w domu, w kościele czy w czasie zabawy. Po 1918 r. zaczęto także podkreślać konieczność kształtowania patriotyzmu i postaw obywatelskich. Zasady współżycia uczniów oraz nauczycielek w szkole były zamieszczone w regulaminie szkoły. Jak wynika z zapisów źródłowych od początku funkcjonowania placówki, w pierwszym dniu każdego roku szkolnego, nauczycielka prowadząca oddział odczytywała dzieciom normy, obowiązujące je w danym roku. Sytuacja zmieniła się w 1911 r., kiedy to ułożono oficjalny szkolny regulamin, który po zatwierdzeniu przez Radę Szkolną Okręgową miał być wywieszony w widocznym miejscu na terenie szkoły.²

Bardzo dużą rolę przykładano do przestrzegania dyscypliny. Uczniowie, wychodząc poza teren szkoły musieli iść parami. Starano się także, by wypracować w dzieciach nawyk prostego i spokojnego stania. Takie działania praktykowano już od początku istnienia szkoły, co zostało ujęte w *Urządzeniu szkoły*. Wprawdzie, jak zostało to już opisane, w tym okresie dzieci nie brały udziału w dalszych wycieczkach poza teren szkoły, to jednak okazji do wspólnego wyjścia dostarczały niektóre święta i uroczystości kościelne. W te dni uczniowie wspólnie uczestniczyli we Mszy św. w kościele parafialnym. Wyjście to było zorganizowane, a wszelkie gesty liturgiczne były wykonywane w bardzo zsynchronizowany sposób: „Wychodzą z klasy parami trzymając się za ręce, naprzód dziewczęta oddziału wyższego, z nimi chłopcy stają po jednej stronie, na drugiej stronie staje oddział niższy, prowadzony przez dwie dziewczęta oddziału wyższego, tak idą śpiewając przez drogę; przed kościołem stają, oddział wyższy wchodzi nic nie zatrzymując się, dlatego przy święconej wodzie dziecko bliższe kropielnicy umaczawszy rękę podaje drugiemu i tak przezegnąją się; pośrodku kościoła pierwsza para przyklęka całując ziemię i idzie na wyznaczone miejsce i tak następnie każda para. Jak tylko oddział wyższy już klęczy na wyznaczonym miejscu, wchodzi oddział niższy w tymże porządku i klęka po drugiej stronie. W czasie Mszy św. mają dzieci razem wstawać, razem uklękać i razem schylać się; po ukończonym nabożeństwie na znak dany od nauczycielki, razem schyliwszy się całują ziemię i w tymże porządku jak wchodziły wychodzą, śpiewając przez całą drogę do szkoły.”³ Oczywiście opanowanie takiego sposobu wchodzenia do kościoła, uczestnictwa w liturgii oraz powrotu do szkoły wymagało wcześniejszych ćwiczeń. Odbywały się one kilkakrotnie na początku roku szkolnego. Zajęciami, które w sposób szczególny pomagały w rozwijaniu dyscypliny były lekcje

² Tamże, 31.08.1900 r.; 10.10.1907 r.; 11.09.1911 r.; 15.03.1919 r.; 16.03.1920 r.; 2.05.1932 r.

³ ASDBN, *Urządzenie szkoły...*, s. 26.

gimnastyki. Ćwiczenia, poprzez skupienie się na układach marszowych i gimnastycznych, przyzwyczajały do znoszenia uciążliwych i niewygodnych pozycji oraz uczyły panowania nad własnym ciałem.⁴

Utrzymanie szkolnej dyscypliny nie było prostą sprawą. Siostry, szczególnie zaczynające dopiero swoją pracę w szkole, nie zawsze potrafiły sobie z tym poradzić. Przyznaje się do tego s. Imelda Chwost w swoim pamiętniku: „w szkole dosyć dobrze się czułam, za wyjątkiem dużych chłopców, wtedy często wołałam na ratunek Siostrę Kierowniczkę.”⁵ Środkiem wywoływania pozytywnych i tłumienia złych zachowań wśród dzieci był system kar i nagród. Podstawowym sposobem na wyciągnięcie konsekwencji z niewłaściwego zachowania uczniów było obniżenie oceny z zachowania. Z protokołów konferencji wynika, że sposób stosowania kary i nagrody był często dyskutowany wśród nauczycielek. Rodzaje nagród były różnorakie – od pochwały do nagród rzeczowych, rozdawanych w czasie popisów końcoworocznych i semestralnych. Podkreślano konieczność każdorazowego docenienia dobrze wykonanej pracy. Dążono do tego, by dzieci miały poczucie, że wykonywane przez nich czynności cieszą się zainteresowaniem ze strony nauczycielek. Z tego powodu zalecano, by codziennie sprawdzać zadania domowe, oglądać zeszyty każdego ucznia, a gdy było to niemożliwe, w jakiś inny sposób pokazać dziecku, że wykonana przez nie praca jest ważna.⁶

Nauczycielki stosując kary, zwracały uwagę, by zawsze informować dziecko za co jest w danym momencie karane. Starano się także dostosowywać rodzaj kary do charakteru dziecka – z tego powodu w szkole nie funkcjonował katalog przewinień i przewidzianych za nie kar. Rodzaj wymierzanej kary również stanowił przedmiot dyskusji nauczycielskich. W 1911 r. zrezygnowano ze stosowanej do tej pory kary za brak schludności w ubraniu, nieporządek w przyborach szkolnych oraz za złe zachowanie w czasie lekcji. Dotychczas za dwa pierwsze przewinienia odsyłało się do domu, za ostatnie wysyłało się dziecko na korytarz. Siostry doszły do wniosku, że tego typu kary uniemożliwiają dziecku korzystanie z zajęć lekcyjnych oraz wpływają na obniżenie frekwencji. Ponadto zawsze starano się, by dziecko samo przyznało się do winy. Na sytuacje, niosące za sobą zagrożenie dla moralności dzieci, zwracano także uwagę w czasie zajęć lekcyjnych, jeżeli omawiany tekst mógł posłużyć za odpowiednie zobrazowanie sytuacji. W przypadku szczególnie krnąbrnych uczniów karano

⁴ Plan nauki (1875), s. 23.

⁵ AGSDK, Teczka s. Imeldy Chwost, *Pamiętnik* (brak sygnatury); trzeba zaznaczyć, że s. Imelda była bardzo niskiego wzrostu, w związku z tym jej kłopoty ze zdyscyplinowaniem starszych chłopców wydają się zrozumiałe.

⁶ AGSDK, *Księga protokołów...*, 8.10.1910 r.

nawet za drobniejsze przewinienia. Ta surowość wynikała z faktu, że dzieci te były najczęściej zanedbywane w domu, w związku z czym szansę na nabycie prawidłowych nawyków miały jedynie w czasie pobytu w szkole. Zaobserwowano również, że obniżenie dyscypliny wpływa negatywnie na wyniki w nauce. Nauczycielki starały się zatem jak najlepiej wykorzystać czas spędzany z uczniami.⁷

Jednym z ważnych narzędzi wykorzystywanych w pracy wychowawczej było ocenianie pracy uczniów. Z tego też powodu zostanie ono omówione w tym miejscu, a nie w części pracy traktującej o działaniach dydaktycznych podejmowanych przez wielowiejskie nauczycielki. System oceniania, wykorzystywany w szkole w Wielowsi, opierał się na indywidualizacji wymagań. Dążono do tego, by w ocenie przede wszystkim brać pod uwagę postęp każdego z uczniów w odniesieniu do jego charakteru i zdolności. Ponadto starano się zwracać uwagę na integralny rozwój dziecka, a nie tylko na jego postęp w ramach danego przedmiotu. Miało to na celu zapewnienie odpowiedniego poziomu nauczania, dostosowanego do każdego z uczniów. Wychodzono bowiem z założenia, że przy prawidłowym rozwoju pewne braki, nawet w podstawowych umiejętnościach jak czytanie czy pisanie, dziecko będzie w stanie nadrobić w późniejszym toku nauki. Trzeba zaznaczyć, że takie podejście do oceniania uczniów było stosowane jeszcze przed odzyskaniem niepodległości, co było sprzeczne z obowiązującym modelem mechanicznego uczenia regulek, które eliminowało wszelkie przejawy twórczego myślenia. Innym przejawem indywidualizacji pracy wychowawczej z uczniem było prowadzenie przez siostry „dzienników obserwacji”, które miały ułatwić nauczycielkom dobór odpowiednich metod wychowawczych. Siostry starały się także więcej uwagi poświęcać słabszym uczniom, tak by problemy w nauce nie zachwiały rozwojem ich osobowości.⁸

Wystawianie ocen, obok funkcji wychowawczej, stanowiło także narzędzie motywujące do podjęcia wysiłku w zdobywaniu wiedzy. Dodatkowo wykorzystywano w tym celu zwyczaj nagradzania uczniów w czasie klasyfikacji semestralnej czy końcoworocznej. Rozdawanie uczniom obrazków, medalików czy książek towarzyszyło popisom szkolnym od samego początku funkcjonowania szkoły.⁹ Innym sposobem motywowania uczniów była postawa nauczycielek, które w swojej pracy miały „nie okazywać zniechęcenia i podchodzić do dzieci z miłością.” Dobrą motywacją dla uczniów był fakt, że mogli oni w codziennym życiu wykorzystać zdobywaną w szkole wiedzę. Z tego powodu, szczególnie w czasie zajęć

⁷ Tamże, 20.06.1902 r.; 30.11.1902 r.; 1.12.1906 r.; 17.02.1909 r.; 8.10.1910 r.; 5.12.1911 r.

⁸ Tamże, 25.01.1900 r.; 25.03.1900 r.; 5.12.1911 r.; 18.06.1921 r.; 20.09.1926 r.

⁹ ASDBN, *Urządzenie szkoły...*, s. 9.

w ramach nauki dopełniającej, starano się by przekazywana wiedza miała charakter praktyczny. W tym celu modyfikowano nawet oficjalne programy nauczania, czego przykładem może być rozszerzenie zakresu nauczania dziewcząt robót ręcznych.¹⁰ Wydaje się jednak, że najbardziej mobilizująco działał na dzieci przykład starszych kolegów i koleżanek, którzy mogli wykorzystać zdobytą wiedzę w przyszłości. Byli to zarówno ci, którzy pracowali jako nauczyciele w okolicznych szkołach, jak i ci, którzy kontynuowali naukę na wyższych etapach edukacji, korzystając ze wsparcia finansowego zapewnianego przez państwo Tarnowskich.¹¹

Nauczycielki starały się, by otoczyć dzieci niezbędną opieką i działaniami wychowawczymi nie tylko w czasie zajęć lekcyjnych, ale także poza nimi. W tym celu wielokrotnie postanawiano, by siostry przychodziły do klasy dużo wcześniej, niż wynikałoby to z przewidzianego planem zajęć czasu rozpoczęcia lekcji. Tego właśnie problemu dotyczy pierwszy zapis *Księgi protokołów*, odnoszący się do kwestii związanych z wychowaniem uczniów. Początkowo każda z nauczycielek miała obowiązek wcześniejszego przychodzenia do pracy. W późniejszych latach ustalono dyżury, a dyżurująca nauczycielka była zobowiązana przychodzić do szkoły 45 min przed rozpoczęciem lekcji. Czas przed rozpoczęciem nauki czy w czasie szkolnych przerw nauczycielki miały wykorzystać na rozmowę z dziećmi. Takie działania pozwalały im lepiej poznać środowisko domowe dzieci, ich zainteresowania i sposoby spędzania wolnego czasu. To z kolei pomagało siostrą w dobraniu najbardziej odpowiednich środków wychowawczych. Podobny cel miało otwarcie w listopadzie 1936 r. szkolnej świetlicy czynnej od poniedziałku do soboty od 14:00 do 16:00. Dyżury w świetlicy pełniły nauczycielki, w wymiarze 4 godzin w tygodniu.¹² Bardzo ciekawy sposób kontaktowania się z dziećmi poza szkołą praktykowano u początków działalności sióstr w Wielowsi. W czasie wakacji nauczycielki wychodziły na pastwiska, do pracujących tam dzieci, by w ten sposób towarzyszyć im w spędzaniu wolnego czasu. Te spotkania wykorzystywały do ugruntowania wiedzy poznanej w czasie roku szkolnego lub do przybliżenia dzieciom prawd wiary.¹³

Poza wypracowywaniem zachowań wpływających na poprawę wzajemnych relacji oraz kształtujących szacunek dla innych ludzi, siostry starały się nauczyć dzieci dobrego wykorzystywania wolnego czasu. W 1906 r. obniżenie poziomu nauczania wśród starszych chłopców po raz pierwszy zmusiło siostry do zwrócenia uwagi na polekcyjną działalność

¹⁰ AGSDK, *Księga protokołów...*, 20.10.1899 r.; 8.10.1910 r.; 20.01.1914 r.

¹¹ ASDBN, *Kronika szkoły...*, s. 3. s. 18.

¹² AGSDK, *Księga protokołów...*, 7.12.1899 r.; 1.09.1906 r. 1.09.1910 r.; 14.05.1920 r.; 31.10.1936 r.

¹³ ASDBN, Listy sióstr do Matki Kolumby, *List s. Czesławy Kosińskiej z 1.07.1872 r.*, sgn. Cs. 687.

uczniów. Po zbadaniu sprawy okazało się, że wieczorami pracują oni przy wyrobie koszy w mieszczącej się w Wielowsi szkole koszykarskiej. Z tego powodu zaniechali odrabianie prac domowych i nie byli przygotowani do lekcji. Dlatego nauczycielki postanowiły napisać do władz szkolnych prośbę o nieprzyjmowanie chłopców na naukę koszykarstwa przed ukończeniem przez nich szkoły ludowej. Siostry starały się także rozmawiać z uczniami o sposobach spędzania wolnego czasu. Szczególnej okazji dostarczało do tego zakończenie roku szkolnego, kiedy to przypominano uczniom o konieczności przestrzegania zasad bezpieczeństwa i zachowaniu ostrożności w czasie kąpeli w rzece czy podczas zbierania grzybów i owoców leśnych. Nauczycielki zachęcały podopiecznych do twórczego wykorzystywania każdej wolnej chwili. W tym celu dążyły do zainteresowania ich rękodziełem czy zapraszały do korzystania ze szkolnej biblioteki. Dla rozpowszechnienia czytelnictwa podejmowano także działania zmierzające do rozszerzenia szkolnego księgozbioru. Obok pozycji książkowych sprowadzano także czasopisma dla dzieci takie jak „Płomyk”, „Płomyczek” czy „Anioł Stróż”.¹⁴

Nauczycielki starały się także zwracać uwagę na utrzymywanie przez dzieci porządku w przyborach szkolnych oraz na schludność ich ubrania. Chcąc wyrobić dobre nawyki w tym względzie, od początku funkcjonowania szkoły w Wielowsi ustalano dyżury porządkowe. Były one pełnione przez dziewczęta parami. Co tydzień dyżurna dwójka miała za zadanie uporządkować i odkurzyć sale szkolne.¹⁵ Wydaje się, że zastosowanie tej metody wychowawczej – wyrabianie nawyków porządkowych z nadzieją, że dzieci przeniosą je do domu – przynosiło spodziewany skutek. Świadczy o tym fakt, że decyzja o stosowaniu podobnych działań była wymieniana także w protokołach konferencji nauczycielskich w późniejszych latach funkcjonowania szkoły.¹⁶ Należy jednak zaznaczyć, że skupiano się w tym wypadku na bieżącym utrzymywaniu porządku w szkole. Przez większość okresu międzywojennego za utrzymywanie porządku w salach była bowiem odpowiedzialna Gertruda Pugacz, zwana przez społeczność szkolną Gerusią, pracująca w charakterze stróża. Po jej odejściu ze szkoły w 1938 r. uczniowie ponownie zostali zobowiązani do pomocy w utrzymaniu czystości w salach.¹⁷

Dbłość o utrzymanie porządku oraz dyscypliny miała ponadto wyrobić w dzieciach poczucie odpowiedzialności oraz nawyk oszczędności i gospodarności. Z tego względu dużą

¹⁴ AGSDK, *Księga protokołów...*, 29.04.1906 r.; 5.12.1911 r.; 16.03.1920 r.; 25.10.1926 r.; 3.06.1933 r.

¹⁵ ASDBN, *Urządzenie szkoły...*, s. 27.

¹⁶ AGSDK, *Księga protokołów...*, 1.09.1906 r.; 1.12.1906 r.; 5.12.1911; 10.04.1922 r.; 13.02.1926 r.; 12.12.1930 r.

¹⁷ AGSDK, Teczka m. Rozariany Mikiewicz, *Wspomnienia m. Rozariany Mikiewicz*, (brak sygnatury), s. 3.

wagę przywiązywano do nauczenia dzieci szacunku dla szkolnych przyborów. Przykładem tego może być zwracanie uwagi, by bez wyraźnej potrzeby nie wrywać kartek ze szkolnych zeszytów. Aby zapobiec niszczeniu przyborów szkolnych nauczycielki zdecydowały się na codzienne przeglądanie uczniowskich zeszytów, książek i piórników. Ponadto, przez regularną kontrolę zeszytów, dążono do nauczenia uczniów staranności w ich prowadzeniu, a tym samym do dobrego wypełniania obowiązków szkolnych. Szacunek dla własności prywatnej rozszerzany był przez nauczycieli także na dobra wspólne. Starano się tego dokonać na przykład poprzez uświadamianie uczniom, że niszczenie wspólnego mienia jest równoznaczne z jego kradzieżą. Innym sposobem przyzwyczajania do oszczędności było zorganizowanie szkolnej kasy oszczędności i zachęcanie uczniów do zakładania książeczek kasowych. Podobny wymiar wychowawczy należy przypisać obchodzonemu w 1925 r. Dniowi Spółdzielczości. Niekiedy pomysły dzieci na zdobycie środków finansowych przybierały formy, które były nie do zaakceptowania przez wielowiejskie nauczycielki. Tak było w 1931 r., kiedy to w czasie konferencji omawiano kwestię handlu pomiędzy dziećmi, zaobserwowanego na terenie szkoły. Interwencję nauczycielek wymusiło nie tyle samo handlowanie, które można byłoby uznać za zjawisko świadczące o przyswojeniu lekcji na temat gospodarności i oszczędności, ile raczej zachowania dzieci jakie ono za sobą pociągało. W zdobywaniu przedmiotów do wymiany z innymi uczniami dzieci uciekały się niekiedy do kradzieży. W przypadku sporu pomiędzy „kontrahentami” broniono się kłamstwem lub nawet sięgano po argumenty siłowe. Z tego powodu nauczycielki zdecydowały o wprowadzeniu zakazu handlowania na terenie szkoły. W przypadku niesubordynacji ze strony dzieci, przedmioty, którymi handlowały, miały być im odbierane i zwracane rodzicom. Postanowiono także uwrażliwić rodziców, by dzieci nie wynosiły z domu wartościowych przedmiotów.¹⁸

Siostry dążyły także do rozwoju kultury osobistej uczniów. W tym celu zwracano uwagę, by dzieci kłaniały się nauczycielkom także w czasie spotkań poza terenem szkoły. Uczono je postawy wdzięczności wobec wspomagających ich finansowo. Rokrocznie uczniowie składali także miejscowemu proboszczowi życzenia urodzinowe i imieninowe. Jednym z elementów kształtujących kulturę osobistą było przyzwyczajanie dzieci do wkładania odpowiedniego stroju przy okazji wizyt dostojników państwowych i kościelnych

¹⁸ AGSDK, *Księga protokołów...*, 7.02.1912 r.; 15.03.1919 r.; 1.02.1922 r.; 15.09.1929 r.; 18.09.1931 r.; 28.04.1933 r.

oraz podkreślanie uroczystego wymiaru tych chwil odpowiednim udekorowaniem sal szkolnych.¹⁹

Bardzo ważną postawą, którą starały się wypracować w swoich podopiecznych dominikanki wielowiejskie, była wrażliwość na drugiego człowieka i na otoczenie. Z tego powodu uczniowie angażowali się w składki na rzecz ofiar wojennych czy ofiar kataklizmów (np. trzęsienia ziemi w Japonii w 1923 r.). Starano się wykorzenić wszelkie przejawy braku wzajemnego szacunku – zwalczano bójki, kłamstwa, stosowanie przezwisk czy nawet zdarzające się na terenie szkoły kradzieże. Ważnym elementem tych działań wychowawczych było uwrażliwianie dzieci na konieczność ochrony środowiska naturalnego. Z tego powodu nauczycielki prowadziły pogadanki z uczniami, w których zachęcały do budowania sztucznych gniazd dla ptaków w pobliżu sadów, dokarmiania dzikiego ptactwa i zwierząt leśnych szczególnie w czasie ostrej zimy. Przy pomocy takich rozmów starano się powstrzymać dzieci przed wybieraniem piskląt z gniazd, łapaniem i wiezieniem ptaków w klatkach czy zabijaniem ich dla pozyskania piórek do ozdoby ubrania. Odbywanie tego typu zajęć w porze zimowej wskazuje, że miały one charakter prewencyjny. Problem ten powracał jednak co roku. Zadawanie bezsensownego bólu ptakom stanowiło także jedyną okoliczność, która skłoniła nauczycielki do rozważenia kwestii wprowadzenia, w porozumieniu z rodzicami uczniów, kar cielesnych. Inną okazją do kształcenia tej postawy było Święto Sadzenia Drzew, w czasie którego starano się pokazać dzieciom jakie korzyści płyną z dobrze utrzymanego sadu owocowego.

Elementem, który miał pomóc w kształtowaniu wzajemnych relacji pomiędzy uczniami było także wprowadzenie specjalnych dyżurów. Poza wprowadzeniem w ten sposób dodatkowym środkiem dyscyplinującym uczniów (dyżurny był zobowiązany do składania raportów z zachowania dzieci w czasie, gdy nie było w pobliżu nauczyciela), głównym zadaniem dyżurnych była opieka nad młodszymi dziećmi uczęszczającymi do szkoły. Wprowadzenie dyżurów służyło jednak przede wszystkim jako środek wychowania obywatelskiego.²⁰

2. Wychowanie religijne i obywatelskie

Odpowiedzialność za kraj miała się kształtować poprzez uczenie wykazywania się dojrzałością w ramach lokalnej społeczności. Realizacji tego celu służyło wprowadzenie

¹⁹ Tamże, 1.02.1922 r.; ASDBN, *Kronika szkoły...*, s. 2; s. 13; s. 19 – 21; s. 39.

²⁰ AGSDK, *Księga protokołów...*, 18.11.1919 r.; 10.04.1922 r.; 3.11.1923 r.; 20.01.1930 r.; 28.05.1931 r.; 4.02.1932 r.

w okresie międzywojennym w szkole wielowiejskiej funkcji dyżurnego. Jego zadania zostały opisane we wcześniejszych akapitach. Należy jednak zaznaczyć w tym miejscu, że uczniowie pełniący dyżur nosili wyróżniający ich element stroju – białą-czerwoną opaskę lub przypiętego do ubrania orzelka. W ten sposób starano się zwiększyć ich autorytet wśród rówieśników, co także wpływało na przyzwyczajenie uczniów do postawy posłuszeństwa względem reprezentantów władzy państwowej. Poza rozliczaniem z wypełniania obowiązków dyżurnego, pożądane postawy były umacniane w czasie pogadanek prowadzonych ze starszymi uczniami. Bazowały one przeważnie na omawianiu cnót i zachowań obywatelskich. Aby zwiększyć poczucie odpowiedzialności za szkolną wspólnotę, w czasie gdy dochodziło do osłabienia dyscypliny wśród uczniów, starano się dokładniej egzekwować wykonywanie obowiązku dyżurnego.²¹ Innym sposobem kształtowania postaw obywatelskich był udział w finansowaniu budowy kościoła parafialnego. Uczniowie dwukrotnie przeznaczili na ten cel dochód z wystawionych przez szkolny teatr jasełek. Wprawdzie wkład ten nie był duży w stosunku do potrzeb, z pewnością jednak pokazał dzieciom, że istnieją sposoby przyłączenia się do działań mających na celu rozwój jakiegoś dobra w ramach małej ojczyzny.²²

Budowanie postaw obywatelskich było jednym z zadań szkoły w monarchii habsburskiej. Ślady po takiej właśnie działalności można odnaleźć w pozostawionych zapisach źródłowych. Bez wątplenia są one dowodem budowania w galicyjskiej szkole mitu dobrego cesarza i jego rodziny. Należy jednak podkreślić, że zapisy te, szczególnie w odniesieniu do cesarza Franciszka Józefa, mają charakter czysto informacyjny. Ocieplenie wizerunku członków rodziny można zaobserwować w dwóch przypadkach. Po raz pierwszy w opisie żałoby po śmierci cesarzowej Elżbiety, drugi raz w zapisach dotyczących Franciszka Józefa po wyparciu wojsk rosyjskich przez armię austriacką w czasie I wojny światowej.²³

Czas Wielkiej Wojny służył zwiększeniu wysiłków przy umacnianiu tożsamości narodowej w sercach dzieci. Od listopada 1916 r. jest wyraźnie widoczne łączenie polskości z odradzającą się państwowością. Przykładem tego może być odegranie przez dzieci już w maju 1917 r., z okazji imienin miejscowego proboszcza, przedstawienia *Przepowiednia ks. Andrzeja Boboli o Zmartwychwstaniu Polski*. Kapłan, korzystając ze sposobności, zachęcił dzieci, by poprzez naukę rozwijały się dla dobra Kościoła i Polski. W marcu 1918 r. dzieci

²¹ Tamże, 12.12.1930 r.; 4.02.1932 r.; 6.03.1932 r.

²² ASDBN, *Kronika szkoły...*, s. 23; s. 27.

²³ Tamże, s. 11 – 12; s. 14; s. 16; s. 32; s. 47; s. 50.

wzięły także udział w nabożeństwie błagalnym o Boże Miłosierdzie nad układem brzeskim, na mocy którego ziemia chełmska i część Podola miały zostać przyłączone do Ukrainy.²⁴

Nacisk na wychowanie obywatelskie zwiększył się znacznie po odzyskaniu niepodległości. Nauczycielki wprost wskazywały na cel wychowawczy szkoły, którym było przygotowanie dobrych obywateli: „Naszym ścisłym obowiązkiem jako wychowawczyń jest współpraca przy budującej się Ojczyźnie – będzie ona taką, jakimi będą obywatele, a tych wychować ma polska szkoła.” Z tego powodu decydowano się zwracać szczególną uwagę na wychowanie religijno-moralne oraz przyzwyczajając dzieci do pilności, porządku i posłuszeństwa. Miało to stanowić środek do wykształcenia w nich poczucia obowiązku, odpowiedzialności za własne czyny oraz szacunku do władzy państwowej. W tym celu angażowano dzieci w podejmowanie działań ukierunkowanych na realną pomoc ojczyźnie, czego przykładem może być zachęcanie uczniów do włączenia się w składkę pieniężną przeznaczoną na pomoc ludności Śląska oraz wdowom i sierotom wojennym. Szkoła wzięła także udział w Tygodniu Obrony Kresów Zachodnich. Związek pomiędzy poziomem wykształcenia obywateli a pomyślnością ojczyzny starano się także pokazać w czasie innych świąt państwowych czy podczas uroczystego rozpoczęcia roku szkolnego.²⁵

Ważne treści, kształtujące świadomość narodową uczniów wielowiejskich, zawarte były w pieśniach, śpiewanych przez dzieci. Śpiew był nieodłącznym elementem każdej szkolnej uroczystości, a tematyka wykonywanych utworów była w przeważającej mierze skupiona na sprawie narodowej. Śpiewy tego rodzaju towarzyszyły nie tylko obchodom rocznic państwowych, ale także wspólnym wyprawom do lasu, obchodom Święta Pieśni czy Święta Sadzenia Drzew. Podobnie było w przypadku Święta Dziecka w 1928 r. Co istotne, praktyka ta rozpoczęła się jeszcze przed odzyskaniem przez Polskę niepodległości.²⁶

W zapisach *Kroniki szkolnej* pojawiały się wzmianki o śpiewaniu przed 1918 r. nawet *Hymnu polskiego*. Szczególny wydzźwięk miało odśpiewanie *Mazurka Dąbrowskiego* 5 listopada 1916 r. W dniu ogłoszenia *Manifestu dwóch cesarzy* nauczycielki zorganizowały spotkanie z dziećmi i wyjaśniły im, dlaczego to wydarzenie jest ważne i jakie konsekwencje będzie za sobą niosło. Spotkanie to zakończyło właśnie wspólne odśpiewanie słów „Jeszcze Polska nie zginęła”.²⁷

²⁴ Tamże, s. 51; s. 54.

²⁵ AGSDK, *Księga protokołów...*, 15.03.1919 r.; 18.11.1919 r.; 16.03.1920 r. 14.05.1920 r.; 1.09.1922 r.; 19.04.1923 r.; 10.09.1927 r.

²⁶ ASDBN, *Kronika szkoły...*, s. 27; s. 28; s. 65; s. 97;

²⁷ Tamże, s. 32; s. 33; s. 49.

Innym sposobem kształtowania świadomości obywatelskiej były lekcje tematyczne organizowane przy okazji ważnych wydarzeń państwowych. Przykładem takiego działania może być zorganizowanie pogadanki na temat polskich tradycji konstytucyjnych. Odbyła się ona w kwietniu 1935 r. i składała z dwóch części. W pierwszej nauczycielki miały przypomnieć wiadomości o Konstytucji 3 Maja i pokazać dzieciom elementy tej ustawy zasadniczej, które miały wpływ na bieżące prawo krajowe. W drugiej części pogadanki siostry chciały zapoznać dzieci z treścią konstytucji kwietniowej i pokazać, jakie zmiany ona wprowadzała.²⁸

Jednym z podstawowych elementów wychowania obywatelskiego była organizacja uroczystości szkolnych w dniach upamiętniających ważne wydarzenia państwowe. Korzyści wychowawcze, płynące z takich działań, były dwojakie. Przede wszystkim stwarzały one okazję do przekazania dzieciom treści promujących postawy obywatelskie. Ponadto umacniały więź uczniów z narodem i ich zakorzenienie w tradycji narodowej. Szczególnie trzeba tutaj podkreślić obchody rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja czy 11 listopada.²⁹

Środkiem, który zapewniał skuteczność wychowania obywatelskiego była bez wątpienia działalność szkolnego teatru. Świadczy o tym fakt, że z 58 przedstawień, przygotowanych w latach 1903 – 1939, aż 31 miało tematykę związaną z historią Polski. Przykładowe tytuły spektakli to *Chrzest Litwy*, *Obrona Głogowa*, *Cud nad Wisłą*, *Orleńta Lwowskie*, *Ofiara za Ojczyznę* czy *Wiwat wszystkie stany*. Przedstawienia te w znacznej mierze uświetniały obchody rocznic państwowych. Warto podkreślić dobór spektakli do charakteru obchodzonego święta. Ciekawym zestawieniem było przykładowo przygotowanie przedstawienia *Chrzest Litwy* z okazji jubileuszu 60 – lecia rządów cesarza Franciszka Józefa. Bezpośrednie zaangażowanie uczniów w organizację i przygotowanie przedstawień pozwalało im lepiej zapamiętać treści, pokazywane w czasie występów oraz poznać uczucia, jakimi kierowali się bohaterowie historii. Podobne korzyści mogli odnieść także widzowie. Teatr szkolny był także płaszczyzną, umożliwiającą uczestniczenie uczniów w życiu miejscowej społeczności czy to poprzez zapraszanie mieszkańców Wielowsi na spektakle, czy przez wspomniane już przekazywanie dochodów z przedstawień dla budowy wspólnego dobra.

Wśród tematów przedstawień teatralnych drugie miejsce zajmuje tematyka religijna. Wpisywała się ona w drugi główny kierunek pracy wychowawczej nauczycielek wielowiejskich – w wychowanie religijne. Już w *Urządzeniu szkoły* można zaobserwować, że

²⁸ AGSDK, *Księga protokołów...*, 25.04.1935 r.

²⁹ Tamże, 23.04.1919 r.; ASDBN, *Kronika szkoły...*, s. 99

praca nauczycielek oscylowała wokół zagadnień związanych z nauczaniem Kościoła. Wskazuje na to zarówno przewaga przedmiotów z zakresu wiedzy religijnej jak i powiązanie zwyczajów szkolnych z życiem modlitwy i rozwojem wiary dzieci. Po wprowadzeniu państwowych planów nauczania wymiar godzin przeznaczonych na kształcenie religijne uległ znacznemu ograniczeniu. Pomimo tego szkoła zachowała swój wyznaniowy charakter, który jednak nie był jej oficjalnie przypisywany w dokumentacji szkolnej.³⁰

W działaniach podejmowanych przez siostry w ramach wychowania religijnego można wyróżnić dwa główne nurty – troskę o prowadzenie życia sakramentalnego i aktywne uczestnictwo w praktykach religijnych przez uczniów oraz dbałość o kształcenie postaw chrześcijańskich w codziennym życiu. Oddzielenie tego drugiego nurtu od zwykłego kształtowania prawego charakteru jest praktycznie niemożliwe, dlatego za wyznacznik należy przyjąć zawarte w źródłach odniesienia do nauczania Kościoła, czy szerszy kontekst podjęcia uchwał odnośnie konkretnych kroków wychowawczych względem uczniów.

Życie szkolne było nierozzerwalnie związane z życiem parafii. Świadczy o tym chociażby aktywny udział uczniów w przebiegu wizytacji duszpasterskich.³¹ Ponadto niemal każda szkolna uroczystość w rozpoczynała się od uczestnictwa we wspólnej Mszy Świętej. Zdarzało się, że siostry decydowały się na przygotowanie uczniów do spowiedzi wielkanocnej w czasie zajęć lekcyjnych. Bardzo ważnym wydarzeniem była pierwsza Komunia Święta dzieci, która często bywała łączona z uroczystością Ciała i Krwi Pańskiej. Ponadto w czasie konferencji szkolnych układano wykaz praktyk religijnych obowiązkowych dla uczniów szkoły, czy ustalano spis chłopców służących do Mszy św. w poszczególne dni roku. Podejmowano także starania, by udział dzieci w nabożeństwach był aktywny. W tym celu przygotowano zestawienia pieśni, które miały być śpiewane w kościele oraz przypominano dzieciom o obowiązku przynoszenia do kościoła książeczek do nabożeństwa. Zasady zachowania się w kościele były ujęte w sporządzonym w 1911 r. regulaminie szkoły.³²

Nauczycielki wielowiejskie starały się, by wiara uczniów była przemyślana, a nie stanowiła jedynie podążania za przyjętymi w lokalnej społeczności normami. Wyrazem tego było zadawanie dzieciom wypracowań pisemnych, które zmuszały je do podjęcia refleksji nad sensownością podejmowanych praktyk religijnych. Przykładowe tematy takich prac to

³⁰ CDIAL, Akta szkoły w Wielowsi, *Akt fundacyjny szkoły w Wielowsi*, sygn. 178/2/2749, k. 13.

³¹ AGSDK, *Księga protokołów...*, 30.05.1902 r.; ASDBN, *Kronika szkoły...*, s. 19 – 21; s. 36; s. 96; ASDBN, *Kronika wielowiejska...*, 28 – 29.06.1942 r.

³² AGSDK, *Księga protokołów...*, 25.03.1900 r.; 1.09.1901 r.; 14.09.1905 r.; 11.09.1911 r.; ASDBN, *Kronika szkoły...*, s. 39.

„Jak rozpoczynamy każdy dzień, dlaczego?” (na II stopniu nauki), „Kto wielbi Pana Boga o wschodzie słońca, dlaczego człowiek ma Go wielbić? Co czynić zaraz po przebudzeniu?” (III stopień nauki) oraz „Cele Kościoła? Jakie są? Co jest w nich? Jak się trzeba w Kościele zachowywać?” (IV stopień nauki). O dopasowywaniu treści katechezy do wieku i możliwości dzieci świadczy także umiejętność dobierania punktów, według których odbywała się dziecięca medytacja niedzielnej Ewangelii. Według zaleceń *Urządzenia szkoły* miały one być krótkie. W razie potrzeby z jednego punktu „dorosłego” planu medytacji tworzone były trzy, które były przeznaczone dla dzieci.³³

Wiele starań siostry wkładały w kształtowanie postaw chrześcijańskich wśród młodzieży. Ślady działań podejmowanych w tym kierunku, można znaleźć już w *Urządzeniu szkoły*. Szczególne nasilenie tego typu pracy wychowawczej miało miejsce w maju, czerwcu oraz dziewięć dni przed Bożym Narodzeniem. W maju oraz w grudniu dzieci zapisywały na kartkach dobre uczynki, spełnione z miłości do Pana Jezusa. W ostatni dzień nowenny bożonarodzeniowej czy nabożeństw majowych siostry zbierały te karteczki i spalały je wraz z kadzidłem przed figurką Dzieciątka Jezus (w grudniu) lub Maryi (w maju). W czerwcu natomiast dzieci otrzymywały karteczki wycięte w kształcie serca. Za każdym razem, kiedy odmówiły akt strzelisty ku czci Serca Pana Jezusa lub spełniły dobry uczynek z myślą o Bożym Sercu, mogły nakłuć karteczkę. W każdą czerwcową niedzielę, podczas spotkania z siostrami, otrzymywały drugie serce – tym razem z utkwionymi w nim cierniami. Za każdy dobry uczynek spełniony w ciągu tygodnia dziecko mogło wyjąć jeden cierni i włożyć w jego miejsce kwiatek. Jeżeli któremuś z dzieci udało się wymienić wszystkie ciernie na kwiaty, to wtedy podświetlano takie serce i śpiewano wspólnie pieśń do Serca Pana Jezusa. Fakt, że działania te dotyczyły, w przypadku maja i czerwca, spotkań ogólnoparafialnych sugeruje rozszerzanie wychowania religijnego na wszystkie dzieci parafii wielowiejskiej. Troski o wychowanie religijne dzieci nie ograniczano jedynie do uczniów szkoły. Od samego początku do udziału w spotkaniach niedzielnych dopuszczane były dzieci, które nie uczęszczały na co dzień do placówki prowadzonej przez dominikanki.³⁴

W sposób szczególny rozwijano kult świętych dominikańskich. Świadczy o tym treść wezwań modlitewnych odmawianych przez siostry wraz z dziećmi każdego dnia przed rozpoczęciem i na zakończenie lekcji w szkole. Ponadto ciekawą tradycją, przybliżającą

³³ AGSDK, *Księga protokołów...*, 1.09.1908 r.; ASDBN, *Urządzenie szkoły...*, s. 21.

³⁴ ASDBN, *Urządzenie szkoły...*, s. 21; s. 23; s. 24.

postać św. Jacka Odrowąża było spotkanie przy „pirożkach świętojackowych” w dniu zakończenia roku szkolnego.³⁵

Nauczycielki starały się, by nie zniechęcać dzieci do uczęszczania do kościoła poprzez przymuszanie ich do obecności. Świadczy o tym fakt, że najmłodszy parafianie, którzy w czasie niedzielnej katechezy przeszkadzali pozostałym uczestnikom, po sprawdzeniu obecności mogli pójść do domu. Dzięki temu zapewniano spokój dzieciom, które chciały skorzystać z przygotowanego przez siostry spotkania. Ci natomiast, którzy nie chcieli w nim uczestniczyć, mogli bez konsekwencji ze strony sióstr opuścić kongregację. Delikatność sióstr w prowadzeniu wychowania religijnego potwierdza także sposób odpytywania uczniów z przebiegu medytacji. Wyznaczeni uczniowie opowiadali nauczycielce szeptem o swoich przemyśleniach. Dzięki temu eliminowano czynnik, który bez wątpienia byłby dla dzieci stresujący – konieczność publicznego zrelacjonowania przebiegu medytacji. Ponadto taki sposób kontrolowania pracy uczniów pozwalał na dyskretne korygowanie błędów oraz na wyjaśnienie trudniejszych fragmentów Ewangelii.³⁶

W razie potrzeby siostry były gotowe bronić „autonomii i wolności” każdego dziecka przed nadgorliwością niektórych z miejscowych kapłanów. Znamiennym przykładem takiej sytuacji była postawa sióstr wobec zarzutów księdza proboszcza Feliksa Rudnickiego w październiku 1907 r. Kapłan w czasie niedzielnej kazania skupił się na problemie zachowania się dzieci, które w jego opinii było niestosowne. Z zapisów księgi protokołów wynika, że proboszcz chciał, by dzieci przez cały rok miały obowiązek codziennego uczestnictwa we Mszy św. Ponadto oczekiwał, że uczniowie szkoły będą używać raczej chrześcijańskich pozdrowień i formuł grzecznościowych („niech będzie pochwalony Jezus Chrystus” zamiast „dzień dobry” czy „Bóg zapłać” zamiast „dziękuję”). W odpowiedzi kierowniczka szkoły zwołała konferencję, w której wzięły udział nauczycielki oraz miejscowy wikary. Zebrani na konferencji jednogłośnie stwierdzili, że nie ma potrzeby, by nakładać na dzieci obowiązek codziennego uczestnictwa we Mszy św. w stopniu większym niż zakładały to obowiązujące przepisy szkolne. Ksiądz wikary zobowiązał się natomiast, że w głoszonych przez siebie kazaniach zwróci uwagę rodziców, by zadbali o posyłanie dzieci do kościoła w niedziele i święta. W te dni miano także imiennie kontrolować obecność uczniów szkoły. Katecheta wziął również na siebie zadanie spowiadania starszych dzieci. Z zapisu źródłowego wynika, że grono pedagogiczne uznało zarzuty księdza proboszcza za wyolbrzymione. Podjęcie działań w kierunku wyznaczonym przez niego w czasie homilii

³⁵ Tamże, s. 17; s. 28.

³⁶ Tamże, s. 21.

należy traktować jako dowód szacunku, którym ks. Rudnicki był darzony przez nauczycielki. Aby zapobiec ewentualnym dalszym nieporozumieniom, kierownicza zobowiązała się do zapytania proboszcza o to, jakich działań oczekuje ze strony szkoły.³⁷

Pomimo wyrażanego niekiedy sprzeciwu wobec pomysłów duszpasterskich duchowieństwa wielowiejskiego, siostry starały się wpajać dzieciom szacunek dla kapłanów. Czyniły to poprzez przygotowywanie dzieci do składania życzeń miejscowym księżom w dniu ich imienin i urodzin. Tradycją parafialną stało się organizowanie corocznych przedstawień z okazji imienin ks. Feliksa Rudnickiego.³⁸

Wyrazem troski o dzieci była bez wątpienia decyzja, by zimą nie zostawały one na dodatkowym nabożeństwie w niedziele i święta. Nauczycielki zauważyły bowiem, że z powodu braku odpowiedniej odzieży, zbyt długi pobyt dzieci w kościele może skutkować ich zmarznięciem i chorobami. Starano się także, by dzieci nie były angażowane w pomoc przy obsłudze kościelnych dzwonów i organów.³⁹

3. Współpraca wychowawcza z rodzicami i społecznością lokalną

Elementem, ważącym na powodzeniu pracy wychowawczej nauczycielek, była współpraca szkoły i rodziny w kształtowaniu charakteru i osobowości młodego człowieka. Rolę tego współdziałania zaczęto coraz bardziej dostrzegać od połowy XIX w., kiedy to w literaturze pedagogicznej ukazywały się publikacje traktujące o zasadach i sposobach współpracy z rodzicami. Nauczyciele i środowisko domowe dziecka mieli okazywać sobie wsparcie szczególnie w kształtowaniu prawdomówności, pracowitości, posłuszeństwa i samodzielności dzieci. Współpraca ta miała zasadzać się na poznaniu przez nauczycieli warunków życia i stosunków rodzinnych uczniów. W oparciu o te doświadczenia pedagodzy mieli przygotować spotkania i pogadanki z rodzicami na temat bieżących problemów, z jakimi się oni borykali.⁴⁰ Po odzyskaniu niepodległości idee te były rozwijane i zostały wyrażone jako jedno z zadań pracy wychowawczej w *Statucie publicznych szkół powszechnych siedmioletnich*. Inicjowanie współdziałania leżało po stronie nauczycieli, którzy mieli wzbudzać zainteresowanie i uświadamiać rodziców odnośnie działań

³⁷ AGSDK, *Księga protokołów...*, 10.10.1907 r.

³⁸ ASDBN, *Kronika szkoły...*, s. 26; s. 62;

³⁹ AGSDK, *Księga protokołów...*, 14.10.1905 r.; 1.02.1922 r

⁴⁰ K. Jakubiak, *Współdziałanie rodziny i szkoły w pedagogice II Rzeczypospolitej*, Bydgoszcz 1997, s. 42 – 44.

podejmowanych przez szkołę. Kontakty z rodzicami, umożliwiające wymianę informacji o uczniach, miały mieć formę zarówno stałą jak i doraźną.⁴¹

Wśród dziedzin współdziałania rodziny i szkoły wymieniano szczególnie poznanie środowiska dziecka, pomoc materialną dla ubogich uczniów, opiekę zdrowotną oraz pedagogizację rodziców.⁴² W zakresie pomocy materialnej bardzo dużą uwagę zwracano na dokarmianie uczniów, tworzenie systemu stypendiów przyznawanych za wyniki w nauce, finansowanie zakupu odzieży, podręczników i przyborów szkolnych oraz letniego wypoczynku dzieci.⁴³ Oficjalnie zalecenia te były wydawane dopiero po 1918 r., dlatego należy podkreślić, że duża część z nich była realizowana w szkole wielowiejskiej o wiele wcześniej.

Poznanie środowiska dzieci zapewniała specyfika pracy dominikanek w Wielowśi, które obok prowadzonej działalności edukacyjnej, otaczały opieką chorych mieszkańców wielowiejskiej parafii w ich domach. Dzięki temu siostry miały okazję z bliska przyjrzeć się materialnym warunkom życia dzieci oraz poznać stosunki i relacje panujące w rodzinach. Wprawdzie opiekę nad chorymi sprawowały najczęściej siostry, które nie były zatrudnione w szkole, to jednak można przypuszczać, że w czasie siostrzanych rozmów informacje te były przekazywane nauczycielkom. Z pewnością poznaniu otoczenia dzieci służyła też działalność katechetyczna prowadzona przez siostry wśród starszych mieszkańców parafii. Ponadto od samego początku nauczycielki zakładały, że w miesiące wakacyjne będą odwiedzać dzieci na pastwiskach i w domach, tak by móc kontrolować ich rozwój moralny.⁴⁴

Regularne dożywianie dzieci z najuboższych rodzin zostało w szkole wielowiejskiej podjęte od 1937 r.⁴⁵ Decyzja o wprowadzeniu dożywiania zapadła w czasie konsultacji z rodzicami podczas zebrania w szkole. Trzeba zaznaczyć, że propozycja sióstr spotkała się ze strony rodziców z ogólnym sprzeciwem, wyrażono natomiast zgodę na dożywianie jedynie kilku najuboższych dzieci. We wcześniejszych latach działania tego typu podejmowano jednak w czasie klęsk żywiołowych, które dotyczyły Wielowiesi. Przykładem może być zorganizowanie posiłków dla dzieci z rodzin uszkodzonych w pożarze z maja 1898 r. czy z czerwca 1906 r.⁴⁶

Siostry starały się także zaradzić brakowi ciepłej odzieży, z którym często borykały się wielowiejskie dzieci. Na ten cel przeznaczano część środków pochodzących z grzywnien za

⁴¹ *Statut publicznych szkół powszechnych siedmioletnich z 21.11.1933 r.*, §67.

⁴² Tamże, s. 191.

⁴³ Tamże, s. 197.

⁴⁴ ASDBN, *Program prowadzenia szkółki w Wielowśi*, syg. IV Dz 1415a.

⁴⁵ Fotografia w aneksie.

⁴⁶ ASDBN, *Kronika szkoły...*, s. 11; s. 134.

niewypełnianie obowiązku szkolnego. Ponadto szukano innych źródeł finansowania, najczęściej zwracając się w tej sprawie do hrabiny Tarnowskiej. Kolatorka chętnie przychodziła z pomocą, dostarczając ciepłego materiału. Przygotowaniem odzieży zajmowały się starsze dziewczęta podczas zajęć z robót ręcznych.⁴⁷

Obok zakupu odzieży i obuwia ze środków Rady Szkolnej Okręgowej, szkoła przeznaczała część środków z grzywien na zaopatrzenie uczniów w podręczniki i przybory szkolne. Niestety, wobec dużych potrzeb środki te często były niewystarczające. W takiej sytuacji pierwszeństwo miały dzieci, które wykazywały się lepszymi wynikami w nauce i lepszymi ocenami z zachowania. W kwestii podręczników szkolnych siostry starały się, szczególnie w czasie wprowadzania nowych książek, uwzględniać problemy w budżecie domowym uczniów. Formą pomocy dla najuboższych było wypożyczanie książek ze szkolnej biblioteki. Warto jednak zaznaczyć, że siostry wykazywały się w tym względzie roztropnością i każdy taki przypadek rozpatrywały indywidualnie. Miało to zapobiegać ewentualnym nadużyciom ze strony niektórych rodziców, którzy pomimo posiadanych możliwości próbowali uniknąć zakupu podręczników dla swoich pociech. Częściowo, szczególnie w początkowym okresie działania szkoły, finansowanie zakupu podręczników szkolnych brało na siebie Zgromadzenie.⁴⁸

Innym sposobem finansowania edukacji uczniów była pomoc świadczona przez hrabiostwo Tarnowskich. Skierowana była ona do uzdolnionych uczniów, którzy wyrażali pragnienie kontynuowania nauki.⁴⁹ Dzięki pomocy finansowej ze strony kolatorów, dzieci te mogły zdobywać wykształcenie na poziomie wyższym niż zapewniany w szkole wielowiejskiej. Niestety nie zachowały się źródła, które pozwalałyby śledzić dalsze losy tych uczniów. Możliwe, że jednym z owych stypendystów był ks. Rawski.

Kolejnym obszarem działania, opartym w dużej mierze na współpracy szkoły i rodziny, była troska o stan zdrowia uczniów. Konkretnie działania podejmowane przez szkołę w tej kwestii są uchwytnie w źródłach dopiero po 1918 r. Do tego czasu troska o zdrowie uczniów ograniczała się raczej do kontroli stanu higieny osobistej dzieci. Jedną z form tych działań było zwracanie uwagi na czystość ubrania noszonego przez dzieci. Do 1911 r. uczniowie, którzy przyszli do szkoły brudni, odsyłani byli do domu. Ponadto w przypadku pojawienia się chorób zakaźnych wdrażano zalecenia władz szkolnych zawieszając na odpowiedni czas zajęcia oraz dezynfekując sale. W przypadku wystąpienia

⁴⁷ Tamże, s. 13; s. 14; s. 17.

⁴⁸ Tamże, s. 13; s. 17; AGSDK, *Księga protokołów...*, 1.09.1901 r.; 31.08.1902 r.; 15.01.1913 r.

⁴⁹ ASDBN, *Kronika szkoły...*, s. 2.

zagrożenia epidemią, Rada Szkolna Okręgowa przysłała do szkoły broszury, informujące o zalecanych działaniach profilaktycznych. Zaplecze sanitarne szkoły było przedmiotem zainteresowania odwiedzających ją wizytatorów. Kontrole pod tym względem były szczegółowe, o czym może świadczyć zalecenie z 1909 r., kiedy to wizytator zauważył brak wystarczającej ilości spluwaczek dla dzieci w salach szkolnych. Polecił w związku z tym, by zapewnić odpowiednią liczbę tego sprzętu i by dla umożliwienia dzieciom korzystania z niego został on umieszczony wzdłuż ławek. Ponadto nakazał, aby bardziej zwracać uwagę na postawę, przyjmowaną przez dzieci w czasie pracy. Zgodnie z tymi wskazaniem dzieci miały siedzieć prosto, trzymając zeszyt w odległości 30 cm od oczu.⁵⁰

W dwudziestoleciu międzywojennym szkoła była odwiedzana przez lekarza gminnego z Nadbrzezia, p. Mandenowa. Wizyty te ujawniły zły stan zdrowia większości dzieci, z których tylko 30-40% nie borykało się z żadnymi dolegliwościami. Pozostałe cierpiały na jaglicę, szkarlatynę, choroby skóry czy anemię. W przypadku najbardziej chorych lekarz zalecał nawet kilkutygodniową hospitalizację. Wśród przyczyn złego stanu zdrowia dzieci wymieniano złe odżywianie oraz wilgotny klimat Wielowsi. Część z dzieci cierpiała na choroby o podłożu genetycznym. Obok zaleceń dotyczących postępowania w poszczególnych przypadkach, lekarz wskazywał także na konieczność zmian w infrastrukturze szkolnej – przestawienia i rozszerzenia szkolnych toalet, zakupu nowych ławek, przestawienia pieca w jednej z sal szkolnych czy zorganizowania sali gimnastycznej. Nauczycielki starały się także uświadomić rodziców o konieczności zwrócenia uwagi na stan zdrowia dzieci, przedstawiając tę problematykę w czasie zebrań.⁵¹

Wypełnienie przez siostry zaleceń dotyczących organizacji wycieczki letniego uczniów było niemożliwe ze względu na zaangażowanie dzieci w czasie wakacji w prace gospodarskie. Z tego powodu, jak to już zostało wspomniane, ograniczały się one w tym zakresie do odwiedzania dzieci w miejscach ich wakacyjnej pracy. Nauczycielki starały się jednak zadośćuczynić wymogom władz szkolnych poprzez otaczanie opieką dzieci w czasie ferii zimowych. Wskazują na to decyzje podejmowane w czasie konferencji, kiedy to siostry wyrażały konieczność zapewnienia dzieciom nadzoru w czasie ich zabaw na ślizgawce czy w czasie wyścigów saneczkowych. Ponadto czas feryjny starano się wykorzystać na poprawę stanu zdrowia najbardziej zaniedbanych dzieci.⁵²

⁵⁰ AGSDK, *Księga protokołów...*, 15.12.1900 r.; 28.01.1901 r.; 29.03.1901 r.; 17.02.1909 r.; 5.12.1911 r.; ASDBN, *Kronika szkoły...*, s. 5; s. 19.

⁵¹ AGSDK, *Księga protokołów...*, 10.12.1926 r.; 20.11.1927 r.; 12.01.1928 r.; 28.08.1928 r.; 19.12.1928 r.; 8.02.1931 r.; 16.12.1931 r.; 4.12.1934 r.

⁵² Tamże, 18.12.1932 r.; 16.12.1934 r.

Sferą, budzącą najwięcej emocji, zarówno po stronie nauczycielek jak i wielowiejskich gospodarzy, była kwestia wypełniania obowiązku szkolnego, nałożonego odpowiednimi ustawami. Widoczna poprawa, jaka nastąpiła w tym względzie po 1918 r. wymagała wiele pracy ze strony nauczycielek. Celem, który chciano osiągnąć, było bowiem nie tyle wymuszenie na rodzicach posyłania dzieci do szkoły, ile raczej uświadomienie roli i wartości edukacji w życiu ich pociech. Do 1861 r. nauka w szkole prowadzonej przez miejscowego organistę nie była obowiązkowa. Jak podaje szkolna kronikarka, często zdarzało się, że dzieci nie chodziły do szkoły wcale lub uczęszczały do niej przez jedną czy dwie zimy. Oczywiście jest, że w takim systemie efekty kształcenia były nikłe, co mogło tylko utwierdzić rodziców w przekonaniu, że szkoła to marnowanie czasu i sił, które mogłyby być wykorzystane do pracy w gospodarstwie.⁵³

Główną przyczyną lekceważenia wykonywania obowiązku szkolnego była konieczność pomocy na roli. Potrzeba uciekania się do pomocy dzieci w pracy gospodarskiej miała jednak różnorakie podłoże. Obok tradycyjnego modelu rodziny wiejskiej, w którym od najmłodszych lat angażowano się w zdobywanie środków do życia, problem ten spotęgowała emigracja zarobkowa na początku XX w. Co ciekawe, często zdarzało się, że dzieci musiały zastępować nie tyle rodziców, którzy wyjechali, ale udające się na emigrację starsze rodzeństwo. Odciąganiu dzieci od nauki szkolnej sprzyjała także możliwość zatrudnienia przy gospodarstwie Tarnowskich. Z tego powodu postanowiono, by zwrócić się do kolatorów z prośbą o nieprzyjmowanie do pracy dzieci w wieku szkolnym. Znaczne obniżenie frekwencji nastąpiło po zakończeniu działań wojennych w czasie Wielkiej Wojny. Skutkiem zniszczeń dokonanych przez przemarsze wojsk był dotkliwy głód. Wzmógł się pobór powodował brak rąk do pracy, co zmuszało rodziców do zatrzymywania dzieci w domach. W tym czasie dodatkowym utrudnieniem był brak regulacji prawnej nakładający na dzieci obowiązek szkolny. Brak rąk do pracy w gospodarstwie spowodowany był także złym stanem zdrowia gospodarzy wielowiejskich – dzieci musiały często zastępować przy pracy chorych członków rodziny. Konieczność pomocy w pracach gospodarskich nie była jedyną przyczyną niskiej frekwencji. Zimą, kiedy prac gospodarskich było mniej, dzieci nie przychodziły do szkoły ponieważ nie miały ciepłego obuwia oraz ubrania. Na przeszkodzie w przychodzeniu na zajęcia szkolne stawały także choroby, które dotyczyły najmłodszych mieszkańców Wielowsi.⁵⁴

⁵³ ASDBN, *Kronika szkoły...*, s. 1.

⁵⁴ AGSDK, *Księga protokołów...*, 14.09.1905 r.; 29.04.1906 r.; 15.06.1919 r.; 14.05.1920 r.; 15.01.1921 r.; 19.04.1923 r.

Po przybyciu do Wielowisi dominikanki rozpoczęły walkę o to, by dzieci miały szansę na zdobycie przynajmniej umiejętności czytania i pisania. Świadczy o tym fakt, że szkoła rozpoczęła działalność tydzień po oficjalnym zainstalowaniu siostr w parafialnej wikarówce.⁵⁵ Jedną z przyczyn ułożenia *Urządzenia szkoły*, było dążenie siostr by skonkretyzować cele nauczania. W ten sposób mogły pokazać rodzicom, jakie umiejętności i korzyści odniesie ich dziecko uczęszczając do szkoły. Od 1889 r. siostry, przy egzekwowaniu wykonywania obowiązku szkolnego, mogły posiłkować się środkami, zapewnionymi przez prawo galicyjskie.⁵⁶

Troska o umożliwienie wszystkim dzieciom realizacji prawa do nauki na poziomie podstawowym rozpoczynała się w dniu zapisów do szkoły. Siostry praktykowały wysyłanie do rodziców „wezwań do zapisu”. Okazało się bowiem, że ta metoda przynosi pożądany efekt i większość dzieci, które powinny w danym roku rozpocząć naukę, została zapisana do szkoły. W ciągu roku szkolnego obniżenie frekwencji następowało szczególnie w miesiącach wytężonych robót polowych – jesienią i na wiosnę. W przypadku przedłużającej się nieobecności dziecka w szkole siostry wysyłały do rodziców upomnienie. Aby zwiększyć moc jego oddziaływania, dokonywało się to za pośrednictwem władz gminnych. W przypadku braku poprawy, nauczycielki przekazywały sprawę do Rady Szkolnej Okręgowej, która nakładała grzywnę na rodzica niewywiązującego się z obowiązku posyłania dziecka do szkoły. Środki pozyskane z grzywien przekazywane były szkole i wykorzystywane na zakup przyborów szkolnych czy ubrania dla ubogich uczniów. Niestety, zmagania o zwiększenie frekwencji szkolnej często przypominały walkę z wiatrakami. Nauczycielki, świadome, że ich działania skierowane do rodziców są w niektórych przypadkach bezcelowe, starały się kierować słowa zachęty do przychodzenia do szkoły bezpośrednio do dzieci. Siostry starały się także konsekwentnie dowiadywać się o przyczynę każdorazowej nieobecności dziecka w szkole, ponieważ zdarzało się także, że uczniowie samowolnie rezygnowali z uczestnictwa w lekcjach. Wobec takich sytuacji wprowadzono wymóg usprawiedliwiania nieobecności uczniów przez ich rodziców. Regularnie prowadzono także kontrolę obecności w szkole. Starano się rozmawiać z uczniami i przypominać im o obowiązku codziennego uczęszczania do szkoły.⁵⁷

Dominikanki starały się wykazywać zrozumieniem trudnej sytuacji gospodarzy, dla których wysłanie dziecka do szkoły wiązało się z utrudnieniem walki o codzienne

⁵⁵ ASDBN, *Kronika wielowiejska*, 16.08.1861 r.

⁵⁶ ASDBN, *Urządzenie szkoły...*, s. 30.

⁵⁷ AGSDK, *Księga protokołów...*, 20.10.1899 r.; 16.05.1901 r.; 14.09.1905 r.; 1.12.1906 r.; 6.11.1911 r.; 7.04.1913 r.

przetrawanie. Często zdarzało się, że siostry wstrzymywały się z wysyłaniem listy uczniów zaniebujących uczęszczanie do szkoły do Rady Szkolnej Okręgowej. Niekiedy kierowano do władz szkolnych prośbę, aby w okresie wyężonych prac polowych dzieci uczęszczały do szkoły na naukę półdzienną, co sprawiało, że mogły dzielić czas na naukę i pomoc przy gospodarstwie.⁵⁸

Cierpliwość w uwrażliwianiu dorosłych na potrzeby dzieci przynosiła pożądany skutek. Znamienne jest, że po wybuchu I wojny światowej, kiedy lekcje w szkole były zawieszane, rodzice prosili miejscowego proboszcza, by siostry zajęły się dziećmi podobnie jak w latach poprzednich. Warto zaznaczyć, że fakt zainicjowania przez rodziców pracy szkoły w warunkach wojennych uratował siostry w momencie wykrycia ich działalności przez okupacyjne władze rosyjskie.⁵⁹

Chociaż niska frekwencja mogła być podstawą do nieklasyfikowania ucznia, nauczycielki starały się rozpatrywać takie sytuacje z uwzględnieniem domowej sytuacji ucznia. Tak było w opisanym dokładnie w źródłach szkolnych przypadku kończącego edukację Władysława Niedzieli. Był on jednakim, który wobec choroby ojca musiał wziąć na siebie obowiązek prowadzenia gospodarstwa. W związku z tym nauczycielki podjęły decyzję o sklasyfikowaniu chłopca i umożliwieniu mu ukończenia szkoły.⁶⁰

Taka postawa sióstr oraz podejmowany przez nie trud uświadamiania rodzicom znaczenia edukacji w kształtowaniu przyszłości dzieci przynosił pożądane skutki. Z biegiem lat zaczęły się pojawiać zapisy źródłowe, mówiące o tym, że rodzice zwracali się z prośbą o zwolnienie dzieci do pomocy przy gospodarstwie (dotychczas po prostu nie posyłali ich do szkoły). Można odnaleźć także wzmianki, które pokazują dążenie do dalszego kształcenia dzieci, podejmowane przez niektórych wielowiejskich gospodarzy. Zwiększała się także liczba uczniów wymienianych w szkolnej kronice jako kontynuujący naukę.⁶¹

Pedagogizacja rodziców odbywała się głównie poprzez organizowanie zebrań rodzicielskich. Podobnie jak w przypadku troski o zdrowie uczniów, nasilenie działań w tym kierunku można zaobserwować po 1918 r. Wcześniej kontakty sióstr z rodzicami odnotowywano sporadycznie. Najczęściej dochodziło do nich w przypadku zaniebывania wypełniania obowiązku szkolnego. Poza tym siostry podejmowały także próby dowiedzenia się od rodziców, w jaki sposób dzieci zachowują się poza szkołą oraz zachęcały dorosłych do rozwijania w dzieciach postaw miłości i usłużności. Decyzja ta zapadła wtedy, gdy kilka

⁵⁸ Tamże, 3.11.1923 r.; ASDBN, *Kronika szkoły...*, s. 6.

⁵⁹ ASDBN, *Kronika szkoły...*, s. 44.

⁶⁰ AGSDK, *Księga protokołów...*, 24.01.1931 r.

⁶¹ Tamże, 1.09.1923 r.; ASDBN, *Kronika szkoły...*, s. 74.

matek uczniów przyszło do szkoły w poszukiwaniu pomocy. Nie mogły sobie bowiem poradzić z utrzymaniem dyscypliny w domu. Wynikało to, w opinii nauczycielek, z braku miłości i zrozumienia w rodzinach oraz z osłabienia autorytetu rodzicielskiego wskutek niewielkiego zainteresowania się dziećmi. Zaniedbania wychowawcze ze strony rodziców najczęściej wynikały ze złej sytuacji materialnej. Źródła problemu nauczycielki upatrywały w emigracji zarobkowej do Prus i Ameryki. Ponadto zapracowani rodzice często nie dawali dzieciom dobrego przykładu, co dodatkowo pogarszały wzorce negatywnych zachowań prezentowanych przez rodzeństwo.⁶²

Po raz pierwszy regularne zebrania rodzicielskie odbyły się w roku szkolnym 1928/1929. Zwyczaj ten utrzymał się także w latach późniejszych. W czasie tych spotkań siostry wygłaszały referaty, w których starały się przybliżyć rodzicom problemy wychowawcze, adekwatne do sytuacji panującej w Wielowsi. Najczęściej poruszano kwestię dbałości o zdrowie i higienę dzieci. Ponadto poruszano także zagadnienia związane z oszczędnością. Starano się także uwrażliwić rodziców na konieczność podjęcia współpracy ze szkołą w działaniach wychowawczych. Pokazywano, że od wychowania i wykształcenia dzieci zależy przyszłość całego kraju. Zachęcano także rodziców do zainteresowania się sposobem spędzania wolnego czasu przez młodzież. Często pojawiały się tematy dotyczące szkodliwości alkoholu czy wskazujące na korzyści, jakie dzieci odnoszą z regularnego przychodzenia do szkoły.⁶³

⁶² AGSDK, *Księga protokołów...*, 2.12.1911 r.; 10.03.1912 r.

⁶³ Tamże, 28.08.1928 r.; 20.01.1930 r.; 8.02.1931 r.; 26.04.1931 r.; 18.09.1931 r.; 3.11.1931 r.; 2.05.1932 r. ASDBN, *Kronika szkoły...*, s. 97; s. 98; s.103; s.105; s. 106; s. 111;

ZAKOŃCZENIE

W tym miejscu pozostaje odpowiedzieć na pytanie postawione we wstępie pracy. Udało się wskazać na główne cechy dominikańskiego ideału wychowawczego, wypracowane przez o. Henri Lacordaire we Francji. Kształtowanie dojrzałej tożsamości chrześcijańskiej wychowanków szkół dominikańskich odbywało się w oparciu o rozwijanie prawości charakteru. Podstawą tego systemu było wychowanie do wolności. Przejawiało się ono w braku stosowania przymusu uczestnictwa w praktykach religijnych. Ponadto ważnym elementem w kształtowaniu wolności jednostki było przyzwyczajanie wychowanków do głośnego i szczerego wypowiedzania swojego zdania, ze zwróceniem uwagi na poszanowanie godności rozmówców. Wymagano także, by uczniowie potrafili korzystać z dobrych rad innych. Wychowawca dominikański powinien dążyć do tego, by jego podopieczni starali się jak najwięcej rzeczy rozumieć. W tym celu miał nieustannie troszczyć się o rozbudzenie wśród uczniów ciekawości świata. Środkiem do osiągnięcia tego celu był system nagród za osiągnięcia naukowe, polegający na dopuszczeniu najlepszych uczniów do uczestnictwa w akademii literackiej oraz poszukiwanie nowych i ciekawych metod zgłębiania wiedzy. To rozumowe podejście do wiary i świata miało się przejawiać u absolwenta dominikańskiej szkoły w umiłowaniu pracy i solidnym wykonywaniu swoich obowiązków.

Wydaje się, że wszystkie te elementy możemy odnaleźć w działalności dominikanek w wielowiejskiej szkole. Oczywiście jest w tym miejscu zastrzeżenie, że przy porównaniu systemu o. Lacordaire i dominikanek wielowiejskich należy przyjąć odpowiednią skalę, pamiętając, że francuski dominikanin pracował wśród uczniów gimnazjum, a siostry prowadziły swoją działalność wśród zaniedbanych dzieci w galicyjskiej wiosce.

Chociaż uczniowie szkoły wielowiejskiej byli zobowiązani przez część roku szkolnego do uczestnictwa w nabożeństwach parafialnych, to jednak za formę zdejmowania z nich tego obowiązku można uznać sposób egzekwowania frekwencji na kongregacjach niedzielnych. Umożliwiając opuszczenie spotkania uczniom, którzy nie mieli ochoty na wzięcie udziału w zajęciach, siostry pokazywały dzieciom, że to od nich zależy, czy aktywnie włączą się w kształtowanie swojej wiary. Ponadto siostry, podobnie jak francuski dominikanin, zwracały uwagę na rozwijanie kultury osobistej oraz postaw uczciwości

i prawości u uczniów. Dopiero na tej podstawie starały się kształtować ich spojrzenie na kwestie wiary.

Kolejną analogię pomiędzy tymi systemami wychowawczymi stanowi fakt, że dominikanki przyzwyczajały uczniów do głośnych wypowiedzi na forum klasy. Ponadto poprzez podnoszenie kwalifikacji zawodowych oraz przygotowywanie pomocy naukowych do lekcji starały się, by przekazywanie wiedzy uczniom odbywało się w ciekawy sposób. Tak jak dominikanie w Sorèze, nauczycielki w Wielowski starały się, by nagrodą za wyniki w nauce było rozbudzanie dalszej ciekawości wśród uczniów. Wprawdzie niemożliwe było zorganizowanie w wielowiejskich warunkach akademii literackiej, to jednak takich założeń wychowawczych można dopatrywać się w zapisanym w *Urządzeniu szkoły* nagradzaniu najlepszych uczniów udziałem w zajęciach prowadzonych z wykorzystaniem obrazków z historii naturalnej.

W szczególny sposób zwraca uwagę wykorzystanie kary jako środka wychowawczego. Poza charakterystycznym zarówno dla Sorèze jak i dla Wielowski dopasowywaniem kary do przewinienia i charakteru ucznia, w obu miejscach jednym ze sposobów karania była odpowiednia mimika twarzy i wymowne spojrzenie nauczyciela. Co jest godne podkreślenia, to duża zbieżność w sposobie mówienia o karaniu uczniów o. Lacordaire i nauczycielek zgromadzonych na jednej z konferencji nauczycielskich.

Podobnie jak dominikanie we Francji, dominikanki w Wielowski starały się uczestniczyć w życiu dzieci nie tylko w czasie zajęć lekcyjnych, ale także poza szkołą. Dowodem tego mogą być spotkania z dziećmi na pastwiskach czy działalność szkolnej świetlicy. Ważnym elementem tych działań było angażowanie uczniów w życie lokalnej społeczności oraz podejmowanie współpracy wychowawczej z rodzicami dzieci.

Ostatnim elementem, który należy w tym miejscu zaznaczyć, jest rola środowiska rówieśniczego w kształtowaniu pożądanych postaw. O ile w Sorèze uczniowie niemal samoistnie wchodzili w rolę wychowawców poprzez wskazywanie kolegom na niepoprawne czy nieszczerze zachowania, o tyle w Wielowski rolę tę pełniły ustanowione dyżury uczniowskie.

Przytoczone argumenty zdają się dość mocno popierać tezę, że dominikanki wielowiejskie w swojej pracy opierały się na tym, co można nazwać dominikańskim ideałem wychowawczym. Należy jednak mieć świadomość, że wiele z tych elementów można odnaleźć w teoriach wychowania kształtujących się w tym czasie w Europie i na ziemiach polskich. Jednoznaczne stwierdzenie na ile taki sposób pracy nauczycielek wielowiejskiej szkoły był wynikiem ich formacji w duchowości dominikańskiej, a na ile przyswojeniem nie

związanych z nią ideałów wychowawczych obecnych chociażby u Henryka Rowida wymaga dalszych badań, które objęłyby całość działalności dydaktyczno-wychowawczej dominikanek. Na chwilę obecną wydaje się jednak, że tak duża zbieżność w stosowanych metodach i stawianych celach, przemawia raczej za uznaniem systemu wychowawczego sióstr z Wielowoi za przykład dominikańskiego systemu wychowawczego.

ANEKSY

1. Wykaz inspektorów szkolnych Okręgu Szkolnego Tarnobrzeskiego

- Diecezjalny nadzorca szkół ludowych: ks. Franciszek Ksawery Pawłowski; okręgowy nadzorca szkół ludowych: ks. Wojciech Kolankiewicz, Pleban w Zaleszanach (1861 – 1865)¹
- Diecezjalny nadzorca szkół ludowych: ks. Franciszek Ksawery Pawłowski; okręgowy nadzorca szkół ludowych: ks. Józef Sobczyński, Dziekan i Pleban Miechociński (1865- 1869)
- p. Józef Szymański (1887 – 1890)²
- p. Froncz (1890 – 1893)
- p. Józef Długosz (1893 – 1899)
- p. Jan Niemiec (1899 – 1907)
- p. Lewel (1907 – 1908)
- p. Andrzej Szlimkiewicz (1908 – 1919)
- p. Stanisław Zięba (1919 – 1922)
- p. Sereda (1922)
- p. Skalecki (1922 – 1925)
- p. Jan Ohly (1925)
- p. Władysław Rothlänger (1925 – 1928)
- p. Franciszek Szewczyk (1928 – 1929)
- p. Stanisław Beniowski (1929)
- p. Kazimierz Grodzicki (1929 – 1933)
- p. Karol Michalik (1933 – 1934)
- p. Jan Płatos (1934 – 1939)

2. Skład grona pedagogicznego i liczba uczniów szkoły w poszczególnych latach nauki

1861 – 1866:

Ks. pleban miejscowy katecheza i dirig. Naucz. Tercyarki zakon ś. Domin. Pomoc.

Do 1889 r.:³

¹ Na podstawie *Szematyzmu szkół ludowych...*

² Spis inspektorów szkolnych w oparciu o *Kronikę szkoły...*

³ Na podstawie *Kroniki szkoły...*; w nawiasach podano imiona nadane poszczególnym siostronom w czasie chrztu.

- s. Czesława (Emilia) Kosińska
- s. Agnieszka (Katarzyna) Kielbicka
- s. Dominika (Eleonora) Starczewska
- s. Alana (Teresa) Chodzińska
- s. Joanna (Stefania) Zielonka
- s. Augustyna (Kunegunda) Chodzińska
- odpowiedzialne za śpiew kościelny: s. Gertruda (Dionizja) Łastowiecka, s. Ozanna (Aniela) Paulin

1888/1889 (liczba uczniów: 105):

- s. *Kolumba (Kinga) Wojnarowska* (kierowniczka szkoły)
- s. Teresa (Maria) Dąbrowska

1889/1890 (149):

- s. *Reginalda (Honorata) Szeligiewicz*
- s. Teresa (Maria) Dąbrowska

1890/1891 (161)⁴:

- s. *Reginalda (Honorata) Szeligiewicz*
- s. Teresa (Maria) Dąbrowska (od 12.02.1891 wyjechała do Rawy Ruskiej, zastąpiona przez s. Henrykę Wojnarowską)

1891/1892 (164):

- s. *Reginalda (Honorata) Szeligiewicz*
- s. Henryka (Franciszka) Wojnarowska

1892/1893 (158):

- s. *Reginalda (Honorata) Szeligiewicz*
- s. Kolumba (Kinga) Wojnarowska

1893/1894 (155):

- s. *Reginalda Szeligiewicz*
- s. Kolumba Wojnarowska

1894/1895 (brak danych):

- s. *Reginalda (Honorata) Szeligiewicz*
- s. Henryka (Franciszka) Wojnarowska (z powodu złego stanu zdrowia zastępowana przez s. Gertrudę Michałowską)

⁴ siostry na początku roku szkolnego wyjechały do Lwowa celem złożenia egzaminów, dlatego do ich zastąpienia zostały upoważnione s. Janina Fiała i s. Stefania Chmura

1895/1896 (156):

- s. *Reginalda (Honorata) Szeligiewicz*
- s. Gertruda (Maria) Michałowska

1896/1897 (brak danych):

- s. *Immakulata (Aniela) Waligóra*
- s. Gertruda (Maria) Michałowska

1897/1898 (187):

- s. *Immakulata (Aniela) Waligóra*
- s. Czesława (Kornelia) Czechowicz

1898/1899 (194):

- s. *Immakulata (Aniela) Waligóra*
- s. Czesława (Kornelia) Czechowicz

1899/1900 (203):

- s. *Immakulata (Aniela) Waligóra*
- s. Kunegunda (Bronisława) Arndt (w lutym 1900 zastąpiona chwilowo przez s. Władysławę Hołubowicz)

1900/1901 (209):

- s. *Immakulata (Aniela) Waligóra*
- s. Kunegunda (Bronisława) Arndt

1901/1902 (brak danych):

- s. *Immakulata (Aniela) Waligóra*
- s. Bogumiła (Teofila) Topiłko

1902/1903 (brak danych):

- s. *Immakulata (Aniela) Waligóra*
- s. Bogumiła (Teofila) Topiłko (między grudniem 1902 a styczniem 1903 r. zmieniona przez s. Kunegundę Arndt)

1903/1904 – brak danych**1904/1905 (192):**

- s. *Reginalda (Honorata) Szeligiewicz*⁵
- s. Izabela (Franciszka) Pankiewicz⁶

⁵ *Kronika Wielowiejska*, 1 września 1904 r., AGSDK

⁶ W oparciu o Dziennik Ustaw c.k. Rady Szkolnej krajowej za rok 1904; dalsza część spisu w oparciu o *Księgę protokołów...*

1905/1906 (170):

- s. *Kunegunda (Bronisława) Arndt*
- s. Izabela (Franciszka) Pankiewicz

1906/1907 (196):

- s. *Izabela (Franciszka) Pankiewicz*
- s. Zofia (Michalina) Wszółkówna
- s. Imelda (Maria) Chwost (od 1.11.1906 r.)

1907/1908 (197):

- s. *Izabela (Franciszka) Pankiewicz*
- s. Zofia (Michalina) Wszółkówna (od 11 lutego 1908 r. – s. Eufemia Wojnarówna)
- s. Janina (Ludwika) Zinkówna

1908/1909 (188):

- s. *Izabela (Franciszka) Pankiewicz*
- s. Eufemia (Karolina) Wojnarówna
- s. Janina (Ludwika) Zinkówna

1909/1910 (211):

- s. *Janina (Ludwika) Zinkówna (tymczasowo)*
- s. Eufemia (Karolina) Wojnarówna
- s. Adela Haftkowicz

1910/1911 (205):

- s. *Janina (Ludwika) Zinkówna*
- s. Eufemia (Karolina) Wojnarówna
- s. Adela Haftkowicz

1911/1912 (199):

- s. *Janina (Ludwika) Zinkówna*
- s. Eufemia (Karolina) Wojnarówna
- s. Adela Haftkowicz

1912/1913 (216):

- s. *Kolumba (Kinga) Wojnarowska*
- s. Eufemia (Karolina) Wojnarówna
- s. Róża (Maria) Schie

1913/1914 (242):

- s. *Kolumba (Kinga) Wojnarowska*
- s. Róża (Maria) Schie
- s. Aniela Halkiewicz (od 3.11.1913 r.) – od 1.05.1914 urlop dla poratowania zdrowia – zastępstwo – s. Kunegunda Arndt

1914/1915 – nauka wstrzymana z powodu wojny**1915/1916 (216):**

- s. *Kolumba (Kinga) Wojnarowska*
- s. Reginalda (Honorata) Szeligiewicz (od grudnia 1915 r. – powrót s. Róży Schie)
- s. Kunegunda (Bronisława) Arndt

1916/1917 (178):

- s. *Kolumba (Kinga) Wojnarowska*
- s. Róża (Maria) Schie
- s. Kunegunda (Bronisława) Arndt

1917/1918 (213):

- s. *Kolumba (Kinga) Wojnarowska*
- s. Róża (Maria) Schie
- s. Kunegunda (Bronisława) Arndt

1918/1919 (196):

- s. *Kolumba (Kinga) Wojnarowska*
- s. Róża (Maria) Schie
- s. Wilhelmina Palówna

1919/1920 (205):

- s. *Kolumba (Kinga) Wojnarowska*
- s. Róża (Maria) Schie
- s. Wilhelmina Palówna

1920/1921 (201):

- s. *Kolumba (Kinga) Wojnarowska*
- s. Róża (Maria) Schie
- s. Klara (Emilia) Zacharska

1921/1922 (205):

- s. *Kolumba (Kinga) Wojnarowska*
- s. Róża (Maria) Schie
- s. Klara (Emilia) Zacharska

1922/1923 (160):

- s. *Kolumba (Kinga) Wojnarowska*
- s. Róża (Maria) Schie
- s. Romualda (Helena) Barc

1923/1924 (151):

- s. *Kolumba (Kinga) Wojnarowska*
- s. Róża (Maria) Schie
- s. Romualda (Helena) Barc

1924/1925 (149 + 53 w szkole eksponowanej w Koćmierzowie):

- s. *Kolumba (Kinga) Wojnarowska*
- s. Róża (Maria) Schie (zastąpiona przez s. Eufemię Wojnarównę)
- s. Romualda (Helena) Barc (od 7.01.1925 zmieniona przez s. Anielę Witkowską)

1925/1926 (152 + 54 w szkole eksponowanej w Koćmierzowie):

- s. *Aniela (Zofia) Witkowska*
- s. Feliccyta (Julia) Myc
- s. Rozariana (Jadwiga) Mikiewicz
- *p. Stanisława Rybczyńska (w szkole eksponowanej w Koćmierzowie)

1926/1927 (167):

- s. *Aniela (Zofia) Witkowska*
- s. Feliccyta (Julia) Myc
- s. Rozariana (Jadwiga) Mikiewicz

1927/1928 (172):

- s. *Aniela (Zofia) Witkowska*
- s. Feliccyta (Julia) Myc
- s. Rozariana (Jadwiga) Mikiewicz

1928/1929 (144):

- s. *Aniela (Zofia) Witkowska*
- s. Rozariana (Jadwiga) Mikiewicz
- s. Helena (Jadwiga) Szajkowska (od 4 maja 1929 r. – s. Feliccyta Myc)

1929/1930 (155):

- s. *Aniela (Zofia) Witkowska*
- s. Rozariana (Zofia) Mikiewicz
- s. Helena (Jadwiga) Szajkowska

1930/1931 (161):

- s. Aniela (Zofia) Witkowska
- s. Rozariana (Zofia) Mikiewicz
- s. Helena (Jadwiga) Szajkowska

1931/1932 (134):

- s. Aniela (Zofia) Witkowska
- s. Rozariana (Zofia) Mikiewicz
- s. Helena (Jadwiga) Szajkowska

1932/1933 (166):

- s. Aniela (Zofia) Witkowska
- s. Rozariana (Zofia) Mikiewicz
- s. Helena (Jadwiga) Szajkowska

1933/1934 (brak danych):⁷

- s. Aniela (Zofia) Witkowska
- s. Rozariana (Zofia) Mikiewicz

1934/1935 (154):

- s. Aniela (Zofia) Witkowska (od 4.03.1935 – emerytura, zastąpiona przez p. Janinę Gazdajkównę)
- s. Rozariana (Jadwiga) Mikiewicz (od 4.03.1935 – p.o. Kierowniczkki Szkoły)
- p. Stefania Wiślicka

1935/1936 (121):

- s. Rozariana (Jadwiga) Mikiewicz
- p. Stefania Wiślicka
- p. Janina Gazdajkówna (od kwietnia 1936 – s. Amata (Dominika) Wiśniowska)

1936/1937 (155):

- s. Rozariana (Jadwiga) Mikiewicz
- s. Amata (Dominika) Wiśniowska
- p. Stefania Wiślicka

1937/1938 (154):

- s. Rozariana (Jadwiga) Mikiewicz
- s. Amata (Dominika) Wiśniowska
- p. Stefania Wiślicka

⁷ Na podstawie *Kroniki Wielowiejskiej*, 21.08.1933 r.; dalsza część spisu w oparciu o *Księgę protokołów ...*.

3. Fotografie



Rys 1. Najstarsze zachowane zdjęcie klasztoru w Wielowsi, po prawej stronie widoczna organistówka, w miejsce której w 1894 r. wybudowano oficyny klasztorne z salami lekcyjnymi.⁸

Rys 2. Budynek szkoły w Wielowsi w latach 1894 – 1966.⁹

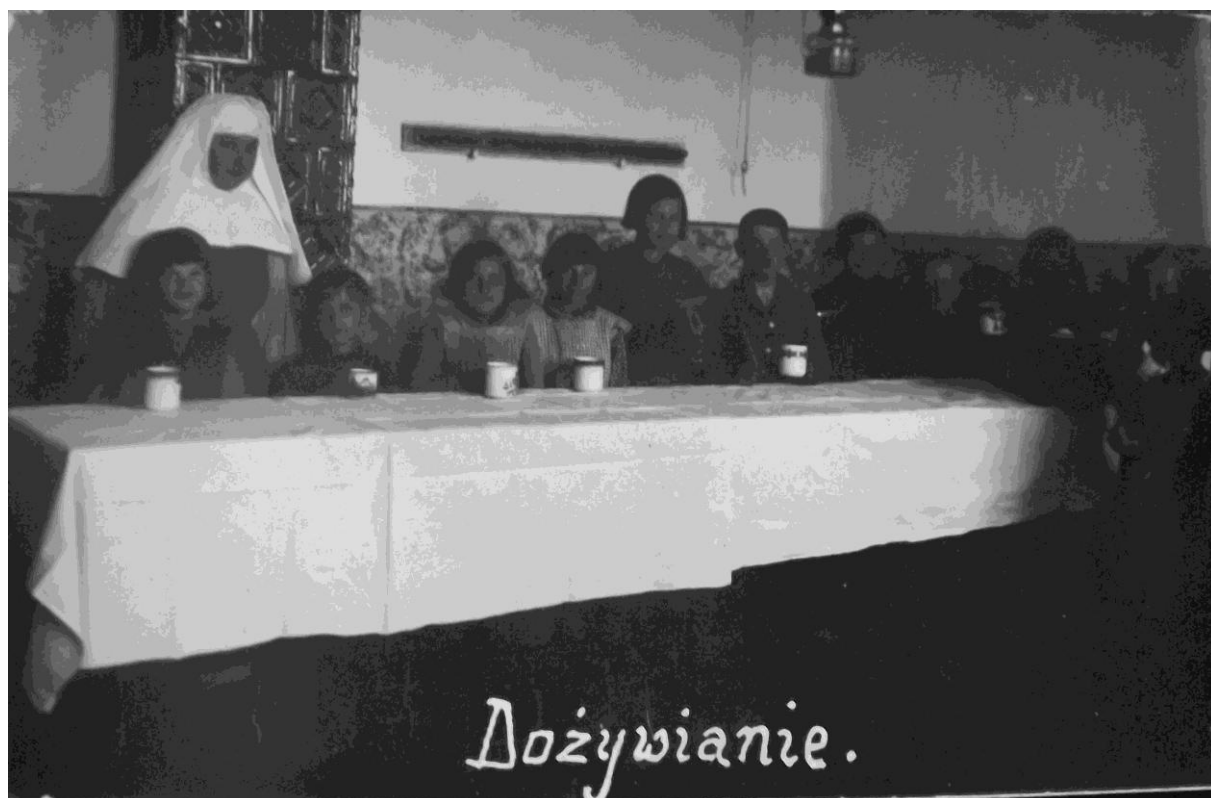


⁸ Źródło: [B. Paślawska], *Życie czcigodnej Matki Kolumby...*, s. 254.

⁹ Źródło: oai:tbc.tarnobrzeg.pl:2388; dostęp: 12.05.2016 r.



Rys 3. Kierowniczką szkoły, s. Rozariana Mikiewicz z uczniami przy radioodbiorniku (1938 r.)¹⁰



Rys 4. S. Amata Wiśniowska z uczniami podczas dożywiania (1938 r.)¹¹

¹⁰ Źródło: AGSDK, Teczka s. Amaty Wiśniowskiej, brak sygnatury.

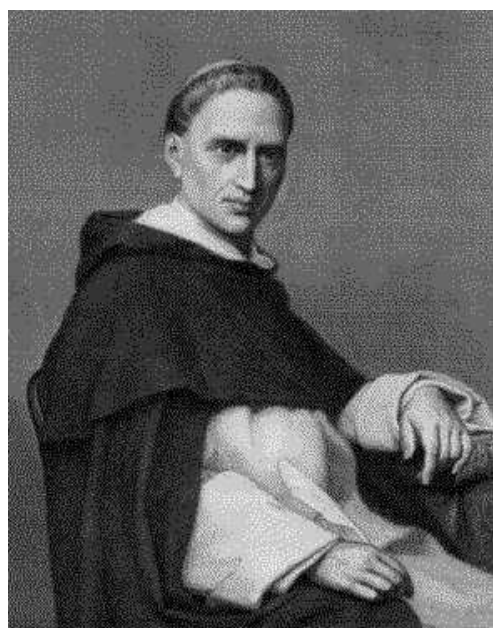
¹¹ Tamże.



Rys 5. Matka Kolumba Białecka OP (1838 – 1887), założycielka Zgromadzenia Sióstr św. Dominika.¹



Rys 6. O. Alexandre-Vincent Jandel OP, (1810 – 1872), generał i reformator Zakonu Kaznodziejskiego.²



Rys 7. O. Henri Lacordaire OP (1802 – 1861), założyciel Kongregacji św. Dominika dla Wychowania Młodzieży.³



Rys 8. Stanisław Piętak (1909 – 1964), poeta i prozaik, absolwent szkoły.⁴

¹ Źródło: [B. Paślawska], *Życie czcigodnej Matki Kolumby...*, s. 253.

² Źródło: https://upload.wikimedia.org/wikipedia/commons/2/2f/Alexandre_Vincent_Jandel_OP.jpg; dostęp: 14.05.2016 r.

³ Źródło: <http://soreze.online.fr/lac5.jpg>; dostęp: 14.05.2016 r.

⁴ Źródło: oai:tbc.tarnobrzeg.pl:2381; dostęp: 12.05.2016 r.

BIBLIOGRAFIA

1. Źródła archiwalne

Centralne Państwowe Historyczne Archiwum Ukrainy we Lwowie

Akta Rad Szkolnych Okręgowych w miejscowościach na litery R-T, sygn. 178/1/4320.

Akta szkoły w Wielowśi, sygn. 178/2/2749.

Sprawozdania powizytacyjne c.k. Inspektora Szkolnego Okręgowego w miejscowościach na literę R – T, sygn. 178/1/4736.

Archiwum Generalne Zgromadzenia Sióstr Dominikanek w Krakowie

Akta klasztoru w Inowrocławiu, List Władysława Filisiewicza do sióstr dominikanek w Inowrocławiu, brak sygnatury.

Akta Wielowieś, Sprawa budynku szkolnego, brak sygnatury.

Kronika klasztoru ss. Dominikanek w Rawie Ruskiej, brak sygnatury.

Księga protokołów konferencji miesięcznych szkoły dwuklasowej w Wielowśi, brak sygnatury.

Teczki personalne sióstr nauczycielek, brak sygnatury: s. Imelda Chwost, s. Teresa Dąbrowska, s. Loretta Kiędra, m. Alojza Krechowicz, m. Rozariana Mikiewicz, s. Róża Schie, s. Amata Wiśniowska, s. Henryka Wojnarowska, s. Janina Zinkówna,

Wspomnienia o zmarłych siostrach, brak sygnatury.

Archiwum Zgromadzenia Sióstr Dominikanek w Białej Niżnej

Kronika szkoły ludowej dwuklasowej w Wielowśi, sygn. IV Dz 1416.

Kronika Zgromadzenie Sióstr Dominikanek III Zakonu w Wielowśi, sygn. III Cr 1136.

Księga dochodów i rozchodów domu macierzyńskiego Sióstr Dominikanek III Zakonu, (1883 – 1906), sygn. IV Fn 1390

Księga dochodów w naturaliach Sióstr Dominikanek III Zakonu w Wielowśi, (1865 – 1893), sygn. IV Fn 1388

Księga rachunkowa 1867 – 1882, brak sygnatury.

Księga rachunkowa 1867 – 1882, brak sygnatury; *Pierwsza Księga Dochodów i Rozchodów Domu macierzyńskiego Sióstr Dominikanek III^o Zakonu pod wezwaniem i opieką Niepokalanego Poczęcia N. P. Maryi pod strażą Św. Rafała Archaniola, Św. Józefa, naszego Chwalebnego O. Św. Dominika, naszej Seraficznej Matki Św. Katarzyny Sieneńskiej i Świętych naszego Zakonu*, sygn. Fn 1389

Program prowadzenia szkółki w Wielowśi, sygn. IV Dz 1415a

Sprawozdanie z inspekcji budowy klasztoru w Wielowśi, sygn. Zz 1191

Urządzenie Szkoły pod Dyrekcją WW. PP. Dominikanek w Wielowsi od roku 1864, sygn. II Dz 1415.

Biblioteka Domu Generalnego Zgromadzenia Sióstr Św. Dominika w Krakowie

Janus Stefania, *Rozwój i działalność Zgromadzenia Sióstr Dominikanek w Polsce w latach 1861 – 1939*, Lublin 1977 [maszynopis].

Kotula Anna, *Szkoła podstawowa w Bielinach k/Niska w latach 1964 – 1980*, Kielce 1997 [maszynopis].

Potoczna – Turek Grażyna, *Szkolnictwo ludowe w Nozdrzcu (1860 – 1920)*, Rzeszów 1997 [maszynopis].

Sikora Cecylia, *Działalność dydaktyczno – katechetyczna Dominikanek w Polsce w latach 1861 – 1971*, Lublin 1979 [maszynopis].

Smutek Wanda, *Dom zakonny Sióstr Dominikanek w Bielinach nad Sanem w latach 1869 – 1997*, Kielce 1997 [maszynopis].

Wiśniowska Agnieszka Teresa, Florczak Scholastyka Jadwiga, *Zgromadzenie Sióstr Św. Dominika (Siostry Dominikanki) w latach 1939 – 1947. Sorores Ordinis Sancti Dominici in Polonia*, Kraków 1983 [maszynopis].

Wójtowicz Sylwester, *Szkoła Sióstr Dominikanek w Bielinach w latach 1871 – 1939*, Lublin 2015 [maszynopis].

2. Źródła drukowane

Beatyfikacja i kanonizacja Sługi Bożej Kolumby Róży Filipiny Białeckiej, założycielki Zgromadzenia Sióstr III Zakonu Św. Dominika (1838 – 1887). Positio super vita, virtutibus et fama sanctitatis, wersja polska, Roma 2008.

[Paśawska Benwenuta], *Życie czcigodnej Matki Róży Kolumby Białeckiej*, Kraków [b.d.w.]

Ciembierowicz Józef, *Jak wychowywać dzieci w szkole elementarnej. Podręcznik praktyczny dla nauczycieli*, Warszawa – Lublin 1918.

Czechowski Józef, *Praktyczny sekretarz dla użytku rad szkolnych miejscowych...*, Kraków 1903.

Dziennik urzędowy Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, 1921 – 1939.

Instrukcja dotycząca planów godzin i programów nauki w publicznych szkołach powszechnych w roku szkolnym 1935/36, Warszawa 1935.

Kokurewicz Józef, *Podręcznik do prowadzenia kocelaryi szkolnej*, Brzeżany 1891.

Lacordaire Henri, *Lacordaire's Letters to Young Men*, ed. Count de Montalembert, trans. J. Trenor, Baltimore 1871

Piórkiewicz Józef, *Najnowsze krajowe ustawy szkolne obowiązujące od roku 1907 w zakresie spraw szkolnictwa ludowego w Królestwie Galicji i Lodomerii wraz z Wielkim*

- Księstwem Krakowskim, Lwów 1907.*
- Plan nauki dla szkół dwuklasowych (o dwu nauczycielach lub nauczycielkach), Lwów 1875.*
- Plany nauki dla szkół ludowych i wydziałowych, Lwów 1875.*
- Plany naukowe dla szkół ludowych pospolitych wraz z instrukcją, Lwów 1893.*
- Program nauki w publicznych szkołach powszechnych drugiego stopnia z polskim językiem nauczania, MWRiOP, Warszawa 1936.*
- Program nauki w publicznych szkołach powszechnych drugiego stopnia z polskim językiem nauczania, Lwów 1936*
- Program nauki w publicznych szkołach powszechnych trzeciego stopnia: Arytmetyka z Geometrią (Projekt), MWRiOP, Warszawa 1933.*
- Program nauki w publicznych szkołach powszechnych trzeciego stopnia: Ćwiczenia cielesne (Projekt), MWRiOP, Warszawa 1933.*
- Program nauki w publicznych szkołach powszechnych trzeciego stopnia: Geografia (Projekt), MWRiOP, Warszawa 1933.*
- Program nauki w publicznych szkołach powszechnych trzeciego stopnia: Historia (Projekt), MWRiOP, Warszawa 1933.*
- Program nauki w publicznych szkołach powszechnych trzeciego stopnia: Nauka o przyrodzie, MWRiOP, Warszawa 1933.*
- Program nauki w publicznych szkołach powszechnych trzeciego stopnia: Religia rzymsko - katolicka (Projekt), MWRiOP, Warszawa 1933.*
- Program nauki w publicznych szkołach powszechnych trzeciego stopnia: Rysunek (Projekt), MWRiOP, Warszawa 1933.*
- Program nauki w publicznych szkołach powszechnych trzeciego stopnia: Śpiew (Projekt), MWRiOP, Warszawa 1933.*
- Program nauki w publicznych szkołach powszechnych trzeciego stopnia: Zajęcia Praktyczne (Projekt), MWRiOP, Warszawa 1933.*
- Program nauki w publicznych szkołach powszechnych trzeciego stopnia z polskim językiem nauczania (tymczasowy), MWRiOP, Warszawa 1934.*
- Program nauki w szkołach powszechnych siedmioklasowych: Geografia, Warszawa 1923.*
- Program nauki w szkołach powszechnych siedmioklasowych: Gry i gimnastyka, Warszawa 1923.*
- Program nauki w szkołach powszechnych siedmioklasowych: Historia, Warszawa 1923.*
- Program nauki w szkołach powszechnych siedmioklasowych: Język obcy, Warszawa 1923.*

- Program nauki w szkołach powszechnych siedmioklasowych: Język polski*, Warszawa 1923.
- Program nauki w szkołach powszechnych siedmioklasowych: Przyroda*, Warszawa 1923.
- Program nauki w szkołach powszechnych siedmioklasowych: Religja*, Warszawa 1923.
- Program nauki w szkołach powszechnych siedmioklasowych: Roboty, roboty kobiece, gospodarstwo domowe*, Warszawa 1923.
- Program nauki w szkołach powszechnych siedmioklasowych: Rysunki*, Warszawa 1923.
- Program nauki w szkołach powszechnych siedmioklasowych: Śpiew*, Warszawa 1923.
- Program nauki w szkołach powszechnych siedmioklasowych: Wskazania ogólne*, Warszawa 1923.
- Regulamin dla sług szkolnych przy szkołach ludowych*, wyd. Marcin Jagła, „Almanach Nowotarski” (2008), nr 12, s. 147 – 151.
- Sprawozdanie c.k. Rady Szkolnej Krajowej o stanie wychowania publicznego*, Lwów 1875 – 1912.
- Szematyzm Królestwa Galicji i Lodomerii z Wielkim Księstwem Krakowskim*, Lwów 1870 – 1914.
- Szematyzm szkół ludowych i ich nauczycieli pod kierunkiem przemyskiego konsystorza obrządku łacińskiego*, Przemyśl 1862 – 1865.
- Ustawy i rozporządzenia w zakresie szkół ludowych*, zebrał i ułożył K. Pierożyński, Lwów 1904
- Wskazania programowe dla szkół zmieniających stopień organizacyjny*, MWRiOP, Warszawa 1928.
- Zbiór najważniejszych okólników i rozporządzeń zasadniczych c.k. Rady Szkolnej Krajowej wydanych od jej ukonstytuowania się do podwładnych jej nadzorów szkolnych w sprawach szkół ludowych*, Lwów 1888.

3. Źródła internetowe i prasa

- „Przyjaciel Dzieci” 50(1910), nr 43 – 46, s. 512, 524 – 525, 534 – 536, 545
<http://soreze.online.fr/lac5.jpg>; dostęp: 14.05.2016 r.
- <https://sp8tarnobrzeg.edupage.org/about/?subpage=1>; dostęp: 8.05.2016
- https://upload.wikimedia.org/wikipedia/commons/2/2f/Alexandre_Vincent_Jandel_OP.jpg;
dostęp: 14.05.2016 r.
- [oai:tbc.tarnobrzeg.pl:2381](http://oai.tbc.tarnobrzeg.pl:2381); dostęp: 12.05.2016 r.
- [oai:tbc.tarnobrzeg.pl:2388](http://oai.tbc.tarnobrzeg.pl:2388); dostęp: 12.05.2016 r.

4. Opracowania

- Adamek Irena, *Przygotowanie dzieci do szkoły w warunkach rozwijającego się wychowania przedszkolnego na ziemiach polskich (druga połowa XIX wieku – 1918 rok)*, Kraków 1999.
- Antosik Stanisław, *Edukacja obywatelska w szkole w latach 1918-1939 w świetle programów nauczania przedmiotów społeczno-politycznych*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” (1994), nr 1/2, s. 61 – 71.
- Araszkiewicz Feliks., *Idealy wychowawcze Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1978.
- Bereźnicki Franciszek, *Hasła "nowej szkoły" w dydaktyce Drugiej Rzeczypospolitej*, Toruń 1998
- Bereźnicki Franciszek, *Innowacje pedagogiczne w Polsce (1918 – 1939)*, Szczecin 1984.
- Bereźnicki Franciszek, *Nowatorstwo dydaktyczne w szkolnictwie ogólnokształcącym w Polsce (1918 – 1939)*, Szczecin 1978.
- Bialic Dominik, *Rawski Paweł (1863 – 1911)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, red. Emanuel Rostworowski, t. 30, s. 669 – 670.
- Boguszewska Anna, *Miejsce przedmiotu „rysunek” w kształceniu ogólnym w pierwszej połowie XX wieku*, „Przegląd Historyczno – Oświatowy” 44(2001), nr 1 – 2, s. 65 -81.
- Buzek Józef, *Studia z zakresu administracji wychowania publicznego. Szkolnictwo ludowe*, t. 1, Lwów 1904.
- Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie. Przewodnik po zasobie archiwalnym*, oprac. Anna Krochmal, Warszawa 2005.
- Chamcówna Mirosława, *Szkolnictwo ludowe i oświata w zaborze austriackim*, [w:] *Historia chłopów polskich*, t. 2, red. S. Inglot, Warszawa 1972.
- Chmielewski Witold Jan, *Polska administracja szkolna w latach 1944-1950*, Piotrków Trybunalski 2010.
- Chocarne Bernard, *The inner life of the very reverend père Lacordaire*, trans. A. Drane, London 1878.
- Chotowski Władysław, *Historia polityczna Kościoła w Galicji za rządów Marii Teresy*, t. 1, Kraków 1909.
- Cormier Hyacinthe-Marie, *Le vie du révérendissime père Alexandre-Vincent Jandel, soixante-trèzième maitre général des Frères-Prêcheurs*, Paris 1896
- Czajeczka Bogusława, *Szkoły klasztorne żeńskie w Galicji w latach 1867 – 1914*, Kraków 1990.
- Demel Maciej, *Dzieje higieny szkolnej w Polsce do 1939 r. Fakty – Problemy – Zwiastuny*, „Wychowanie Fizyczne i Sportowe” 35(1991), nr 2, s. 49 – 68.
- Devas Raymund, *The Dominican revival in the nineteenth century:being some account of the restoration of the Order of Preachers throughout the world under Fr. Jandel the seventy-third master-general*, London 1913.
- Dobrzański Jan, *Wychowanie i szkolnictwo w zaborze austriackim na przełomie XVIII I XIX wieku*, [w:] *Historia wychowania*, red. Łukasza Kurdybacha, t. 2, Warszawa 1967, s. 115 –

- Dombek Justyna Mirosława, *Moc w słabości. Życie i męczeństwo bł. Julii Rodzińskiej dominikanki*, wyd. 2 posz., Kraków 2006
- Doroszewski Jerzy, *Seminaria nauczycielskie w Polsce w świetle polityki oświatowej państwa (1918 – 1937)*, Lublin 2002.
- Drynda Danuta, *Pedagogika Drugiej Rzeczypospolitej. Warunki, orientacje, kontrowersje*, Katowice 1987.
- Drynda Danuta, *Podręcznik szkolny w poglądach pedagogów i dydaktyków Drugiej Rzeczypospolitej: próby poszukiwania teorii podręcznika*, „Chowanna” 2(1998), s.72 – 83.
- Dubiel Władysław, *Polska myśl dydaktyczna w dziedzinie nauczania matematyki w dwudziestoleciu międzywojennym (1918 – 1939)*, Lublin 1988.
- Dudek Antoni, *Polityka władz komunistycznych wobec Kościoła katolickiego 1945 – 1955*, „Wiadomości Historyczne” (1992), nr 5.
- Dutkova Renata, *Polityka szkolna w Galicji między autonomią a centralizmem (1861 – 1875)*, Kraków 1995.
- Dybiec Julian, *Finansowanie nauki i oświaty w Galicji 1860 – 1918*, Kraków 1979.
- Dybiec Julian, *Mecenat naukowy i oświatowy w Galicji 1860 – 1918*, Wrocław 1981.
- Falski Marian, *Koncepcja szkoły powszechnej i jej roli w ustroju szkolnictwa w okresie międzywojennym w Polsce*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 1(1958), s. 169 – 217.
- Gach Piotr Paweł, *Kasaty zakonów na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej i Śląska 1773-1914*, Lublin 1984.
- Gach Piotr Paweł, *Struktury i działalność duszpasterska zakonów męskich na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej i Śląska w latach 1773-1914*, Lublin 1999.
- Galicja i jej dziedzictwo*, t.1 – 21, Rzeszów 1994 – 2013.
- Gałuszka Tomasz, *Szkolnictwo konwentualne i partykularne w strukturach polskiej prowincji dominikanów XIV stulecia. Nowe ujęcie w świetle nowych źródeł*, „Roczniki Historyczne”, 78(2012), s. 191 – 211
- Garbowska Wanda, *Szkolnictwo w Polsce w latach 1932 – 1939*, Wrocław - Warszawa - Kraków – Gdańsk 1976.
- Gawlik Stanisław, *Szkoła polska w dobie zniewolenia komunistycznego (1945-1989)*, Opole 2009.
- Godawa Grzegorz, *Pedagogia dominikanek (Zgromadzenia Sióstr św. Dominika)*, [w:] *Pedagogie katolickich zgromadzeń zakonnych. Historia i współczesność*, red. Janina Kostkiewicz, Kraków 2015, s. 333 – 353.
- Grochowski Leonard, *Podstawy i zakres działalności wychowawczej Kościoła katolickiego w szkołach II Rzeczypospolitej*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 20(1977), s. 183 – 212.
- Grochowski Leonard, *Studia z dziejów polskiej szkoły i pedagogiki lat międzywojennych*, Warszawa 1996.
- Hinnebusch William A., *Dominikanie – krótki zarys dziejów*, [w:] *Dominikanie. Szkice z dziejów zakonu*, red. M. A. Babraj, Poznań 1986, s. 83 – 266.

- Historia Kościoła w Polsce*, t. 2, cz. 1, red. Bolesław Kumor, Zdzisław Obertyński, Poznań – Warszawa 1979.
- Historia wychowania . Misja i edukacja. Profesorowi Andrzejowi Meissnerowi w 70. rocznicę urodzin i 45 – lecie pracy nauczycielskiej*, red. Kazimierz Szmyd, Julian Dybiec, Rzeszów 2008.
- Hołda Renata, „Najdostojniejszy z Habsburgów”. *Sylwetka cesarza Franciszka Józefa I w galicyjskich podręcznikach szkolnych z lat 1852 – 1917*, „Literatura Ludowa” 40(1996) nr 6, s. 55
- Idee przewodnie w programach szkoły ogólnokształcącej w latach 1918 – 1978*, red. Tadeusz Wróbel, Warszawa 1985.
- Inspiracje dla współczesnej edukacji w dydaktyce Drugiej Rzeczypospolitej*, red. Danuta Drynda, Katowice 2000.
- Jabłońska – Deptuła Ewa, *Kobieta w polskim trwaniu*, "Ethos" 29(1995), s. 168 – 179.
- Jabłońska – Deptuła Ewa, *Polskie odrodzenie religijne w XIX wieku*, "Więź" (1960), s. 53 – 70.
- Jabłońska – Deptuła Ewa, *Działalność społeczno - kulturalna zakonów w XIX wieku*, [w:] *Společno - kulturalna działalność Kościoła katolickiego w Polsce w XIX i XX wieku*, red. Regina Renz, Marta Meducka, Kielce 1994, s. 53 – 60.
- Jabłońska – Deptuła Ewa, *Szkice z dziejów formowania się polskich kongregacji żeńskich oraz ich programu społecznego w XIX w.*, „Roczniki Humanistyczne” 12(1964), z.2, s. 141 – 194.
- Jabłońska – Deptuła Ewa, *Zakony i Zgromadzenia zakonne w Polsce w XIX w.*, „Znak” 17(1965), nr 137 – 138, s. 1653 – 1688.
- Jabłońska-Deptuła Ew, *Zakony i Zgromadzenia zakonne w Polsce w XIX w.*, „Znak” 17(1965), nr 137 – 138, s. 1653 – 1688.
- Jakubiak Krzysztof, *Edukacja rodziców w polskiej refleksji i praktyce pedagogicznej XIX i XX wiek – 1939*, [w:] *Wychowanie w rodzinie polskiej XIX i XX wiek*, red. Krzysztof Jakubiak, Adam Winiarz, Bydgoszcz 2002.
- Jakubiak Krzysztof, *Idea wychowania obywatelskiego (na przykładzie polskich doktryn pedagogicznych XIX i XX wieku oraz okresu II Rzeczypospolitej)*, „Przegląd Edukacyjny” (1994), nr 1, s. 55 – 68.
- Jakubiak Krzysztof, *Współdziałanie rodziny i szkoły w pedagogice II Rzeczypospolitej*, Bydgoszcz 1997.
- Jałmużna Tadeusz, *Pozaszkolna działalność nauczycieli szkół powszechnych na wsi w latach 1918-1939*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Paedagogica et Psychologica” 17(1987), s. 351 – 382.
- Jurkiewicz Jarosław, *Kościół a ustawodawstwo szkolne w Polsce w okresie międzywojennym 1918 – 1939*, „Studia z Dziejów Kościoła Katolickiego” 5(1967) nr 8, s. 64 – 79.
- Juško Edmund, *Wpływ szkolnictwa ludowego autonomicznej Galicji na kształt polskiej szkoły powszechnej w latach 1918-1922*, Lublin 2006
- Kaczmarek Krzysztof, *Szkoły i studia polskich dominikanów w okresie średniowiecza*, Poznań 2005
- Kealy Máire M, *Dominican education in Ireland (1820-1930)*, Dublin 2007.
- Kielar Paweł, *Organizacja szkolnictwa dominikańskiego w XIV w.*, „Studia Philosophiae

- Christianae”, 5(1969), nr 1, s. 304 – 318.
- Kielar Paweł, *Studia nad kulturą szkolną i intelektualną dominikanów prowincji polskiej w średniowieczu*, [w:] *Studia nad historią dominikanów w Polsce*, red. J. Kłoczowski, t. 1, Warszawa 1975, 271 – 515
- Kliś Andrzej, *Galicyjska szkoła w oczach dziecka wiejskiego* [w:] *Problemy w edukacji dziecka wiejskiego*, red. M. Radochoński, A. Horbowski, Rzeszów 1996, s. 13-27.
- Kliś Andrzej, *Nauczyciel ludowy w opinii wsi galicyjskiej*, „Roczniki Naukowo – Dydaktyczne WSP w Krakowie” 5(1999), z. 201: *Prace z Historii Oświaty i Wychowania*, s. 39 – 48.
- Kliś Andrzej, *Obraz rodziny w galicyjskim nauczaniu elementarnym po 1867 r.*, „Rocznik Komisji Nauk Pedagogicznych” 52(1999), s. 27 – 35.
- Kliś Andrzej, *Problemy rodziny w galicyjskiej pedagogice doby autonomii*, [w:] *Wychowanie w rodzinie od starożytności do XX wieku*, red. Juliusz Jundziłł, Bydgoszcz 1994, s. 377 – 392.
- Kliś Andrzej, *Szkolnictwo ludowe w Galicji w pierwszych latach autonomii*, [w:] *Dzieło, myśl, duchowość ks. Bronisława Markiewicza (1842 – 1912)*, red. Walerian Moroz i in, Marki – Struga 1993, s. 145 – 164.
- Kliś Andrzej, *Teoria pedagogiczna w Galicji w początkach jej autonomii*, „Roczniki Komisji Nauk Pedagogicznych”, 42(1990), s. 5-12.
- Kłak Tadeusz, *Piętak Stanisław (1909 - 1964)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, red. Emanuel Rostworowski, t. 26, s. 201 – 204.
- Kłoczowski Jerzy, *Zakon Braci Kaznodziejów w Polsce 1222 - 1972. Zarys dziejów* [w:] *Studia nad historią dominikanów w Polsce 1222 - 1972*, t. I, red. Jerzy Kłoczowski, Warszawa 1975, s. 19 – 158.
- Korolec Jerzy, *Studia nad szkolnictwem dominikańskim w Polsce*, [w:] *Studia nad historią dominikanów w Polsce*, red. J. Kłoczowski, t. 1, Warszawa 1975, s. 517 – 542.
- Kostkiewicz Janina, *Jacka Woronieckiego (1878 – 1949) tomistyczna paedagogia perennis*, [w:] J. Kostkiewicz, *Kierunki i koncepcje pedagogiki katolickiej w Polsce 1918 – 1939*, Kraków 2013, s.97 – 128.
- Książek-Szczepanikowa Aniela, *Troska o wymiar człowieka w polskiej edukacji międzywojnia*, „Edukacja Humanistyczna” 6/7(2010), s. 29 – 36.
- Kształcenie i dokształcanie nauczycieli szkół podstawowych (elementarnych) w Polsce w XVIII-XX wieku*, Cz. 1-2, „Acta Univ. Lodziensis. Folia Paedagogica et Psychologica.” 22, 24(1989).
- Kulpa Jan, *Kształcenie nauczycieli szkół powszechnych w Polsce w latach 1918 – 1939*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1963.
- Kulpa Jan, *Szkoła pracy w Polsce: (z rozważań nad genezą, istotą i próbami jej upowszechniania)*, „Rocznik Komisji Nauk Pedagogicznych” 5(1965), s. 36 – 125.
- Kupisiewicz Czesław, *Szkice z dziejów dydaktyki*, Kraków 2010.
- Kwiatkowska-Ratajczak Maria, *Nowa i dawna dydaktyka polonistyczna*, „Polonistyka” (2003), nr 4, s. 196 – 201.
- Leksykon duchowości katolickiej*, red. Marek Chmielewski, Kraków 2002.
- Łach Teresa, *Reforma "jędrzejewiczowska" a nowe podstawy programowe*, „Mazowieckie

- Studia Humanistyczne” 4(1998), nr 2, s. 141 – 166.
- Ładyżyński Andrzej, *Rola rodziny w kształtowaniu postaw religijnych i patriotycznych w zaborze austriackim (1772 – 1914)*, [w:] *Rodzina jako środowiski wychowawcze w czasach nowożytnych*, red. Krzysztof Jakubiak, Bydgoszcz 1995, s. 96 – 105.
- Majorek C., *Urzędowa koncepcja ideału nauczyciela szkoły ludowej w Galicji doby autonomicznej*, „Rocznik Komisji Nauk Historycznych” 10(1970), s. 207 – 222.
- Majorek Czesław, *Historia utylitarna i erudycyjna. Szkolna edukacja historyczna w Galicji (1772 – 1918)*, Warszawa 1990.
- Majorek Czesław, *Ideał wychowania a cel galicyjskiej szkoły ludowej w XIX w.*, [w:] *Z dziejów Polski XIX i XX wieku*, red. Józef Hampel, Kraków 1978, s. 63 – 76.
- Majorek Czesław, *System kształcenia nauczycieli szkół ludowych w Galicji doby autonomicznej (1871 – 1914)*, Wrocław 1971.
- Majorek Czesław, *Urzędowa koncepcja ideału nauczyciela szkoły ludowej w Galicji doby autonomicznej*, „Rocznik Komisji Nauk Historycznych” 10(1970), s. 207 – 222.
- Majorek Czesław, *Zakres wykształcenia nauczycieli szkół elementarnych w Galicji (1871 – 1918)*, „Rocznik Naukowo – Dydaktyczny WSP Kraków” (1977), z.8.
- Mauersberg Stanisław, *Reforma szkolnictwa w Polsce w latach 1944 – 1948*, Wrocław 1974.
- Mauersberg Stanisław, *Wykonywanie obowiązku szkolnego w niepodległej Polsce (1918 – 1939)*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 37(1996), s. 155 – 176.
- Mazur Bruno, Bar Joachim, *Wierna Utajonej Miłości. Rys życia i wybór pism Kolumby Róży Bialeckiej*, Kraków 1989.
- Meissner Andrzej, Meissner-Łozińska Justyna, *Szkice z dziejów myśli pedagogicznej w zaborze austriackim 1772-1918*, Lublin 2013.
- Meissner Andrzej, *Z dziejów oświaty w regionie tarnobrzeskim*, „Tarnobrzeskie Zeszyty Historyczne” 7(1993), s. 4 – 10.
- Miąso Józef, *Reformy oświatowe w Prusach, Austrii i Rosji i ich wpływ na szkolnictwo na ziemiach polskich w drugiej połowie XIX wieku*, „Kwartalnik Pedagogiczny” 1995, nr 3 (157).
- Michalska Iwona, *Wychowanie do czytelnictwa uczniów szkół powszechnych w Drugiej Rzeczypospolitej*, Łódź 2011.
- Michalski Stanisław, *Koncepcje systemu edukacji w Drugiej Rzeczypospolitej. Studium z pedagogiki porównawczej*, Warszawa 1988.
- Możdżeń Stefan, *Szkolnictwo w Polsce 1918 – 1945*, Kielce 1994.
- Mucha Izabela, *Historia i jej nauczanie w Galicji na przełomie XIX i XX wieku*, [w:] *Materiały konferencyjne*, red. Lucjan Fac, Przemyśl 2003, s. 155 – 167.
- Mulchahey Marian Michèle, *„First the bow is bent in study” – Dominican education before 1350*, Toronto 1998
- Niziołek Barbara Dagmara, Juško Edmund, *Higiena i opieka w szkołach II Rzeczypospolitej*, „Problemy Opiekuńczo – Wychowawcze” (2007), nr 8, s. 54 – 60.
- Olszewska Bożena, *Teatr szkolny w dwudziestoleciu międzywojennym - jego założenia, cele i repertuar*, „Edukacja Humanistyczna” 6/7(2010), s. 281 – 293.

- Olszewski Daniel, *Polska kultura religijna na przełomie XIX i XX wieku*, Warszawa 1996.
- Oświata, szkolnictwo i wychowanie w latach II Rzeczypospolitej. *Materiały Ogólnopolskiej Sesji Naukowej, Lublin 7-8 listopada 1988 r.*, red. Karol. Poznański, Lublin 1991.
- Pelczar Roman, *Szkoły parafialne na pograniczu polsko – ruskim (ukraińskim) w Galicji w latach 1772 – 1869*, Lublin 2009.
- Podgórska Eugenia, *Sytuacja szkolnictwa i oświaty w zaborze austriackim. Szkolnictwo elementarne*, [w:] *Dzieje szkolnictwa i oświaty na wsi polskiej do 1918 r.*, red. S. Michalski, t. 1, Warszawa 1982.
- Podgórska Eugenia, *Walka o szkołę w Sejmie galicyjskim w latach 1880 – 1900*, „*Studia Pedagogiczne*” (1954), s. 267 – 319.
- Potoczny Jerzy, *Nauczanie języka polskiego w galicyjskiej szkole ludowej (1867 – 1918)*, „*Zeszyty Naukowe WSP w Rzeszowie*” 30(1998), z. 4, s. 127 – 137.
- Przybył Jan, *Wychowanie religijne w polskich koncepcjach pedagogicznych XIX wieku*, [w:] *Elementy pedagogiki religijnej*, red. Bogusław Milerski, Warszawa 1998, s. 93 – 118.
- Rawski Józef, Rawski Wojciech, *Dzieje oświaty w powiecie tarnobrzesckim w czasach austriackich*, „*Tarnobrzesckie Zeszyty Historyczne*” 7(1993), 11 -16.
- Rędziński Kazimierz, *Współpraca polsko – żydowska w dziedzinie edukacji Galicji na początku XX wieku*, [w:] *Edukacja młodego pokolenia Polaków i Ukraińców w kontekście integracji Europejskiej. Nadzieje i zagrożenia*, red. Ryszard Kucha, Eugeniusz Kłós, Lublin 1998, s. 339 – 348.
- Rodek Violetta, *Cele kształcenia w dydaktyce Drugiej Rzeczypospolitej*, Kielce 2003.
- Rutyna Tadeusz, *Wielowieś. Zarys dziejów*, Tarnobrzeg 1994.
- Rutyna Tadeusz, *Z dziejów Wielowosi*, Tarnobrzeg 2005.
- Sinica Marian, *Koncepcja psychologiczna w dydaktyce literatury polskiej i jej oddziaływanie na praktykę szkolną wczoraj i dziś*, „*Edukacja Humanistyczna*” 6/7(2010), s. 115 – 120.
- Smolański Antoni, *Ideale wychowawcze w polskiej myśli pedagogicznej od XVI w. do końca II Rzeczypospolitej*, Opole 1994.
- Sobczak Jędrzej, „*Nowe wychowanie*” w polskiej pedagogice okresu drugiej RP (1918 – 1939), Bydgoszcz 1998.
- Sobczak Jędrzej, *Nowatorstwo w pracy opiekuńczo-wychowawczej szkoły polskiej okresu międzywojennego (szkic historyczny)*, „*Prace Wydziału Nauk Humanistycznych. Seria A. Prace Komisji Pedagogiki i Psychologii (Bydgoskie Towarzystwo Naukowe)*” 5(1974), s. 3 - 34.
- Sowa Kazimierz, *Galicja jako fenomen historyczny i socjologiczny*, [w:] *Regiony i regionalizmy w Polsce współczesnej*, red. Wojciech Świątkiewicz, Katowice 1998.
- Stankiewicz Ryszard, *Nauczyciel w czasach II Rzeczypospolitej*, [w:] *Nauczyciel – opiekun – wychowawca (tradycje – teraźniejszość – nowe wyzwania)*, red. Ryszard Stankiewicz, Poznań – Zielona Góra 2002.
- Steinig Serafina, *Cóż Ci oddam Panie? Rzec o Matce Marii Kolumbie Bialeckiej, fundatorce kontemplatywno – czynnych Sióstr Dominikanek w Polsce*, Calgary 1977.
- Stolarczyk Tomasz, *Szkoły dominikańskie w Łęczycy w XIII-XVI wieku*, [w:] *Ludzie i książki:*

- studia i szkice bibliologiczno-bibliograficzne: księga pamiątkowa dedykowana Profesor Hannie Tadeusiewicz*, red. Ewa Andrysiak, Łódź 2011 s. 413-424
- Szablicka-Żak Jolanta, *Szkolnictwo i oświata w pracach Sejmu Ustawodawczego II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1997.
- Szuba Ludwik, *Polityka oświatowa państwa polskiego w latach 1944 – 1956*, Lublin 2002.
- Szypułowa Irena, *Pieśń szkolna. Jej teoria, historia oraz miejsce w repertuarze edukacyjnym szkolnictwa polskiego w XIX i XX wieku*, Kielce 1994
- Śliwiński Ferdynand, *Ustawodawstwo szkolne i organizacja polskich władz szkolnych oraz szkolnictwa wszystkich stopni*, Łódź 1928.
- Świeboda Józef, *Problemy narodowościowe w szkolnictwie galicyjskim (1772 – 1918)*, „*Analecta. Studia i materiały z dziejów nauki*” 4(1995), z. 2, s. 97 – 144.
- The Dominican Approaches in Education: Towards the intelligent use of liberty*, ed. Gabrielle Kelly, Kevin Saunders, Adelaide 2007
- Trzebiatowski Klemens, *Szkolnictwo powszechne w Polsce w latach 1918 -1932*, Wrocław 1970.
- Uberman Marta, *Nauczanie rysunku w ludowych szkołach Galicji doby autonomicznej*, „*Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Rzeszowskiego*”, (2004), nr 24, z. 2, s. 165 – 174.
- W kręgu dorobku edukacyjnego II Rzeczypospolitej*, red. Krzysztof Jakubiak, Tomasz Maliszewski, Kraków 2011.
- Walewander Edward, *Dominikański wzorzec świętości w życiu i dziele Kolumby Białeckiej 1838 – 1887*, Katowice 1993.
- Walewander Edward, *Kolumba Białecka i Zgromadzenie Sióstr Dominikanek*, Lublin 1989.
- Walewander Edward, *Rola wychowawcza Zgromadzenia Sióstr Dominikanek w społeczeństwie polskim XIX wieku*, [w:] *Będziecie dawać świadectwo. Materiały z sympozjum zorganizowanego z okazji 160 – lecia urodzin założycielki Zgromadzenia Sióstr św. Dominika w macierzystym klasztorze Tarnobrzeg – Wielowieś, 22 – 23 sierpnia 1998 r.*, Kraków 1999, s. 74 – 99.
- Walewander Edward, *Wychowanie chrześcijańskie w nauczaniu i praktyce Kościoła Katolickiego na ziemiach polskich w II połowie XIX wieku*, Lublin 1994.
- Wiącek Wojciech, *Rok 1831 – 1931. Stuletnia historia rozwoju szkół i szkolnictwa w powiecie tarnobrzeskim*, Machów 1931.
- Wielowieś*, [w:] *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. B. Chlebowski, t. 13, Warszawa 1893, s. 362.
- Wybrane problemy teorii i praktyki pedagogicznej II Rzeczypospolitej*, red. Edyta Bartkowiak, Edyta Kahl, Zielona Góra 2010.
- Zdanek Maciej, *Szkoły i studia dominikanów krakowskich w średniowieczu*, Warszawa 2005